

gość niedzielny

Wielki konkurs
świąteczny z cennymi nagrodami



Pietro Perugino, *Pokłon Trzech Króli*, 1475 r., Perugia

IV Niedziela Adwentu

Wprowadzenie do liturgii

Liturgia Słowa przypomina podstawowe prawdy o przychodzącym Mesjaszu. Zgodnie z zapowiedziami proroków, Mesjasz narodzi się w Betlejem. Jego Matką będzie Maryja, która tą radosną wieścią dzieli się ze swoją krewną Elżbietą. Mesjasz, Jezus Chrystus, przychodzi, by spełnić wolę Ojca. Jego władza rozciągnie się aż po krańce ziemi. On będzie pokojem dla wszystkich, którzy otworzą swe serca na Jego przyjście.

Antyfona na wejście

Niebiosa, spuście Sprawiedliwego jak rosę, niech jak deszcz spłynie z obłoków, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela.

(Iz 45,8)

Kolekta

Wszchemogący Boże, przez zwiastowanie anielskie poznaliśmy wcielenie Chrystusa, Twojego Syna, prosimy Cię, wlej w nasze serca swoją łaskę, abyśmy przez Jego mękę i krzyż zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE

Mesjasz będzie pochodził z Betlejem

Czytanie z Księgi proroka Micheasza

To mówi Pan:

A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich. Z ciebie wyjdzie

Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności.

Przeto Pan wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić.

Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela.

I powstanie, i będzie ich pasterzem mocą Pana, przez majestat imienia Pana Boga swego.

Będą żyli bezpiecznie, bo Jego władza rozciągnie się

aż do krańców ziemi.

A On będzie pokojem.

(Mi 5,1-4a)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie.

Usłysz, Pasterzu Izraela,

Ty, który zasiadasz nad cherubinami.

Wzbudź swą potęgę

i przyjdź nam z pomocą.

Refren.

Powróć, Boże Zastępów,

wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedź tę winorośl.

I chroń to, co zasadziła Twoja prawica,

latorośl, którą umocniłeś dla siebie.

Refren.

Wyciągnij rękę nad mężem Twojej prawicy,

nad synem człowieczym,

którego umocniłeś w swej służbie.

Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie,

daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalić.

Refren.

(Ps 80 [79], 2ac i 3b, 15-16, 18-19 /R.: por. 4/)

DRUGIE CZYTANIE

Chrystus przychodzi spełnić wolę Ojca

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia, Chrystus przychodząc na świat, mówi:

„Ofiary ani daru nie chciałeś,

aleś Mi utworzył ciało;

całopalenia i ofiary za grzech

nie podobały się Tobie.

Wtedy rzekłem: Oto idę.

W zwoju księgi napisano o Mnie, abym spełniał wolę Twoją, Boże”.

Wyżej powiedział: „Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzechy nie chciałeś i nie podobały się Tobie”, choć składa się je na podstawie Prawa. Następnie powiedział: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją”. Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

(Hbr 10,5-10)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Oto ja służebnica Pańska,

niech mi się stanie według Twego słowa.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(Łk 1,38)

EWANGELIA

Maryja jest Matką oczekiwanego Mesjasza

Słowa Ewangelii

według świętego Łukasza

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała:

„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w łonie moim. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”.

(Łk 1,39-45)

Modlitwa nad darami

Panie, nasz Boże, niech Twój duch, który swoją mocą przeniknął Najświętszą Dziewicę Maryję, uświęci dary złożone na Twoim ołtarzu.

Antyfona na Komunię

Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwą Go imieniem Emmanuel.

(Iz 7,14)

Modlitwa po Komunii

Wszchemogący Boże, w Najświętszym Sakramencie przyjęliśmy zadatek wiecznego zbawienia, spraw, niech nasza gorliwość wzrasta w miarę zbliżania się święta, abyśmy godnie obchodzili tajemnicę Narodzenia Twojego Syna.

Modlitwa wiernych

Oczekując na przeżycie radosnej tajemnicy Bożego Narodzenia, przez przyczynę Matki Zbawiciela polecajmy Bogu w modlitwie potrzeby wszystkich ludzi.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby wzywał ludzi do wiary i pełnienia woli Bożej.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby ludzi udręczonych przez grzech i niesprawiedliwość mógł obdarzać Bożą radością i pokojem.

3. Módlmy się za naród polski, aby odczytał i wiernie wypełniał swoją misję wobec Kościoła i świata.

4. Módlmy się za matki oczekujące potomstwa, aby towarzyszyła im szczególna opieka Niepokalanej Matki Zbawiciela.

5. Módlmy się za ludzi, którzy przez grzech odeszli od Boga, aby zgotowali Chrystusowi narodziny w swych sercach i w radości obchodzili zbliżające się święta.

6. Módlmy się za naszą wspólnotę, abyśmy za wzorem Maryi przyjęli Chrystusa i dali Mu miejsce w naszych sercach.

Boże, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, wysłuchaj modlitw, jakie do Ciebie zanosimy, i spraw łaskawie, abyśmy uczestnicząc w Eucharystycznej Ofierze, zdolali godnie przygotować nasze serca na przyjęcie Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Giotto,
Nawiedzenie,
XIV wiek



Krużganki z kościoła Nawiedzenia w Ain Karem

STANISŁAW MARKOWSKI

Dar największy

KS. TOMASZ HORAK

Ostatnia niedziela tegorocznego Adwentu jest pierwszym dniem świętowania. Kalendarzowy zbieg terminów, a przecież ma symboliczną wymowę. Kończy się Adwent. Kończy się tysiąclecie. A „koniec” znaczy „początek”: zaczyna się trzecie tysiąclecie. Zaczynają się święta. Na adwentowym wieńcu płoną cztery świece. To nie ozdoba, to zegar przypominający, jak wielkim darem jest czas. Żyjemy w czasie. Żadna chwila nie wraca – jest więc jedyna i najważniejsza. Każda godzina jest darem i zadaniem. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania i nowe łaski. Nowe trudy i nowe radości. Ile zawdzięczamy własnemu wysiłkowi? Bez wątpienia sporo. Ale gdyby nie został nam dany czas, nie byłoby niczego. Razem z czasem i jego upływem wszystko jest darem. Możemy ów dar pomnażać i doskonalić. Dlatego, gdy coś się kończy, coś także się zaczyna. Zawsze. Dlatego chrześcijanom przystoi radość.

Co jest darem największym? Czas? A jednak nie. Chrześcijanie mają odpowiedź szczególną. Darem największym jest przyjście Bożego Syna w czasie i przestrzeni naszej ziemskiej historii. Zapowiadali to prorocy: *Z ciebie Betlejem wyjdzie Ten, którego pochodzenie od początku, od dni wieczności*. Apostoł, powtarzając słowa psalmisty, mówi o tej samej tajemnicy przyjścia Boga pomiędzy ludzi: *Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało. Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, mój Boże* (Ps 40). Słowa te są echem modlitwy Jezusa: *Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* (Łk 22,42). Darem największym jest zatem to, że Bóg Ojciec dał nam swego Syna, a Syn dał samego siebie. Dlatego od tamtego dnia liczymy upływ lat. Nie jest ważny błąd rachuby czasu – ważny jest sam punkt odniesienia: dzień, w którym Bóg wyrzekł swoje „tak” i Maryja odpowiedziała „tak”.

Wkrótce wybrała się w drogę i poszła z pospiechem do Elżbiety, niosąc w sobie Tajemnicę

jeszcze niewidoczną dla oczu. Wielu ludzi miało młodzieńką Miriam niosącą poczętego już Jezusa. Ilu z nich przeczuło, że ta piękna i uśmiechnięta Dziewczyna nie jest kimś zwyczajnym? Ilu przeczuło obecność Boga? Na pewno Elżbieta: *Błogosławiona jesteś między niewiastami!* – zawołała – *Błogosławiony owoc Twojego łona! Skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?* Domyśliła się sama? Nie. To trzeci dar Boga: Ewangelista powiada, że Duch Święty napełnił Elżbietę. Chciałbym mieć serce tak wrażliwe jak ona, by nie przeoczyć największego Daru. By nie przegapić chwili, gdy na moim progu stanie Jezus. Potrzebuję daru Ducha Świętego. I zostałem obdarowany...

Uwierzyłem. Ty także. Wiara nie jest naiwnością. Przeciwnie – naiwni są ci, którym się zdaje, że wszystko można wyjaśnić i udowodnić, jak choćby twierdzenie Talesa. Wiem, upraszczam. Ale naiwność niewiary jest również uproszczeniem. Nie czujemy się lepsi z powodu naszej wiary. Wiemy, że jest ona Bożym darem. Wiemy też, że Bóg nikomu go nie odmawia – co najwyższej obdarowuje w inny sposób, w innym momencie. Zawsze można więc iskrę wiary rozniecić. Można też, niestety, tę iskrę w sobie zgasić, a dar zaprzepaścić. Póki człowiek żyje, póki płynie czas ziemskiego życia, póki zapalamy kolejne świece na adwentowym wieńcu, póki można wyzwać się z naiwności i pewności siebie – póty jest nadzieja na rozniecenie isierki wiary.

Ostatni dzień Adwentu, ostatki drugiego tysiąclecia – to dla chrześcijan, dla mnie i dla Ciebie, dni wdzięczności: Bogu Ojcu – za to, że dał nam swego Syna, Bogu Synowi – za to, że chciał być jednym z nas. Ze miał Matkę, osiołka, Betlejem... A po latach krzyż, żeby tak naprawdę i do końca być jednym z nas. Bogu Duchowi Świętemu – za to, że darem wiary pozwala nam widzieć dalej niż najśmielsze ludzkie oczekiwania.

Zaczynają się dni wielkiej wdzięczności...

Niech blask betlejemskiej stajenki rozproszy wszelką ciemność i stanie się źródłem prawdziwej radości, szczęścia i pokoju. Wesółtych Świąt Bożego Narodzenia swoim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom

życzy Redakcja

MAREK PIEKARA

Kalendarz liturgiczny

24 XII

Niedziela – IV Adwentu

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 2
(IV tydz. psalterza)

Ostatni Adwent w tym tysiącleciu dobiega końca. IV niedziela tego okresu liturgicznego zawsze miała charakter maryjny. II Prefacja adwentowa przypomina, że na przyjście Mesjasza „Dziewica Matka oczekiwała z wielką miłością”.

Dziś wieczorem Wigilia Bożego Narodzenia – wyjątkowy wieczór całego roku. Przeżyjmy go z Maryją i na wzór Maryi.

25 XII

Poniedziałek – uroczystość Narodzenia Pańskiego

Czyt.: w nocy – Iz 9,1–3.5–6; Ps 96; Tt 2,11–14; Łk 2,1–14; o świcie – Iz 62,11–12; Ps 97; Tt 3,4–7; Łk 2,15–20; w dzień – Iz 52,7–10; Ps 98; Hbr 1,1–6; J 1,1–18.

25 grudnia 1999 r. został otwarty Rok Jubileuszowy. Ojciec Święty w swym orędziu „Urbi et Orbi” wzywał wtedy do wejścia w trzecie tysiąclecie z Chrystusem, który jest Bramą naszego zbawienia, Bramą życia i Bramą pokoju. Na koniec tego orędzia Papież modlił się: „Chryste, Ty jesteś Bramą! Przez Ciebie, w mocy Ducha Świętego, pragniemy wejść w trzecie tysiąclecie. Ty, o Chryste, jesteś »wczoraj i dziś, ten sam także na wieki« (por. Hbr 13,8)”.

26 XII

Wtorek – święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

Czyt.: Dz 6,8–10; 7,54–60; Ps 31; Mt 10,17–22.

Wśród siedmiu pomocników Apostołów na pierwszym miejscu wymieniony jest św. Szczepan, mąż pełen wiary i Ducha Świętego, który w rozprawie z przeciwnikami okazał wielką mądrość. Nie mogąc sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał, przeciwnicy skazali go na śmierć i ukamienowali. Jest on wzorem chrześcijańskiego męczennika, który dał o Chrystusie świadectwo słowem i przelaniem krwi.

27 XII

Środa – święto św. Jana Apostoła

Czyt.: 1 J 1,1–4; Ps 97; J 20,2–8.

Św. Jan Apostoł i Ewangelista, syn Zebedeusza a brat Jakuba Starszego, był umiłowanym uczniem Jezusa, który pod krzyżem otrzymał Maryję za Matkę. Umiłowany uczeń napisał czwartą Ewangelię, Apokalipsę i trzy Listy. W świetle Janowej Ewangelii Jezus jest odwiecznym Słowem Boga, które daje światu życie poprzez Wcielenie, Krzyż i Zmartwychwstanie.

28 XII

Czwartek – święto Świętych Młodzianków

Czyt.: 1 J 1,5–2,2; Ps 124; Mt 2,13–18.

Antyfona na wejście przypomina dziś: „Niewinne dzieci zostały zabite za Chrystusa. Teraz towarzyszą Barankowi bez skazy i głoszą Jego chwałę”. Te dzieci otrzymały chrzest krwi i mają podwójną aureolę dziewictwa i męczeństwa. Ich męczeństwo wysławiali św. Cezary z Arles, św. Augustyn i inni Ojcowie Kościoła.

29 XII

Piątek – piąty dzień w oktawie Narodzenia Pańskiego, wspomnienie dowolne św. Tomasza Becketa, biskupa i męczennika

Czyt.: 1 J 2,3–11; Ps 96; Łk 2,22–35.

Dzisiejsza kolekta podkreśla, że Pan Bóg „rozproszył ciemności świata przez przyjście Chrystusa, który jest prawdziwą światłością”. Ewangelia ukazuje dziś Chrystusa jako światłość na oświecenie pogan.

Chrześcijanin stale ma żyć w Chrystusowej światłości. W tej światłości żył św. Tomasz Becket, biskup zamordowany w katedrze w Canterbury 29 grudnia 1170 r.

30 XII

Sobota – szósty dzień w oktawie Narodzenia Pańskiego

Czyt.: 1 J 2,12–17; Ps 96; Łk 2,36–40.

Nie wystarczy w oktawie Narodzenia Pańskiego wpatrywać się w żłóbek i słuchać kołęd w różnym wykonaniu, trzeba iść w ślady ludzi, którzy spotkali się z Bożym Dzieciakiem. Należy do nich prorokini Anna, która służyła Bogu w postach i modlitwach oraz służyła Bogu i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

Sławić Pana i mówić o Nim wszystkim to zadanie każdego wyznawcy Chrystusa w dobie nowej ewangelizacji.

31 XI

Niedziela – święto Świętej Rodziny

Czyt.: Syr 3,2–6.12–14; Ps 128; Kol 3,12–21; Łk 2,41–52.

BP S. C.

Boże Narodzenie

Wprowadzenie do liturgii

W tajemnicy Bożego Narodzenia ukazała się łaska-
wość Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom
dobrej woli. Dlatego Kościół kieruje do wszystkich lu-
dzi dobrej woli radosne orędzie: Dziś w Betlejem naro-
dził się Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan! Oto Bóg
jeszcze raz okazał swą wierność wszystkim obietnicom
i posłał swojego Syna, aby człowieka wyzwolił z nie-
woli grzechu. Prawdziwie zajaśniał nam dzień święty,
bo wielka Światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię. Wszyst-
kim, którzy przyjęli nowo narodzone Dziecię, Bóg dał
moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

Antyfona na wejście

Dziecię nam się narodziło i Syn został nam dany;
na Jego ramionach spoczęła władza. I nazwano Go
Zwiastunem Bożych zamiarów. (Iz 9,5)

Kolekta

Boże, Ty w przedziwny sposób stworzyłeś czło-
wieka i w jeszcze cudowniejszy sposób odnowiłeś
jego godność, daj nam uczestniczyć w Bóstwie
Twojego Syna, który przyjął naszą ludzką naturę.
Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świę-
tego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE

Cała ziemia zobaczy zbawienie Boże

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

O jak są pełne wdzięku na górach
nogi zwiastuna radosnej nowiny,
który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście,
który obwieszcza zbawienie,
który mówi do Syjonu:
„Twój Bóg zaczął królować”.
Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos,
razem wznoszą okrzyki radosne,
bo oglądają na własne oczy
powrót Pana na Syjon.
Zabrzmiście radosnym śpiewaniem,
wszystkie ruiny Jeruzalem!
Bo Pan pocieszył swój lud,
odkupił Jeruzalem.
Pan obnażył już swe ramię święte
na oczach wszystkich narodów;
i wszystkie krańce ziemi zobaczą
zbawienie naszego Boga. (Iz 52,7–10)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela.
Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Refren.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomnił na dobroć i wierność swoją
dla domu Izraela.

Refren.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemo,
cieszyć się, weselcie i grajcie.

Refren.

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy.
Przy trąbach i przy dźwięku rogu,
na oczach Pana i Króla się radujcie.

Refren.

(Ps 98 [97] 1,2–3ab, 3cd–4,5–6/R.: 3c/)

DRUGIE CZYTANIE

Bóg przemówił do nas przez Syna

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał
niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych

ostatecznych dniach przemówił do nas przez Sy-
na. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rze-
czy, przez Niego też stworzył wszechświat.

Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały
i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko
słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia
z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wy-
sokościach. On o tyle stał się wyższym od anio-
łów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię.

Do którego bowiem z aniołów powiedział kie-
dykolwiek:

„Ty jesteś moim Synem,
Jam Cię dziś zrodził”?

I znowu:

„Ja będę Mu Ojcem,
a On będzie mi Synem”.

Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego
na świat, powie:

„Niech Mu oddają pokłon
wszyscy aniołowie Boży”.

(Hbr 1,1–6)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Zajaśniał nam dzień święty,
pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu,
bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię.
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA

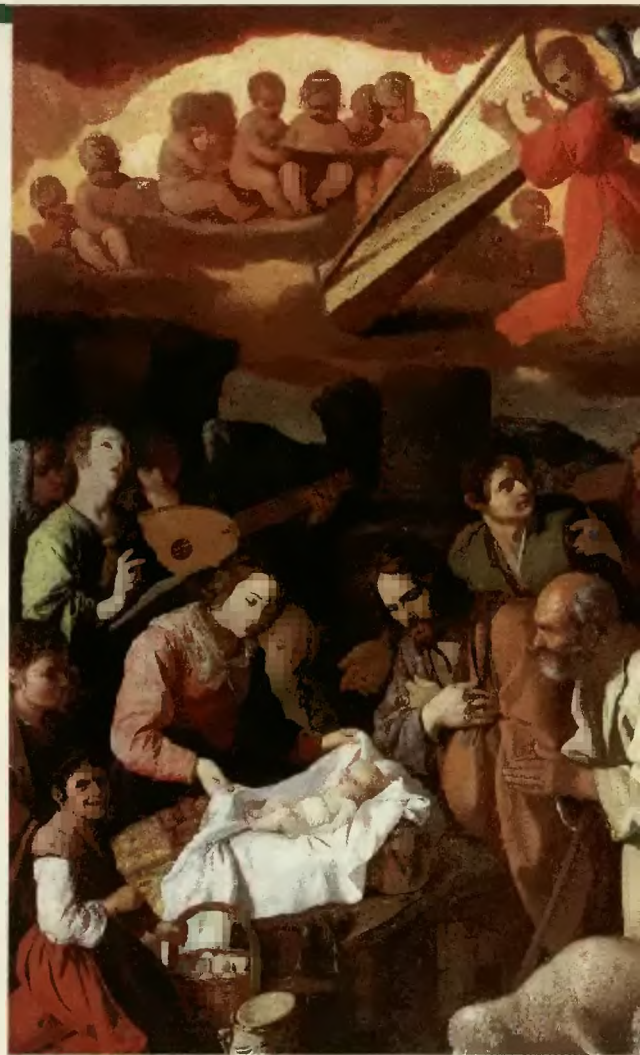
Słowo stało się ciałem

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany przez Boga,
Jan mu było na imię.
Przyszedł on na świadectwo,
aby zaświadczyć o Światłości,
by wszyscy uwierzyli przez niego.
Nie był on światłością,
lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości.
Była Światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.
Na świecie było Słowo,
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.
Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
tym, którzy wierzą w imię Jego,
którzy ani z krwi,
ani z żądzy ciała,
ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.
Słowo stało się ciałem
i zamieszkało między nami.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła
w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem:
Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie go-
dnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego peł-
ności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Pod-
czas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza,
łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.
Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg,
który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

(J 1,1–18)



Francisco de Zurbarán, *Pokłon pasterzy*, 1638

Modlitwa nad darami

Wszechmogący Boże, w tę uroczystość przyjmij
z upodobaniem Ofiarę, przez którą dokonało się na-
sze pojednanie z Tobą, i spraw, aby wzniosła się do
Ciebie jako doskonałe uwielbienie.

Antyfona na Komunię

Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie przy-
chodzące od naszego Boga. (Ps 98 [97], 3)

Modlitwa po Komunii

Miłosierny Boże, narodzony dzisiaj Zbawiciel
świata przywrócił nam dziecięstwo Boże, spraw,
abyśmy mieli udział w Jego wiecznym życiu.

Modlitwa wiernych

W radosnym dniu opromienionym blaskiem
przychodzącego na świat Zbawiciela zanośmy do
Boga usilne błagania za wszystkich ludzi.

1. Módlmy się za Kościół Chrystusowy, aby sło-
wa radosnej nowiny ogłaszał wszystkim krańcom
ziemi.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby
świat przyjął jego orędzie święte jako słowo
nadziei i pomocy.

3. Módlmy się za całą ludzkość, aby we Wciele-
niu Przedwiecznego Słowa umiała rozpoznać mi-
łość Boga do ludzi.

4. Módlmy się za ludzi skłóconych i zwaśnione
narody, aby uczestnictwo w świętecznej radości
skłoniło wszystkich do przebaczenia i pojednania.

5. Módlmy się za ludzi przebywających w szpita-
lach, więzionych i prześladowanych, aby ich ser-
ca wypełniła radość, którą Chrystus przyniósł na
ziemię.

6. Módlmy się za nas, tu zgromadzonych, aby-
śmy wszędzie umieli szerzyć miłość, którą Bóg
przyniósł na ziemię.

Wysłuchaj, Boże, naszych modlitw i spraw, aby-
śmy obchodząc z radością tajemnicę Narodzenia
Twojego Syna, stali się uczestnikami błogostawio-
nej nadziei wiecznego zbawienia. Przez Chrystusa,
Pana naszego. Amen.

Święto Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa

Wprowadzenie do liturgii

Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie jest drogą do świętości. Apostoł Paweł wskazuje na cnoty, które pomagają we wzajemnym uświęceniu i budowaniu prawdziwej wspólnoty domowego Kościoła. Są nimi między innymi: miłosierdzie, dobroć, pokora, cichość, cierpliwość, gotowość do przebaczenia. Jezus Chrystus przyszedł na świat i wzrastał w latach, mądrości i łasce w rodzinie. Wraz z Maryją i Józefem wypełniał wszystkie nakazy prawa. Między innymi i ten, by pielgrzymować do Świątyni i świętego miasta Jeruzalem.

Antyfona na wejście

Pasterze poszli z pośpiechem i znaleźli Maryję i Józefa, i Niemowlę złożone w żłobie.

(Łk 2,16)

Kolekta

Boże, Ty w Świętej Rodzinie dałeś nam wzór życia, spraw, abyśmy złączeni wzajemną miłością naśladowali w naszych rodzinach Jej cnoty i doszli do wiecznej radości w Twoim domu. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE

Kto jest posłuszny Bogu, czci swoich rodziców

Czytanie z Księgi Syracydesa

Pan uczył ojca przez dzieci,
a prawa matki nad synami utwierdził.
Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów,
a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził.
Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci,
a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany.
Kto szanuje ojca, długo żyć będzie
a kto posłuszny jest Panu, da wychnienie
swej matce.

Synu, wspomagaj swego ojca w starości,
nie zasmucaj go w jego życiu.
A jeśli by nawet rozum stracił,
miej wyrozumiałość,
nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.
Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie
w zapomnienie,
w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.
(Syr 3,2–6.12–14)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Błogosławiony, kto się boi Pana.
Błogosławiony każdy, kto się boi Pana,
kto chodzi Jego drogami.

Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał,
szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Refren.

Małżonka twoja jak płodny szeczek winny
we wnętrzu twojego domu.
Synowie twoi jak sadzonki oliwki
dokoła twojego stołu.

Refren.

Oto takie błogosławieństwo dla męża,
który boi się Pana.
Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu,
oglądaj pomyślność Jeruzalem przez całe swe
życie.

Refren.

(Ps 128 [127] 1–2,3,4–5 /R.: por. 1a/)

DRUGIE CZYTANIE

Chrześcijańskie zasady życia domowego

Czytanie z Listu

świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:

Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, ob-
leccie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, po-
korę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich
i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś
zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam,
tak i wy.

Na to zaś wszystko przyobleccie miłość, która
jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech
rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostali-
ście wezwani, w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni.

Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym
swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie
i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny,
pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając
Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek dzia-
łacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię
Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało
w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla
nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzi-
com we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie,
nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły
ducha.

(Kol 3,12–21)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy
pokój,

słowo Chrystusa niech w was przebywa
z całym swym bogactwem.

Aklamacja: Alleluja, alleluja alleluja.

(Kol 3,15a. 16a)

EWANGELIA

Rodzice znajdują Jezusa w świątyni

Słowa Ewangelii

według świętego Łukasza

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozo-
limy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwana-
ście, udali się tam zwyczajem świątecznym.
Kiedy wracali po skończonych uroczysto-
ściach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie
zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że
jest w towarzystwie pątników, uszli dzień
drogi i szukali Go wśród krewnych i znajo-
mych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozo-
limy, szukając Go.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go
w świątyni, gdzie siedział między nauczycie-
lami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania.
Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumie-
ni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.

Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego
Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś Nam
to uczynił? Oto ojciec Twój i Ja z bólem ser-
ca szukaliśmy Ciebie”.

Lecz On im odpowiedział: „Czemuście
Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że po-
winienem być w tym, co należy do mego
Ojca?”.

Oni jednak nie zrozumieli tego, co Im po-
wiedział.

Potem poszedł z Nimi i wrócił do Nazare-
tu; i był Im poddany. A Matka Jego chowała
wiernie wszystkie te wspomnienia w swym
sercu.

Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w ła-
tach i w łasce u Boga i u ludzi.

(Łk 2,41–52)

Modlitwa nad darami

Wszechmogący Boże, składamy Tobie przebłaga-
ną Ofiarę i pokornie Cię prosimy, abys za wstawien-
nictwem Bogurodzicy Dziewicy i świętego Józefa,
utwierdził nasze rodziny w swojej łasce i pokoju.

Antyfona na Komunię

Nasz Bóg ukazał się na ziemi i przebywał wśród
ludzi.

(Por. Ba 3,38)

Modlitwa po Komunii

Miłosierny Ojcze, Ty nas pokrzepiłeś Najświęt-
szym Sakramentem, spraw, abyśmy wiernie naśla-
dowali przykład Świętej Rodziny i po trudach do-
czesnego życia cieszyli się razem z Nią życiem
wiecznym.

Modlitwa wiernych

Jezusowi Chrystusowi, który część swego ziem-
skiego życia spędził w ludzkiej rodzinie, polecajmy
potrzeby nasze i wszystkich rodzin świata.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby objawiał
się światu jako rodzina dzieci Bożych.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby
nieustraszenie bronił świętości i nierozzerwalności
chrześcijańskich rodzin.

3. Módlmy się za rodziny katolickie, aby naśla-
dowały Świętą Rodzinę przez praktykę szczerej mi-
łości.

4. Módlmy się za młodzież przygotowującą się
do założenia własnej rodziny, aby przeżywając
piękno ludzkiej miłości, trwała w wierności Chry-
stusowi i Jego Matce.

5. Módlmy się za rodziny przeżywające kryzys
miłości i zaufania, aby zdobyły się na przebaczenie
i zaznały prawdziwego pokoju.

6. Módlmy się za naszą wspólnotę eucharystycz-
ną, abyśmy ubogaceni słowem Bożym, umieli żyć
w pokoju i miłości.

Wysłuchaj, Boże, naszych modlitw i spraw łas-
kawie, abyśmy wspierani Twoją mocą, budowali
pokój w naszych sercach i przyczyniali się do wzro-
stu wzajemnej miłości w naszych rodzinach. Przez
Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Bernard Van Orley,
Jezus pośród uczonych w Piśmie, XVI wiek



31 XII

Niedziela – święto Świętej Rodziny, ostatni dzień roku kalendarzowego

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 5
(1 tydz. psalterza)

W czasie Jubileuszu rodzin 14 października 2000 r. Ojciec Święty mówił: „Patrząc na Świętą Rodzinę wy, chrześcijańscy małżonkowie, odczuwacie potrzebę zastanowienia się nad zadaniami, które wyznacza wam Chrystus w waszym zdumiewającym i zobowiązującym powołaniu. Temat waszego Jubileuszu – »Dzieci wiośnią rodziny i społeczeństwa« – może dać wam po temu znamienne okazje”. Następnego zaś dnia podkreślił, że rodzina jest wielkim darem Bożym.

Dziękujemy dziś Panu Bogu za wszelkie dobro, otrzymane od Niego i dokonane przez nas dzięki Jego łasce w ciągu całego roku oraz przepraszamy za wszystkie nasze grzechy.

1 I

Poniedziałek – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki

Czyt.: Lb 6,22–27; Ps 67; Ga 4,4–7; Łk 2,16–21.

Z Maryją wkraczamy w rok 2001, w początek nowego wieku i nowego tysiąclecia. Dzisiejsza liturgia jest niejako syntezą tego, co zawarte jest w liturgii Bożego Narodzenia. Patrzymy dziś na tajemnicę Wcielenia oczyma Matki Bożej, która rozważała ją w swoim sercu.

W dniu dzisiejszym obchodzimy Światowy Dzień Pokoju. Życzenia na ten dzień zawarte są w pierwszym czytaniu: „Niech Pan zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem”.

2 I

Wtorek – wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła

Czyt.: 1 J 2,22–28; Ps 98; J 1,19–28.

Św. Jan Chrzciel dał świadectwo o Chrystusie i wzywał do przygotowania Mu dróg do ludzkich serc. Świadectwo o swym Mistrzu dał św. Jan Apostoł, podkreślając, że jest On Mesjaszem i zachęcając do trwania w Nim.

Świadectwo o Chrystusie dali św. Bazyl Wielki (330–379) i św. Grzegorz z Nazjanzu (330–389 lub 390), autorzy dzieł teologicznych, kazań i szeregu modlitw.

Dziś Chrystus Pan czeka na nasze świadectwo.

3 I

Środa – dzień powszedni

Czyt.: 1 J 2,29–3,6; Ps 98; J 1,29–34.

Syn Boży przyszedł na ziemię, aby zgładzić ludzkie grzechy. Przypominają o tym dzisiejsze czytania. Kolekta mszalna stwierdza, że Chrystus rodząc się z Maryi Dziewicy, stał się do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu i wyraża prośbę, byśmy „wyzwoleni ze starego zepsucia, stali się uczestnikami nowego stworzenia”.

4 I

Czwartek – dzień powszedni (I czwartek miesiąca)

Czyt.: 1 J 3,7–10; Ps 98; J 1,35–42.

Poznanie Chrystusa i spotkanie z Nim prowadziły Andrzeja do tego, że podzielił się tą radością ze swym bratem Piotrem, którego przyprowadził do Zbawiciela. Nowa ewangelizacja to życie sprawiedliwe i doprowadzanie przez nie innych do naszego Pana i Zbawiciela.

5 I

Piątek – dzień powszedni (I piątek miesiąca)

Czyt.: 1 J 3,11–21; Ps 100; J 1,43–51.

W pierwszy piątek nowego stulecia przypominane są uczestnikom Eucharystii słowa św. Jana Apostoła, że Chrystus oddał za nas swoje życie i my winniśmy oddać życie za braci. Apostoł ten wzywa: „nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą”.

Dziś wieczorem w katedrach biskupi dokonają zakończenia obchodów Roku Jubileuszowego.

6 I

Sobota – uroczystość Objawienia Pańskiego

Czyt.: Iz 60,1–6; Ps 72; Ef 3,2–3a. 5–6; Mt 2,1–12.

Dziś Ojciec Święty dokona w Rzymie zamknięcia obchodów Wielkiego Jubileuszu. Przed rokiem Papież powiedział: „Liturgia dzisiejsza wzywa nas do radości. Radujemy się z tego, że światło, które zabłyśło wraz z gwiazdą betlejemską, ażeby prowadzić do Betlejem trzech Mędrców ze Wschodu, nadal prowadzi ludy i narody całego świata tą samą drogą”.

7 I

Niedziela – święto Chrztu Pańskiego

Czyt.: Iz 42,1–4,6–7; Ps 29; Dz 10,34–38; Łk 3,15–16,21–22.

BP S. C.



STANISŁAW JAKUBOWSKI

Należeć do Boga

GABRIELA I PIOTR PINDUROWIE

„Nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi!” – tak wołał Ojciec Święty w Starym Sączu, w czasie swojej ostatniej pielgrzymki do ojczyzny. Dzisiejsza Liturgia Słowa, w której centrum stoi Święta Rodzina z Nazaretu, również stanowi wezwanie do świętości – do świętości rodziny.

Najogólniej na pytanie: „Jak w swoim życiu rodzinnym być świętym?” można odpowiedzieć słowami Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „...powiniennem być w tym, co należy do mego Ojca”. Słowa te oczywiście w sposób szczególny odnoszą się do samego Jezusa jako Syna Bożego i wyrażają Jego nadzwyczajną więź z Ojcem, ale można je odnieść do każdego człowieka, który idąc za Chrystusem, stara się w swoim życiu realizować ideał świętości. W Świętej Rodzinie każdy na swój sposób, na miarę swego powołania, wypełniał te słowa: był w tym, co należy do Boga.

W języku hebrajskim takie jest właśnie podstawowe znaczenie słowa „świętość” (*qodesz*). Święte jest mianowicie coś, co jest oddzielone od tego, co świeckie, od sfery profanum, i włączone w to, co Boskie, czyli w to, co należy do Boga.

Dzisiejsze czytania dają nam bardzo konkretne wskazówki, jak w praktyce dnia codziennego „być w tym, co należy do Boga”: dzieci mają szanować rodziców, wspomagać ich w starości, chorobie, niedoświecie; każdy ma praktykować serdeczne miłosierdzie, okazywać dobroć, być pokornym, cichym, cierpliwym, wyrozumiałym, gotowym do wybacza-

nia; małżonkowie mają się wzajemnie miłować, a rodzice nie mają rozdrażniać swoich dzieci.

Wskazania te liczą sobie co najmniej dwa tysiące lat. Mimo to są niezmiennie, nie podlegają żadnym przewartościowaniom, nie dezaktualizują się.

Wszystkie je realizowała w swoim życiu Święta Rodzina. Pisała swoją świętość w szarej codzienności, w zaciszu swojego domu w prowincjonalnym Nazarecie, w ubogiej betlejemskiej stajni. Zawsze bez rozgłosu, fanfar, przepychu. Wpatrzeni w ten wzór, takiej właśnie świętości mamy się uczyć. Poprzestawać na „małym”, na tym, co konieczne, a skupiać się na tym, co ważne. Nie gonić za tym, co po ludzku wielkie, co przerasta siły, ale wprowadzać ład i spokój do swojej duszy, pokładając ufność w Panu (por. Ps 131), i umieć się radować z drobnych rzeczy. Może dlatego Bóg-Człowiek przyszedł na świat i żył w tak skromnych warunkach, aby pokazać nam, co w życiu jest naprawdę ważne, na czym powinniśmy się koncentrować.

W dzisiejszym świecie coraz częściej pojawia się dramatyczne pytanie: „Skąd tyle zła i jak je powstrzymać?”. Jedynym lekarstwem na zło świata jest świętość rodziny. Bez świętości rodziny nie będzie dobra w świecie, bo – jak naucza Ojciec Święty – „poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem [...]. Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie, Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby [...] rodzina była »Bogiem silna«” (*List do Rodzin*, 23).

Będą nowe domy dla niepełnosprawnych

KS. TADEUSZ ZALESKI, prezes Fundacji im. Brata Alberta w Krakowie

– Jaka była geneza powstania Fundacji im. Brata Alberta, która od początku Ksiądz kieruje?

– Pomysłodawcą utworzenia Fundacji im. Brata Alberta w Krakowie był śp. Stanisław Pruszyński (1928–1988). W połowie lat 80. jako pierwszy poddał on myśl utworzenia społecznego domu dla osób niepełnosprawnych umysłowo, które po śmierci rodziców lub opiekunów pozostają bez opieki. Będąc sam sierotą (matka zmarła przy jego urodzeniu), wychował wraz z żoną dwie dziewczynki z domu dziecka, a trójką niepełnosprawnych sierot opiekował się w domu pomocy społecznej. Cel swój zrealizował dzięki darowiźnie Zofii Tetelowskiej, która na rzecz utworzenia Fundacji przekazała swój majątek dworski w Radwanowicach, oraz dzięki współpracy z liczną grupą młodych wolontariuszy ze wspólnot „Wiara i Światło”. Fundacja, zarejestrowana w 1987 r., była jedną z pierwszych organizacji pozarządowych, powstających na fali przemian społecznych. Z p. Pruszyńskim współpracowałem od samego początku, a po rejestracji Fundacji za zgodą ks. kard. Franciszka Macharskiego, wielkiego orędownika spraw charytatywnych, zamieszkałem w Radwanowicach na stałe. Po śmierci Pruszyńskiego staram się kontynuować jego dzieło.

– Fundacja znana jest w Polsce i poza jej granicami, a Ksiądz kojarzony jest zawsze ze służbą najbardziej potrzebującym. Na czym polega działalność Fundacji i jaki jest jej wymiar?

– Zadaniem Fundacji jest pomoc osobom niepełnosprawnym umysłowo przez organizowanie i prowadzenie domów stałego pobytu, zwanych Schroniskami dla Niepełnosprawnych, warsztatów terapii zajęciowej, domów dziennego pobytu i ośrodków adaptacyjnych, obozów rehabilitacyjnych, pomocniczych gospodarstw rolnych. W roku 2000 Fundacja prowadziła 19 placówek opiekuńczo-terapeutycznych: dwa schroniska dla niepełnosprawnych – Radwanowice i Łódź, dwanaście warsztatów terapii zajęciowej oraz jeden Dzienny Ośrodek Adaptacyjny w Lublinie; cztery placówki są w stadium organizacji.

Fundacja opiekuje się 554 osobami niepełnosprawnymi umysłowo, z których 74 przebywają w placówkach fundacyjnych na stałe, a 480 przychodzi codziennie na zajęcia terapeutyczne. Organizuje również liczne koncerty charytatywne, spotkania integracyjne, wystawy i przeglądy twórczości osób niepełnosprawnych umysłowo. Jako organizacja typu „non profit” działa opierając się na prywatnych darowiznach, kwestach oraz państwowych i samorządowych subwencjach celowych. Nie prowadzi działalności gospodarczej.

Ważnym elementem pracy jest bezinteresowne zaangażowanie licznych wolontariuszy, zrzeszonych



ADAM WOJNAR

w Gronie Przyjaciół Fundacji. Dwaj członkowie władz statutowych otrzymali za swoją działalność Order Uśmiechu, a 15 pracowników i wolontariuszy nagrodę Fundacji Polculu w Sydney. Natomiast założyciele Fundacji w 1997 r. nagrodzeni zostali przez „Tygodnik Powszechny” Medalami św. Jerzego, a jej filie trzykrotnie otrzymały nagrody Ministra Pracy i Polityki Socjalnej.

Działalność Fundacji prowadzona jest na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, jest to opieka nad osobami niepełnosprawnymi umysłowo, które we współczesnym świecie są nadal „osobami bezdomnymi”, niejednokrotnie wyrzuconymi poza margines społeczny. W ostatnim

dziesięciolecie sprawy te przestały być tematem tabu, ale wciąż jeszcze panuje duża obojętność. Istniejące domy pomocy, warsztaty czy szkoły pokrywają zaledwie 20–30 proc. społecznych potrzeb.

Po drugie, staramy się pomagać rodzinom osób niepełnosprawnych, które bardzo często czują się zranione i odrzucone przez społeczeństwo. Nieraz narodziny dziecka niepełnosprawnego są prawdziwym dramatem, z którym rodzina nie potrafi dać sobie rady. Prowadzi to niejednokrotnie do jej rozpadu. Z drugiej strony wielu rodziców to prawdziwi święci współczesnego świata, poświęcający całe swoje życie niepełnosprawnemu dziecku.

Trzecią płaszczyzną działalności jest szeroko pojęta integracja osób niepełnosprawnych ze środowiskiem ludzi zdrowych. Najlepszym przykładem jest szkoła integracyjna w Radwanowicach, do której będą chodziły dzieci zdrowe z wioski i dowożone dzieci niepełnosprawne z terenu całej gminy. Będzie to pierwsza tego typu szkoła wiejska w Małopolsce.

– Zasługi Księdza i Fundacji znajdują uznanie, jakim jest chociażby ostatnio nagroda „Pro Publico Bono”. Czym jest to wyróżnienie dla Księdza osobiście oraz dla całej Fundacji?

– Otrzymanie nagrody za pierwsze miejsce w konkursie „Pro Publico Bono” było wielkim zaskoczeniem dla całej Fundacji. Startowało ok. 400 organizacji pozarządowych, z których połowa to organizacje charytatywne. Nagroda jest wyrazem uznania dla ogromnej rzeszy wolontariuszy, pracowników i dobroczyńców Fundacji, zwłaszcza tych bezimiennych, którzy swój „wdowi grosz” przekazują na potrzeby domów dla niepełnosprawnych. Jest to także zobowiązanie do dalszych działań. Odpowiedzią będą nowe domy dla niepełnosprawnych, które Fundacja, ufając w opiekę św. Brata Alberta, ma zamierzać otworzyć w roku 2001 i w latach następnych.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
ANNA OSUCHOWA

W numerze

ZAMYŚLENIA

str. 16 W Noc Bożego Narodzenia – ks. Roman Kempny

STULECIE MĘCZENNIKÓW

str. 17 Zabili go i żyje – Franciszek Kucharczak

PRUDNICKIE ŚLADY PRYMASA TYSIĄCLECIA

str. 18 Trzech więźniów i potop – Przemysław Kucharczak

POŻEGNANIE WIEKU

str. 12 Stulecie wielkich nadziei i dużych rozczarowań – Włodzimierz Paźniewski

KOLORY GRECJI

str. 14–15 Różowy: Delfy – początek cyklu reportaży ks. Jerzego Szymika

ZDROWIE

str. 20–21 Zachować umiar – z prof. Andrzejem Nowakiem rozmawia Barbara Gruska-Zych

KULTURA

str. 35 Święta rozmowa – Katarzyna Mokry

gość
niedzielný

Wydawnictwo
Kurii Metropolitalnej
w Katowicach

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Adres dla korespondencji:

skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2

Telefony: (0-32) 251-18-07, (0-32)

251-50-06, (0-32) 251-15-55

Fax: (0-32) 251-50-21,

e-mail: redakcja@goscieniedzielný.pl

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Zastępca redaktora naczelnego: Andrzej Grajewski

Sekretarze redakcji: Witold Kociński, Sebastian Musiol,

ks. Artur Stopka (dyr. oddziału katowickiego)

Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”),

Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Wiesława Dąbrowska-Macura,

Michał Góra, Barbara Gruska-Zych,

Krystyna Jagiełło-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski,

Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”),

Melgorzata Kamraka-Lipowska, ks. Roman Kempny (kier. działu religijnego),

Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej),

Jerzy Miciak (kier. działu graficznego),

ks. Andrzej Morawski (korespondent w Moskwie), Henryk Sakwerda,

Dobromiła Salik, ks. Kazimierz Sowa, Hanna Woźnica-Gierlańska,

„Azymut” – redaktor prowadzący Piotr Dardziński

Dział reklamy i marketingu: Beata Ślodka (kier. działu), Bernadeta Gruska

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Katowicach:

Rynek 13, tel./fax 781-99-32

Agencja Reklamowa – Stanisław Kołodziej

Tel./fax: (32) 2437390, lub (32) 2514654 wew. 125; 0 501479216,

Korekta: Elżbieta Biełas, Barbara Ciepi, Ewa Kura, Edyta Nicińska,

Maria Pietryła, Joanna Woszczyzna

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Strozik-Zielińska

Przyjmowanie interesantów – w czwartki od 10.00 do 15.00

Fotoreporterzy: Marek Piekara, Henryk Przondziono

Archiwum: Janina Dłużńska, Melgorzata Scigaj

Informatycki: Jan Gawin, Adam Sobel

Studio GN: Jacek Bekman, Rafał Błaszczyk, Joanna Bremer, Anna Grzywacz,

Renata Jureczko, Dorota Lubocka, Irena Nakonieczna, Kornelia Olszak,

Piotr Piesiur, Piotr Sudół

Administracja: Urszula Babczyńska, Barbara Grajcar, Melgorzata Gwizdała,

Lidia Hercog, Roman Krajewski, Maria Klusek, Beata Mozgól,

Krystyna Palenta, Antoni Poledniok, Krystyna Ślawik,

Elżbieta Zabińska (główna księgowa)

Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o.,

DRUKPRESS, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Oddziały „Gościa Niedzielnego”

BIELSKO-BIAŁA ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała, tel. (0-33) 81-25-139

GLIWICE ul. Łużycka 1, skr. poczt. 196, 44-101 Gliwice, tel./fax (0-32) 230-78-80

KATOWICE ul. Wita Stwosza 16, 40-042 Katowice, tel. (0-32) 251-21-60 w. 305

KIELCE ul. Jana Pawła II 3, 25-025 Kielce, tel. (0-41) 344-78-06,

fax (0-41) 344-94-02

KOSZALIN („Wierze”) ul. Piłsudskiego 6, skr. poczt. 93, 75-511 Koszalin,

tel. (0-94) 3411-277, fax 3410-314

KRAKÓW Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax (0-12) 421-49-83

LUBLIN ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2,

20-950 Lublin, tel. (0-81) 53-21-058 w. 313, tel./fax (0-81) 53-21-058 w. 336

OPOLE ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax (0-77) 454-64-72

SANDOMIERZ ul. Żeromskiego 2, 27-600 Sandomierz,

tel. (0-15) 832-76-60, fax (0-15) 832-76-61

TARNÓW ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów,

tel./fax (0-14) 26-15-50

WARSZAWSKIE Biuro „Gościa Niedzielnego”, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa,

tel./fax (0-22) 621-57-99, (0-22) 629-02-67.

WROCŁAW ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław,

tel. (0-71) 322-30-72, tel./fax (0-71) 322-37-09

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Nakład egz. 240 000



Od redakcji

Boże Narodzenie. Żadne inne święta nie są tak bliskie naszym sercom. Ciepła, rodzinna atmosfera, najpiękniejsze wspomnienia dzieciństwa łączą się z tymi cudownymi dniami. Zapach ciasta, smażonej ryby, zapach czystości. Krzątająca się matka. Bezpieczeństwo, spokój. To wszystko co może dać rodzina. Bywa, że życie przynosi okrutne doświadczenia i wówczas uciekamy do przeszłości. Starajmy się więc, aby nasi najbliżsi także mogli w trudnych chwilach znaleźć ukojenie we wspomnieniach świąt z dawnych lat. To przecież w rodzinie spodobało się Bogu przyjść na świat – jak pisze Andrzej Babuchowski w artykule poświęconym tej „wspólnocie miłości”. Staraliśmy się w numerze świątecznym zamieścić

najlepsze artykuły, reportaże, najciekawsze rozmowy. Każdy z pewnością znajdzie coś interesującego dla siebie. Naszą specjalną niespodzianką jest wielki świąteczny konkurs z cennymi nagrodami (lodówki, pralki, roboty kuchenne i inny sprzęt AGD). Konkurs trwał będzie 5 tygodni. Poświęcony jest patronom Europy. Udział w nim jest znakomitą okazją do unowocześnienia kuchni.

Dla naszych Czytelników mamy dobrą wiadomość! Pomimo znacznego wzrostu kosztów wydawniczych, cena „Gościa” w przyszłym roku nie ulegnie zmianie. Wierzymy, że pozostaniecie z nami. Zdrowych, spokojnych Świąt!

WITOLD KOCIŃSKI

Rok Jana Pawła

KS. KAZIMIERZ SOWA

W powszechnym przekonaniu mijający rok miał przybrać charakter wyjątkowy. Większość obserwatorów życia religijnego nie ukrywała swoich oczekiwań związanych z celebracjami Wielkiego Jubileuszu, ale też niektórzy przestrzegali przed sprowadzeniem wszystkiego tylko do ciągu nawet najbardziej udanych uroczystości. Sam miałem podobne odczucia, przeglądając przed rokiem kalendarz Roku Wielkiego Jubileuszu z naniesionymi niemal co drugi dzień spotkaniami i pielgrzymkami. Tymczasem za sprawą Ojca Świętego rok 2000 przejdzie do historii chrześcijaństwa, a także do historii XX wieku, jako czas wyjątkowy: Papież po raz kolejny zaskoczył nas nie tylko swoją aktywnością, ale i dalekowzrocznością podjętych inicjatyw i działań.

Odbывая historyczną pielgrzymkę do Ziemi Świętej, następca św. Piotra dokonał kolejnego wielkiego kroku na drodze do lepszego wzajemnego zrozumienia i pojednania między chrześcijanami i naszymi „starszymi braćmi w wierze”. Papież zaprosił nas także do ponownego zawierzenia Maryi, a ujawniając tzw. trzecią tajemnicę fatimską, wskazał na rolę osobistej modlitwy i konieczności dawania świadectwa, nawet za cenę

własnego życia. W imieniu całego Kościoła Jan Paweł II wypowiedział słowa prośby o przebaczenie win, ale jednocześnie bardzo mocno akcentował znaczenie męczeństwa i osobistego przykładu chrześcijańskiego życia, czego dowodem były liczne beatyfikacje i kanonizacje, w tym wyniesienie na ołtarze s. Faustyny.

Jednym z najważniejszych i najbardziej żywych przykładów umiejętności dialogu ze współczesnym światem było spotkanie z dwumilionową rzeszą młodych na terenie rzymskiego miasteczka uniwersyteckiego Tor Vergata. Choć Papież nie ukrywał przed młodymi, że wiara wymaga wyrzeczeń i konsekwencji, był przyjmowany jak jeden z nich. Miliony młodych ludzi, reprezentujących także kraje i środowiska dotknięte kryzysem wiary, słuchały Jana Pawła II bardziej jako przyjaciela i nauczyciela niż zwierzchnika.

Oczywiście, nie zabrakło w tym roku gestów nastawionych wprost czy też pośrednio na konfrontację z religijnym wymiarem życia, a czasem czynów wręcz negujących chrześcijaństwo. Myślę tu o inicjatywach mających w sposób symboliczny pokazać cywilizacyjne zmiany, jak choćby zorganizowanie w lipcu właśnie w Rzymie wielkiej parady homoseksualistów czy anty-

religijne manifestacje w rocznicę likwidacji Państwa Kościelnego. Jednak najbardziej bolesnym akcentem Roku Świętego stała się decyzja holenderskiego parlamentu legalizująca eutanazję. Niepokojące są także walki z religią i zaostreżenie działań wymierzonych w chrześcijan (a szczególnie w katolików) m.in. w Indonezji, Sudanie czy Chinach. Te ciernie w koronie Roku Wielkiego Jubileuszu przypominają nam wszystkim o obowiązku wzajemnej troski o prześladowanych braci i o konieczności obrony podstawowych i ogólnoludzkich wartości.

Rok Święty zbliża się do końca. Symboliczne zakończenie nastąpi 6 stycznia, ale czas jubileuszowej łaski wciąż pozostaje dla nas otwarty. Papież, spotykając się z milionami wiernych (dziś już wiadomo, że Wieczne Miasto odwiedziło ponad 30 milionów pielgrzymów i gości), zawsze przypominał o konieczności przenoszenia treści jubileuszowych na poziom życia rodzinnego i osobistego. W tym kontekście koniec Wielkiego Jubileuszu jest także swoistym wezwaniem do rachunku sumienia, czy dobrze wykorzystaliśmy ten szczególny czas w naszych rodzinach, wspólnotach czy w życiu społecznym.

Pod znakiem wyborów

TOMASZ WIŚCICKI

Najważniejszym wydarzeniem politycznym mijającego roku były niewątpliwie wybory prezydenckie. Stało się tak, mimo że zwycięstwo Aleksandra Kwaśniewskiego można było przewidzieć z rzadką w polityce pewnością. Fenomen popularności tego polityka mówi bardzo wiele o całej klasie politycznej i o nas samych. Kwaśniewskiemu nie zaszkodziło nic: ani sprawowanie władzy, zwykle prowadzące do spadku popularności, ani niewielkie w naszym systemie kompetencje głowy państwa, ani wreszcie liczne skandale, na czele z nietrzeźwością na charkowskim cmentarzu i namawianiem swego ministra do parodiowania Papieża. Prezydent zdołał przekonać ponad połowę głosujących, że z jednej strony jest kimś wyrastającym ponad darzoną niechęcią klasę polityczną, z drugiej zaś – że to „swoją chłop”, taki jak zwykli ludzie, niewolny od słabostek, bo tak najwyraźniej zakwalifikowano jego zachowania uwłaczające powadze urzędu. Aleksander Kwaśniewski umiejętnie utrudniał życie rządzącej koalicji, nie nadużywał jednak swej głównej kompetencji – weta, co pozwoliło mu zachować opinię kogoś nie angażującego się w niepopularne przed opinią publiczną polityczne gry.

Wynik wyborów był też jedną z zasadniczych przyczyn zachwiania względnie stabilnego – wydawałoby się – układu sił politycznych. Klęska Mariana Krzaklewskiego, który nie tylko nie nawiązał równorzędnej

walki z Kwaśniewskim, ale nie zdołał wyprzedzić Andrzeja Olechowskiego, spowodowała otwarte zakwestionowanie jego przywództwa w AWS. W Akcji nie brak było niezadowolonych sposobem kierowania przez przewodniczącego oraz uosabianym przez niego brakiem politycznej wizji. Przewodniczący twardo walczył o utrzymanie przywództwa, nie przejawiając jednak poza tym żadnej strategicznej inicjatywy politycznej. Spowodowało to zapoczątkowanie procesu rozpadu z takim trudem stworzonej (z ważnym udziałem Krzaklewskiego...) Akcji. Niezrozumiałe dla opinii publicznej przeciągające się spory i kłótnie spowodowały dalszy spadek popularności AWS.

Wybory przyczyniły się do sporego zamieszania także w politycznym centrum. Dobry wynik Andrzeja Olechowskiego, występującego jako dystansujący się od klasy politycznej liberalny pragmatyk, przydał ostrości sporu o tożsamość Unii Wolności. Nie wyszła ona zbyt dobrze na forsowanym przez Leszka Balcerowicza wizerunku stronnictwa liberalnych ortodoksów. Nic pomogło jej też trudno zrozumiałe wyjście z rządzącej koalicji. UW próbuje jednak czerpać korzyści ze swej osłabionej pozycji: ani w rządzie, ani w opozycji. Nie bez sukcesów: Leszek Balcerowicz ma praktycznie zagwarantowaną prezesurę NBP, a wielu wysokich urzędników „unijnych” nie opuściło swych stanowisk, mimo formalnego przejścia ich partii do opozycji.

SLD konsolidowało szeregi, budowało wizerunek partii poważnej i zjednoczonej, umiejętnie czerpało korzyści z błędów rządu (oraz przychylności publicznej telewizji) i przygotowywało się do spodziewanego, w wyniku przyszłorocznych wyborów, objęcia władzy. Z wypowiedzi przywódców postkomunistów nie wylania się spójny obraz przygotowywanych przez nich przedsięwzięć, poza tym, że wszystkim będzie lepiej.

Cztery reformy rządu Jerzego Buzka, który – po odejściu UW – stał się mniejszościowy, były wcielane w życie. Ich skutki będą znane nieprędko. Na krótką metę widoczne są głównie słabości, zwłaszcza reformy służby zdrowia. Z kolei spór o to, kto spowodował opóźnienie reformy emerytalnej (z powodu błędów przy komputeryzacji ZUS), poważnie osłabił niezależną pozycję NIK. Opanowana przez PSL Izba w widoczny sposób zaangażowała się w partyjne gry.

Na czołową postać rządu wyrósł nowy minister sprawiedliwości Lech Kaczyński, lansujący (zgodnie z nastawieniem opinii publicznej, a wbrew gwałtownym sprzeciwom liberalnego prawniczego lobby) zaostreżenie represji karnej. Warto na koniec wspomnieć o ujawnieniu korupcyjnych skandali – w sądownictwie i administracji. Pozytywną stroną tych kompromitujących afer jest to, że nareszcie spotkały się one z szybką i realną reakcją.

Nie tylko sukcesy

JOANNA JURECZKO-WILK

Reforma instytucji Unii Europejskiej, podjęta na niedawnym szczycie w Nicei, jest dobrym akcentem kończącego się roku. Przede wszystkim dlatego, że wielu członków właśnie od niej uzależniało otwarcie się Unii na nowe kraje. Poza tym dzięki niej na siłę zyskały małe i średnie państwa, które teraz będą mogły skuteczniej wpływać na decyzje Unii. Dla krajów kandydujących – wśród nich Polski – najważniejsze było precyzyjne określenie kalendarza dalszych negocjacji, chociaż na razie nie podano daty ich zakończenia.

Mimo że program zmian nakreślony w Nicei jest mniej radykalny, niż się spodziewano, jest sporym osiągnięciem w tym nie najlepszym dla Unii roku. Coraz szersze kręgi bowiem zataczałby byłego kanclerza Niemiec Helmuta Kohla – zwolennika rozszerzenia Unii Europejskiej i gorącego orędownika państw kandydujących, który jednak skompromitował się przyjmowaniem nielegalnych funduszy dla CDU. Reputację Unii nadwładziły też sankcje nałożone na Austrię, po tym, jak w lutym do szli w tym państwie do władzy nacjonalisci. Podjęte kroki okazały się przedwczesne, a na dodatek o mały włos nie zakończyły się paraliżem decyzyjnym w samej Unii.

Jednak to nie państwa Europy Zachodniej były bohaterami ostatniego roku tego stulecia. Była nim Jugosławia, której udało się wyzwolić spod rządów Slobodana Miloszevicia bez rozlewu krwi. Niepokój budzi to, że nikt nie próbuje rozliczyć dawnego dyktatora ze zbrodni popełnionych w Bośni, Hercegowinie, Kosowie, za które ściga go Trybunał w Hadze. Tymczasem Miloszević już otrząsnął się po przegranej, publicznie występuje jako przywódca partii socjalistycznej i przygotowuje się do wyborów parlamentarnych. Zważywszy, że jego partia nadal ma dość wysokie poparcie w społeczeństwie, jest wielce prawdopodobne, że byłby prezydent zasiadłby w parlamencie i będzie chroniony immunitetem.

Wielkim wydarzeniem było czerwcowe spotkanie przywódców obu Korei i nawiązanie kontaktów po prawie półwieczu wrogości. Komunistycznej Północy – z wyniszczoną gospodarką i głodującą ludnością – przyniosło ono dostawy żywności oraz pomoc gospodarczą południowego sąsiada. Dla mieszkańców Południa najważniejsza stała się możliwość spotkania rodzin z obu części półwyspu. Dla

regionu zaś ważne jest to, że obaj przywódcy rozmawiali ze sobą o zjednoczonym państwie koreańskim, choć ich wyobrażenia o nim są różne.

W minionym roku nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia na Bliskim Wschodzie, chociaż wrześniowa data wydawała się realna. Rozgorzały walki, strony izraelska i palestyńska liczą ofiary. Ofiary są też w Hiszpanii, gdzie terroryści z ETA atakami bombowymi próbują wywalczyć niepodległość Kraju Basków. Bomby wybuchają w Czecznii, mimo że nowy prezydent Władimir Putin jest przekonany, iż wygrał wojnę na Kaukazie.

Rok, kilka lat, czasami nawet pokolenie to za krótko, by pozbyć się nienawiści i wrogości, zdobyć niepodległość i wolność, nauczyć się współistnienia. Ale – jak pokazuje przykład Holandii – wystarczy dużo czasu, by stać się śmiertelnym wrogiem samego siebie, w imię „prawa do spokojnej, bezbolesnej śmierci”. Eutanazja, którą Holandia uznała za prawo człowieka, jest paradoksem mijającego stulecia, w którym tak wielu chciało żyć i z powodu wojen, terroru, głodu – nie było im to dane.

Spodobało się Bogu przyjść na świat w rodzinie

ANDRZEJ BABUCHOWSKI

„Człowiek, który wychodzi z domu na obczyznę – napisał Kornel Makuszyński w uroczej bajce »O dwóch takich, co ukradli księżyc« – ciągnie za sobą przez cały świat cienutką niewidzialną niteczkę. Jej początek jest przywiązany do drzwi domu rodzinnego, a nić odwija się z serca, jak z czerwonego kłębka”.

Kiedy przyjrzymy się uważnie misternej tkance rodziny, zobaczymy, jak wielka jest jej różnorodność i jakie bogactwo ról do odegrania! Dziadek, babcia, mąż, żona, ojciec, matka, syn, córka, brat, siostra, teść, teściowa, zięć, synowa, szwagier, bratowa, wujek, ciotka... to tylko najważniejsze *dramatis personae*. Jeszcze bardziej zróżnicowane pod tym względem były archaiczne struktury rodowe (we współczesnym słowniku rodzinnym nie znajdziemy już przecież takich określeń jak świekra czy zołwica, których ślady pozostały jedynie w gwarze).

Krewni i powinowaci są nieodłączną częścią naszego życia. Jedni pojawili się na długo przed nami, drudzy dołączyli do nas później. Niektórzy przebyli już swój ziemski odcinek drogi, ale mamy wrażenie, że nadal nam towarzyszą. Przypominamy sobie ich imiona, twarze, sylwetki. Pamiętamy, jak w wigilijny wieczór łamali się z nami opłatkiem i z jakim uporem brnęli przez śnieżne zasy, by zdążyć na Pasterkę do odległego o cztery kilometry wiejskiego kościołka. Szli w ustalonym porządku: dziadkowie, ojcowie, dzieci – sztafeta kilku pokoleń. Strażnicy ciągłości i ładu, znajdującego swoje odbicie w ludzkiej pracy i w odwiecznych obyczajach związanych z rytmem pór roku, tak jak czytamy o tym w *Dziadziectwie* Zofii Kossak:

„Było łowienie ryb niewodem w wielkim stawie i przenoszenie złowionych karpi do sadzawki koło domu, skąd na każdy piątek łatwo było chwycić rybę wiewiórką albo szufatką (...) były wroźby w wilię świętego Andrzeja. Był adwent i codzienne rołaty, na które ojciec chodził pieszo z córkami, każde ze stoczkiem gasnącym co chwila. Były Gody i upominki wszystkim od wszystkich, wilia. Pasterka, kołеды, Herody, turonie...”.

W powtarzających się słowach „był”, „było”, „były” kryje się nie tylko miłość do tradycji, ale i troska o jej zachowanie. Dziedziczenie i przekazywanie wartości – w różnych wymiarach – jest bowiem jednym z wyznaczników tożsamości, i stanowi moralny obowiązek wszystkich członków rodziny.

W błogosławionym czasie Bożego Narodzenia ich obecność odczuwamy mocniej niż zwykle. Niezależnie od tego, czy znajdują się obok nas, na wyciągnięcie ręki, czy swoją przynależność do rodzinnej wspólnoty potwierdzają tylko świąteczną kartką zza oceanu (lub telefonem z drugiego końca kraju), czy też jedynym „materialem” dowodem ich istnienia są

głosy utrwalone na taśmie, pożółkłe zdjęcia w albumie, pamiątki, listy, drobiazgi. Jednak, cokolwiek by to było, świadomość obecności naszych bliskich daje nam poczucie bezpieczeństwa i siły, a także rozjaśnia nasze życie niezwykłym blaskiem, płynącym z tej oto najwspanialszej prawdy, że Bogu spodobało się przyjść na świat w rodzinie. Dodajmy: w Świętej Rodzinie.

Dlaczego właśnie w taki sposób? – pytają niektórzy filozofowie, czyli

i pielęgnowania dobra niż zdrowa, kochająca się rodzina. Życiorysy, a zwłaszcza autobiografie wybitnych osobistości, dostarczają nam na to mnóstwo dowodów. Uosobieniem dobra jest w tych wspomnieniach najczęściej matka – ofiarna, czuła, troskliwa, wierna do samego końca. Dzięki dobrej matce ścieżki do Boga stają się dla wielu ludzi łatwiejsze i prostsze.

Psychologowie uważają jednak, że wyobrażenie Boga u pojedynczego

że niejednemu z nich pierwsze słowo modlitwy nie kojarzy się z pozytywnymi doświadczeniami osobistymi. W ich życiu ciągle brakuje ojca. Niekiedy za słowem »ojciec« kryje się pustka, niekiedy bolesna karykatura. Niektórzy ludzie mają trudność w nawiązaniu kontaktu z Bogiem także dlatego, że brakuje im ludzkiego doświadczenia, które mogłoby być naturalną fazą i pomostem do wiary (...) Doświadczyłem tego w życiowych losach wielu ludzi, którym towarzy-



STANISŁAW JAKUBOWSKI

specjaliści od „gdybania”. – Czy Bóg musiał akurat przybrać ludzką postać? Narodzić się z człowieka? Z kobiety? – a w pytaniach tych pobrzmiewa głęboka nuta dwudziestowiecznego sceptycyzmu, mniej lub bardziej uświadomionej niechęci do rodziny jako instytucji, mającej przecież fundamentalne znaczenie dla przetrwania ludzkiego gatunku. I chociaż w literaturze naukowej ciągle jeszcze nazywa się rodzinę „podstawową komórką społeczną”, to w praktyce czyni się coraz więcej, żeby tę komórkę okaleczyć lub zniszczyć.

Rodzina. Encyklopedia *Bóg–Człowiek–Świat*, wydana przez Księgarnię św. Jacka, definiuje rodzinę jako „wspólnotę osób występującą we wszystkich kulturach, związaną więzią małżeństwa, pokrewieństwa lub adopcji czy powinowactwa. W tej wspólnotie rodzą się i wychowują dzieci; zaspokajają one podstawowe potrzeby swoich członków i jest nastawiona na ich dobro (...) Rodzina, w której panuje klimat wzajemnej miłości i poczucie silnych więzów osobowych, promieniuje swoim ciepłem na innych, jest otwarta na potrzeby otoczenia”.

Trudno sobie wyobrazić bardziej sprzyjające środowisko dla rozwoju

człowieka zawsze jakoś mocniej wiąże się z doświadczeniem ojca. Również wśród teologów, szczególnie tych, którzy mają za sobą bogatą praktykę duszpasterską, panuje przekonanie, że indywidualne wyobrażenie Boga jest często naznaczone „projekcją własnego ojca”. Czy rzeczywiście tak się dzieje? Czy przykład dobrego ojca może być aż tak ważnym pomostem w doświadczeniu religijnym?

Chciałbym w tym miejscu przytoczyć przejmujące świadectwo nawróconego w osiemnastym roku życia, znanego w świecie, czeskiego intelektualisty, księdza Tomáša Halíka z jego autobiograficznej książki *Ptal jsem se cest (Radziłem się dróg)*, która już wkrótce ukaże się w Polsce nakładem Wydawnictwa „W drodze”:

„Możliwe – pisze ks. prof. Halík – że dzisiejszy kryzys tradycyjnej religijności wiąże się w znacznym stopniu z tym, że jesteśmy (...) »społeczeństwem bez ojców«, a niewielu ojców spełnia archetypowy wzór mądrego, łaskawego autorytetu, dającego poczucie bezpieczeństwa, lecz także wyrabiającego we własnym dziecku chęć dojrzewania i poczucie odpowiedzialności. Kiedy moich młodych rozmówców wprowadzam w modlitwę *Ojcie nasz*, uświadamiam sobie,

szylem na drodze wiary, a potem uświadomiłem to sobie na własnych losach. Cieszę się, że w relacji ze swoim ojcem mogłem nawet tę myśl zwerbalizować. Rok przed śmiercią ojca, kiedy byłem w wojsku, wymieniliśmy ze sobą listy podsumowujące nasze wzajemne stosunki w ciągu całego życia. Podziękowałem mu, że – choć wcześniej był ateistą – pomógł mi znaleźć wiarę i dał mi właściwie najlepsze wychowanie religijne przez sam fakt, że był dla mnie dobrym ojcem. I kiedy wypowiadałem pierwsze słowo modlitwy *Ojcie nasz* lub rozmyślałem o relacji Ojca i Syna w dogmacie o Trójcy Świętej, to wiem, co ono znaczy. Zostało bowiem wzbogacone głębokim doświadczeniem stosunku mojego ojca do mnie. »Zrobiłeś dla mnie więcej – napisałem mu – niż gdybyś wbijał mi do głowy katechizm«.

Niestety, coraz trudniej dziś o tak budujące przykłady. Stajemy się świadkami bezprecedensowego zamachu na rodzinę i jej świętość. Wydany ostatnio przez Papieską Radę ds. Rodziny dokument „Rodzina, małżeństwo, wolne związki”, będący odpowiedzią Kościoła na próby

Ciąg dalszy na str. 13

Religia nie zniknęła z naszego życia

Rozmowa z kard. GEORGEM MAXIMILIANEM STERZINSKYM, arcybiskupem Berlina

– Eminencjo, z jakimi problemami pastoralnymi, egzystencjalnymi i kulturalnymi boryka się obecnie Kościół katolicki na terenie Berlina oraz na obszarze dawnej NRD?

– Statystyki odnotowują znaczny spadek liczby chrześcijan na terenie Niemiec Wschodnich. W roku 1946 było tu 82 proc. ewangelików oraz 12 proc. katolików; w roku 1990 pozostało zaledwie 25–30 procent ewangelików i 3–5 procent katolików. Udział chrześcijan w ogólnej liczbie ludności zmalał z 94 do 30 proc., natomiast liczba ludności niewyznającej żadnej religii wzrosła w ostatnim półwieczu z 6 proc. do 70 proc. Zmniejszeniu uległa również liczba ewangelików. Te zjawiska musimy brać pod uwagę w działalności duszpasterskiej, która w tych warunkach powinna przybrać formę duszpasterstwa indywidualnego o charakterze misyjnym. Ten regres nie oznacza jednak, że religia całkowicie zniknęła z naszego życia. W dużych miastach istnieje wiele nieczyliwanych form religijności, wśród ludzi popularna jest orientacja życiowa wyrażająca się w kulturze ezoterycznej, poszukiwaniu przeświadczeń doznań, wynikających z ludzkiego zapotrzebowania, ale nie z religii objawionej. Tutaj jest właśnie miejsce na działalność Kościoła z jego wiarą w Chrystusa, w którym Bóg się objawił w sposób jedyny i niepowtarzalny.

– Jaki jest stosunek tutejszych katolików do obcokrajowców, zwłaszcza tych, którzy pochodzą z krajów o innych orientacjach religijnych?

– Około 25 proc. berlińskich katolików stanowią obcokrajowcy. To stosunkowo wysoki odsetek. Podejmujemy wiele wysiłków, by zintegrować katolików obcego pochodzenia, zarówno ze wspólnotą Kościoła, jak i ze społeczeństwem. W Berlinie mamy 19 katolickich wspólnot, w których obowiązuje inny język niż niemiecki. Największe wśród nich są wspólnoty polskie. Najliczniejszą grupę obcokrajowców w Berlinie stanowią Turcy, którzy w większości są wyznawcami islamu. Jednak zarówno Turcy, jak i obcokrajowcy innych religii, szukają kościelnych poradni, szpitali, instytucji charytatywnych, w których mogą liczyć na taką samą pomoc jak inni mieszkańcy Niemiec. Od pewnego czasu istnieją grupy oraz organizowane są spotkania i różne imprezy, których celem jest podjęcie i rozwijanie dialogu międzyreligijnego.

– Jak Ksiądz Kardynał ocenia postawę oraz nastroje panujące wśród młodzieży?

– Młodzież jest szczególnie podatna na różne oferty i pokusy. Młodzi ludzie mają niemałe problemy ze zdobyciem zawodu i znalezieniem pracy. Wielu z nich twierdzi, że w Kościele nie znajdują odpowiedzi na nurtujące ich pytania, dlatego często szukają ich w wiedzy ezoterycznej. Młodzież pragnie, by jej przeżycia i poszukiwania dorośli traktowali po-



ważnie i szuka ludzi, z którymi mogłaby dzielić swe doświadczenia. Wielu patrzy optymistycznie w przyszłość, większość szuka akceptacji i uznania oraz bezpiecznego życia w rodzinie z własnymi dziećmi. Nie mało młodych poszukuje doświadczenia wspólnoty w różnych grupach. Pojawiają się także pierwsze – choć jeszcze dosyć słabe – oznaki wzrostu wrażliwości religijnej u młodego pokolenia.

– Jakie zmiany zaszły w mentalności społeczeństwa Niemiec Wschodnich po 1989 roku?

– Wydarzenia z lat 1989–1990 wniosły wielki przełom w życie całego społeczeństwa Niemiec – zwłaszcza w landach wschodnich – a także w życie poszczególnych obywateli. Nie wszystkie skutki i następstwa tych procesów zostały opanowane, rozpoznane, a z niektórych wydarzeń

nie wyciągnięto konsekwencji. Wielu ludzi docenia osiągnięcia tamtych przemian – wolność, demokrację, rozwój gospodarczy – bo przynoszą one korzyści. Są jednak i tacy, którzy tęsknią za tym, co było, a ich przeobrażenie raczej nie jest szczere. Sekularyzacja, charakterystyczna dla energowskiej mentalności, dziś coraz częściej łączy się z nową – przychodzącą z Zachodu.

– Czy bliskie sąsiedztwo z Polską odbija się jakoś we wzajemnych kontaktach Polaków i Niemców?

– Na płaszczyźnie politycznej kontakty między Niemcami a Polską odgrywają szczególną rolę. Coraz częstsze i bardziej zrozumiałe stają się także kontakty kościelne. Jako arcybiskup Berlina dosyć często bywam w Polsce przy okazji różnych jubileuszy i innych spotkań. Również biskupi polscy, zwłaszcza z sąsiednich diecezji, odwiedzają nas. Pożądane byłoby także częstsze kontakty między różnymi grupami wierznych świeckich.

– Jakie są przyczyny popularności polityków z SPD?

– Popularność polityków z SPD, od momentu przejścia przez nich władzy jesienią 1989 roku, podlegała wahaniom. Pozytywnie można ocenić fakt, że podjęte zostały konieczne reformy.

– Czy mógłby Ksiądz Kardynał ocenić pracę komisji ks. prałata Dietera Grande, który przeglądał akta Stasi pod kątem współpracy duchowieństwa z tajną policją?

– Grupa robocza badająca działania organizacji państwowych i politycznych (MfS) wobec Kościoła katolickiego pracowała w latach 1993–1997 pod kierownictwem ks. prałata Dietera Grande na polecenie biskupów. Byłem bardzo zadowolony z jej funkcjonowania. Komisja przedłożyła wnioski, które można było sformułować na podstawie ówczesnego stanu wiedzy. Wyniki pracy komisji biskupi ocenili w oświadczeniu, wydanym na początku lutego 1998 roku.

– Jakie nadzieje łączy Ksiądz Kardynał z integracją europejską? Jakie są krytyczne uwagi Księdza Kardynała na ten temat?

– Mam nadzieję, że przyjęcie kolejnych państw do Unii Europejskiej wzmocni świadomość istnienia jednej, wspólnej Europy, która obejmuje przecież wszystkie kraje. To będzie miało daleko idące konsekwencje. Obecnie UE jest pojmowana najczęściej jako jeden rynek. Jest to niewątpliwie ważny element jednoczący, ale duchowe i kulturalne podwaliny Europy – do których należy także chrześcijaństwo – nie zostały wystarczająco zauważone i docenione.

Czy umiem słuchać?

ABP SZCZEPAN WESOŁY, RZYM

Patrząc z pewnego już dystansu na wydarzenia z ubiegłego roku, trudno oprzeć się wrażeniu, że wśród dużej części naszego narodu panuje jakiś rodzaj schizofrenii, czyli rozdwojenia jaźni. Przecież tak niedawno, w czerwcu 1999 roku, ogromne rozentuzjazmowane tłumy witały Ojca Świętego we wszystkich odwiedzanych przez niego miejscach. Rok później wydaje się, jakby z tego entuzjazmu bardzo niewiele pozostało.

Św. Paweł mówi: „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10.17). To znaczy, że wiara związana jest z przepowiadaniem. Ktoś głosi nam prawdę, której słuchamy i którą przyjmujemy. Nie może to być jedynie biernie słuchanie. To, co usłyszane, powinno zostać przyjęte. W Starym Testamencie przekazywanie prawdy zaczyna się od słów: „Słuchaj Izraelu” (Pwt 6.3), ale autor Księgi dodaje: „Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję” (Pwt 6.6). Św. Paweł mówi też, że tylko „sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia” (Rz 10.10). Nie możemy więc być biernymi słuchaczami, ale słowa, które słyszymy,

muszą zapaść w nasze serca, czyli muszą stać się dla nas drogowskazem życiowym.

Znamy ewangeliczną przypowieść o siewcy. Wyjaśniając ją, Pan Jezus mówi, że ziarno, które pada na miejsce skaliste, „oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje, ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały” (Mt 13.20–21). Słowa Ojca Świętego przyjmowane były entuzjastycznie, oklaskiwane, co oznaczało, że zostały właściwie zrozumiane. Czy pozostaną w naszych sercach? Znamy porównanie zapalu Polaka do słomianego ognia, które związane jest z naszym narodowym charakterem. Szybko zapalamy się do działania pod wpływem emocji, ale ten entuzjazm szybko mija. Jest nietrwały. Mówimy również o płytkości naszej wiary, gdyż łatwo usprawiedliwiamy swój brak konsekwencji.

Podobnie jest z postawą patriotyczną. Mówi się, że współcześni młodzi ludzie nie rozumieją, co oznacza służba Ojczyźnie. Jest to na pewno jedna z konsekwencji systemu komunistycznego, który oparty był na zakłamaniu. Nieważne było dobro Ojczyzny, liczyło się tylko dobro partii, którą utożsamiano z Ojczyzną. Mentalność ta pozostała w naszym narodzie do dziś, niezależnie od tego, po jakiej stronie sceny politycznej się znajdujemy. Nie wiem, jakie starania są po-

dejmowane, by przywrócić miłość do Ojczyzny, rozumianą jako dążenie do wspólnego dobra. A dobro społeczne to przede wszystkim dobro każdego obywatela, a szczególnie dobro rodziny, która jest podstawową komórką społeczną.

Warto sobie przypomnieć i na nowo przemyśleć przemówienie Ojca Świętego, wygłoszone w Kielcach w 1991 roku, w którym Papież mówi, że ziemia polska jest jego Matką: „To jest moja Matka ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć. Was też powinny boleć. Łątwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać. Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć”. Te słowa zostały wypowiedziane dosłownie wśród grzmotów. Towarzyszyły im huraganowe oklaski. Z czasem jednak zostały zapomniane. Posłuch zyskują ci, którzy dalej usiłują niszczyć, którzy kwestionują sens rodziny i miłości małżeńskiej, również wśród osób oklaskujących Papieża. To ziarno pada przy drodze, nie ma korzenia, nie wpada do serca, szybko ginie.

To wszystko, co dzieje się w Polsce, nie może nie boleć Papieża. Czy boli także nas?

Emmanuel

ANNA ŚWIDERKÓWNA

W czasie Świąt Bożego Narodzenia częściej sięgamy do dwóch pierwszych rozdziałów Ewangelii św. Mateusza. Znajdujemy tam również skierowane do Józefa słowa anioła, który zapowiada mu narodzenie poczętego z Ducha Świętego Syna Maryi, polecając zarazem, by nadał temu Dziecku imię Jezus. „On bowiem wybawi lud swój z jego grzechów”.

JESZUA, hebrajska forma imienia Jezus, może znaczyć „Jahwe zbawia”. Ta część zapowiedzi wydaje się zatem jasna. Trudniej jest jednak zrozumieć sens drugiego imienia, jakie pojawia się w komentarzu Ewangelisty: „To zaś wszystko wydarzyło się, aby się wypełniły słowa wypowiedziane przez Pana ustami proroka: »Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna i nadadzą Mu imię EMMANUEL, a imię to znaczy Z-NAMI-BÓG«” (Mt 1,21-23). Ktoś niezbyt odczytany w Biblii może mieć trudności w zrozumieniu, jaką rolę odgrywa ów EMMANUEL, skoro Jezus nazywał się po prostu Jezus.

Prorocтво Izajasza

Św. Mateusz przytacza tutaj wyrocznię proroka Izajasza, działającego w Jerozolimie w drugiej połowie VIII w. przed Chrystusem. Dawne państwo Salomona mniej więcej 200 lat wcześniej rozpadło się na dwie niezależne części: północne królestwo – terytorialnie znacznie większe, ze stolicą w Samarii – i małe, południowe, którym rządziła z Jerozolimy dynastia wywodząca się od Dawida. W czasach Izajasza oba te królestwa czuły się zagrożone wzrastającą potęgą wielkiej Asyrii. Achaz, panujący wówczas w Jerozolimie, rozumiał dobrze całą beznadziejność sytuacji i dlatego też odmówił przystąpienia do przymierza, jakie przeciw Asyrii zawarli jego sąsiedzi, królowie Samarii i Damaszku. Kiedy jednak połączone wojska owych sąsiadów wtargnęły na jego terytorium, król Jerozolimy wpadł w panikę. Czym prędzej złożył na ofiarę bogom pogańskim własnego syna, a jednocześnie wezwał na pomoc władzę asyryjskiego. Ten nie dał się dwa razy prosić, lecz w zamian zażądał od Achaza uznania zwierzchności Asyrii i płacenia stałej daniny.

Wcześniej jednak przyszedł do Achaza prorok Izajasz. Wystąpił on w imię swego najgłębszego przekonania, że cokolwiek będzie się dziać, Jahwe jest i pozostanie zawsze wierny swej obietnicy, jaką dał ongiś Dawidowi: że wywodzącej się od niego dynastii nikt i nic nie zdoła obalić. Achaz błądził, szukając pomocy i u bóstw pogańskich, i u króla asyryjskiego. Niepotrzebnie również lękał się nadciągających nieprzyjaciół. Prorok ma dla króla tylko jedną radę, a raczej nakaz, i to nakaz samego Boga. Wzywa Achaza do bezwzględного zawierzenia Jahwe: „Jeśli nie zawierzycie, nie ostoicie się!” (Iz 7,9).

W tym decydującym momencie Izajasz, a według słów proroka sam



Filippo Lippi, Adoracja Dzieciątka, ok. 1455 r., Florencja

Jahwe za jego pośrednictwem, proponuje Achazowi, aby poprosił o „znak”, który mógłby wzmocnić jego chwiejną ufność. Król jednak nie chce prosić i w pierwszej chwili mamy ochotę go pochwalić: człowiek nie powinien wystawiać Boga na próbę. Jest to wszakże sytuacja wyjątkowa, bo propozycja znaku wychodzi od Boga. Król szuka po prostu wyówki. Jeśli nawet znak będzie mu dany, on i tak nie uwierzy. Trzeba przy tym pamiętać, że tak tutaj, jak i wszędzie, gdziekolwiek w Biblii jest mowa o wierze, nie chodzi nigdy tylko o intelektualne przyjęcie istnienia Boga (nikt w tym czasie nie wątpił w istnienie jakiegś siły czy sił boskich, Boga lub bogów). W taki sposób również Achaz na pewno „wierzy” w Jahwe, nie umie jednak zawierzyć Jedy-nemu, a tego właśnie żąda od niego Izajasz.

Prorok gani małoduszność króla i zapowiada mu, że Jahwe mimo wszystko da mu znak: „Oto ALMA jest brzemienna i porodzi syna i nazwie go imieniem EMMANUEL” (Iz 7,14). O jakiej matce i o jakim dziecku myślał Izajasz? ALMA po hebrajsku to młoda kobieta, która jeszcze nie rodziła, ale niekoniecznie dziewica. Jest jednak rzeczą godną uwagi, że w III w. przed Chr. żydowscy tłumacze przekładający Biblię na język grecki (przekład ten nazywamy Septuagintą) oddali w tym miejscu hebrajską ALMA przez greckie słowo PARTHENOS (dziewica).

A ponieważ w zapowiedzianym EMMANUELU zapewne już wtedy upatrywali Mesjasza, przekład ten zdaje się świadczyć o ich prze-

konaniu, że Mesjasz ma się narodzić z dziewicy. I właśnie tym greckim tekstem posłużył się św. Mateusz w swej Ewangelii. Już pierwsi chrześcijanie nie mieli bowiem żadnej wątpliwości, że Izajasz wieścił tymi słowami przyjście na świat prawdziwego Mesjasza, Jezusa Chrystusa, narodzonego z Maryi Dziewicy.

Bóg jest z nami

Teksty biblijne są często dla nas jakby wielowarstwowe. Pierwsza warstwa to sens pierwotny, historyczny, ten, który miały dla swego autora. Następne pokolenia odczytywały owe teksty na nowo, znajdując w nich aktualny dla siebie sens. I tak też dzieje się nadal, aż po nasze czasy. Jest to prawda oczywista dla wszystkich, wierzących i niewierzących. Dalej drogi się rozchodzą. Wierzący chrześcijanin lub żyd sądzi bowiem (a tego nie może przyjąć człowiek niewierzący), że ów sens późniejszy był już od początku ukryty w pierwotnym, choćby nawet ludzki autor nie wiedział, co jego ustami mówi Autor boski. Właśnie dlatego tym ważniejsze dla pełnego zrozumienia tekstu jest jak najlepsze uchwycenie owego pierwotnego, historycznego znaczenia, co tak mocno podkreśla, zwłaszcza ostatnio, również i Kościół katolicki.

Dla samego Izajasza ALMA to być może młoda królowa, oczekująca narodzin swego pierwszego dziecka. Wówczas EMMANUELEM byłby syn i następca Achaza, Ezechiasz. Tak też interpretują ową wyrocznię

uczeni żydowscy. Ale wiele pozostaje jeszcze niejasne.

W każdym razie EMMANUEL (lub IMMANUEL) to niewątpliwie imię symboliczne. Znaczy ono dosłownie: Z-NAMI-BÓG. Jest znakiem wzywającym do ufności. Prorok zdaje się niejako wołać do Achaza: Czemu boisz się tych atakujących cię wrogów? Czyż nie wiesz, że Bóg jest wierny swoim obietnicom, czy nie widzisz, że mimo twej własnej niewierności dał ci już dziedzica tronu, czy nie rozumiesz, że BÓG jest Z NAMI?

Jahwe zawarł z Izraelem związek jedyny w swoim rodzaju – przymierze, szczególną wspólnotę życia i miłości. Wspólnota ta znajduje swój wyraz w tak zwanej „formule przymierza”, którą z drobnymi zmianami odnajdujemy wielokrotnie na kartach Biblii: „Ja będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” (np. Kpł 26,12). W Księdze proroka Ezechiela Jahwe obiecuje wygnanym do Babilonii synom Izraela nowe przymierze pokoju: „Będzie to wiekiście Przymierze z nimi, a mój przybytek pośrodku nich umieszczę na stałe. Mieszkanie moje będzie pośród nich, a Ja będę ich Bogiem, oni zaś będą moim ludem” (Ez 37,26-27).

Bóg zamieszkał pośród ludu

Naród wybrany często wszakże o tym zapominał. W miarę upływu czasu i zmian sytuacji politycznej postać Pomazańca-Mesjasza zdawała się oddalać w jakąś odległą, bliżej

Ciąg dalszy na str. 13

Stulecie wielkich nadziei i dużych rozczarowań

WŁODZIMIERZ PAŹNIEWSKI

Zbliżający się koniec dwudziestego wieku, a zarazem finał drugiego tysiąclecia skłania do refleksji. Na pewno coś dobiega kresu i coś nowego się zaczyna. W tym miejscu pytanie o koniec i początek ma swoje uzasadnienie.

dziesiętowiecznego cynizmu. Do czasu. Principa skazano na wieloletnie więzienie. W chwili dokonania zabójstwa pary arcysiężęcej nie był pełnoletni, więc nie mógł być zastosowany najwyższy wymiar kary. Państwo było praworządne.

Zamachowiec nie dożył końca zawieruchy, jaką spowodowały jego strzały. Zmarł na gruźlicę w więzieniu w 1918 r. Mnie nie przestaje intrygować jeden szczegół. Otóż po zamachu

dwudziesty okazał się krótszy o całe 23 lata i trwał dokładnie 77 lat. Czy to oznacza, że biorąc pod uwagę czas historyczny, żyjemy już w stuleciu następnym? Na to będzie można odpowiedzieć, gdy upłynie trochę lat.

Stacja Dno

Nasze kończące się stulecie przypomina człowieka, który ma za sobą dwie śmiertelne choroby: nazizm i komunizm. Obydwie infekcje powstały w Niemczech, dopiero potem zainfekowały inne kraje. Obydwa eksperymenty spowodowały śmierć wielu milionów ludzi.

Niedawno historycy rosyjscy obliczyli, że komunizm w byłym ZSRR spowodował śmierć 60 milionów istnień ludzkich! Taka statystyka przeraża.

Czasami zdarza się, że zwykły przypadek stanowi doskonały komentarz do zdarzeń. Gdy w Petersburgu dojrzała decyzja o obaleniu cara i ustanowieniu republiki, Mikołaj II przebywał w kwatrze głównej w Mohylowie. Delegacja Dumy wymogła na nim podpisanie aktu o abdykacji w pociągu pędzącym nocą w stronę Carskiego Sioła. Tuż po podpisaniu dokumentu pociąg zatrzymał się na chwilę na jakiejś małej stacji.

— Co to za stacja? — zapytał adiutanta były car, obecnie obywatel Romanow.

— Dno, Wasza Wysokość.

W istocie, stacyjka nazywała się, nomen omen, Dno, i nie lepiej od tej nazwy nie określało sytuacji, w jakiej znalazł się były cesarz.

Zadufane stulecie

Niektórzy historycy podkreślają: dobiegające kresu stulecie było bezgranicznie zadowolone z siebie i bardzo zadufane. Po poprzednim wieku odziedziczyło nadmierną pewność, że nauka potrafi rozwiązać wszystkie, bez wyjątku, problemy trapiące ludzkość. Nikt nie ma zamiaru kwestionować znaczenia nauki, ale chce uczynienia z niej nowej odmiany religii okazała się sporą przesadą.

Dla przyszłych badaczy będzie to wiek kontrastów, który wysłał człowieka na Księżyc, ale na przykład nie potrafił rozwiązać problemu głodu. Według ostrożnych obliczeń, w każdej minucie umiera z głodu trzech ludzi. Istnieje jednak opinia, że są to dane zaniżone. Przy okazji podsumowań, jakie powstają na zakończenie stulecia, pewien ekonomista odkrył, że aby uratować od śmierci głodowej połowę ludzi, którzy co roku umierają z braku żywności i wskutek chorób

spowodowanych chronicznym niedożywieniem, wystarczyłoby przeznaczyć kwotę, jaką na przykład mieszkańcy Europy Zachodniej wydają w ciągu roku na lody, lub pieniądze, jakie mieszkańcy Stanów Zjednoczonych przeznaczają na zakup karmy dla psów i kotów. Dane te dają do myślenia i ukazują, że plagi trapiące ludzkość to nie tylko kwestie ekonomiczne i organizacyjne, lecz nade wszystko wielkie wyzwania moralne.

Nadszarpnięta opinia

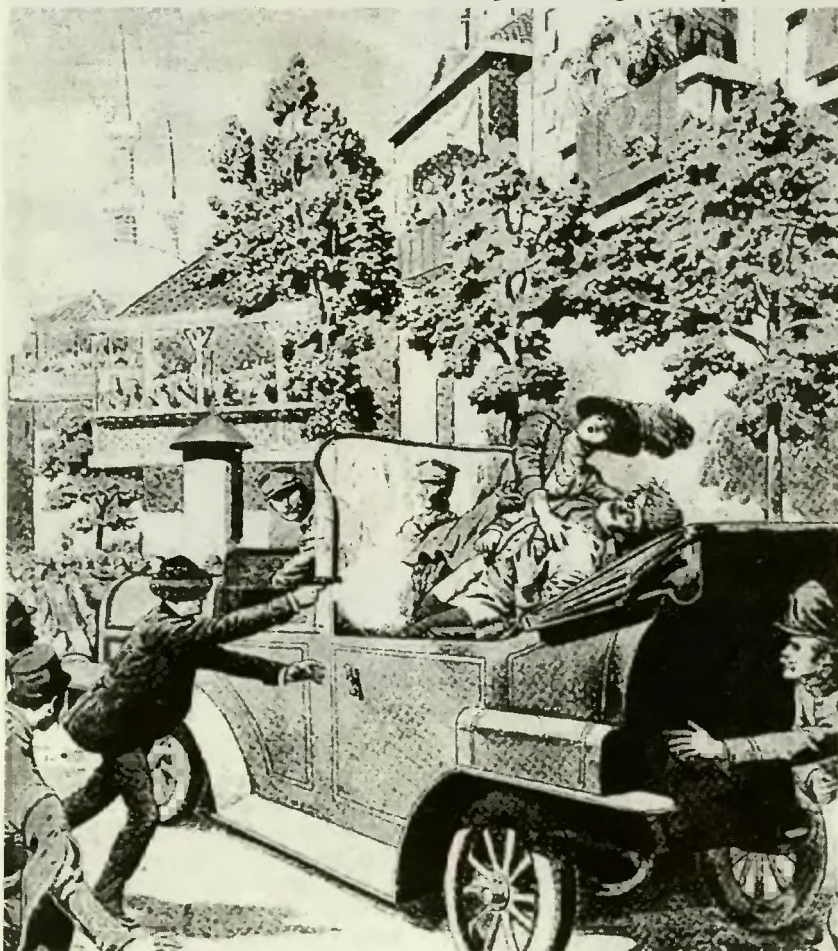
Wśród publikacji na koniec wieku zdarzają się również takie, które uznają wiek dwudziesty za katastrofę. W uzasadnieniu padają zwykle dwie nazwy: Oświęcim i Hiroshima. W istocie w stuleciu tym pojawiło się zło, którego rozmiary nie były do tej pory znane. Aby je ogarnąć i nazwać, wprowadzono zupełnie nowe pojęcia: zbrodnie przeciwko ludzkości, masowa zagłada itp. Właśnie te zdarzenia sprawiły, że wiek dwudziesty ma mocno nadszarpniętą opinię, ponieważ był czasem wielkich nadziei i zarazem dużych rozczarowań.

Ale istnieje również coś, co daje wiele do myślenia. Zło we współczesnym świecie jest wszechobecne, ale jakby wielkie nie były jego triumfy, w ostatecznym rachunku zawsze przegrywa. Dla człowieka wierzącego okoliczność ta, potwierdzona przez bieg wydarzeń, może być dodatkowym dowodem na istnienie Boga. Rzadko się nad tym zastanawiamy.

Polski rachunek

A jak przedstawia się polski bilans? Wiek dwudziesty był dla nas trochę pomyślniejszy niż poprzednie stulecie. Dwa razy w ciągu tego okresu odzyskałyśmy niepodległość: w 1918 i w 1989 r. W sumie tylko 32 lata spędziłyśmy żyjąc we własnym suwerennym kraju, aż 68 lat przypada na życie pod obcą okupacją. To wiele tłumaczy, choć stale aktualne pozostaje pytanie: jak korzystamy z wolności?

Katastrofą dla nas była przede wszystkim II wojna światowa. Formalnie znalazłszy się po stronie zwycięzców, straciłyśmy połowę terytorium, z którym w 1939 r. weszliśmy do wojny. Aby zapewnić sobie względny pokój i dobrobyt, zachodni sojusznicy zapłacili Stalinowi połowę Polski, dodatkowo oddając nasz kraj, jak zakładnika, pod kuratelę komunistycznej Rosji. Aby wyrazić, jak wielka to była klęska, wystarczy wspomnieć, że pokonane



Niektórzy historycy uważają, że XX wiek zaczął się i skończył strzałami w Sarajewie. Na rysunku moment zamachu na arcyksięcia Ferdynanda i jego żonę – 28 czerwca 1914 r.

Przygotowując się do napisania tego tekstu, sporo czasu spędziłem w bibliotece, by przejrzeć publikacje dotyczące tego wielkiego finału i uchwycić ich dominujący ton. Niektórzy historycy uważają, że dwudziesty wiek zaczął się i skończył strzałami w Sarajewie.

Z początkiem i końcem są pewne komplikacje, ponieważ czas fizyczny rzadko kiedy pokrywa się z czasem historycznym. O tym ostatnim przesądza bieg wydarzeń i zmiany, jakie dokonują się w życiu społeczeństw. Biorąc to pod uwagę, wielu historyków twierdzi, że wiek dwudziesty zaczął się 28 czerwca 1914 r., a więc w dniu, gdy Gavrilo Princip, serbski zamachowiec, wycelował swój rewolwer prosto w serce Europy i pociągnął za spust. Ofiarami zamachu byli: austriacki następca tronu arcyksiążę Ferdynand oraz jego żona Zofia (Czeszka z pochodzenia). Ale tak naprawdę główną ofiarą okazał się dotychczasowy, dziewiętnastowieczny porządek.

Princip przeprasza

Świat po tych kilku strzałach w Sarajewie był już czymś zupełnie innym, choć okazał się jeszcze wolny od dwu-

Princip napisał list do dzieci arcyksięcia, w którym wyrażał żal i przepraszał je za to, że zabił im również matkę, co w żadnym wypadku nie było jego zamiarem. W tamtej epoce terroryści mieli jeszcze wyrzuty sumienia i stać ich było na ludzkie odruchy. W okopach I wojny światowej, a zwłaszcza konfliktu, który wybuchł w 1939 roku, będzie o nie coraz trudniej.

Finał stulecia

Skoro biorąc pod uwagę czas historyczny, wiek dwudziesty zaczął się z czternastoletnim opóźnieniem, kiedy tak naprawdę nastąpił jego finał? Część historyków uważa, że w roku 1989, gdy upadł system komunistyczny. Inni uznają za taką granicę wybuch wojny domowej w Jugosławii, stąd twierdzenie, że dwudzieste stulecie zaczęło się i skończyło strzałami w Sarajewie. Po latach Klio, muza historii, powróciła do miasta, w którym Princip dokonał swojego czynu. Bardzo to efektowna analogia.

Według mnie wiek dwudziesty skończył się w 1991 r., w momencie rozpadu Związku Sowieckiego, ponieważ właśnie to zdarzenie obfituje w ogromne skutki. Historycznie wiek

Pierwsza bomba atomowa wybuchła nad Hiroshima 6 sierpnia 1945 r. o godz. 8.16. To wydarzenie wpłynęło na oblicze świata drugiej połowy XX wieku.



w wojnie Niemcy, po bezwarunkowej kapitulacji, straciły zaledwie 18 proc. swojego terytorium. Ten jeden fakt daje jakieś takie pojęcie o rozmiarach polskiej klęski.

Na jej tle tym większym sukcesem wydaje się udana próba zrzucenia obcej dominacji przed 11 laty. Niestety, nie zawsze potrafimy ją docenić.

Dla Polski wydarzeniem stulecia, a może również całego drugiego tysiąclecia, był wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. To fakt, który nie podlega dyskusji, o licznych i pozytywnych następstwach dla życia kraju. Nie widzę zdarzenia, które by mogło z nim konkurować.

Nie popadając w euforię, można stwierdzić, że po serii katastrof, ostatnie dziesiątki lat dwudziestego wieku przyniosły nam dwa wspaniałe wydarzenia: wybór Polaka na papieża i odzyskanie niepodległości. To, jak będzie wyglądał nasz kraj w dwudziestym pierwszym wieku, zależy wyłącznie od nas. Często o tym zapominamy i być może dlatego tak bezmyślnie tracimy obecnie czas na klótnie, wzajemne podjazdy i pustostanie. Sposób, w jaki korzystamy z wolności, pozostawia wiele do życzenia. Czy potrafimy to zmienić? Należy mieć nadzieję, że tak.

Pozytywna energia

– Dlaczego na polskich ulicach jest tak mało uśmiechniętych ludzi? – pytał mnie niedawno pewien cudzoziemiec.

– Przecież jako zbiorowość spotkały was w ostatnich latach same dobre rzeczy. Wyrzuciliście wojska rosyjskie, i to bez jednego strzału. Macie własny kraj.

Cudzoziemiec był Amerykaninem, gdzie w życiu społecznym bardzo ceni się zbawienny wpływ pozytywnej energii. Nowsza psychologia uważa, że człowiek optymistycznie nastawiony do życia łatwiej osiąga postawione sobie cele. Między innymi dlatego na pytanie: jak leci, Amerykanin odpowiada, że wspaniale, nawet w sytuacji dla niego niewesołej.

Polacy odwrotnie, wyraźnie cierpią na manię celebrowania i obnoszenia się z własnymi niepowodzeniami, stąd na ulicach tyle spiętych twarzy.

Niestety, sytuacja społeczna nie zawsze sprzyja, aby pielęgnować optymizm. W tej wolnej Polsce zbyt wielu ludzi żyje w biedzie. Są to realia, których nie można przemilczeć. W przeciwnym razie łatwo obsunąć się w kolejne zakłamanie. Prawda o czasie nigdy nie jest ani zdecydowanie biała ani wyłącznie czarna. Zazwyczaj jest łaciata, z całą gamą szarości i półtonów. Dotyczy to również naszego spojrzenia na wiek dwudziesty. I o tym należy pamiętać.

Kadr filmowy

Z powodzi publikacji, rozpraw filozoficznych i ankiet, jakie od kilku lat ukazują się na świecie na pożegnanie dwudziestego wieku, wybrałem opis sceny, która rozegrała się w latach sześćdziesiątych w samym sercu Petersburga (podówczas jeszcze Leningradu). Zdaniem autora, komentuje ona najlepiej historię tego kraju w naszym stuleciu. Przytaczam ją, bo jest naprawdę pogodna.

Gdy znany reżyser filmowy, Bondarczuk, kręcił – który to już raz z rzędu? – scenę bolszewickiego ataku na Pałac Zimowy, w pewnej chwili uboga ubrana starowinka przedarła się przez tłum statystów i zbliżywszy się do reżysera, zawołała oburzonym głosem:

– Duraki! Kompletnie pomyliliście adres! Oni teraz urzędują na Kremlu!

Emmanuel

Ciąg dalszy ze str. 11

nieokreśloną przyszłość, a sens imienia EMMANUEL coraz trudniej przychodziło odnaleźć w teraźniejszości. Kiedy zaś Mesjasz wreszcie przyszedł, nie poznali Go i odrzucili właśnie ci, którzy wczytywali się w Pismo Święte, ci, którzy – jak się zdawało – byli najlepiej na Jego przyjście przygotowani.

W tej perspektywie warto może, żebyśmy my, chrześcijanie, spróbowali zrobić rachunek sumienia właśnie dzisiaj. Czyż nie czytamy w Prologu do Ewangelii św. Jana: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14)? Już spełniła się zatem wyrocznia Ezechiela, w której Bóg zapowiadał, że zamieszka pośród swego ludu. A spełniła się w sposób niewyobrażalny dla samego proroka. Bóg stał się Człowiekiem. Jezus jest prawdziwym EMMANUELEM – Z-NAMI-BOGIEM. To symboliczne imię nie tylko otwiera, lecz również i zamyka Ewangelię św. Mateusza. Przecież właśnie w ostatnim jej wersecie Jezus zapewnia swoich uczniów: „Oto JA jestem Z-WAMI po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

W czasie Mszy świętej kapłan kilkakrotnie zwraca się do nas, mówiąc: „Pan z wami”, na co my odpowiadamy, najczęściej automatycznie: „I z duchem twoim”. Tak bardzo przywykliśmy do tych słów, że nie robimy już na nas żadnego wrażenia, przeważnie ich po prostu nie zauważamy. A przecież jest to ogłoszenie tej samej niezgłębionej prawdy, która zawarta jest w imieniu EMMANUEL! Bóg jest z nami, przychodzi do nas codziennie w Eucharystii, a skoro stał się Człowiekiem, jest więc z nami także we wszystkich naszych ludzkich sprawach – jeżeli Mu tylko na to pozwolimy. Nikt z nas nie jest samotny, chyba że sam zamknął własne drzwi i nie słyszy kołaczącego do nich Jezusa, który woła: „Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do

niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20).

By nikt nie był opuszczony

Myślę, że byłoby nam znacznie łatwiej żyć, gdybyśmy wychodząc z kościoła, zabierali ze sobą to pozdrowienie kapłańskie i pamiętali zawsze, że Pan jest z nami, również we wszystkim, co składa się na nasz dzień powszedni, we wszelkich naszych radościach i wszelkich cierpieniach. Urodził się, jak Mu koledujemy, „w ubóstwie”, a umarł w udręce i opuszczeniu, właśnie po to, by nikt z nas nie musiał się czuć opuszczony nawet w ciemnościach śmierci. Nie darmo łotrowi, który obok Niego umierał na krzyżu, powiedział: „Dziś ZE MNĄ będziesz w raju” (Łk 23,43).

W naszym życiu, a nawet nieraz w naszym sercu, często czai się zło. W dzisiejszym świecie jest ono zresztą, jak się wydaje, szczególnie wyraziste i niemal wszechobecne. Wystarczy włączyć radio czy obejrzeć wiadomości telewizyjne. Ludzie buntują się czasem: Jakże to pogodzić ze słowami „Pan z wami”?

Otóż nie wolno zapominać, że zło zawsze robi wiele hałasu i od początku uprawia niezwykle zręczną propagandę. Dobro zaś z natury jest ciche i działa całkiem inaczej. Dlatego też i z ostatniej wojny światowej pamiętamy przede wszystkim nieładzkie okrucieństwa i miliony pomordowanych ofiar. Na tym strasliwym tle postaci kanonizowanych męczenników zdają się czasem jakby zanikać. A przecież za nimi stoją niezliczone zastępy podobnych do nich, bohaterów i świętych, ludzi ze wszystkich narodów, ras i języków, tych, którzy swoim braciom oddawali nieraz ostatnią kromkę chleba, a nawet poświęcali za nich życie. Na mniejszą zaś skalę i najczęściej niewidocznie dzieje się to nadal. Tak Bóg niepostrzeżenie wchodzi w nasz dzień powszedni.

Pismo Święte nikomu nie obiecuje łatwej drogi. Historia jest polem wal-



Albrecht Dürer, 1518 r.,
Matka Boska z Dzieciątkiem

ki, ale też miejscem danej nam przez Pana wolności, a zatem i naszej własnej decyzji opowiedzenia się za Nim lub przeciw Niemu. Chrystus zwyciężył świat (por. J 16,33), stał się BOGIEM-Z-NAMI, lecz tylko od nas zależy, czy zwycięstwo to będzie i naszym udziałem.

Ostatnie strony Apokalipsy św. Jana ukazują najlepiej, czym jest owo zwycięstwo i co naprawdę znaczy EMMANUEL, Z-NAMI-BÓG. Jest to obraz nie tyle końca świata, ile raczej jego prawdziwego początku, kiedy to nowe Jeruzalem – nowy Kościół – zstąpi z nieba od Boga, „przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: «Oto przybytek Boga z ludźmi; i zamieszka wraz z nimi i będą Jego ludem, a On będzie BOGIEM-Z-NIMI. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu [...], bo pierwsze rzeczy przeminęły». I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe»” (Ap 21,2-5).

ANNA ŚWIDERKÓWNA

Spodobało się Bogu przyjść na świat w rodzinie

Ciąg dalszy ze str. 9

legalizacji związków między osobami tej samej płci, a nawet możliwość adoptowania przez nie dzieci, stwierdza, że podstawowa komórka społeczeństwa poddawana jest nieznanym wcześniej atakom, opartym na błędnej antropologii i fałszywej wizji prawnej, niezgodnej z prawdą o mężczyźnie i kobiecie. Prawie dwadzieścia lat temu Jan Paweł II w swojej adhortacji apostolskiej zatytułowanej *Familiaris consortio* wymienił główne zagrożenia dla współczesnej rodziny, pisząc m.in. o wielkim zagrożeniu w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci, o stale wzrastającej liczbie rozwodów, o pladze przerywania ciąży, o utrwalaniu się mentalności przeciwnieżylności. Dziś do tej listy zagrożeń należałoby dopisać także eutanazję. Człowiekowi zabiera się już nie tylko prawo do narodzin, ale i prawo do śmierci.

A przecież można zupełnie inaczej. Przypomnijmy: „Rodzina, w której panuje klimat wzajemnej miłości, (...) jest otwarta na potrzeby otoczenia”. W takiej rodzinie zarówno narodziny, jak i śmierć nabierają zupełnie nowego sensu. Więc – na zakończenie – jeszcze jedno, jakże krzepiące świadectwo. Znajdujemy je w pięknej książce Vittorio Messoriego *Wyzwanie wobec śmierci*:

„W pewnym momencie mojego życia – zwierza się Elisabeth Kübler Ross, badająca zachowanie ludzi chorych na raka – uświadomiłam sobie, że urodziłam dwoje dzieci, dałam im dobrobyt, wychowanie, wykształcenie, i że mimo to pozostały one puste jak kufel po wypitym piwie. Wtedy powiedziałam sobie, że powinnam dla nich zrobić coś, co nie byłoby tylko materialne. Dlatego wraz z mężem ustaliliśmy, iż weźmiemy do domu gościa, siedemdziesięcioletniego starca, któremu lekarze nie dawali więcej niż dwa miesiące życia.

Pragnęłam, żeby dzieci znalazły się blisko niego w jego zdążaniu do śmierci, chciałam, by widziały, dotykały palcami najważniejszego doznania w życiu każdego człowieka. Gość nasz pozostał z nami nie dwa miesiące, ale dwa i pół roku, pod każdym względem wcielając się w nasze życie rodzinne. Doświadczenie to dostarczyło moim dzieciom niesamowitego bogactwa duchowego. (...) W tym nieznanym bracie, przybyłym, by przy nich umrzeć, znalazły nowy wymiar dla własnego życia: stały się naprawdę dorosłe. To właśnie on, ów biedny staruszek, złożył nam nieoceniony dar, nie zaś my, którzy skądinąd pielęgnowaliśmy go i towarzyszyliśmy mu z taką miłością, do jakiej byliśmy zdolni”.

Czyż pojawienie się Boga w ludzkiej rodzinie nie jest dla dzisiejszego świata wezwaniem do takiej właśnie, spełnionej ufnością, otwartej postawy wobec każdego daru życia?

ANDRZEJ BABUCHOWSKI

*Chciałem tu opowiedzieć choć trochę
o krajach śródziemnomorskich,
o takich prostych rzeczach,
jak zapadanie nocy i budzenie się dnia.
Ale wiele, wiele też innych rzeczy bardzo tam lubię.
Może jeszcze o tym opowiem.*

Z. Kubiak, „Czar bedekerów”

Różowy: Delfy

KS. JERZY SZYMIK

Było tak jak wtedy, choć rzecz in-
ne widziały oczy: „Nad drogą unosił
się zapach akacji, poziomek i tymian-
ku. Wyczuwało się, że niebieskawe
góry zamykają horyzont i że ta dolina
była kresem naszej podróży. Długo
jechaliśmy szpalerem dzikich róż”.

Tak pisał o okolicach Delf przed
prawie stu laty Hugo von Hofmann-
sthal. Również dla nas pewnego let-
niego wieczoru 2000 roku różana del-
ficka dolina, otoczona liliowym zary-
sem gór Parnasu, podświetlona tamte-
go dnia sierpniowego sierpem cie-
niutkim księżyca, miała być kresem
podróży. Także zapachy były tu cią-
gle takie, jakie zapamiętał von Hof-
mannsthal. Może z dodatkiem cypry-
su, eukaliptusu i sosny.

Przebywając w Delfach mieliśmy
się przekonać, że dominującym kolo-
rem, jaki nas tu będzie otaczał, oka-
że się błyszczący, płomienny róż. Już
wcześniej nastawił nas na to Zygmun-

Wielka historia Delf rozpoczęła się
przed tysiącami laty, kiedy
tajemnicze wyziewy dobywające się
z ziemi poniżej „Błyszczących” skał
kazały starożytnym Grekom nadać te-
mu miejscu charakter sakralny. Uwa-
żali oni przez setki lat ten punkt swo-
jej ojczyzny za środek ziemi. Stąd też
wiele, że środka greckiej ziemi, rozpo-
częliśmy naszą wędrówkę.

W drodze do Delf przeżyaliśmy
najpierw to, co – jak przeżywam –
przeżywa ptak, obserwując z wysoko-
ści ziemi: jej i swoją kruchość. Do-
świadczam tego za każdym razem na
nowo, a może nawet z biegiem lat co-
raz mocniej: widziana z okna samolo-
tu, nasza ziemia okazuje się być tym,
czym jest rzeczywiście, a o czym na
co dzień zapominamy, zmyleni pychą
i brakiem proporcji – łupinką wirującą
we Wszechświecie. Tatrzańskie jezio-



Gimnazjon w Delfach

No więc jesteśmy w Grecji. I od
razu, od Aten, jest pięknie – po pro-
stu. Jedziemy tzw. Starą Drogą do
Teb, który to szlak wiedzie dalej do
Delf. Droga ta była dla starożytnych
„Świątą Drogą do Eleusis”. Od razu
więc wpadamy w „tamte klimaty”,
Attyki i Centralnej Grecji: oliwne ga-
je, majestatyczne góry. Z dolin strze-
lają w górę, ku szaro-brązowym ska-
lom cyprysy – smukłe, ciemnozielone
teraz w wieczornym świetle. Po dro-
dze, w górach, spotykamy sporo
przydrożnych kapliczek. Przyzwycz-
ajamy się do ich obecności, by po-
tem, podczas dalszej podróży, spo-
tkać ich w Grecji tysiące. Są to małe
blaszane miniaturki cerkwi, z palący-
mi się wewnątrz lampkami, wystroj-
one ikonami; stojące na metalowych
bądź murowanych nóżkach...

Krajobraz przedziwnie i jednocze-
śnie łagodny i surowy, jak greckość
sama, która – jak zapewniają znawcy
– zawiera syntezę słodyczy i goryczy
w niezrównanych proporcjach. Być
może nie tylko w historii, ale już
w pejzażu zawarte jest to, o czym pi-
sał Kubiak: „Słodycz grecka; gdy
o smutku wie się tak wiele, jak wiedzą
Grecy, łaknie się samej słodyczy”.

Sanktuarium Apollina w Delfach
otoczone było w starożytności mu-
rem. Zawierało pomniki, posągi
i około dwudziestu skarbców – replik
świątyn – które były miejscem prze-
chowywania trofeów wojennych, ar-
chiwów, wot religijnych i skarbców.
Wewnątrz murów mieścił się też teatr
na 5000 widzów i świątynia Apollina.
To w niej siedziała na trójnogu Pytia
i „przepowiadała” w stanie odurzenia
wyziewami ze skalnej szczeliny (albo
może – jak twierdzi część badaczy –
jakimiś środkami halucynogennymi?).
Z Delfami antyczni Grecy konsultowali
się we wszystkich ważnych
sprawach religijnych, politycznych,
moralnych. Delfy były też miejscem
spotkań Amfiktionii, łączącej więk-
szość greckich miast-państw, czyli
organizacji będącej dalekim przod-
kiem ONZ czy też Unii Europejskiej.

Jak to wszystko wyglądało wów-
czas? Jaką miało wartość? Co myśleć
o tamtych Delfach i o wyroczni z per-
spektywy minionych tysiącleci
i z perspektywy chrześcijańskiej?
„Tam, na zboczach góry, leżały Delfy.
Gdzie było święte miasto, u stóp świą-
tyni wznosił się dziś tysiącletni las
oliwny, a szczątki kolumn poniewie-
rają się między pniami. Te tysiącletnie
prastare drzewa są jednak zbyt młode,
nie sięgają tak daleko w przeszłość,
już nie widziały ani Delf, ani domu
boga. Spoglądamy w ich stulecia z gó-
ry, niby w głąb cysterny, gdzie na
dnie, we śnie, leży to, co nieosiągal-
ne” – pisał von Hofmannsthal. Nasza
perspektywa jest podobna: nie mamy
szans zobaczyć tamtych Delf, są one
dla nas „nieosiągalne”. Poszerzają

wyobraźnię, budzą podziw i opór, ale
jesteśmy zbyt młodzi – jak owe drze-
wa oliwne z cytowanego opisu.

Skazani na fragmentaryczność na-
szej o tamtych Delfach wiedzy i do-
mysły, traktujemy je mimo wątpliwo-
ści z szacunkiem. Rozumiemy prze-
cież, że cała sprawa nie mogła pole-
gać na irracjonalnym bełkocie odu-
rzonej starożytnym narkotykiem ka-
płanki. Że wiodły Greków tu, pod
płomienną różowość skał, szczerą po-
korą wobec życia i liczenie się
z transcendencją, pragnienie podpo-
rządkowania swego losu przeżywa-
nemu, choć niejasnemu, jakiemuś
najwyższemu wymiarowi bytu. Że
kapłani Apollina mieli doskonałą –
jak na tamten czas – wiedzę i świetnie
zorganizowany dostęp do ważnych
informacji. Stąd ich rady (najprawdo-
podobnie to one przekładały się na
„przepowiednie” Pytii) były rozsądne
i mądre po prostu. Że przeżywanie re-
ligijnego wymiaru delfickiego sanktu-
arium brało się z wcale niebanalnego
i nieprymitywnego głodu obcowania
z Tajemnicą. Jak w owym aforyzmie
Heraklita z Efezu: „Pan, którego
w Delfach jest wyrocznia, ani nie mó-
wi, ani nie tai, tylko daje znaki”.

Fotografia

Arkadiuszowi, Tomaszom

*Ta chwila słona nad Egejskim
Morzem,
gdy dzień turkusem wdzieczył
się i mienił:
skrzep światła, słodycz cienia,
trzask migawki.*

*Mrużymy oczy, porażeni
Blaskiem.
I tacy już zostaniemy:
we własnych pragnieniach,
w pamięci tych, którzy
nas kochali.*

*Widać w tkaninie wszechświata
brakowało ściegu
naszej beztroski: w porządku
rzeczy dotkliwa tkwiła luka,
którą ta chwila słona wypełniła.*

Rafini, Pszów
12, 29 VIII 2000 r.

Wydaje się, że na współczesnego
chrześcijanina wędrującego wśród
imponujących pięknem i misteryjno-
ścią ruin Delf czyhać mogą dwie
skrajne pokusy. Pierwsza to postawa
bezkrytycznego zachwyty i naiwno-
ści wobec pogańskiej (jakby nie było)
sakralności Delf. Postawa ta jest
zresztą umiejętnie podsycana przez
licznych autorów turystycznych prze-
wodników, zlaicyzowanych globtro-
terów („posągi stały, dopóki nie



ZDJĘCIA: KS. ARKADIUSZ WUWER

Delfy – świątynia Ateny Pronaia Strażniczki

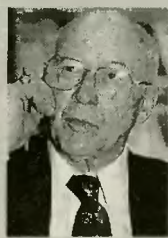
Kubiak, nieoceniony przewodnik po
greckim universum: „Kształty gór są
ogromne a łagodne. Kotlina u ich stóp
wydaje się dnem przepaści, budzącej
jednak nie przerażenie, lecz podziw.
Kamienny na południowym zboczu
Parnasu taras, gdzie znajduje się te-
menos [tzw. świątyni obwód, centrum
delfickiego sanktuarium ku czci
Apollina – przyp. J. Sz.], od północy
opiera się o stromą skałę zwaną dziś
Rodini, „Różowa”; na wschód bliźnia
skała Flembukos, „Płomienna”; obie
urwiste, nagie skały miały w staroży-
tności nazwę Phaidriades, „Błyszczą-
ce”, co łatwo jest zrozumieć: gdy ran-
kiem lub przed zachodem taras jest
zaciemniony, ich wapienne czoła zło-
cą się albo przynajmniej różowieją od
słońca”.

ra jak maleńkie kałuże; Dunaj jak gra-
natowa wstążeczka, która spadła na
węgierską równinę; nawet Olimp tyl-
ko jak ciemna narośl na ciele Grecji.

W czasie lądowań strasznie mnie
bolił zatoki. Jak każdego lata zresztą,
po kolejnym finiszu roku akademickie-
go czuję, że wiele części organizmu na-
daje się do wymiany bądź gruntownej
reperacji. Może więc Grecja... Tym
bardziej że chodzi przecież o coś jesz-
cze innego, co przenikliwe i dowcip-
nie jednocześnie wyraził arcybiskup
Nossol w przesłanej mi tuż przed wy-
jazdem urlopowej pocztówce: „Wy-
pocznij wakacyjnie, by nigdy »Le-
idensdruck« [ucisk cierpienia – przyp.
J. Sz.] nie stał się wyłącznym źródłem
Twojej poetyckiej inspiracji, bo »me-
sjanistów« mamy i tak za dużo!”.

Trzy wigilie

JAN NOWAK-JEZIORAŃSKI



Najszcześliwsze były wile mojego dzieciństwa, przeżywane w typowej atmosferze starego, polskiego dworku mojego stryja w Osędowicach Murawianych pod Łęczycą. Pamiętam ten nastrój. Tradycyjny rytuał wigilijny był wiernie zachowywany. Zupa grzybowa albo barszcz, wreszcie wspaniałe kluski z makiem i na koniec ryba w galarecie. Później, w dość licznym gronie rodzinnym, zbieraliśmy się pod choinką, obdarowywaliśmy się upominkami, śpiewaliśmy kolędy, a na końcu jechaliśmy sankami do kościoła w Witoni. Wyprawa na Pasterkę przypominała kulig, bo sanek jechało dużo, brzęczały dzwonki, a po obu stronach drogi szli ludzie ze wsi. Kościółek pamiętam rozświetlony, wypełniony po brzegi tłumem wiernych śpiewających polskie kolędy. To były niezapomniane przeżycia.

Najważniejsza była noc wigilijna, która ocalała nam – mojej żonie i mnie – życie, kiedy w roku 1944 przemycaliśmy się przez góry Szwarcwaldu z Niemiec do Szwajcarii. Normalnie granica była bardzo strzeżona, a w tym dniu wszyscy strażnicy niemieccy puciekali do domów na wigilię, tak że stała prawie otworem. Widzieliśmy tylko jednego wartownika na rowerze. Była przepiękna, bardzo jasna noc, góry pokryte śniegiem, rozległe, piękne widoki, wielkie napięcie i mocne wrażenia.

Wigilię najsmutniejszą w moim życiu przeżyłem w 1943 roku w Londynie, w domu Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego i jego żony. General ujawnił wówczas wszystko, co się stało w Teheranie, dosłownie trzy tygodnie wcześniej. W tym momencie zorientowałem się po raz pierwszy, że Polska została zdradzona przez swoich sojuszników i nie odzyska niepodległości.

W Dachau

BP IGNACY JEŻ



Wigilia spędzana w rodzinnym gronie – od najmłodszych lat – zawsze była ogromnym przeżyciem i takim pozostała przez lata młodości oraz pierwsze dwa lata kapłaństwa. Dopiero wojna w 1939 r. zniszczyła jej klimat i cudowną atmosferę, zwłaszcza gdy młodego wtedy księdza „przeniesiono” do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Mówić o Wigiliach tam spędzonych jest niezwykle trudno. A właśnie one najbardziej zostały w pamięci, chyba z powodu kontrastu w stosunku do tych spędzonych kiedyś w domu, bo były ich zaprzeczeniem, i to pod każdym względem.

zniszczył ich chrześcijański fanatyzm”. „chrześcijaństwo jako religia panująca doprowadziło do przerwania pięknej antycznej tradycji” – itd. i tym podobne kwiatki). Postawa ta, biorąc w nawias dwadzieścia wieków chrześcijaństwa i jego kultury, jest prymitywnym otwarciem furtki dla neopogaństwa, co zresztą dobrze współgra z ultranowoczesnym kolo-rytem „new age’owskiego” myślenia w kwestiach religijnych. Druga pokusa polega na przyjęciu postawy pogardy i odrzucenia wobec religijnego dziedzictwa Grecji starożytnej i ma tyle wspólnego z autentycznie chrześcijańską, co pierwsza, to znaczy niewiele albo zgoła nic.

Tymczasem chodzi o postawę i spojrzenie świętego Pawła, który pisał o sobie: „stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam” (1 Kor 9,19) i który na ateńskim Areopagu, z głębokim szacunkiem odnosząc się do greckiej religii i religijnej wrażliwości Ateńczyków, ewangelizował jednocześnie ich świat, wykazując ze swadą i odwagą oryginalność i jedynostkę chrześcijaństwa (Dz 17,16–33). Pokolenia pierwszych chrześcijańskich teologów posilkowały się ideą *logoi spermatikoi* (nasiona Słowa), która pomagała widzieć w świetle starożytnej mądrości i religii rozszczerzone jak poszczególne kolory tęczy zarodki tego Jedyne Słowa, które stało się ciałem.

Jan Paweł II encyklikę „Fides et ratio” (1998) rozpoczyna przypomnieniem jednego z najśłynniejszych delfickich aforyzmów, wypisanych złotymi literami na architrawie świątyni Apollina słów „Gnothi seauton” – „Poznaj samego siebie”. W ten sposób Papież wpisuje mądrość delficką w mozołny i budzący najwyższy szacunek nurt człowieczych poszukiwań prawdy i sensu, ukazując głębokie pokrewieństwo wszelkich ludzkich wysiłków opartych na syntezie rozumu i wiary religijnej. Píše Jan Paweł II: „Kim jestem? Skąd pochodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu? Pytania te (...) są obecne w poematach Homera, w tragediach Eurypidesa i Sofoklesa, podobnie jak w pismach filozoficznych Platona i Arystotelesa” („Fides et ratio”, nr 1). Oto hold, który składa współczesne chrześcijaństwo antycznej Grecji.

Chodzimy po rozżarzonych sierpniowym słońcem gruzach tej właśnie delfickiej, apollinijskiej świątyni. Błękit nieba nieskalany, napisy na kamieniach w większości nieczytelne dla nas, opaleni Europejczycy wokół – szukający wróżby? własnych korzeni? jedynie wrażeń? Staramy się myśleć o tym wszystkim bez zadęcia, jak Papież w pierwszym zdaniu encykliki: „Gnothi seauton”.

Więc nurkujemy w Grecję głęboko. Zanurzamy się w niej po czubki naszych energetycznych możliwości.

Do Grecji pojechaliśmy we czterech: Arek Wuwer, Tomek Jaklewicz i brat Arka – Tomek. No i ja. I właśnie Tomek Wuwer rozdarł nam serca: 77 dni po powrocie z Aten – zmarł. W połowie września, kiedy przebywał w Paderborn, pękła mu aorta. Przeżył wiele operacji, ratowany siłą modlitwy i ofiarnością niemieckich lekarzy. Ale odszedł od nas do Pana, mroczną jesienią 2000 roku. Kochaliśmy Go i kochamy nadal. Dedykuję Mu „Kolory Grecji”. Niech Go cieszą w niebie.

Ks. J. Sz.

Teraz, po wielu tygodniach, wyłamię z pamięci okruciny tamtych chwil; na tyle widać znaczące bądź piękne, że je pamiętam, a zapisując utrwalam.

Msza święta z widokiem na góry Parnasu, drgające w rozpalonym powietrzu sierpnia. Msza w skromnym i ciasnym campingowym pokoju o prześlicznej kamiennej posadzce. Z chórem cykad w tle. Który to chór wyraźnie śpiewał głośniejsz w „śpiewanych” miejscach liturgii.

Mycie twarzy i włosów w tzw. źródle kastalskim, co sprawi – jak głosi legenda – że nie wyschnie w nas źródło natchnienia. Czynniki to zresztą lord Byron niespełna dwa wieki przed nami. Z dobrym, jak powszechnie wiadomo, skutkiem.

Woznica z zielonkawego brązu, z resztkami lejców w ręku. Już bez rydwanu i koni, ale za to z najbardziej grecką z greckich twarzy. Stoi, jednoręki, w delfickim muzeum. Delikatność fałd tuniki, spojrzenie bolesne, błędzące gdzieś ponad bieżnią, ludźmi, różowymi górami.

Kolacja na dachu rodzinnej tawerny „Karathanais” we wsi Arachova pod Delfami. Z widokiem na tawernę sąsiednią, gdzie przy stolikach siedzi kilkudziesięciu miejscowych „starzyków”. Nawet nie rozmawiają ze sobą. Są tylko, są ze sobą i w ogóle są: patrzą, piją wodę z karafek, zastęgli, milczący. Wszystkie krzesła i stoliki zwrócone na ulicę, która jest prawdziwym i jedynym *theatrum mundi*, ich świata... A wśród nich pop prawosławny – zbratany z nimi bez reszty. Siedzi, patrzy, milczy, pije.

Nasze rozradowanie i płynąca gdzieś z dobrych, głębokich źródeł zdolność do żartu, kiedy siedząc przez kilka kolejnych poranków nad grecką kawą i ciasteczkami *ekmek* (niebo w ustach) na tarasie „Delfikonu”, przekrzykiwaliśmy się, popisując z cokolwiek podejrzaną erudycją: „Życie bez sztuki jest nie do pomyślenia” (Eurypides); „Mój chłopcze, jesteś niepokonany” (Pytia delficka do Aleksandra Macedońskiego); „najbardziej greckie ze wszystkiego, co greckie” (o Delfach)...

Wszyscy wiemy: ileż to chwil mrocznych trzeba przeżyć, by móc zanurzyć się w chwili takiej soczystej radości... W dole, pod tarasem, szeroka rzeka oliwek rozlana między górami wpadała do Jońskiego Morza. Zieleni mieszała się z błękitem i na niej opierało się nasze oko.

W Delfach zaczynam rozumieć to, czego wytrwale uczył Hans Urs von Balthasar: chrześcijaństwo jest religią pokorną wobec czasu. Wobec jego upływu, nieprzewidywalności, Boskich źródeł. On, Najwyższy, jest Panem historii. Nie my. Przewidzieć przyszłość, oto prawdziwa pokusa. Powierzyć się Opatrzności, iść ufnie w ciemność czasu – oto prawdziwa droga.

Cdn.

Z trzech spędzonych w obozowych warunkach najbardziej chyba utkwiła mi w pamięci ta ostatnia – z 1944 r., może dzięki jakiemuś poszukiwaniu podobieństwa do prawdziwej wigilii. Opłatka ani drzewka, ani 12 dań na stole nie było. Ale we dwójkę, z pisarzem z sąsiedniego bloku „tyfuśników”, zdobyliśmy puszkę sardynek od oficerów norweskich z sąsiedniego bloku za cenę chleba – była więc ryba, była świeczka, był chleb i coś do chleba z paczek przysłanych z domu. We dwójkę mogliśmy cichutko zanucić sobie kilka kolęd polskich – resztę uzupełniły wspomnienia bez końca. Ta Wigilia została we wspomnieniach także dlatego, że rano pierwszego dnia świąt w bardzo prymitywnych warunkach mogłem odprowadzić Mszę świętą dla grona kilku Polaków z bloku – leżących na swoich barłogach. Ze swoich posłań ciekawie przyglądali się nam rumuńscy Cyganie. Wcześniej jednak musiałem z bloku 26, zdobyć hostię i wino. Po cichu śpiewane polskie kolędy przeniosły nas duchem w oczyste strony przynajmniej na tę krótką chwilę. Późniejsze wigilie były znowu „normalne”, i może dlatego nie pozostały tak głęboko w pamięci...

W swoim domu

HANNA GRONKIEWICZ-WALTZ
prezes NBP



Święta Bożego Narodzenia to radość i pokój, ale czasem życie tak się układa, że właśnie w ten czas przychodzą smutne wydarzenia. Miałam raz w życiu dramatyczną Wigilię. 22 grudnia był pogrzeb mojego dziadka, który mnie wychowywał do trzynastego roku życia. Takie smutne Boże Narodzenie pamięta się zawsze.

Święta były najbardziej radosne, gdy na świat przyszła nasza córka Dominika. Pamiętam, że z półrocznym dzieckiem na ręku jechaliśmy na Wigilię do moich teściów. Tamte święta, ze względu na doświadczenie narodzin dziecka w rodzinie, były bogatsze w przeżycia.

Od wielu lat urządzam wigilie w swoim domu. Rybę w galarecie zawsze robi mój mąż, natomiast ja robiłam barszczyk i uszka. Uważałam, że nikt nie robi takiego dobrego, dopóki nie zamówiłam z bufetu w NBP. Gdy rodzina nie poznała, że nie ugotowałam go sama, przestałam go przyrządzać.

Jeśli zaś chodzi o prezenty, to pamiętam właściwie tylko jeden: kiedyś dostałam od Mikołaja, którym był mój mąż, walizkę na kółkach na podręczny bagaż.

Tegoroczna Wigilia, ze względu na przygotowywanie do pracy za granicą, będzie pewnie bardziej wzruszająca. Niemniej, jak uzgodniłam z szefem, będę w Polsce stosunkowo często. Każdą Wigilię, póki będę żyła, będę starała się spędzić w Polsce. Dzisiaj, gdy nie ma już komunistycznej gospodarki, kiedy wszystko trzeba było wystać, można bardzo szybko przygotować Wigilię i Święta.

W Noc Bożego Narodzenia

KS. ROMAN KEMPNY

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności...”. Żaden inny opis biblijny nie jest nam tak bliski od dzieciństwa jak ta właśnie, łukaszowa dobra nowina o nocnych narodzinach i pastuszkach przestraszonych oraz aniołach śpiewających „Gloria”.

Ewangelia

Ta nocna ewangelia zakodowała się w naszym świecie uczuć, ulud, wspomnień, oczekiwań, tęsknot, dziecięcych radości... Czasem świat ten kryje w sobie pustkę, głęboki smutek lub ciemności nie do pokonania... Gromadzimy się w nocy, aby świętować nocne objawienie światła („chwała Pańska zewsząd ich oblała światłem”) dla ludzi żyjących w ciemnościach nocy. „Naród kroczący w ciemnościach nocy ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroku światło zabłysło”.

Lepiej rozumie te obrazy ten, kto ma za sobą osobiste doświadczenie ciemności, egzystencjalnego „przechodzenia przez ciemną dolinę” (Ps 23). Tej świętej nocy światła „objawiła się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom...”. W święty i radosny dzień Narodzenia Pana pierwszy raz pada w Biblii słowo *Ewangelia*. Z murów odbudowywanej po niewoli Jerozolimy prorok ogląda dalekie kolumny wygnańców babilońskich wracających do Ojczyzny i posłańca, który ich poprzedza:

„Naród kroczący w ciemności ujrzał światłość wielką, nad mieszkańcami kraju mroków wzeszło światło” – głosi każdemu Kościół za prorokiem Izajaszem.

Ty, który cierpisz i tracisz sens życia, borykasz się z wieloma trudnościami, niepokoi cię przyszłość – podnieś wzrok i spójrz na Betlejem. Bóg dzieli człowieczy los i niedolę.

Ty, który przy stole wigilijnym płaczesz w samotności. On przychodzi tej nocy do ciebie ze słowem pociechy i nadziei... Może właśnie płacząc prawdziwie przeżyłeś Jego przyjście i dotknąłeś tajemnicy żłóbka.

Ty, który jesteś szczęśliwy i spełniasz się Twoje marzenia i plany, twoje interesy rozwijają się pomyślnie. Niech żłóbek stale przypomina tobie, byś nie zapomniał o bliźnim w potrzebie; o Bogu, któremu zawsze powinienes być wdzięczny.

Niech w każdym z nas dokona się cud tej Świętej Nocy – już nie w Betlejem, ale w naszym sercu niech narodzi się Bóg!

Rozraduj się na nowo i uciesz się prawdziwie... Zatrzymaj się przy żłóbku... Zaśpiewaj szczerze kolędę... Uściśnij dłoń bliźniego, składając życzenia. Niech takie świętowanie trwa bez końca!

Każdy z nas ma na tyle dużą dłoń, że może z niej uczynić Betlejem. Każdy z nas ma na tyle ciepłe serce, że może przyjąć Nowonarodzoną Miłość.

Do tego wystarczy „tylko” wiara i nadzieja, a Miłość przyjdzie sama!



Betlejem – Bazylika Narodzenia. Srebrna gwiazda wyznacza miejsce narodzenia Jezusa

„O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna Radosnej Nowiny, który ogłasza pokój i zwiastuje szczęście” (Iz 52,7).

Wypełnienie

Przez cały Adwent wsłuchiwalismy się w głos proroka Izajasza i innych Pośłańców Bożych, którzy budzili nadzieję: „Pan przyjdzie i nie będzie zwlekał”. Bóg dochowuje wierności przymierzu z człowiekiem. Więc „gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty” (por. Ga 4,4) i „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (por. Hbr 1,1). On jest obrazem Boga niewidzialnego. Więc człowiek świętuje i czuwa w tę noc przy żłóbku i blasku światła, przy śpiewie aniołów i razem z pasterzami.

Może powtórzyć za Apostołem: *dla nas noc się przesunęła, a przybliżył się dzień*. Tę prawdę przeżywamy w czasie każdej Eucharystii, a także w znaku łamanego opłatka, przy blasku choinki, w geście ofiarowanych upominków, śpiewie pięknych i jakże bogatych w treści polskich kolęd. Jako ludzie wiary nie zatrzymujemy się jednak wyłącznie na pięknej, chrześcijańskiej tradycji. Owszem, stajemy w zamyśleniu przy żłóbku, lecz oczyma wiary dostrzegamy w Nowonarodzonym Boga-Człowieka. Ks. Jan Twardowski, pełen zachwytu i zaurzeczania tą tajemnicą, pisze:

*... Kiedy rozsądni się gorszyli
Bóg Wszechmogący stał się
Dzieckiem
z wyciągniętymi bezradnie rękami
i świat się wcale nie zawalił
ale zgarbiony uśmiechnął się
i zaczął się
prostować.*

Przychodzi Bóg, by człowiek się wyprostował!

Do nas, ludzi przełomu wieków, skierowane jest dziś wezwanie: „Pójdźcie do Betlejem i zobaczcie, co się tam zdarzyło, a o czym nam Pan oznajmił” (por. Łk 2,15). Pięknie te prawdy oddaje kolęda:

*Witaj Dzieciąteczko w żłobie
wyznajemy Boga w Tobie,
coś się narodził tej nocy,
by nas wyrwać z czarta mocy.*

Wyznajmy wraz z całym Kościołem, że On, Jezus Chrystus, dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem. Oto Bóg stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu. Bóg upodobał sobie w człowieku! Dlatego słyszymy pieśń z nieba: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14). Ta noc stanowi szczególne świadectwo Bożego upodobania w człowieku. Czyż nie odnajdujemy tu echa z pierwszych kart Biblii? Czyż Bóg nie stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo? Czyż nie dochodzimy tu do szczytu owego upodobania Boga, który „widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”? (Rdz 1,31) Oto źródło radości, która tej nocy rozbrzmiewa w różnych językach i na różne sposoby po całej ziemi!

Warto w tę noc wsłuchać się w słowa św. Leona Wielkiego: „Dziś narodził się nam Zbawiciel, radujmy się, umiłowani! Nie miejsce na smutek, gdy rodzi się życie, pierzchnął lęk przed zagładą śmierci, nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia (...) Poznaj swoją godność, chrześcijanie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc dawne obyczaje twego poniżenia i już do nich nie wracaj!”.

Nabierzcie ducha i podnieście głowy!

Dlaczego nie musimy się lękać, chociaż wokół tyle zagrożeń? Człowiek wiary się nie lęka, ponieważ wie, że został odkupiony przez Boga. „Nie lękajcie się! Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (por. J 3,16). Ten Syn trwa w dziejach ludzkości jako Odkupiciel człowieka. On jest światłem, które „w ciemnościach świeci i żadne ciem-

ności nie potrafią go ogarnąć” (por. J 1,5). Odpowiedzią Boga na nasz niepokój i żal z powodu tego wszystkiego, co dobrze lub źle mija i wymyka nam się z rąk, jest Jezus – zapowiedziany u schyłku dnia, urodzony w środku nocy, umarły w blasku południa, zmartwychwstały o poranku Zbawiciel naszego czasu. Potęga Chrystusowej miłości jest większa od wszelkiego zła, którego człowiek może i powinien się lękać!

Trzeba na nowo, przy żłóbku, wypowiedzieć pewność, że jest Ktoś, kto dzierży losy tego przemijającego świata. Ktoś, kto ma klucze śmierci i otchłani (por. Ap 1,18). Ktoś, kto jest Początkiem i Końcem dziejów człowieka (por. Ap 22,13). Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Książę Pokoju (por. Iz 9,5). Jest On Miłością (por. J 4,8,16). Miłością uczłowieczoną, ukrzyżowaną i zmartwychwstałą. Miłością stale obecną wśród ludzi w darze Eucharystii. I On jeden, Jezus Chrystus, Nowonarodzony, ma pełne pokrycie dla słów: „Nie lękajcie się!”. „Łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (por. J 1,17). Dobroć Boga okazała się nie tylko przez to, co dla nas dobre, pomyślne i błogosławione, ale także przez to, co w pierwszej chwili wydaje się nam trudne do przyjęcia, niepokojące, a nawet groźne. Więc przybliżmy się z ufnością do tronu łaski!

Podjąć orędzie tej nocy – znaczy przyznać się do całego swojego człowieczeństwa, zobaczyć jego piękno zamierzone przez Stwórcę, zobaczyć prawdę wszystkich ludzkich słabości w świetle mocy Boga samego: co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga! (por. Łk 18,27). Ewangelia jest twórcza! Ewangelia rodzi ludzi odpowiedzialnych, napełnionych duchem rady i męstwa, mądrości i rozumu, duchem wiedzy i bojaźni Bożej, ludzi świętych!

To oni przemieniają i czynią bardziej ludzkim oblicze tej ziemi! Tak, to w nas i przez nas ma się objawić dobroć i miłość Zbawiciela wobec ludzi.

Stulecie męczenników

Zabili go i żyje

FRANCISZEK KUCHARCZAK

Była noc 1938 roku. Krwawa poświata rozświetliła ciemności pogrążonej we śnie Europy. Zorza polarna o niespotykanym dotąd zasięgu rozciągnęła płonącą kurtynę nad północnym biegunem. Kto tej nocy nie spał, był wstrząśnięty. „Święty Boże, święty mocny...” – szeptały strwożone wargi. Niektórzy pamiętali ostrzeżenie Madonny z Fatimy: „Kiedy ujrzycie wielkie światło na niebie, wiedźcie, że już blisko...”.

Człowiek niewart złamanego rubla

Co blisko? – Czas męczenników. Jeszcze parowała ciepłą krwią, zryta szrapnelami, ziemia wszystkich frontów pierwszej wojny, a „Wielki Kraj na Wschodzie” już mordował swoje dzieci. Nikt nie był bezpieczny, a najmniej ci, którzy mieli jakieś oparcie. Jakiegolwiek oparcie, zwłaszcza takie, którego nie dało się kontrolować. Runęły więc krzyże z kościelnych kopuł, dzwony przetopiono, ikony porąbano. Obłądana ideologia komunistyczna parła naprzód, pochłaniając kolejne miliony istnień i pogrążając w nieszczęściu tych, którzy pozostali. „Muzeum ateizmu” – informowały napisy nad wejściami do dumnych niegdyś katedr, bazylik i soborów. Z innych kościołów ludowa władza porobiła magazyny albo zwyczajnie skazała je na zniszczenie.

Los budynków był tylko słabym reflekssem tego, co stało się z ludźmi, którzy upierali się przy głosie swojej duszy. „Jednostka niczym, jednostka zerem!” – krzyczały za poetą tytuły czerwonych gazet. Gangrena radzieckiego komunizmu zaczęła zagarniać coraz to nowe obszary świata.

Ksiądz tylko żonaty

„Ksiądz katolicki może zostać zatrudniony pod warunkiem, że będzie miał przynajmniej 50 lat i będzie żonaty” – brzmiało jedno z rozporządzeń władz Meksyku. Od 1917 r. tym na wskroś katolickim krajem rządziła dysponująca aparatem represji grupa ateistycznych cyników. Najpierw rozwiązano zakony, a kapłanów pozbawiono praw wyborczych. Władza miała odtąd decydować o tym, kto może zostać księdzem. Kiedy w 1924 roku fotel prezydenta objął mason, Elias Calles, zakazano księżom noszenia stroju duchownego, po czym zamknięto większość kościołów i wszystkie szkoły katolickie. Dziesięć lat później uchwalono ustawę o „wolnym i socjalistycznym wychowaniu młodzieży”, która informowała, że Bóg nie istnieje, Biblia kłamie, a każde dziecko od piątego roku życia należy do państwa. Dla dopełnienia socjalistycznego wychowania wprowadzono do szkół – jakże by ina-

czej – edukację seksualną. Wybuchły kilkuletnie walki zbuntowanych przeciw reżimowi meksykańskich chłopów. – Niech żyje Chrystus Król i Dziewica z Gwadelupe! – wołali, idąc w bój i ginąc na szubienicach. Ich ofiara przyniosła krótką poprawę, ale prześladowania trwały.

– Ja umieram, ale Bóg nie umiera. On zatroszczy się o moją żonę i dzieci! – wołał dwudziestoosmioletni Manuel Morales, stojąc przed plutonem egzekucyjnym. Został beatyfikowany przez Jana Pawła II. Ogłoszenia błogosławionymi doczekali się też liczni duchowni, którzy nie opuścili swoich wiernych mimo zagrożenia życia. Roman Rosales – aresztowany za udzielanie sakramentów, rozstrzelany tego samego dnia. Mateo Magallanes – rozstrzelany za odmowę zdradzenia tajemnicy spo-



Bł. Ewgenij Bosiłkow
– biskup męczennik,
rozstrzelany w 1952 r. w Sofii

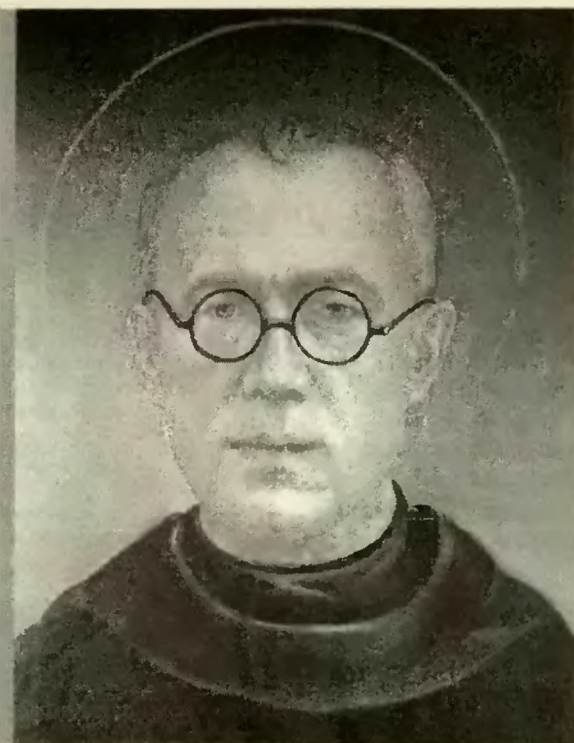
wiedzi współwyznawców. David Bermudez – aresztowany za udzielanie posługi duchowej rannym żołnierzom i rozstrzelany tego samego dnia. Pedro Lucero – aresztowany w kościele i śmiertelnie pobity. Jose Varela – rozstrzelany razem z żołnierzem, który odmówił strzelania do księdza. David Velasco – rozstrzelany za odmowę przyjęcia biskupstwa w utworzonym przez państwo Kościele narodowym.

To tylko niektórzy. Krew męczenników przyniosła wreszcie płon. Dziesięć lat temu Kościół w Meksyku odzyskał swobodę działania.

I co, dalej wierzysz?

Dobiegały końca lata czterdzieste. Do klasy, w czasie lekcji religii, wszedł inspektor z czterema żołnierzami. – W Chinach czasy się zmieniły – powiedział bez wstępów. – Zebrać te przedmioty – rozkazał, wskazując na wiszący na ścianie krzyż i obrazy religijne. Kiedy żołnierze zrzucili wszystko na ziemię, inspektor zwrócił się do przerażonych dzieci. – Zabrać to i wynieść do ubikacji – powiedział. Nikt się nie ruszył. – No jazda! Bo zacznę strzelać! – zapicnił się. Wreszcie podszedł do małej

Święty Maksymilian Kolbe
– męczennik
z KL Auschwitz



dziewczynki z tyłu sali. – Ty to zrobisz – wrzasnął. Plakała bezgłośnie, ale mimo obelg i przekleństw nie ruszyła się z miejsca. Inspektor kazał więc zebrać wszystkich w kościele. Na dany znak żołnierze roztraskali tabernakulum. – Uczono was, że tu mieszka wszechmocny Bóg. Zaraz zobaczycie, jak was oszukano – powiedział i wysypał hostie na posadzkę. Żołnierze podeptali je. W tym czasie sprowadzono związanego ojca opornej dziewczynki. – I co, dalej wierzysz w opowieści księży? – zwrócił się do pojmanego. – Tak – brzmiała spokojna odpowiedź. W tym momencie oficer szepnął coś do ucha inspektorowi. – Wszyscy wyjść z kościoła – rozległ się suchy rozkaz. Bezsilnie obserwującego całą scenę księdza zamknięto w przylegającej do kościoła komórce. Rano następnego dnia uwięziony kapłan usłyszał szmer w kościele. Przez dziurkę od klucza dojrzał zbliżającą się do ołtarza tamtą dziewczynkę. Mała podeszła do rozrzuconych hostii, uklękła i językiem podniosła jedną z nich. Złożyła rękę i modliła się przez chwilę. Potem bezszelestnie znikła. Następnego poranka powtórzyło się to samo i jeszcze następnego. Aż któregoś poranka, kiedy po przyjęciu Komunii modliła się klęcząc, ktoś gwałtownie otworzył drzwi. Rozległ się strzał i dziewczynka upadła na podłogę. Ostatkiem sił przyjęła jeszcze jedną Hostię i próbowała się podnieść, składając ręce. Nie udało jej się. Nie żyła już, kiedy podszedł do niej żołnierz. Milczał chwilę, po czym podszedł do drzwi komórki i otworzył ją. – Jest pan wolny – powiedział. – Gdyby w każdej miejscowości był ktoś taki jak ona, nikt nie walczyłby po stronie komunizmu – dodał po chwili.

Kiedy misjonarz pogrzebał ciało dziewczynki, jakiś mężczyzna wsadził go do samochodu i odstawił na granicę, dzięki czemu opowieść o niezwykłej męczennicy dotarła do wolnego świata. Ile takich heroicznych wydarzeń pozostało za Wielkim Murem? Kiedy czołgi rozjechały gąsienicami ciała tysięcy demonstrantów na placu Tian'anmen, chiński przywódca Deng Xiaoping uśmiechał się do dziennikarzy: – Ach, to drobiazg w porównaniu z tym, co spotkało Chiny w niedawnej przeszłości – powiedział zrelaksowany. To prawda. Nie sposób nawet ogarnąć myślą milionowych udręk zadanych Chińczykom przez komunizm. Wśród ofiar było też wielu bezimiennych chrześcijan.

Serią w Pana Jezusa

Cyprian telefonował do swojego przyjaciela w Paryżu. – Sytuacja jest po-

ważna. Módl się – powiedział na koniec i odłożył słuchawkę. Była 8.30 rano 7 kwietnia 1994 r. Dzień wcześniej eksplodował w powietrzu samolot wiozący prezydentów Rwandy i Burundi. W rwandyjskiej stolicy, Kigali, zaczęła się rzeź. Cyprian Rugamba z żoną Dafrozą i sześciorgiem dzieci przeszli do domowej kaplicy i uklękli przed tabernakulum. Najświętszy Sakrament był w ich domu od czasu, kiedy biskup udzielił im tego wyjątkowego przywileju. Na zewnątrz słychać było strzały z broni automatycznej, przekleństwa i rozzwierające krzyki mordowanych. Tu jeszcze panowała cisza, przerywana tylko szeptem drżących warg. Nie trwało to długo. Najpierw rozległ się trzask wyważonych kopniakiem drzwi, potem tupot podkutych butów po schodach. Do kaplicy wpadło kilku żołnierzy. Zwrócone ku mieszkańcom lufy karabinów aż nazbyt wyraźnie zdradzały zamiary intruzów. Dafroza odwróciła się w ich kierunku. – Pozwólcie nam jeszcze pomodlić się przed śmiercią – poprosiła. Daremnie. Pierwsza seria poszła w tabernakulum, następne zmasakrowały rodzinę. Krew spryskała pomieszczenie i zmieszała się z pyłem, w który zamieniły się roztraskane hostie.

„Tańcząc, idę ku Nowemu Jeruzalem” – to słowa jednej z piosenek ułożonych przez Cypriana. Dziś rozstrzelana rodzina tańczy w niebie, a na ziemi trwa proces beatyfikacyjny całej ósemki. Prawdopodobnie będzie to pierwsza rodzina wyniesiona razem do chwały ołtarzy.

Umęczonych obfitość

„Ja, który jestem ateuszem, zawsze nim byłem i zawsze będę, stwierdzam, że ludzkość nie zdała egzaminu w łagrach sowieckich. Zdała tylko niewielka liczba i wśród tych dwóch czy trzech procent znakomitą większość stanowili ludzie wierzący. Muszę to powiedzieć, aczkolwiek mnie to nie zachwyca”. Te słowa napisał Władimir Szalamow, długoletni więzień radzieckich obozów pracy. Przytoczył je ongiś w „Życiu” Gustaw Herling-Grudziński, który dodał od siebie: „Zgadza się to z moimi obserwacjami. Widziałem, jak ludzie walczyli, żeby utrzymać godność i w wielu wypadkach byli to ludzie, którzy się po prostu po nocach modlili na swoich przyrzeczach”.

Dwudziesty wiek zebrał obfitsze żniwo męczenników za wiarę niż dziewiętnaście pozostałych od narodzenia Chrystusa razem. Nie byłoby męczenników, gdyby nie Ten, który ich umacniał. Byłyby tylko ofiary.

Trzech więźniów i potop

PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK

Samochody przejechały przez zapadający w sen Prudnik i wtoczyły się na polną drogę. W szoferkach funkcjonariusze UB. A także obywatel Stefan Wyszyński.

Funkcjonariusze aresztowali tego siwego człowieka o arystokratycznej twarzy przed rokiem, w 1953 r. Teraz przewieźli go samolotem z Warmii na Śląsk, do Nysy. Dalej autem, do którego jednak kazali mu wsiąść dopiero po zmroku. Nikt postronny nie może się dowiedzieć, gdzie go trzymają.

Snopy reflektorów wyłowiły z mroku ścianę drzew. Gdzież oni go wiozą?! Okazało się, że do ukrytego na skraju lasu gmachu, który jeszcze przed tygodniem był klasztorem franciszkanów. Dla Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, zaczął się prudnicki okres uwięzienia. Spędził tu rok, od października 1954 do października 1955 r. Za co? Bo nie ulegał komunistom we wszystkim, czego żądali. Bo miał wpływ na ludzi. A do tego ma prawo nie jakiś tam prymas, a tylko władza ludowa!

cze w kuchni! – krzyczeli na ks. Skorodeckiego. Ksiądz powtórzył te słowa Prymasowi. Według Prymasa jednak dozorczy zdobywali informacje podsłuchując pod drzwiami, a nie od siostry. – Próbuja wbić między nas klin nieufności – mówił. – Zresztą poglądy swoje sam im odsłoniłem, i to nie raz.

Z domu won!

Przyjechaliśmy do Prudnika dzisiaj, w roku 2000. – Dlaczego Prymas w swoich „Zapiskach” pisze o lasach i łąkach, a nie o górach? – dziwię się zadzierając głowę na strome zbocza Gór Opawskich. Górują nad miastem. – Ależ on ich nie widział! – wyjaśnia ojciec Antoni Dudek, franciszkanin z Prudnika. – Klasztor jest w lesie, a jego przywieźli tu i wywieźli w nocy! Nawet na badania do kliniki w Opolu wozili go po ciemku!

Wchodzę do celi kard. Wyszyńskiego. Stół, łóżko, sekretarzyk. – Do tego sekretarzyka wkładali swoje zapiski, kiedy szli na spacer do ogrodu – mówi ojciec Antoni. – Jak wracali, to kartki były inaczej ułożone...

– Wiedzieliście 55 lat temu, że tu siedział kard. Wyszyński? – zagaduje

HENRYK PRZONDZIO



Cela więzienna kard. Stefana Wyszyńskiego

przemian opuszcza i wyciąga z komina ołowianą kulę. UB ściągnęło go tu z miasta razem ze zdunem Pietruszką. Szczotki na linie szorują sadzę, której płyty przylgnęły do ścianek. – A to kto?! – kominiarz nagle zapomina o pracy. W dole suną przez ogród dwie ciemno ubrane postacie. Schodzą między drzewami w dół i zwracają. Miarowy krok. Mija pół godziny, a oni wciąż maszerują tam i z powrotem. Więźniowie? Walter trwożnie odrywa od nich wzrok. Wodzi oczami po nowym, wysokim parkanie wokół klasztoru, zwojach drutu kolczastego, żołnierzach warujących na zewnątrz. Chyba lepiej nie wiedzieć, kim są ci dwaj na dole.

Dopiero gdy Prymasa wywieziono z Prudnika, przed odwilżą października 1956 roku, w mieście zaczęto mówić o dwóch tajemniczych więźniach klasztoru. O swoich domysłach mówił przyjacielom Walter, przebąkaliwali też coś żołnierze. Plotka potęgowała. – Tam, w klasztorze siedzieli razem kard. Wyszyński i Gomułka! – zaczęli w końcu powtarzać z przekonaniem ludzie. Władysław Gomułka towarzysze ze stalinowskiej frakcji partii trzymali w więzieniu w tym samym czasie, lecz oczywiście w innym miejscu. Zanim w 1956 r. Gomułka objął władzę i pokazał swoje prawdziwe oblicze, ludzie kochali go prawie jak Prymasa i uznawali za patriotę.

Czy Prymas miał wybujałe poczucie własnej wartości? Do swojego zbolętego ojca pisał: „Współcierpieć ze mną nie jest łatwo, bo Bóg musi mi stawiać takie wymagania, jakie odpowiadają memu powołaniu kapłańskiemu”. Lecz może właśnie dzięki temu poczuciu, jako kapłana, emanowała z niego ta siła? To był w każdym geście arystokrata – uważa ojciec Antoni. – Wciąż pytał strażników: „Na mocy czego mnie aresztowaliście?”. Nie zdarzyło się, żeby któryś ośmielił się go np. popełnić – mówi.

Złóż ślub

W grudniu strażnicy wręczają Prymasowi niektóre z książek, o które prosił. Dzieła teologiczne, podręczniki do nauki włoskiego, a także... „Potop” Sienkiewicza. Nie dotarł tom pierwszy. Kardynał zaczyna więc wieczorem od drugiego. Na kartach książki Szwedzi, którzy zajęli już całą Polskę, szturmują Jasną Górę. Przeor Kordecki mówi: „Szydzi z nas i pogardza nami nieprzyjaciół, pytając, co nam z dawnych cnót

pozostało. A ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Maryi Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być może”. Prymas odkłada powieść i notuje w zeszyt: „Warto myśleć o »obronie Jasnej Góry« roku 1955. Jest to obrona duszy, rodziny, Narodu, Kościoła – przed zalewem nowych czarów. Moja »Jasna Góra« ściśniona zewsząd wałem udręki; wałą pociskami zabobonu i wstecznicstwa – w kurnik. Przed 300 laty Kurnik ocalał i trwa do dziś dnia”.

Kilka dni później Kardynał dociera do tomu III, gdzie Jan Kazimierz oddaje Polskę Jasnogórskiej Madonnie jako Królowej. Prymas sięga znów po zeszyt i pisze szybko: „Wszak to (...) rok trzechsetny od chwili, gdy Jasna Góra stała się siłą odrodzenia Narodu. Podobano się Bogu wyrwać Polskę z potopu przez Maryję Jasnogórską”. Prymas postanawia odnowić Śluby Jasnogórskie Narodu.

Zamknięty, a wolny

7 sierpnia przed południem zjawia się oficer UB z propozycją: złagodzimy ci, Kardynale, więzienie. Ale ty obiecasz, że nie będziesz sprawował żadnej funkcji, że nie będziesz publicznie występował ani nie opuszczał wsi, w której zamieszkał.

Prymas idzie pomodlić się i zastanowić. Wraca o godzinie 15 i... odmawia. Twierdzi, że w ten sposób stałby się dobrowolnym niewolnikiem, a to stokroć gorsze niż więzienie przymusowe. Dozorcy są szkodowi. Dziwi się w pierwszej chwili nawet ks. Skorodecki.

Po miesiącu władze i tak łagodzą Prymasowi izolację. UB przewozi go do klasztoru w Komańcu koło Sano-ka. Kardynał może już kontaktować się z kim chce. Spisuje przemysłane w Prudniku „Śluby Narodu”. Wkrótce, 26 sierpnia 1956 roku, pól Polski zjeżdża na Jasną Górę i składa to ślubowanie. Ludzie widzą ustawiony na wałach pusty tron Prymasa.

Niespełna dwa miesiące później ludzie ci wyszli na ulice. „Polski październik” zmiotł rządzących Polską stalinowców. Prymas odzyskał wolność.

– Tak naprawdę to on był zawsze wolny, w Prudniku też – twierdzi ojciec Antoni. – Dlatego, że był człowiekiem zawierzenia Maryi. Niewolnikami byli za to jego dozorczy. Bo można człowieka zamknąć, ale ducha nie da się ujarzmić.



HENRYK PRZONDZIO

Prudnik – klasztor franciszkanów, w którym był więziony kard. Stefan Wyszyński (stan obecny)

Nie po łacinie!

Prymas wszedł na piętro, gdzie dozorczy przydzielili mu dwie cele. Za nim kroczył z walizkami chudy i wysoki młody człowiek. To ks. Stanisław Skorodecki, współwięzień. Do stał dziesięć lat za zorganizowanie pielgrzymki ministrantów, część kary już odbył w zwykłym więzieniu.

Trzeci więzień, zakonnica Leonia, wzięła się za szorowanie długiego korytarza na piętrze i za pastowanie podłóg. Prymas ufał zarówno księdzu Stanisławowi, jak i jej. Jednak Leonia tak naprawdę była wtęczką UB. Powtarzała dozorcóm słowa Kardynała.

Prymas i ks. Stanisław mówili czasem na spacerach i przy jedzeniu dla wprawy po łacinie albo po włosku. Dozorcy stawali się wtedy nerwowi. – Macie coś do ukrycia przed siostrą! Ona przez was później pla-

starszego pana z rowerem. – Skąd, nikt nie wiedział! Wojsko pilnowało, żeby nie podchodzić! – gestykuluje. – My już prędzej myśleli, że oni tam jakąś wyrzutnię mają! – wspomina.

Z okna dawnej celi Prymasa widać tylko jeden dom, za rzeczką, kilometr dalej. Brniemy ku niemu z fotoreporterem przez podmokłą łąkę. Zastaliśmy gospodarza, Józefa Wyrwicha. – Panie, nas tu wtedy nie było! Na jesień 1954 r. przyszli UB-owcy i kazali się wynosić. A tu całe gospodarstwo, bydło w oborach, zebrane ziemniaki, bu- raki... Skarzyliśmy się Radzie Państwa, więc w końcu przysłali wojsko, żeby nam to wszystko choć przewieźli – wspomina. – Ojciec tu wrócił po dwóch latach, jak wojsko wyjechało.

Wyszyński z Gomułką?

Prudnik, 1955 rok. Dochodzi druga po południu. Walter Kokowka na



**Św. Teresa Benedykta
od Krzyża – Edyta Stein
(1891–1942)**

Urodzona we Wrocławiu w rodzinie żydowskiej. Chrzest przyjęła w wieku 31 lat. Wykładowca w seminarium nauczycielskim w Spirze i w Instytucie Pedagogiki Naukowej w Münster, doktor filozofii. 14 października 1933 wstępuje do Karmelu w Kolonii. Aresztowana przez gestapo i deportowana do Oświęcimia, ponosi śmierć w komorze gazowej 9 sierpnia 1942. Współpatronka Europy od 1 października 1999 r.



**Św. Brygida Szwedzka
(1301–1373)**

Urodzona w Finstad koło Uppsali. W młodości troskliwa żona i matka, po śmierci męża zasłynęła z licznych dzieł charytatywnych i ascetycznego życia. Doznawała licznych przeżyć mistycznych i objawień. Założycielka Zakonu Sióstr Najświętszego Zbawiciela, prekursorka nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pielgrzymowała do grobu św. Jakuba w Hiszpanii, a na krótko przed śmiercią odbyła pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Współpatronką Europy ogłosił ją Jan Paweł II 1 października 1999 r.



**Św. Katarzyna ze Sieny
(1347–1380)**

Tercjarka dominikańska, doktor Kościoła, mistyczka i stygmatyczka. Zaangażowana w sprawy współczesnego jej Kościoła i świata, gorąca orędowniczka pokoju w Italii, mediatorka w licznych konfliktach. Doprowadziła do powrotu papieża Grzegorza XI z Awinionu do Rzymu. Ostatnie lata życia spędziła w Rzymie, modląc się i działając w obronie jedności Kościoła. Zmarła w wieku 33 lat. Współpatronka Europy od 1 października 1999 r.



Św. Benedykt (480–546)

Urodził się w Nursji jako syn właściciela ziemskiego. Odebrał staranne wykształcenie, wybrał jednak życie pustelnika, a później opata. Założyciel licznych klasztorów, twórca „Reguły”, będącej podstawą życia klasztoru na zachodzie Europy. Nazywany bywa często ojcem monastycyzmu i patriarchą Zachodu, a papież Paweł VI ogłosił go w 1964 r. patronem Europy.



**Św. Cyryl (826–869)
i św. Metody (820–885)**

Zwani są Apostołami Słowian. Bracia pochodzący z Tesalonik (obecne Saloniki) w Grecji. Na żądanie cesarza bizantyjskiego wyruszyli z działalnością misyjną do Chazarów nad Morzem Czarnym, później na ziemie Bułgarów i na Morawy. Wprowadzili do liturgii język słowiański z alfabetem greckim, czyli głągolicą. Św. Cyryl przetłumaczył ponadto Pismo Święte na język staro-cerkiewno-słowiański. Papież Jan Paweł II ogłosił braci współpatronami Europy 31 grudnia 1980 r.

Wielki konkurs z nagrodami

Z patronami Europy
w trzecie tysiąclecie

Powtórka z historii (1)

Kościół powtarza dzisiejszej Europie: Europo trzeciego tysiąclecia, „niech nie słabną twe ręce!” (So 3,16) (...) Tobie i twoim dzieciom Kościół chce na nowo ukazać Chrystusa, jedyne Pośrednika zbawienia wczoraj, dziś i na wieki (...) Ukazuje ci Go nie tylko i nie tyle słowem, ale nade wszystko wymownym świadectwem świętości. Święci i Święte bowiem, których życie ukształtowane zostało przez ewangeliczne błogosławieństwa, stanowią najskuteczniejszą i najbardziej wiarygodną awangardę misji Kościoła.

(Jan Paweł II w homilii na rozpoczęcie Synodu Biskupów poświęconego Europie)

Do wygrania 80 nagród!

Kuchnia gazowo-elektryczna, 3 lodówki, 2 pralki, 8 robotów kuchennych, 8 czajników bezprzewodowych, 5 odkurzaczy, 3 sokowirówki oraz 51 innych nagród, w tym: miksery elektryczne i ręczne, maszynki do mielenia mięsa, żelazka i deski do prasowania, wagi kuchenne, kralnice, opiekacze do kanapek i inne cenne nagrody.

Zapewniamy dostawę nagród.

Kończący się rok prowokuje zazwyczaj do podsumowań i różnorodnych bilansów. Koniec tysiąclecia to z pewnością dobry pretekst do powtórki z historii, jaką chcemy dziś zaproponować naszym Czytelnikom. Warto zdmuchnąć kurz z domowej biblioteczki i odświeżyć zapomniane być może szkolne wiadomości. Naszymi przewodnikami w wędrówce przez tysiąclecie będą święci, patronowie Europy – Benedykt, Cyryl, Metody, Brygida Szwedzka, Katarzyna Sienieńska i Edyta Stein. Wszyscy w szczególny sposób związani są z historią naszego kontynentu.

Zasady konkursu:

– W części zatytułowanej „Historyczne puzzle” co tydzień zamieszczać będziemy dwa wydarzenia, które wywarły wpływ na kształt Kościoła i świata w ciągu minionych dwóch tysiącleci. Przedstawimy je w przypadkowej kolejności, nie podając dat. Należy prawidłowo umiejscowić je w czasie i przyporządkować temu spośród patronów Europy, na którego lata życia przypadło dane wydarzenie, np. św. Benedykt – upadek państwa Wandalów. W sumie każdej z postaci odpowiadać będą dwa historyczne wydarzenia; .

– Co tydzień przedstawimy również miejsce związane z działalnością jednego z patronów Europy; należy odgadnąć jego nazwę i połączyć z imieniem właściwego Świętego.

– Rozwiązania konkursu ważne są jedynie wraz z kompletem pięciu kuponów, drukowanych w pięciu kolejnych numerach GN począwszy od numeru bieżącego.

– Na rozwiązanie konkursu oczekujemy do 10 lutego 2001. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Powtórka z historii”.

oprac. MŚ

Regulamin konkursu:

1. Konkurs przeznaczony jest dla osób pełnoletnich.
2. Czas trwania konkursu – 5 tygodni.



Jakie to miasto?

Miasto w środkowej części Półwyspu Apenińskiego, nad Tybrem, założone według tradycji w 753 r. przed Chr. Jeden z najstarszych i najcenniejszych zespołów zabytkowych w Europie. Słynne miejsce pielgrzymkowe i ośrodek turystyczny.

3. Warunkiem wzięcia udziału w losowaniu nagród jest nadesłanie poprawnego rozwiązania wraz z kompletem pięciu kuponów, drukowanych w pięciu kolejnych numerach „Gościa Niedzielnego”.

4. W konkursie nie mogą brać udziału pracownicy Wydawnictwa Kurii Metropolitalnej „Gość Niedzielny” i ich najbliższa rodzina.

5. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 10 lutego 2001 r.

6. Komisyjne losowanie nagród nastąpi 12 lutego 2001 r.

Historyczne puzzle

- Atak na Pearl Harbor
- Upadek państwa Wandalów



Zachować umiar

Z profesorem ANDRZEJEM NOWAKIEM
rozmawia Barbara Gruszka-Zych

– W święta tradycyjnie jemy dużo. Czy te suto zastawione stoły są korzystne dla naszego żołądka?

– Te najradośniejsze święta w roku są okazją do spotkań rodzinnych, które zwykle odbywają się przy stołach. Najważniejszym zaleceniem dietetycznym jest zachowanie umiaru w jedzeniu. Osoby dorosłe, aby utrzymać prawidłową wagę ciała, powinny wstawać od posiłku z lekkim uczuciem niedosytu. Wadą wielu narodów jest skłonność do przejadania się, a kuchnia polska obfituje w potrawy tłuste. Jednak przede wszystkim chciałbym przestrzec przed nadużywaniem alkoholu. Natomiast warto do świątecznego jadłospisu wprowadzić dużo owoców, a także lampkę wina do obiadu. Przestrzegam przed nadmiarem picia kawy. Nie powinno się jej pić więcej niż trzy filiżanki dziennie.

– Jak często powinno się spożywać posiłki?

– Należy jeść umiarkowane ilości pożywienia, ale często, optymalnie – cztery, pięć razy dziennie. Najważniejsze, żeby nie spożywać kolacji tuż przed udanym się na spoczynek. Po każdym posiłku zalecam ruch fizyczny, spacer, niezwykłe ważne dla procesów trawienia, dla dobrego samopoczucia. Nie trzeba za dużo soli. Dotyczy to zwłaszcza chorych na nadciśnienie, bo sól grupuje wokół siebie cząsteczki wody, w wyniku czego wzrasta ciśnienie krwi. Powinniśmy też unikać tłuszczy zwierzęcych – mięs, tłustych wędlin, konserw, niestety, przyzwyczajenie do spożywania takich produktów widać na Śląsku.

– Górnik zawsze potrzebował lepiej zjeść...

–... ale potem zużywał te zapasy kaloryczne w ciężkiej pracy fizycznej. Nie pamiętam, żebym widział prawdziwego górnika otyłego.

– Istotnym składnikiem diety są warzywa.

– Jak najbardziej – powinniśmy wzbogacać w nie dietę, bo udowodniono, że zapobiegają nowotworom przewodu pokarmowego. To zmniejsza ryzyko wolnych rodników. W jarzynach i owocach bardzo bogato występuje błonnik. W krajach biednych, np. afrykańskich, gdzie spożywa się więcej warzyw, znacznie rzadziej występują nowotwory przewodu pokarmowego i miażdżyca. Idealna jest surowa marchew, brokuły, ale i tradycyjna, pocziwa kapusta, jakkolwiek odradzana przy kamicy i chorobach trzustki.

– Czy Pan Profesor zdrowo się odżywia?

– W domu tak, ale podczas wykonywania obowiązków służbowych jestem zdany na to, co podadzą.

– Czym zajmuje się gastroenterologia?

– To nauka o chorobach przewodu pokarmowego – przełyku, żołądka, dwunastnicy, jelita cienkiego i grubego, dróg żółciowych i wątroby. Jeśli chodzi o częstotliwość występowania tych chorób w społeczeństwie, to stawia się je na drugim miejscu, zaraz po schorzeniach układu sercowo-naczyniowego. Chyba każdy z nas miał jakieś dolegliwości przewodu pokarmowego, choćby błahe zatrucie pokarmowe. Wiele przypadłości ma podłoże nerwowe, częste są zachorowania na tak zwany zespół jelita nadwrażliwego, a także na dyspepsję, czyli niestrawność. To choroby czynnościowe, ale wiele osób cierpi przede

Prof. dr hab. Andrzej Nowak, od 1985 r. kierownik Kliniki Gastroenterologii Śląskiej Akademii Medycznej, prezes Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii i konsultant krajowy z zakresu gastroenterologii, wiceprezydent Europejskiego Towarzystwa Endoskopii Gastroenterologicznej, przewodniczący Komitetu Dydaktyki Europejskiego Towarzystwa Endoskopii Gastroenterologicznej, członek wielu komisji Światowego Towarzystwa Gastroenterologów, prezydent elekt Europejskiego Towarzystwa Endoskopii Gastroenterologicznej



MAREK PIEKARA

wszystkim na choroby organiczne, wywołane schorzeniem któregoś z narządów jamy brzusznej.

– Wizyty u gastroenterologa mogą pomóc we wczesnym wykrywaniu nowotworów przewodu pokarmowego.

– Coraz częściej chorujemy na nowotwory jelita grubego, żołądka, przewodu pokarmowego. Największy sukces gastroenterologii to wczesne wykrywanie nowotworów jelita grubego. Obecnie w naszym kraju i Europie toczy się kampania na rzecz uświadamiania społeczeństwa, że nowotworom tym można zapobiec i wyleczyć je w 100 proc. poprzez badania wstępne, przesiewowe. Nowotwory jelita grubego rozwijają się bezobjawowo na podłożu polipów. Bardzo znaczny odsetek ludzi nosi w sobie polipy i o tym nie wie. Jeśli ktoś ma częste uczucie niestrawności, odczuwa pobołowania w jamie brzusznej, a zwłaszcza zmienił mu się rytm wypróżnień, pojawiła się krew w stolcu, lub w jego rodzinie występował rak, to po-

winien poddać się badaniom. Najprostsze jest badanie na krew utajoną, które praktycznie dotyczyć powinno wszystkich osób po 45 roku życia. Jeśli takie badanie wypadnie dodatnio, chory powinien poddać się kolonoskopii, czyli wzięciu do ręki kolonoskopu. W miarę wzrastania polipów niebezpieczeństwo rozwoju w nich raka jest większe, połowa polipów o wysokości 2–3 cm ma komórki raka złośliwego. Usunięcie polipów powoduje całkowite wyleczenie. Usuwa się je drogą bezoperacyjną, bezboleśnie, podczas kolonoskopii. W ostatnich latach zwrócono uwagę na wczesne wykrywanie raka żołądka. Skarżący się na bóle żołądka, gniecenie, dyspepsję, zwłaszcza jeżeli skończyli 50 rok życia, powinni się poddać badaniu endoskopowemu. Wtedy też można w znacznym odsetku przypadków wykryć nowotwór i usunąć go definitywnie. Przełomem w leczeniu chorób żołądka było wykrycie roli bakterii *helicobacter pylori*, gnieźdzącej się w żołądku. Dzięki temu udało się przezwyciężyć dotychczasową niemoc w leczeniu wrzodów trawiennych. Także inne choroby górnego odcinka przewodu pokarmowego mogą skończyć się rakiem. Na przykład choroba refluksowa, objawiająca się paleniem wzdłuż przełyku, popularna zgaga, wymaga leczenia, gdyż przewlekłe utrzymywanie się stanów zarzucania treści pokarmowej do przełyku powoduje uszkodzenie jego śluzówki, a może nawet doprowadzić do nowotworu, jeśli napotka na sprzyjające warunki.

– W gastroenterologii bardzo rozwinęła się diagnostyka.

– Tak, ta dziedzina medycyny została uzbrojona, mniej więcej około 20 lat temu, w tzw. endoskopię przewodu pokarmowego. Za pomocą różnych wiertników możemy zajrzeć w każde miejsce przewodu pokarmowego. Możemy przejrzeć przewód pokarmowy znacznie lepiej niż gołym okiem, bo te instrumenty mają taką optykę, że powiększają obraz błony śluzowej i widać szczegóły, których nie dojrzałoby się na stole operacyjnym, oglądając otwarty przewód pokarmowy. Łącznie z endoskopią diagnostyczną wprowadzono leczenie endoskopowe, bez konieczności otwierania jamy brzusznej. Przykładem może być bezoperacyjne



MAREK PIEKARA

Szczepanowickie Betlejem

usuwanie kamieni z przewodów żółciowych.

– Czy tylko w określonych szpitalach?

– Tak, w tzw. centrach referencyjnych. Te techniki wymagają wieloletniego szkolenia, bardzo wąsko specjalistycznego. Trzeba mieć duże doświadczenie, a także wprawę.

– Pańska klinika należy do światowej czołówki.

– Nadążamy za medycyną światową. Nowoczesna medycyna jest droga, dlatego liczy się zrozumienie ze strony kas chorych. Wyniki naszych badań możemy przedstawiać na międzynarodowych kongresach, w których uczestniczymy na zasadzie równopartnerskiej. Zapraszamy nas na wykłady do różnych ośrodków europejskich. Głównym osiągnięciem naszej kliniki, na skalę międzynarodową, jest wprowadzenie metod endoskopowych do leczenia ostrego żółciopochodnego zapalenia trzustki, ciężkiej i dramatycznej choroby, obciążonej 14-procentową śmiertelnością chorych. Dzięki naszej metodzie, stosowanej we wczesnym usuwaniu przyczyn tej choroby, spowodowaliśmy siedmiokrotne obniżenie śmiertelności do poziomu 2 proc. Można powiedzieć, że nasz ośrodek wylansował tę metodę w świecie.

– Gratuluję! Pan Profesor szeptuje zespołowi osiemnastu lekarzy. Przedtem przez kilkadziesiąt lat pracował Pan pod kierunkiem prof. Kornela Gibińskiego.

– Mam dobry wzór. Profesor Gibiński ma osobowość wzbudzającą szacunek, to autorytet, potrafiący zarządzać i kierować zespołem, posiadający dar pracy ze studentami. Imponował mi sposób jego podejścia do ludzi – niesłychana cierpliwość do pacjentów, ale też współpracowników. Wszystkich starał się stymulować do pracy swoim przykładem. Wyzwał do zdrową konkurencję, tak, że każdy z nas chciał być dobry, kompetentny. Mój zespół współpracowników to świetni lekarze, znakomici specjaliści, i to dzięki ich pracy klinika ma tak dobrą opinię.

– A Pan Profesor czego uczy młodych lekarzy?

– Stwarzam im dobry warsztat pracy, dbam, by się kształcili na stypendiach zagranicznych. Mówię im, że to lekarz powinien służyć pacjentowi. Nie można ograniczyć się do przepuszczenia chorego przez różne maszyny. Trzeba znaleźć czas na rozmowę, wysłuchać jego skarg, potrzeb. Tego się u nas absolutnie wymaga. Ja staram się codziennie być u chorych, dużo z nimi rozmawiam, dużo rozmawiam też z moimi lekarzami. Nie pamiętam nazwisk moich chorych sprzed lat, ale wiem, na co chorowali, i kiedy przychodzą, to poznaję ich twarze. Tak tworzy się między nami więź.

– Praca lekarza to powołanie.

– Absolutnie tak! To zawód wymagający poświęcenia. Wszystko inne musi zejść na dalszy plan, bo chory jest najważniejszy. Nie wolno patrzeć na godziny pracy – od ósmej do czternastej. Mnie zawsze ciągnie do kliniki. Jestem tu codziennie wieczorem, ale też przyjeżdżam do chorych w weekendy i święta. Stale myślę o tej klinice, o pacjentach. Czuję się odpowiedzialny za ludzi, którzy powierzyli nam rzecz najcenniejszą – swoje zdrowie.

Od Wigilii Bożego Narodzenia na dwa tygodnie plac plebanijny zamienia się w szopkę betlejemską. Wśród zieleni choinek, na kilkuset metrach kwadratowych powierzchni, rozgrywają się sceny z pamiętnej nocy narodzenia Chrystusa. Maryja i Józef pielęgnowa Dzieciątka. Trzej Królowie podążają za gwiazdą. A pastuszkowie grzeją się przy ognisku.

W otwartych szopach na słomie wylegują się owce i kozy, krowy leniwie przeżuwają siano. Nawet konie rasy fiordyjskiej czują się doskonale w świątecznej scenarii i nie płoszą ich ani do-

ZDJĘCIA: JERZY STEPLEWSKI



nośny śpiew kołęd, ani dzieci na krok nieodstępujące od stajenki. Otoczone troskliwą opieką, nie czują się źle wśród kołędujących od rana do późnego wieczora parafian i gości. Ale zanim zwierzęta znalazły się w tym miejscu, nie jeden samochód i przyczepa traktora zajechały pod kościół św. Józefa Robotnika w Opolu Szczepanowicach.

– Najpierw trzeba było przywieźć belki, drągi, tarcice, trzcinę, sprasowane w wielkie bele słomę i siano – mówi Andrzej Toczek, kierownik robót. Równocześnie grupa mężczyzn z Wójtowej Wsi i Szczepanowic budowała drewnianą, sięgającą pierwszego piętra plebanię konstrukcję, na której umieszczono betlejemską stajenkę z figurami Świętej Rodziny i „zasadzano” świerkowy las. Podwórkę proboszczowskie stopniowo zapełniło się szopami, szałasami i obórkami dla zwierząt.

W tym czasie szczepanowickie gospodynie piekły pierniki i kołaczki, robiły adwentowe wieńce. W każdą niedzielę sprzedawały na kiermaszach przed kościołem swoje wyroby, gromadząc w ten sposób pieniądze na atlas i brokat, na szaty dla figur, na zapłatę za choinki i za drewno.

Postaci betlejemskie naturalnych rozmiarów zajęły swoje miejsca w szałasach pasterskich i w stajence, asystując Świętej Rodzinie. „Powołanie ich do życia” wymagało niemałego trudu. Początkowo planowano wyrzeźbienie figur w drewnie, ale na to potrzeba by było co najmniej dwunastu miesięcy. Dlatego też zmieniono technikę wykonania. – Trzeba było zgromadzić wielkie ilości miedzianego drutu i styropianu, szpachlówki, farb i... trochę cierpliwości – mówi Paweł Schichta. On i Nina Giermala, oboje po liceum plastycznym, podjęli się wykonania postaci biblijnych – ludzkich i zwierzęcych. Najważniejsze figury – Maryi, Józefa, Dzieciątka, Trzech Króli i pasterzy – wykonali już w roku poprzednim, gdy na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego parafianie zainspirowani przez swoich dusz-

pasterzy postanowili zorganizować wielkie szczepanowickie Betlejem. Wówczas też dyrygent parafialnej orkiestry, Józef Wilczek, napisał kołędę: „Józefa parafianie, Dzieciątka śpiewają/ Niech Maryja zostanie/ Na wicki ich Panią”. W tym roku prezentowane będą jasełka jego autorstwa, w których o wiele więcej miejsca zajmą realia z życia parafii św. Józefa niż treść biblijna o Narodzeniu Pańskim. – Chodzi o to, by małemu Jezusowi po swojemu mogli pokłonić się miejscowi piekarze czy rolnicy. To ich dzieci przyniosą Dzieciątka świeże bułki i mleko prosto od krowy – wyjaśnia ks. Piotr Burczyk odpowiedzialny za artystyczną stronę przedsięwzięcia.

Ks. Rudolf Swiere czuwa nad duchowością świątecznej imprezy, bo – jak mówi – ma ona być wspólnotowym wyrażeniem radości z Narodzenia Pańskiego po okresie przygotowań rekolekcyjnych, przystąpieniu do sakramentu pokuty i do Stołu Pańskiego.

W drugi dzień Bożego Narodzenia po południu w szczepanowickim Betlejem zgromadzą się mieszkańcy parafii, przybędą liczni goście. Swoją obecność zapowiedział abp Alfons Nossol. Zapłoną lampiony i rozlegnie się śpiew kołęd w wykonaniu miejscowych zespołów

artystycznych. Jasełkowa grupa z ks. Piotrem wystąpi przed publicznością. Gorące napoje i świąteczne ciasto pomogą przetrwać zimowy chłód.

– Mówią, że jest to największa szopka w Polsce południowej. Być może. W ubiegłym roku odwiedziło ją ponad dwadzieścia tysięcy osób, ale nie to jest najważniejsze. Zadziwia nas ogromny entuzjazm parafian w realizowaniu tego dzieła. Wszyscy w tym uczestniczą – jedni budują, inni przygotowują program artystyczny, a jeszcze inni zabiegają o środki finansowe. A potem przez wiele dni przychodzą tutaj, by wspólnie głosić Dobrą Nowinę, by cieszyć się z bycia razem – mówi ks. dr Zygmunt Lubieniecki, proboszcz parafii św. Józefa, znany z niekonwencjonalnych sposobów ewangelizacji, z wielkiej ofiarności i otwartości na każdego człowieka, biednego, samotnego i zagubionego w zawiłościach codziennego życia.

A kiedy już wszyscy odchodzą do domów, grupa mężczyzn rozpoczyna „wachtowanie”. – Bo to nigdy nie wiadomo, co się może wydarzyć. A niech ktoś ogień zaproszy, czy zechce coś ukraść. Jak zapowiada się tegi mróz, trzeba zwierzęta zaprowadzić do cieplejszych pomieszczeń. Roboty jest dużo – twierdzi pan Toczek i już martwi się, że za dwa tygodnie trzeba będzie zakończyć to wielkie parafialne kolędowanie.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



Preparat magnezowo-wapniowy z mikroelementami

DOLOGRAN

Magnez pierwiastkiem życia!

Kupując DOLOGRAN, zyskasz cenne dla zdrowia minerały magnez i wapń oraz mikroelementy. Są one niezbędne w zapobieganiu i leczeniu:

- stresów,
- bólów mięśniowych,
- zmęczenia oraz takich schorzeń, jak:
- osteoporoza,
- krzywica,
- złamania kości,
- choroba alkoholowa.

Szczególne wskazania do stosowania DOLOGRANII to:

- dłuższy wysiłek fizyczny i psychiczny
- podeszły wiek,
- długotrwałe stosowanie niektórych leków

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe DOLPES S.A.
ul. Korola 7a, 42-605 Iartowskie Góry,
tel./fax (0 32) 389-91-64

Pytaj o DOLOGRAN w aptekach

HALINA
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
41-706 Ruda Śląska 6, ul. 1 maja 18

tel./fax (032) 242 23 90 (11.00-15.00), (032) 242 43 90 (17.00-22.00)
tel./fax (032) 242 68 33, kom. 0 601 471 527

- Pielgrzymki do Włoch i Wilna
- Wyjazdy do Medjugorie

Terminy wyjazdów do Medjugorie na 2001 rok

27.01-04.02;	10.02-18.02;	23.02-03.03;
23.03-31.03;	01.04-08.04;	21.04-29.04;
28.04-06.05;	30.04-08.05;	19.05-27.05;
01.06-09.06;	20.06-28.06;	30.06-08.07;
14.07-22.07;	31.07-08.08;	11.08-19.08

oraz wczasy-pielgrzymki od 14.07 do 27.07.2001 r.
11.08 do 24.08.2001 r.

FURDYNA
PRACOWNIA WITRAŻY

- projektowanie
- realizacja
- konserwacja

30-105 Kraków, ul. Kościuszki 3
tel./fax: (+48 12) 422 40 62
mobile: (+48) 601 44 07 30
e-mail: furdyna@witrazze.com
http://www.witrazze.com/furdyna/

Zapraszamy do działu reklamy

HALINA
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
41-706 Ruda Śląska 6, ul. 1 maja 18

tel./fax (032) 242 23 90 (11.00-15.00), (032) 242 43 90 (17.00-22.00)
tel./fax (032) 242 68 33, kom. 0 601 471 527

Sylwester w Medjugorie
od 28.12.2000 do 04.01.2001r.

POŻYCZKI NIEOPROCENTOWANE

GBK Kraków, Krowoderskich Zuchów 26
(012) 634 32 53

EKONOMICZNE OGRZEWANIE KOŚCIOŁÓW
Reflektorami ciepła TERM 2000 z IRK Philips

Nowa era ogrzewania promiennikowego
Warszawa, 0-22 822 37 82, 668 95 08

UWAGA PALACZE!
Gwarantowana likwidacja nałogu już po jednej wizycie.

Centrum Medyczne - Wrocław
VILCACORA dystrybucja
Zapisy tel. (071) 329-33-70

P.P.U.H. LEX-BUD 41-709 Ruda Śl. 9,
ul. Gen. Hallera 18a,
tel./fax (032) 342-06-93,
dom. 242-19-29,
www.lexbud.ic.pl

Osuszanie i odgrzybianie zawilgoconych murów

Zakład Sztuki Kościelnej
Schaefer, rok założenia 1898
41-940 Plekary Śl., ul. Bytomska 129
tel. (032) 287-21-69, oferuje: figury z zakresu sztuki sakralnej, stacje Drogi Krzyżowej, szopki betlejemskie, powietrznotrwałe i do wnętrza.

ORGANY PISZCZAŁKOWE oraz części do organów !!!
Firma In Plenum PL sprowadza z Niemiec oraz montuje do każdego kościoła.

Atrakcyjne ceny!
http://www.ladach.de
0602/459 858, 0601/798778, 0049 172 2107944

w trosce o twój dom

LAKMA

Radosnych Świąt Życzy

LAKMA S.A. 43-400 CIESZYN ul. FRYSZTACKA 173, Dział Sprzedaży: (033) 8521 688, 8525 188, fax (033) 8510 255, www.lakma.com e-mail: lakma@lakma.com

„Czego szukacie?...”

Misjonarze Świętej Rodziny, idąc za wskazaniem swojego Ojca Założyciela, spełniają posłannictwo pomagając młodym ludziom w ich rozeznawaniu woli Bożej w odniesieniu do własnego życia

Zapraszamy na spotkania sobotnio-niedzielne oraz podczas ferii zimowych do naszych domów zakonnych w terminach: 27-31.01; 3-7.02; 10-14.02 2001 r.

Informacje i zgłoszenia:
Ks. Jerzy Sołtyśiak MSF
ul. Kollataja 80/82
05-402 OTWOCK 4
tel. (022) 788-22-79 lub 0604 213-486

Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne „LUDWIK”
43-100 Tychy, ul. Akacjowa 5 tel. (032) 327-52-69
(11.00-15.00), (032) 217-08-11
(17.00-23.00) kom. 0601 415 485

Terminy wyjazdów do Medjugorie na 2001 rok:

27.01-04.02;	28.04-06.05;	31.07-08.08;	20.10-28.10;
10.02-18.02;	19.05-27.05;	11.08-19.08;	11.11-18.11;
23.02-03.03;	01.06-09.06;	22.08-30.08;	07.12-15.12;
23.03-31.03;	20.06-28.06;	07.09-15.09;	28.12-04.01
01.04-08.04;	30.06-08.07;	22.09-30.09;	
21.04-29.04;	14.07-22.07;	06.10-14.10;	

28.12-04.01 2001 - SYLWESTER W MEDJUGORIE

Odznaczona najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2-, 3-, 4-, 5-głosowych o pięknym harmonijnym brzmieniu od 10 do 10 000 kg.

ODLEWNA DZWONÓW JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka
37-700 Przemyśl,
ul. Krasieńskiego 49, tel. 670-73-52
rok założenia 1808
spadkobiera w linii prostej firm:
Eugeniusz Felczyński w Przemyślu
Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu
Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Katuszu

Prosimy o zwrócenie uwagi na nasz adres:
JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

SPECJALNOŚĆ FIRMY:
doharmonizowywanie zestawów dzwonów do posiadanych przez Parafie

FIRMA GWARANTUJE:
jakość dzwonów i głosów, idealne zharmonizowanie, minimum 5 tonów pobocznych, trwałość minimum 25 lat.

Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. (016) 670-73-52, tel./fax (016) 671-00-23

Nowa świątynia we Lwowie

Jest we Lwowie dzielnica o nazwie Zboiska. Znajduje się 6 km od centrum, na północ od Podzamcza, przy trasie wylotowej w kierunku Żółkwi i Kijowa. Od XVIII wieku mieszkała tu liczna kolonia Bułgarów, którzy zajmowali się głównie ogrodnictwem. W tym czasie Zboiska były ogromnym, pięknym ogrodem – rosły tu warzywa, kwitły kwiaty, dojrzewały owoce. Wszystko to każdego dnia było dowożone do Lwowa i sprzedawane tam z nie małym zyskiem. Dziś w Zboiskach nie ma już ani warzywniaków, ani dawnych mieszkańców tej dzielnicy, Bułgarów. Obecnie jest tu budowana nowa świątynia, pierwsza po sześćdziesięciu latach we Lwowie.

O istnieniu we Lwowie archikatedry pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny czy sanktuarium św. Antoniego słyszał prawie każdy. Są to jedyne kościoły we Lwowie, spośród ponad trzydziestu, które nie zostały zamknięte przez ateistyczną władzę w czasie prawie 50 lat prześladowań. Pozostałe świątynie zostały zamienione na magazyny, muzea, sale koncertowe albo budynki mieszkalne. Pod koniec lat 80., a potem po utworzeniu niepodległej Ukrainy, wierni rozpoczęli starania o zwrot kościołów. Raczej nie odnosili sukcesów – władze najczęściej dawne świątynie katolickie przekazywały innym wyznaniom, a nawet sektom.

W Zboiskach istniał drewniany kościół pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jego budowę rozpoczęto w latach 30. W 1935 roku ówczesny abp Bolesław Twardowski przywiózł z Rzymu obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy i uroczystie wprowadził do świątyni. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił zrealizowanie planu wybudowania w tej dzielnicy kościoła murowanego, a zajęcie Lwowa przez Armię Czerwoną doprowadziło do zamknięcia i dewastacji istniejącego. Kościół zamieniono najpierw na magazyn zboża, następnie na garbarnię, a w końcu na magazyn papieru.

We Lwowie, dziś mieście prawie milionowym, mieszka około 30 tysięcy Polaków. Na Zboiskach, dzielnicy ponad 100-tysięcznej, mieszka ich wielu. Ks. Andrzej Jagielka, zmartwychwstańiec pracujący na Ukrainie od 1990 roku, w 1992 r. rozpoczął ponowne starania o odzyskanie drewnianego kościoła w tej dzielnicy. Wreszcie 18 września 1992 r. wierni otrzymali klucze do świątyni. Jej wnętrze było zrujnowane. Parafianie bardzo się napracowali, aby uporządkować i odnowić kościół. 19 grudnia 1992 roku został on ponownie poświęcony przez abpa Mariana Jaworskiego. W uroczystości uczestniczyli również bp Rafał Kiernicki, 25 kapłanów i licznie zgromadzeni parafianie. Ponieważ odzyskany kościół był bardzo zniszczony i nie nadawał się do remontu, wkrótce rozpo-

częto starania o pozwolenie na budowę nowej świątyni, które trwały ponad pięć lat. Stary drewniany kościół rozebrano, materiał posegregowano i z tego, co nadawało się do ponownego wykorzystania, a także z nowych surowców została wybudowana tymczasowa kaplica tuż obok niewielkiej starej plebanii. W niej od ponad roku odprawiane są Msze św.

Ks. Andrzej ożywia dawne tradycje lwowskie i kościelne, jak na przykład Pasterka odprawiana o północy, jasełka bożonarodzeniowe czy Rezurekcja w Wielkanoc. Nowym zwyczajem staje się modlitewne czuwanie na zakończenie starego roku i odprawianie o północy uroczystej liturgii na powitanie nowego roku. W tym roku udało się także uzyskać pozwolenie na poprowadzenie uliczkami Zboisk procesji Bożego Ciała.

Pierwsze wykopy pod nową świątynię rozpoczęto 2 lipca 1998 roku. Wykonawcą jest lwowska firma budowlana Karpatbud Kurort, która dysponuje odpowiednim sprzętem i solidnie wykonuje prace. W pierwszym roku zostały wykonane: dolna część budowli, sala spotkań, dwie salki katechetyczne i zaplecze socjalne. W lipcu tego roku zalano strop. Wybudowano już ściany. Widoczne jest prezbiterium, wejście do zakrystii oraz do połączonej z kościołem części mieszkalnej, czyli plebanii. Została zalana żelbetonowa belka



We Lwowie po raz pierwszy od 60 lat buduje się nowy kościół

nad wejściem do kościoła oraz posadzka na chórze. Kościół rośnie!

We Lwowie po raz pierwszy od 60 lat buduje się nowy kościół. Świątynia ta będzie służyć wielu pokoleniom Polaków, wierzącym obrządku łacińskiego w tej wielkiej dzielnicy. „Parafianie pomagają, jak tylko mogą, a niektóre ofiary graniczą wprost z heroizmem” – mówi ksiądz proboszcz. Sytuacja materialna Polaków we Lwowie jest bardzo trudna – panuje wielkie bezrobocie, a ci, którzy mają pracę, miesiącami nie otrzymują należnego im wynagrodzenia... Lwowianie sami nie są w stanie udźwignąć finansowego ciężaru budowy kościoła. Ksiądz Andrzej szuka więc sponsorów w kraju i za oceanem, wszędzie, gdzie się tylko da, bo wydatki są ogromne. Jest przekonany, że znajdą się szczerzy ludzie, którzy pomogą w sfinansowaniu zakupu materiałów budowlanych, płytek na posadzkę, stolarki – drzwi, okien, ławek –

a może się znajdą także fundatorzy trzech dzwonów, witraży i organów. Ksiądz proboszcz i parafianie są wdzięczni wszystkim, którzy dotychczas pospieszyli z pomocą, składając ofiary na budowę kościoła. Liczy się każda ofiara, nawet najmniejszy datek. Wszystkich ludzi dobrej woli i hojnego serca gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła, a także pomoc w znajdowaniu dla tej sprawy życzliwych osób.

HALINA CZUCZMAN
Lwów

Ofiary na budowę świątyni we Lwowie Zboiskach można wpłacać na konta:

Ks. Andrzej Jagielka CR
Konto złotówkowe (PLN):
Bank PEKAO S. A. O/Lublin
12401503-1753590-201112
Konto dewiowe (USD): Bank
PEKAO S.A. O/Lublin 12401503-
1753590-17872

Samotni w Wigilię

Wigilia jak co roku niby taka sama, lecz nie dla wszystkich. Jedni jak zwykle przeżywają ją radośnie, bo w gronie życzliwych i kochanych osób, inni w samotności, smutku, rozpacz i tęsknocie za wigiliami sprzed lat. Może ktoś świętuje ją w ten sposób pierwszy albo któryś już raz? Wiele może być powodów, że tak się dzieje, czasami bez naszej woli. Wielu ludzi ostatnimi laty opuściło domy rodzinne i udało się w nieznaną, daleko od najbliższych, szukając pracy, mieszkania, czasem aż za granicą. Być może nie wszystkim ułożyło się dobrze w nowych warunkach. Brak pracy, mieszkania, alkohol, narkotyki często są przyczyną rozbitcia niejednej rodziny i prowadzą do płaczu dzieci za rodzicami, rodziców za dziećmi, do rozpaczliwych pozostawionych małżonków.

Smutni, opuszczeni, ubodzy czekają!

Może to czekanie trwa już wiele lat? Czekanie na Człowieka... Oby dla jednych i dla drugich nie było za późno... Nie odkładajmy czynu miłosierdzia na następną Wigilię. Może ktoś, kto kiedyś był ci bliski, leży dziś schorowany, daleko od najbliższych – w domu opieki czy w szpitalu i oczekuje cierpliwie wizyty, a może wygląda przez okno żyjąc nadzieją, że ktoś sobie o nim przypomni?

Pamiętajmy o tym, że w święta Bożego Narodzenia powinniśmy nieść radość wszystkim smutnym i samotnym bez wyjątku.

Przypomina mi się opowiadanie pewnej pielęgniarki, która pełniła dyżur w samą Wigilię Bożego Narodzenia. Rozdając pacjentom lekarstwa, zwróciła nagle uwagę na płaczącą w kącie starszą kobietę. Sądząc, że dokucza jej ból, chciała podać jej lekarstwo, które go uśmierzy. Ale kobieta, szlochając, odrzekła, że na jej dolegliwość nie ma lekarstwa. I wyznała siostrze, co jest przyczyną jej smutku. „Normalnie powinnam się cieszyć, że dzisiaj będę zwolniona ze szpitala, przecież to Wigilia i będę ją mogła spędzić w domu. Ale w moim przypadku jest inaczej. Mieszkam sama. Bardzo ucieszyłam się, że będąc tu, w szpitalu, tym razem świąt nie spędzę samotnie, jak to bywało przez ostatnie lata. Marzyłam, by Wigilię spędzić z innymi chorymi. Bardzo prosiłam Pana Boga. Niestety, okazuje się, że znowu w tym roku będę sama”.

Siostra rozczuliła się opowiadaniem starszej kobiety. Przytuliła ją do siebie, głaszcząc jej spracowane dłonie i słuchała dalej. „Wychowałam sześcioro dzieci, wszystkim dobrze się powodzi i są dobrze urządzone, niektóre mieszkają za granicą, inne

w kraju, daleko od rodzinnego domu. Są tak zajęte sobą, zagonione, że niektórych to już od paru lat nie widziałam. Mają własne rodziny. Od czasu do czasu wysła mi jakieś zdjęcie, widokówkę z urlopu albo kartkę na urodziny, imieniny i na święta. To wszystko. Na więcej ich nie stać, nigdy nie mają czasu. Siostrzyczko kochana, ile to ja nocy nie przespałam. Swoje życie poświęciłam dla nich, bez reszty. Było mi nieraz bardzo ciężko samotnej utrzymać i wychować dzieci, gdyż dosyć szybko zostałam wdową. Teraz, czekając na nie, prędzej doczekam się chyba śmierci, która będzie wybawieniem z mojej samotności”.

Co stało się później? Pielęgniarka zaprosiła kobietę do siebie, by wspólnie z jej rodziną spędzić Wigilię i Święta Bożego Narodzenia.

Może i my znamy ludzi samotnych, zagubionych, bezradnych, opuszczonych przez najbliższą rodzinę; może żyją obok nas? Pamiętajmy o nich, zabierzmy ich do siebie, do domu, albo przynajmniej ich odwiedźmy w świąteczny czas. Niech i oni cieszą się z nami z narodzin Syna Bożego. Niech Nowonarodzony Pan sprawi, by nikt nie był samotny i smutny w wigilijny wieczór i w święta Bożego Narodzenia!

KAZIMIERZ GŁOWACKI

Oplątek w teatrze lalek

Sztuka Edmunda Wojnarowskiego „Biegnijcie do szopki” miała swą prapremierę w 1998 roku w Londynie.

Wystawił ją Polski Teatr dla Dzieci „Imagination”. Zagrali oczywiście polscy aktorzy, a spektakl zobaczyła (także w 1999 r.) publiczność polonijna na terenie całej Anglii. W kraju utwór doczekał się najpierw realizacji radiowej (słuchowisko reżyserował Antoni Gryzik), zaś w listopadzie 2000 roku przysposobił go na scenę Teatru Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach Krystian Kobyłka (wcześniej reżyser spektaklu londyńskiego).

Dziecięca publiczność jeszcze wierciła się w fotelach, po swojemu szeleściła i „przegadywała” oczekiwanie. Zgasły światła widowni i w półmroku sceny, przy dużym stole, na tle czarnego horyzontu, zasiadła piątka odzianych w prostą ludowość aktorów. Bogusław Jaremcowicz zapalił świecę, zaś Marek Wit otworzył leżącą przed nim księgę. Ku szumiącemu jeszcze oczekiwaniu dzieci popłynęły słowa Ewangelii wg św. Mateusza: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak...”.

Wit doczytał fragment Ewangelii. Jaremcowicz podniósł laleczkę Anioła, obwieściła *Gloria*... Aleksandra Zawalska otrzymała mały flet, Piotr

Janiszewski dzwonek. Oboje odeszli w prawo, ku basetli, a może burczy-pasom, cymbalkom, skrzypkom, jakimś blachom, grzechotkom i bębnom. Zostali muzykantami tego spektaklu. I jak wszyscy kołędnikami. Przy stole pozostali Jaremcowicz, Wit i Mirosław Kotowicz. Buchnęły czerwone dymy i lalka Diabła zaczęła przedrzeźniać święto fałszywym *Gloria*... Anioł nie ustąpił. Dopiero kołęda „Gdy się Chrystus rodzi...” wszystko uspokoiła. Kiedy wybrzmiała, z góry spłynęła ni to chmurka, ni kołyska. Aktorzy delikatnie wyjęli lalki: Heroda, Herodową, Hetmana, Żyda, Pasterzy, Trzech Króli... Z innego wyciągu opadła krakowska szopka. Między jej połączonymi daszkiem wieżyczkami, jak między dwoma portalami sceny, zawieszono kurtynkę...

Na stole, przed czerwoną kurtyną szopki, stanął Herod z drewna. Miał złotą koronę i królewski płaszcz. Podbity tą samą co kurtyna czerwienią.

Przypomniano tradycję ludowej szopki. Aktorzy wcielili się w rolę kołędników. Ustawili przenośny teatrzyk, opowiedzieli lalkami, dialogiem, muzyką i kołędą epizody związane z narodzinami Jezusa. Przyszochodziły echa różnych regionalnych kultur. Mieszały się jednak i teatralne narracje. Nie tylko aktorzy animowali lalki, ale i one coś narzucały aktorom. Były obrazy, kiedy porzucali lalki, przestawali kołędować, a stawali się bohaterami jasełek: pasterzami kłęczącymi przed Archaniołem, okrutnym Herodem albo jego rozpaczającą po stracie syna żoną. Lalki były ślicz-

ne. Diabełek wydawał się krewnym li-powego Rokity, Herodowa przypominała krakowską mieszczkę z czasów renesansu, Śmierć była nieforemna i współczesna, Matka Boska prościutka i gotycka. Monarchów grała jakby laleczka zbiorowa. Wszystkie postaci, choć osobno wyrzeźbione i we własne kostiumiki odziane, spoczęły na wspólnym „podeście”. Kiedy przyszło składać dary Dzieciąteczku, okazało się, że każdy z Królów stoi na skarbonce. Wnętrze jednej kryło mirrę, pozostałych złoto i kadzidło. Każdy Król, pochylając się, otwierał skarbonkę. Aktorzy podnosili dary. Przed małym złotym kręgiem ludzka dłoń kładła krążek monety – złoto, listek – kadzidło, albo buteleczkę żywicy – mirrę.

W finale Śmierć zatańczyła z Herodem. Później lalki i ich teatrzyk ustawiono na podłodze sceny. Na pustym stole na powrót położono zamkniętą już księgę. Aktorzy podjęli kołędę „A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami...”. Światło musnęło trzymany w ręku któregoś z aktorów oplątek. Nim zapadła ciem-

ność, dzieci zobaczyły, że oplątek wy-ciągnięty jest ku nim.

PIOTR ZACZKOWSKI

Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach. Edmund Wojnarowski: „Biegnijcie do szopki. Kołędariusz na Boże Narodzenie i Trzech Króli”. Reżyseria Krystian Kobyłka, scenografia Andrzej Czyczyłło, muzyka i opracowanie muzyczne kołęd Paweł Sikora, przygotowanie wokalne Dorota Dakszewicz. Premiera 26 listopada 2000 roku.



„Drobiazgów duch, wspaniały i ulotny...”

W nowożytniej sztuce europejskiej przez kilka wieków zupełnie odmiennie traktowano malarstwo historyczne i rodzajowe – co, dodajmy od razu, współczesnemu odbiorcy wydaje się dość osobliwe i drażniące. W XVII i XVIII wieku mniej lub bardziej znakomici specjaliści od scen bitewnych, wizerunków wielkich wodzów i pompatycznych portretów monarchów uważani byli za lepszych malarzy – tak, po prostu za lepszych malarzy – od tych wszystkich, którzy wolli łagodnie światło wpadające przez kolorowe szybki do przytulnych wnętrz mieszczan-skich.

Gdzieś tam przetaczała się wielka historia – płócienna i olejna, kartonowa i freskowa – a w jej cieniu lśniły miedziane rondle, kryształowe kielichy, fajanse z Delft i porcelana z Sevres. Obok leżały instrumenty muzyczne, jakieś wiklinowe koszyki, czasem bukiet polnych kwia-

tów. Zdarzała się też broń myśliwska – zupełnie niewinna i, mówiąc szczerze, nie wiadomo, czy kiedykolwiek używana. Bardziej chodziło o kształty – mniej o rzeczywiste znaczenie przedstawianych przedmiotów.

Przez całe wieki uważano malarstwo historyczne za coś wyjątkowego, niezwykłego, wspaniałego. Doszukiwano się w nim różnych wielce skomplikowanych, wieloznacznych, wręcz filozoficznych i zgoła ponadczasowych treści. Ale prawie nikt nie zadał sobie trudu, by głębokie treści i skomplikowane podteksty odnaleźć w malarstwie rodzajowym z nazwy tylko. Albo – rodzajowym dla nie-wprawnego oka. Bo te miedziane rondle i błękitne fajanse wcale nie muszą zna-czyć tego, co pozornie znaczą. Skromne martwe natury złożone z kuchennych statków i przedmiotów codziennego użytku dzieli tylko cieniutka ścianka, wą-

ziutka granica od malarstwa metaforycznego, symbolicznego, ekspresyjnego. Aby wyrażać namiętności, emocje, zachwyty i niepokoje, wcale nie trzeba się-gać po zawiłą alegorię – trudno czytelną, bardzo literacką i dlatego całkowicie nie-malarską. Przecież proste przedmioty by-wają bardzo wieloznaczne. Mogą wyrazić wiele skomplikowane treści. Michał Smółka wie o tym doskonale. Należy przecież do grona metafizycznych malarzy rodzajowych.

Pochodzi z Galicji (ur. w 1957 r. w Krzeszowicach), która jest małą ojczyzną tak wielu wybitnych polskich malarzy. Wszelako jest też związany z Katowicami, bo tu studiował, doskonalić swój warsztat i rozwijając talent w pracowniach znakomitych pedagogów: Jerzego Dudy-Gracza i Romana Nowotarskiego (malarstwo). Bronisława Chromego (rzeźba) i Tomasza Jury (plakat). Obecnie mieszka w uroczym miejscu, cudownie sprzyjającym pracy twórczej, bo w pobliżu Kazimierza Dolnego, w miejscowości Poniatowa. Współpracuje z kilkoma znaczącymi galeriami, wiele wystawia w kraju (Warszawa, Poznań, Katowice, Radom, Gorzów Wielkopolski, Baranów, Tychy, Mysłowice i oczywiście Kazimierz Dolny) i za granicą (m.in. Niemcy i Stany Zjednoczone).

Michał Smółka tworzy nastrojowe poematy. Albo raczej reżyseruje krótkie scenki – takie maleńkie jednoaktówki. Występują prawdziwi „naturałszczyty”. Są tu solidne butelki z zielonkawego

i brunatnego szkła, opatrzone korkiem jak należy. Są gamki, garnuszki i ry-nienki, dzbanuszki i czajniczki, przekorne miseczki i dobrze ułożone filiżanki. Gdzieś z boku przysiadł rozłożysty młynek do kawy, świadom swego staro-świeckiego dostojenstwa. Obok – czer-wone jabłka, złociste gruchy – wielkie i soczyste, gorąco białe (trudno inaczej nazwać ten odcień bieli) główki czosnku czy cebuli. Scenografię tworzą złote światło, żółta poświata i brązowo-ugro-we cienie. Wszystko jest piękne, poważ-ne i aksamitne. Nawet fiolety i kobalty stają się ciepłe i łagodne ciche.

Malarstwo Smółki jest niezwykle, fa-scynujące i intrygujące. Malarz zamyslił się nad niezwykłością i wyjątkowym skomplikowaniem świata oraz nad prze-bogatą tradycją nowożytnego malar-stwa. Potem poszperał na pograniczu kuchni, spiżarni i ogrodu. Okazało się, że można tam znaleźć niejedną ciekawą rzecz. Do butelek, garnuszków i owo-ców dodał trochę – ani za dużo, ani za mało – spokojnego wdzięku, uroku XVII-wiecznych Holendrów i poezji Chardina. Działanie śmiałe i dość ryzy-kowne. Ale nie powstał ani drętwy eklektyzm, ani mieszanina piorunująca. Powstał świat Michała Smółki.

KATARZYNA MŁYNARCZYK

Michał Smółka – Malarstwo, Gale-ria Polskiego Radia „Na żywo”, Kato-wice, listopad–grudzień 2000, wernisaż: 24 XI 2000.

Martwa natura, 20x40 cm, olej i piłśnia, „Jabłka”



Świadkowie nadziei z niepełnosprawnymi

KATARZYNA MACIEJEWSKA

Około 12 tysięcy osób z pięciu kontynentów wzięło udział 3 grudnia w Jubileuszowym Dniu Wspólnoty z Niepełnosprawnymi w Rzymie.

– „Błogosławieni ubodzy, płaczący, prześladowani dla sprawiedliwości, gdyż wielka jest ich nagroda w niebie!” – tutaj tkwi paradoks nadziei chrześcijańskiej. To, co wydaje się, po ludzku myśląc, „nędzą”, w Bożym planie jest zawsze planem zbawienia. Ruszajmy więc z odwagą, ubogaceni tym dniem jubileuszowym naznaczonym Błogosławieństwami ewangelicznymi. Chrystus, nasz towarzysz podróży, jest naszą radością – powiedział Jan Paweł II do zebranych

Ave Maria dla niepełnosprawnych

Z okazji tego Jubileuszowego Dnia w Auli Pawła VI w Watykanie odbył się koncert z udziałem niepełnosprawnych. Poprzedzony został zabawą, występem kłownów, wspólnym śpiewem znanych przebojów. Kolorowe balony, chusty, transparenty unosiły się nad głowami zebranych. Widać było ogromną radość wśród widzów. Przed rozpoczęciem koncertu wolontariusze rozdawali niepełnosprawnym napoje i słodycze. Prowadzący spotkanie piosenkarze Albano i Annalisa Minetti, niewidoma piosenkarka, laureatka jednego z festiwali w San Remo, przywitani pielgrzymów.

O 17.30 Jan Paweł II wjechał do Auli Pawła VI. Błogosławił zebranych, całował i przytulał dzieci nie-

rodzin niepełnosprawnych dzieci tworzyły szczególny klimat spotkania. Z myślą o głuchoniemych tłumaczono wszystko na język migowy.

Ojciec Święty siedział razem ze wszystkimi na widowni. Wysłuchał także świadectw życia osób niepełnosprawnych, na ekranie oglądał fragmenty filmów z ich codziennego życia. Dziewczynki w języku migowym zadedykowały Ojcu Świętemu własny wiersz. Orkiestra i chór Leonardo de Amicis uświetniły występy. Na scenie można było podziwiać także Jenny B. i Susann Baca, Orkiestrę *No Problem* złożoną z osób z zespołem Downa.

Spotkanie w Auli Pawła VI było okazją do podkreślenia praw i głębokiego szacunku wobec osób niepełnosprawnych. Było okazją do ukazania konieczności likwidacji wszelkich barier, którymi współczesne społeczeństwo oddziela się od niepełnosprawnych, pozostawiając ich na marginesie.

Rok z najbardziej potrzebującymi

Półtora roku trwały przygotowania do tego Jubileuszu. Główny Komitet Jubileuszowy Roku 2000 zwrócił się o pomoc do zgromadzeń, które mają doświadczenie w pracy z niepełnosprawnymi. Przygotowanie odbywało się w pięciu komisjach: biblijno-pastoralnej, kulturalnej, liturgicznej, artystycznej i medialnej.

Dokumenty wypracowane przez komisje zostały wysłane do episkopatów poszczególnych krajów.

– Założenie było takie, żeby nie był to jubileusz tylko niepełnosprawnych, lecz całych wspólnot, w których żyją osoby niepełnosprawne. Poprzez ten Jubileusz, chcieliśmy uwrażliwić społeczeństwa na problemy osób niepełnosprawnych. Pragniemy, by to, co zaczęło się podczas tego Jubileuszu rozwijało się i służyło dobru niepełnosprawnych – powiedział ks. Mario Carrera ze Zgromadzenia Guanelianów, członek komitetu przygoto-

wującego Jubileusz Wspólnot z Niepełnosprawnymi.

Z inicjatywy ONZ najbliższy rok społeczny ma być poświęcony uwrażliwieniu na osoby niepełnosprawne. Chodzi o to, by człowiek – niezależnie od kondycji fizycznej czy umysłowej – miał dostęp do wszystkich obszarów życia społecznego. By polityka społeczna była ukierunkowana na kwestie niepełnosprawnych. By wszyscy starali się o wyrównanie szans dla każdego, doceniając obecność osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. By wreszcie organizacje narodowe i międzynarodowe stanęły w jednym łańcuchu solidarności na rzecz niepełnosprawnych.

– Jak bardzo chciałbym, abyście wszyscy czuli się objęci i uściśnięci przez „miłość, która wychodzi naprzeciw, która szuka”. Przede wszystkim wy, Drogie Rodziny, które macie dzieci niepełnosprawne, i te rodziny, które dzielą się doświadczeniem. Dzisiaj jestem z Wami. Dziękuję za świadectwo waszej wierności, siły i cierpliwiej miłości. Obok rodzin w sensie właściwym, chciałbym wspomnieć o wspólnotach i stowarzyszeniach, w których osoby niepełnosprawne znajdują środowisko właściwe do rozwoju swoich zdolności. Są to cenne dary Bożej Opatrności, np. domy czy rodziny, w których znajdują ciepło osoby pozostawione samym sobie. (...) A cóż dopiero mówić o wolontariuszach, którzy poświęcają się dla bliźnich. Wy, kochani, jesteście narodem świadków nadziei, którzy milcząco, ale skutecznie, współpracują nad budową świata bardziej braterskiego i wolnego. (...) W królestwie Bożym, mówi Chrystus, żyje się szczęśliwością „pod prąd”, nie opartą na sukcesie i dobrobycie, ale tą, która znajduje swoją głęboką rację w tajemnicy krzyża. Bóg stał się człowiekiem z miłości, przyjmując w pewnym sensie „niepełnosprawność”, aby nas ubogacić swoją „nędzą” – mówił Jan Paweł II na zakończenie Jubileuszowego Dnia Wspólnoty z Niepełnosprawnymi w Auli Pawła VI.



ZDJEŃCE AUTORKI

w Auli Pawła VI na zakończenie Jubileuszowego Dnia Wspólnoty z Niepełnosprawnymi.

Ten Dzień Jubileuszowy rozpoczął się wspaniałym gestem miłości ze strony Ojca Świętego. Pragnąc przyjąć możliwie największą grupę pielgrzymów, Mszę św. odprawił w Bazylice Świętego Pawła za Murami, która mogła pomieścić więcej osób niż Bazylika św. Piotra.

Niepełnosprawni z całego świata przybyli do 20 parafii diecezji rzymskiej. Najliczniejsze były grupy z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Francji, Ameryki Łacińskiej. Tam odbywały się spotkania modlitewne i zabawy. Główna uroczystość się odbyła w niedzielę 3 grudnia w Bazylice św. Pawła za Murami. Plac przed Bazyliką i jej wnętrza wypełniły się pielgrzymami na wózkach inwalidzkich, poruszającymi się o kulach, niewidomymi, tymi, którzy bez pomocy osób drugich nie są w stanie normalnie się poruszać. Eksperci w języku migowym tłumaczyli równocześnie każdy fragment celebracji osobom głuchoniemych. Czytania, komentarze liturgiczne, śpiewy wykonywali niepełnosprawni. Oni też składali dary na ołtarzu.

pełnosprawne. Ścisnął ręce niepełnosprawnym siedzącym na wózkach inwalidzkich.

Ave Maria wykonane przez Albano, piosenki Annylisy Minetti, występ zespołu składającego się osób z zespołem Downa oraz wyznania



„GŁOS BIEDNYCH KSIEŻDZA GUANELLA”

Wierni tradycji

EWA KOZAKIEWICZ

Msza święta w liturgii ormiańskiej odprawiana jest w Polsce przy szczególnych okazjach. Okazją taką było V Ogólnopolskie Spotkanie Środowiska Ormiańskiego z okazji 10-lecia działalności Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego w Krakowie. Eucharystię w rycie lwowskim dla uczestników zjazdu koncelebrowali proboszcz personalnej parafii ormiańskiej w Gdańsku ks. kanonik Cezary Annusewicz i ks. Tadeusz Zaleski. Dominikański kościół pw. św. Idziego zgromadził wiernych pochodzenia ormiańskiego z całej Polski.

Starsi ludzie wspominali pierwsze Msze święte po wojnie, które odbywały się w tym właśnie kościele. To tutaj otrzymywali duchową pociechę uciekinierzy z Kresów Wschodnich Polski. Wspominał o tym ojciec Adam Studziński, słuchający spowiedzi świętej. Ksiądz Tadeusz Zaleski mówił w kazaniu o wielkiej roli religii chrześcijańskiej, którą Ormianie wyznają już od 1700 lat, a Armenia, uchodząca w świecie za najstarsze państwo chrześcijańskie, zajmuje niezwykle miejsce w tradycji biblijnej. To właśnie na szczycie Araratu miała, zgodnie z Księgą Rodzaju (8, 4), osiąść po potopie arka Noego. Pierwsze gminy chrześcijańskie pojawiły się w tym kraju już w czasach apostołskich, a ich genezę wiąże się z działalnością misyjną św. Tadeusza. Ale główną zasługę w nawróceniu Armenii miał święty Grzegorz, zwany „Oświecicielem”, który stał się patronem kraju.

Początki chrześcijaństwa

Według ormiańskiej tradycji, przyjęcie chrześcijaństwa jako religii państwowej nastąpiło w 301 r., o czym mają świadczyć inskrypcje znalezione w katedrze w Ani, co dla wielu ormiańskich badaczy jest sprawą narodowego honoru. Historię chrystianizacji i najnowszych badań dotyczących tego tematu wcześniej przedstawił w referacie historyk UJ dr Andrzej Stopka. Przypominał on króla Trdata, który pod wpływem rzymskich protektorów rozpoczął prześladowania chrześcijan. W tym właśnie czasie (IV w.) uwieziono Grzegorza, uważanego przez niektórych za Greka z Kapadocji. W 314 r. uwolniony z więzienia Grzegorz został wyświęcony w pobliskiej Cezarei Kapadockiej na biskupa królestwa Armenii. Zdaniem historyków, wydarzenie to zapoczątkowało chrystianizację kraju, która ciągnęła się przez całe stulecie, co było związane ze skomplikowaną sytuacją polityczną, będącą przede wszystkim skutkiem rywalizacji Rzymu i Persji o panowanie w Armenii.

Teodor Axentowicz, malarz polski pochodzenia ormiańskiego (1859–1938), jest autorem obrazu zatytułowanego „Chrzest Armenii”, znajdującego się w parafii ormiańskiej w Gdańsku. Na monumentalnym

plótnie widzimy postać starego króla Trydatresa III i dostojną postać św. Grzegorza Oświeciciela. Grzegorz ma na sobie bogate szaty biskupie, a król w pokorze poddaje się ceremonii chrztu. Fakt wczesnego przyjęcia chrześcijaństwa przez Ormian determinuje losy ich państwa i narodu w wiekach późniejszych.

Droga do Polski

Kościół armeński na początku nie był jednorodną strukturą: wiele było konfliktów i zatargów, np. o duofizyzyzm (o dwóch naturach *physis*) w jednej osobie Chrystusa, czy o celebrację Eucharystii na chlebie prazśnym i czystym winie, bez domieszki wody. To sprawiło, że w VI wieku odłączył się od kościoła rzymskiego i przestał uznawać zwierzchnictwo papieża, a tradycyjne indywidualne zwyczaje ormiańskie były długo i uparcie kultywowane. Tereny Armenii jeszcze w pierwszym tysiącleciu naszej ery zostały podbite przez ludy muzułmańskie, a Ormianie, którzy niezłomnie trwali przy chrześcijaństwie, musieli emigrować i na ziemi polskiej docierali już w średniowieczu. Osiedlali się głównie na wschodnich terenach Rzeczypospolitej w miastach, które leżały na szlakach prowadzących na Wschód: w Łucku, Włodzimierzu, Lwowie i Kamieńcu Podolskim.

Gdy zabrakło państwa, Kościół stał się jedyną instytucją integrującą naród ormiański, dlatego tak istotna była i jest dla Polaków pochodzenia ormiańskiego katedra ormiańska wybudowana już w XIV w. we Lwowie, jak i sam fakt doprowadzenia przez biskupa Mikołaja Torosowicza w XVII w. do unii kościoła ormiańskiego z kościołem rzymskokatolickim.

Staraniem Fundacji Emilii z Romanów i Romana Krzysztofowicza w Karapczyjowie nad Czeremoszem, na terenie majątku rodzinnego, powstała kaplica przeznaczona dla katolików trzech obrządków. W jej poświęceniu wziął udział ks. Józef Teodorowicz, arcybiskup metropolita lwowski ormiański, a list dziękczynny przysłał arcybiskup Izaak Mikołaj Isakowicz. Wśród uczestników zjazdu polskich Ormian znaleźli się potomkowie tych znakomitych przodków, przechowujący zdjęcia i dokumenty ważkich wydarzeń sprzed lat.

Duszpasterstwo ormiańskie

– To było dla mnie ogromne zaskoczenie, kiedy jeszcze ks. kardynał Karol Wojtyła zaczął mnie pytać o moje ormiańskie pochodzenie – wspomina rozmowę ks. Tadeusz Zaleski, syn Teresy Isakowicz ze Stanisławowa. – W mojej rodzinie było kilku księży, a wśród nich arcybiskup Izaak Mikołaj Isakowicz, brat prapradziadka. Z racji pochodzenia miałem zostać księdzem obrządku ormiańskiego i po studiach w 1983 r. pojechać do Kolegium Ormiańskiego do Rzymu, ale nie dostałem wtedy paszportu. Choć ponawiałem próby, nie otrzymałem tego dokumentu aż do 1990 roku.

Tradycję duszpasterstwa ormiańskiego w parafii św. Piotra i Pawła



Msza ormiańska, przy ołtarzu ks. Cezary Annusewicz

podtrzymuje po zmarłym ks. Kazimierzu Filipiak. Ks. kanonik Cezary Annusewicz, od 9 września 1999 r. proboszcz personalnej parafii Ormian polskich. Jest on także kustoszem obrazu Matki Bożej Łaskawej ze Stanisławowa. – Moja rodzina pochodzi z Kresów Wschodnich, z Wołynia, a moja mama Marianna Zajackowska była Ormianką – mówi ks. Cezary

Annusewicz, który z radością podjął się duszpasterstwa ormiańskiego i odbudowy kaplicy.

Losy Agopsowiczów, Teodorowiczów czy Krzysztofowiczów i ich rodzin to dzieje Polaków pochodzenia ormiańskiego, składające się na charakterystyczny obraz ludzi, którzy wnieśli znaczący wkład w życie naszego kraju.

List do redakcji

Obraz św. Józefa

Od kilku miesięcy mieszkam w naszym domu zakonnym w Prudniku. W tutejszym klasztorze przebywał ks. Prymas S. Wyszyński podczas internowania. W kościele klasztornym, który jest sanktuarium św. Józefa, znajduje się obraz (w głównym ołtarzu) z roku 1958, pokazujący św. Józefa z Dzieciątkiem.

Ale to nie jest oryginał. Pierwotny obraz był dziełem duńskiego konwertyty, który w zakonie otrzymał imię Fra Pietro.

Klasztor franciszkanów w Prudniku pragnie dowiedzieć się czegoś o obrazie św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, który był prawdopodobnie podobny do tego obrazu, którego reprodukcję przedstawiamy. Bardzo prosimy o wszelkie informacje na ten temat. Będziemy ogromnie wdzięczni za pomoc. Prosimy pisać na adres: Franciszkanie, ul. Poniatowskiego 5, 48-200 Prudnik Las, z dopiskiem na kopercie: „Obraz”.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrawiam

fr. Antoni
Kazimierz Dudek OFM



Sprawa na dziś Kostium kulturowy

Rozmowa z prof. WOJCIECHEM ŚWIĄTKIEWICZEM, socjologiem

– Ostatnio często słyszy się opinie, jakoby groziło nam zatracenie własnej tożsamości narodowej, co przejawia się choćby w bezkrytycznym przyjmowaniu wszystkiego, co płynie z Zachodu i USA, tamtejszych zwyczajów i szeroko pojętej obrzędowości.

– Społeczeństwo i jego kultura to nie jest coś, co zostało nam na zawsze dane. To nieustanny proces, powodujący przeobrażenia, zmiany czasem radykalne, czasem przebiegające w sposób ewolucyjny. Mówiąc o tożsamości, mamy na myśli wierność pewnym wartościom, pozwalającym na identyfikację międzypokoleniową, historyczną, ale myli się ten, kto uważa, że nieustannie trwamy w jednym miejscu. Przecież to, co dziś jest dla nas oczywiste, ustalone w sferze obrzędowości, nie było takim niegdyś. Na przykład choinka, nieodłącznie związana ze Świętami Bożego Narodzenia, przywędrowała do nas dość późno z kręgów kultury niemieckiej, protestanckiej. Dziś jest tradycyjnym, katolickim, nieraz nawet ważniejszym od innych, symbolem tych Świąt. To prawda, że dziś jak nigdy obserwuje się intensywność i tempo przeobrażeń kulturowych. Polskie społeczeństwo zaczyna się otwierać po latach zamknięcia, wynikającego z ówczesnej doktryny politycznej. Ostatnie dziesięć lat odchodzenia od tamtego systemu, także w sensie kulturowym, spowodowało zwrot ku kulturze anglo-amerykańskiej. Docierają do nas rozmaite nowe formy świętowania, takie jak walentynki, halloween itp. Tego procesu nie jesteśmy w stanie zahamować. Pytanie dotyczy raczej roli, jaką będą one pełniły w naszej kulturze narodowej. Na ile jesteśmy przygotowani do ich przyjęcia? To sprawa niewątpliwie naszej dojrzałości i pewnego krytycyzmu, ale nie bałbym się zagrożeń z tej strony.

– Swego czasu nie zaakceptowaliśmy Dziadka Mroza, ale dziś często bez zastrzeżeń przyjmujemy disneyowskiego krasnala Mikołaja z kapturem.

– Bohaterski opór społeczeństwa wobec Dziadka Mroza i brak dystansu wobec tworu amerykańskiej kultury masowej pokazują pewien stan niezdecydowania, rozchwiania polskiego społeczeństwa. Odeszliśmy bowiem od względnej jednoznaczności, która pokazywała, gdzie jest granica między nami a „obcymi”; wówczas było to bardziej czytelne. Ta granica obecnie się rozmyła i rzeczywiście należy strzec przed zbyt dużym zachłystaniem się nowymi sposobami bycia. I nie chodzi o to, by budować jakieś zapory przed nimi, ale raczej by przyjmować je z pewnym dystansem, mając świadomość wartości własnej tradycji i korzeni kulturowych. Takie tendencje obserwuje się zresztą w całym świecie zachodnim, eksponującym swoją lokalność, regionalizm. To prawda, że znajdujemy się pod dużą presją wzorów kulturowych, upowszechnionych przez kulturę masową, i podporządkowani jesteśmy swoistej komercjalizacji.

– Święta Bożego Narodzenia, tak bardzo niegdyś rodzinne, zmieniają swój wizerunek. Już dziś niejedna rodzina, przywiązana do bardzo tradycyjnego świętowania, spędza ten czas poza domem, na wczasach, nawet za granicą. Z kolei oprawa zewnętrzna świąt widoczna jest już w Adwencie: rozbrzmiewają kolędy, w miejscach publicznych pojawiają się choinki.

– W dodatku instytucja, która jest de facto tradycyjnych wartości, a więc Kościół, bywa niekonsekwentna. Przecież odwiedziły kolędowe, które poza Polską nie są znane, rozpoczynają się w niektórych diecezjach na długo przed Świętami Bożego Narodzenia. Jednakże nie należałoby tych wszystkich zjawisk tak bardzo wyolbrzymiać, ani się ich bać. Mądrość każe nam odpowiedzieć na pytanie, co powinno być tak naprawdę ważne dla naszej tradycji i tożsamości, a co jest tylko kostiumem kulturowym. Czy chodzi o kolędy i choinkę, czy o istotę tych Świąt wyrażającą się w doświadczeniu religijnym? Jednym słowem – jakkolwiek forma nie może zastąpić treści.

Rozmawiała
KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA



MAŁGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

Wokół domowego ogniska Cud Domu

Przed nami dwa dni, które zawierają w sobie najgłębsze pragnienia, jakie budzą się w sercu każdego człowieka w każdym zakątku ziemi: uroczystość Bożego Narodzenia oraz święto Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi, Józefa. Dni, które kojarzą się z jednym z najważniejszych i najpiękniejszych bodaj słów: słowem „dom”. Dom – schronienie dla naszych ciał, ale przede wszystkim dla naszych dusz. Miejsce, ale przede wszystkim stan. Czasem tęsknota, nieraz cierpienie, ale przede wszystkim szczęście.

Oglądałam kiedyś film o pewnym plemieniu, gdzieś w puszczy południowoamerykańskiej. Pokazano lepiankę, a w niej proste sprzęty: palenisko, prowizoryczny stół, łóżko. I pokazano twarze dzieci i starców – uśmiechnięte, radosne, jasne... W takich momentach „cywilizowanego Europejczyka” przesywa – ostry i bolesny – dreszcz zdumienia i... zazdrości. Czuje, że musi zadawać pytania. Pyta o sprawy najważniejsze. O „być albo nie być”.

Istotnie – czy potrafimy w tysiącleciu, jakie za parę chwil nazwiemy trzecim, odzyskać tę radość istnienia, która jest nam wrodzona? Czy będziemy umieli powrócić do pierwotnej miłości? Czy rozumiemy, że jest to najważniejsza rzecz, jaką mamy do zrobienia?

„Kiedy w sercach członków rodziny ta miłość płonie, jest żywa – mówi Chiara Lubich – nie rodzą się tam problemy nie do rozwiązania, nie powstają przeszkody nie do pokonania, nie oplakuje się klęsk nie do naprawienia. Rodzina pozostaje piękna, zjednoczona i zdrowa, tak jak Bóg ją pomyślał”.

„Czy Betlejem było domem?” – zapyta ktoś.

„Nazaret, tak – odpowiemy może z przekonaniem. – Ale Betlejem? To tylko ludzka złość, nieczulość i przypadek sprawiły, że uboga szopa stała się schronieniem dla Trojga”.

Potem jednak spojrzymy w oczy Tych, dla których nie było miejsca w gospodzie. Czy odbija się w nich żal do ludzi, niezadowolenie i smutek? Czy cierpią z powodu ubóstwa, zimna i samotności? Nie! Bije od nich światło. Przyciągają wzrok, chociaż, po ludzku, można by się zastanawiać dlaczego.

Każdy z nich może coś ofiarować. Każdy ma do spełnienia swoją rolę. Nikt nikogo nie może zastąpić. Różniący się między sobą, a jednak połączeni tak ściśle, że wydaje się, iż są jednością. I są nią naprawdę.

„Dom, jak Kościół, ma w centrum Jezusa – pisał Igino Giordani. – Największymi świętymi byli małżonkowie: Maryja i Józef. Dlaczego? Dlatego, że mieli Jezusa – Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo – w centrum swojego domu.”

Cud domu z Nazaretu powtarza się, w pewnym sensie, w każdym domu chrześcijańskim, jeśli „rodzi” on Chrystusa ludziom. Sobór mówi o „Kościół domowym”. Kościół oznacza wspólne życie w miłości, a więc w Bogu; życie, w którego centrum jest Jezus. (...) Rodzina okazuje się obrazem i podobieństwem Trójcy Świętej, gdzie troje poprzez miłość staje się jednością”.

A my? Pochyleni nad naszym domem – obojętnie, czy jesteśmy dziećmi, czy ludźmi dorosłymi – szukamy w nim, nie zawsze o tym wiedząc, tego Skarbu, który czyni go „miejscem świętym”. Zaglądamy przez drzwi i okna, pukamy, może odgarniamy śnieg, który zagroził nam wejście – i wypatrujemy Dzieciątka, a obok Niego Matki i Opiekuna. „Jest! Są! – rozlega się wreszcie wigilijny hymn radości tuż po odkryciu na niebie ponad domostwem pierwszej gwiazdki.

A kiedy zasiądziemy do wieczerzy i połamiemy się opłatkiem na znak wzajemnej miłości, tej najprawdziwszej, nie uginającej się przed żadnym złem, narodzi się między nami Obecność, wobec której nic się nie liczy: ani majątek, ani intelekt, ani sława, ani zdrowie. A potem już naturalnym będzie, że trzeba oddać tę Obecność światu. On sam – Jezus – podpowie nam, jak to zrobić najlepiej. Więcej: sam zacznie działać, pobudzony naszą miłością. Wtedy w wielu miejscach rozpalą się płomyki nadziei. Smutni odzyskają radość, niespokojni – pokój, a pozbawieni miłości – szczęście.

To w twoim domu rodzi się Życie. Przyjmij je, otocz miłością, chroń i rozdzielaj spragnionym – aż wszyscy zostaną nasyceni.

DOBROMIŁA SALIK

Jan Kasprowicz

Przed Wigilią

*Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;
Że jako mówi wam wszystkim
Dawne, odwieczne orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w naszym domu zasiędzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżkę otworzyć wrota –
Oto co czynić nam każe
Miłość, największa cnota.
A twórczych pozbawił się ogień,
Sromotnie zamknąwszy swe wnętrza,
Kto z bratem żyje w niezgodzie,
Depcząc orędzie najświętsze.
Wzajemnie przebaczyć winy,
Koniec położyć rozterce,
A z walki wyjdzie zwycięsko
Walczące narodu serce.*



Budżet domowy – list konkursowy i lista nagrodzonych

Kraby i srebrne pantofelki

Tytuł listu (jak wyżej) nie wróżył, że autorka jest oszczędną gospodynią... A jednak! Tę zabawną pracę konkursową zostawiliśmy jako deser świąteczny przed ogłoszeniem listy nagrodzonych. **Agnieszka K.** (nazwisko i adres znany redakcji) do inwestowania w budżet domowy włączyła humor i wyobraźnię. Zobaczmy, co z tego wynikło:

Takie oto rarytasy goszczą w naszym domu. Tyle że nie w swej pierwotnej postaci, nie w dosłownym znaczeniu. Dzięki temu są dla nas oryginalniejsze, zabawniejsze i ciekawsze niż rzeczywiste np. *frutti di mare*.

Otoż – owe kraby (a są ładzaco podobne) to parówki. Cienkie, zwykłe parówki po nacięciu „na krzyż” z obu stron, wrzucone na gotującą wodę przestają się w niesamowite kraby. Oczy z pieprzu dopełniają całości. Smakują sto razy lepiej niż tradycyjne kielbaski! Z keczupu lub sosu sałatkowego tworzymy fale – owoce morza, z przymrużeniem oka, spoglądają z talerzyka.

To jeden z moich ciekawych i ekonomicznie atrakcyjnych przepisów kulinarnych. Właśnie nim chciałam się pochwalić na wstępie, podejmując temat budżetu domowego.

Tworząc domowe gospodarstwo, postrzegam budżet jako pewne ogniwo, ważną sferę w odniesieniu do naszych możliwości i planów, wyznawanych wartości, stylu życia. Podoba mi się myśl, że nie można przykładać zbyt prostej miary do rzeczy złożonych i pięknych. Tak więc komponowanie domo-

wego budżetu opieram nie tylko na matematyce i poszukiwaniu wymiernie liczbowych, spektakularnych oszczędności. Problem ten rozpatruję także w kategoriach lokowania, inwestowania, dobrego przeznaczenia, chociaż dochody nasze są niewysokie. Inwestowanie bowiem nie jest dla mnie związane tylko z pieniędzmi. Tak też widzę zarządzanie czasem, uruchamianie wyobraźni, pomysły, inwencje. W moich marzeniach i realizacjach jest ważne, aby w naszym domu oprócz miłości, radości, bezpieczeństwa, pokonywania chorób – było ciekawie. By nasi synkowie doświadczali zaplecza bytowego, emocjonalnego, a także twórczego, kulturalnego, artystycznego. Uwzględniłam ważne sprawy i przedsięwzięcia, planując budżet wydatków, czasu i... własnych sił.

Pragnę, aby dzieci rozwijały się i były twórcze, otwarte, mądre i dobre. W pełni doceniam wagę ich zabawy i pomysłów. Staram się nie zapominać również o własnych predyspozycjach. Widząc u starszego synka wiele zainteresowań i zdolności, próbuję go inspirować i zachęcać. On sam wymyśla wiele nowych projektów. Na przykład – teatralnych.

W tym miejscu – o srebrnych pantofelkach. Kupiłam specjalnie srebrną folię aluminiową, aby otoczyć jej kawałkiem zwykłe jesienne buty. Tak powstały śliczne srebrne pantofelki. Urządzaliśmy bowiem w domu przedstawienie pt. „Kopciuszek”, a bez eleganckich pantofelków – żadna sztuka!

MALGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA



Dynię trzymam na oknie w kuchni – zawsze gra karete. Każda wystawiana sztuka przynosi nam dużo radości. Przygotowujemy rekwizyty, stroje. Czasami włączamy w te przygotowania gości. Koszta są niewielkie, a efekt – niesamowity!

Uważam, że warto kupować nie tylko gotowe zabawki, ale i surowce, akcesoria, z których można coś stworzyć. Dzieci mają potrzebę twórczości, także wspólnej z rodzicami. Taki czas bardzo zbliża i rozwija. Przypominał mi się zachwyt trzyletniego wówczas syna, kiedy piekliśmy razem samochodziki z masy solnej. Masa solna jest rewelacyjna – ekonomiczna, ekologiczna i bezpieczna: sól, mąka – w takich samych proporcjach – i woda, aby powstała masa odrywająca się od ręki. Z ciasta solnego możemy lepić jak z plasteliny. Najlepiej tworzyć od razu na blasze. Wkładamy ją następnie do nagrzanego piekarnika, pieczemy 10–15 minut. Kiedy ostygnie – można pomalować farbami. Warto z dziećmi zrobić szopkę betlejemską z figurkami czy aniołki do powieszenia na choince!

Nie żałuję na kredki, plastelinę, farby, wycinanki. Zamiast bloków kupuję często cały pakiet papieru do kserokopiarki (taniej). Od czasu do czasu sprawiam mojemu pięciolatkowi duże arkusze brystolu, które przymocowuję do boazerii w przedpokoju. Duża przestrzeń dostarcza nowych wrażeń, Matusi rysuje na nim, wykleja – mamy galerię.

Własnoręcznie tworzone zabawki rozwijają wyobraźnię. Ostatnio zbudowałam ze starszym synkiem zamek Królowej Śniegu z baśni Andersena. Najprawdziwszy – z kostek lodu. Trzymamy go, rzecz jasna, w zamrażalniku. Koszt? Dwie duże szklanki wody z kranu zamrożone w pojemniczkach na lód i godzina czasu do dyspozycji. W ten sposób pokazujemy dziecku alternatywne sposoby spędzania wolnego czasu – nie przed telewizorem. Klimat twórczego domu zachęca do przebywania w nim; satysfakcja z własnych wytworów wzmacnia poczucie wartości.

Kolejna ważna kwestia to książki i czasopisma. Kocham je, kompletuję własną bibliotekę, ale... ceny są rzeczywiście wysokie. Korzystamy więc także z biblioteki publicznej – oczywiście bezpłatnie.

Z radia często przegrywam słuchowiska dla dzieci (bajki, opowiadania). Pięknie stymulują wyobraźnię i czasem służą jako usypianki... Nasz młodszy synek ma 8 miesięcy. Karmię go piersią, więc wiele oszczędzam na odżywkach, a przy tym inwestuję w jego zdrowie.

Komponowanie budżetu to sztuka. Mam nadzieję kierować nim rozsądnie dla dobra i rozwoju naszej rodziny. Pomaga mi w tym dystans do materialnych przedmiotów, dążenie do wzrastania osobowego i poczucie humoru.

Dziękujemy! Staraliśmy się możliwie wszechstronnie, oczyma wielu naszych Czytelników przyjrzeć się budżetowi domowemu. W poprzednim numerze omówiliśmy opublikowane prace konkursowe, które były honorowane. Obiecane nagrody niespodzianki to piękne książki poświęcone sztuce kulinarnej i praktycznym poradom.

Najlepsze przepisy kuchni polskiej autorstwa Marka Łebkowskiego (Prószyński i S-ka) otrzymują:

Bożena Węglińska-Struzik, Agata Dzióbek, Teresa Banaś, Irena Wojak, Magdalena (nazwisko i adres znane redakcji), Agnieszka H. (nazwisko i adres znane redakcji), Barbara Kawa, Alina i Antoni Kowiescy, Joanna (nazwisko i adres znane redakcji), Agnieszka K. (nazwisko i adres znane redakcji).

Wszystkim pozostałym osobom, które wzięły udział w naszym konkursie i podały swoje nazwiska i adresy, wyślemy także pocztą cenne książki. Niektóre wasze rady prześlemy jeszcze Czytelnikom.

MARIUSZ BOBULA

Bożonarodzeniowe tradycje

Lody przełamane opłatkiem

– Przez równy rok nie odzywałam się do mojej teściowej, choć mieszkamy na tej samej ulicy i niemal codziennie odwiedzała w moim domu swoje wnuki. Nawet nie przypominam sobie, o co poszło, chyba o jakies drobniaczki związane z odmiennymi poglądami na temat wychowywania dzieci. Dopiero gdy przyszło Boże Narodzenie i wspólna wigilia, przebaczyłyśmy sobie i od tamtej pory żyjemy w zgodzie, a nawet w przyjaźni

– zwierza się Agnieszka, mieszkanka Janowa Lubelskiego.

– Podczas wigilijnej zaciętności się więzy miłości, ale myślę, że dokonuje się to głównie dzięki wspólnej modlitwie oraz przeżywaniu świąt w rodzinnej atmosferze. Jeżeli to tylko możliwe, rodziny spotykają się w licznych gronach, i to jest wspaniałe – twierdzi Maria Harasiuk, matka trójki dzieci, zarazem katecheta z Janowa.

Fakt, że Święta Narodzenia Pańskie mają na ziemi janowskiej szczególną wymowę potwierdzają eksperci zajmujący się badaniem kultury tego regionu.

– Na Janowszczyźnie, terenie wyjątkowo zachowawczym, głównie na wsiach oraz w niektórych rodzinach miejskich, spożywana jest prawdziwa wigilijna, z zachowaniem tradycyjnych 12 potraw – objaśnia Barbara Nazarewicz, etnograf i kustosz Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim. – Na stół trafiają obowiązkowo: chleb, ryby w galarecie, śledzie, barszcz czerwony z uszkami, gołąbki z kiszonej kapusty, pierogi z grzybami i kapustą, kutia, kapusta z grochem. Godną podkreślenia tradycją Janowszczyzny jest spędzanie Wigilii w licznych gronach rodzinnym, z udziałem dzieci, rodziców, dziadków, teściów, wujków i ciotek. Wspólnie spożywana wigilijna przyczynia się do wybaczenia dawnych uraz, przełamania lodów, podawania przyjaźni dłoni. Trzeba więc kultywować tę świąteczną rodzinność – jest to zdanie nie tylko etnografów – aby w przyszłości ta jedyna w roku kolacja nie gromadziła zaledwie kilku osób skoncentrowanych wyłącznie na sobie. Święta Bożego Narodzenia to przecież szczególny czas, kiedy najpełniej wyraża się miłość.

MARIUSZ BOBULA



MALGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

Na stole

Wigilijne zupy

Wigilijna kolacja w różnych regionach Polski, do których dociera nasze czasopismo, ma odmienny jadłospis. Receptury bywają tak stare, że pewne potrawy jada się wyłącznie... z szacunku dla tradycji. Mamy nadzieję, że podane przez nas przepisy na popularny we wschodnich regionach wigilijny barszczyk, zupę grzybową spożywaną nie tylko w Małopolsce i na Kujawach oraz śląską moczka będą odpowiadały wszystkim.



ZDJEŃCA: MAŁGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

Barszczyk

1/2 l kwasu buraczanego, 1/2 kg buraków, 5 dag grzybów suszonych, pietruszka, 1/2 selera, cebula, ząbek czosnku, liść laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz, cukier.

Oplukane grzyby moczymy w litrze wody, gotujemy, wywar precedzamy. Buraki i warzywa obieramy, płuczemy, kroimy w kostkę, zalewamy wywarem grzybowym, dodajemy 1/2 l wody, przyprawy i gotujemy przez godzinę. Barszcz precedzamy, dodajemy kwas buraczany, doprawiamy solą, pieprzem i cukrem. Po zagotowaniu podajemy z grzybowymi uszkami.



Moczka

1/2 kg suszonych śliwek (może być także garść rodzynków i migdałów), 2 łyżki masła, 2 łyżki maki, kawałek (około 20 dag) czerstwego, twardego piernika miodowego, cukier, cynamon, sól do smaku.

Śliwki moczymy dzień wcześniej w 2 litrach przegotowanej i ostudzonej wody. Następnego dnia gotujemy je w tej samej wodzie na małym ogniu. Kiedy rozgotują się, przecieramy przez sito, żeby odeszły pestki. Z masła i maki robimy ciemną zasmażkę. Piernik ucieramy na tarce, dodajemy do zupy. Jeśli zupa okaże się zbyt gęsta, dolewamy kompotu śliwkowego, doprawiamy cukrem, cynamonem i odrobiną soli. Dodajemy rodzynki i obrane ze skórek migdały.

W naszym domu

Zupa grzybowa

10 dag suszonych grzybów, 2 marchewki, pietruszka, ćwiartka selera, cebula, łyżka oleju, sól, pieprz.

Oplukane grzyby zalewamy 1.5 l wody, moczymy przez godzinę. Gotujemy pół godziny. Tymczasem obieramy i płuczemy warzywa. Posiekaną cebulę przesmażamy na oleju. Warzywa dodajemy do grzybów. Gotujemy następnie pół godziny. Wywar precedzamy, grzyby i marchewki kroimy w paski i dodajemy ponownie do wywaru, doprawiamy solą i pieprzem. Po zagotowaniu podajemy zupę z łazankami lub lanymi kluszczykami.



Wypada – nie wypada O świątecznym stole i rybach

Młoda Czytelniczka z Bielska oczekuje rady:

Jestem od niedawna mężatką i jako pani domu mam krótki staż. Na Wigilię i święta oczekujemy gości. Proszę o parę wskazówek dotyczących stołu oraz spożywania ryby.

Jest w zwyczaju, że stół do wieczory wigilijnej nakryty jest białym obrusem. Dawniej kładziono go na sianie; dzisiaj można kupić mały pakiecik sianka i umieścić w rogu stołu lub pod talerzykiem z opłatkami. Na stole powinna być przynajmniej jedna świeca i jedno puste nakrycie. Wigilię, jak wiadomo, rozpoczynamy modlitwą i czytaniem Pisma Świętego, następnie pan domu łamie opłatek na tyle części, ile jest obecnych osób. Podczas dzielenia się opłatkiem składamy życzenia, przy czym młodzi składają najpierw życzenia starszym.

Sztużce kładziemy po obu stronach talerza w kolejności ich używania, poczynając od zewnętrznej strony. Dania wigilijne są postne. Śledzie marynowane i w oleju (a także węgorze) można jeść za pomocą zwykłego noża i widelca. Pozostałe jemy dwoma widel-

cami lub specjalnie przeznaczonym do ryb tępym nożem i widelcem, przy czym trzymane w prawej ręce sztucze (nóż lub widelec) służą nie do krojenia, ale do oddzielania rybiego mięsa od ości (jeśli nie dają się wyjąć, robimy to dwoma palcami i kładziemy na osobnym talerzyku lub na brzegu talerza). Skórę z panierowego karpia zjadamy, z ryby wędzonej zdejmujemy, z ryby podanej na gorąco – możemy zjeść lub oddzielić. Z podanej w całości ryby zsuwamy i zjadamy najpierw wierzchni płat, następnie oddzielamy kręgosłup z ości, odkładamy i zjadamy spodni filet. Samym widelcem (zabkami do góry) jada się rybę po grecku oraz sardynki i tuńczyka z puszki.

Stół świąteczny w następne dni może być już kolorowy. Jeżeli mamy takie możliwości, dobieramy kolorystycznie do posiadanej zastawy i obrusa dodatki: serwetki, stroiki, świece. Najważniejsza jest jednak serdeczność, z jaką podejmiemy gości i dobry nastrój przy stole. Wtedy nawet drobne uchybienia są niezauważalne. Wesołych Świąt!

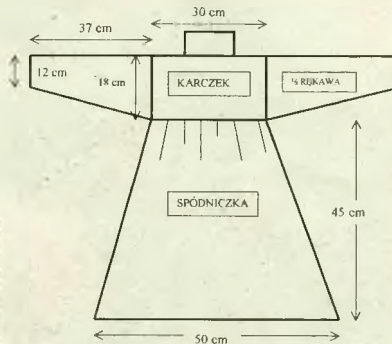
MARYLA

Klub u Hanki

Błękitna sukienka

Nowa, ciepłutka i miękka sukienka przyda się na pewno każdej panience nie tylko z okazji Bożego Narodzenia czy Nowego Roku. Terenia ma sukienkę z melanzowej błękitnej włóczki (mieszanka wełny i akrylu) z karczkiem w paseczki z ciemnoniebieskiej melanzowej włóczki. Pod szyją grubszy rulonik. Dół sukienki i rękawów zwija się swobodnie. Na sukienkę trzeba około 45 dag włóczki. Najpierw dziergamy dwa duże prostokąty spodniczek, które przechodzą w karczek sukienki przez zebranie oczek (w naszym przypadku kar-

HENRYK PRZONDZIO



ANNA PIWOŃSKA

Sposób na...



HENRYK PRZONDZIO

Szopkę jubileuszową, która swoim kształtem przypomina rzymską bazylikę, przygotowało rodzeństwo Maja i Krzysztof Piwońscy. Zrobiona została z adwentowego piernika: 1/2 l miodu naturalnego ze sztucznym (w dowolnej proporcji), 25 dag smalcu, 1 kg maki, 3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej, 1/2 szklanki mleka, 2 opakowania przyprawy korzennej. Miód rozpuszcza się z tłuszczem, dodaje mąkę i resztę składników. Solidnie zagnieciony piernik leży przez Adwent w lodówce. Szopka pieczona jest w segmentach na tydzień przed Bożym Narodzeniem i sklejana lukrem z białka i dużej ilości cukru pudru. Plac przed szopką polukrowano i posypano maziem. Taką szopkę można zrobić także ze zwykłego, dość twardego piernika.

czek ma o 1/3 oczek mniej). Teraz robimy paseczki na całej wysokości karczka i zakańczając oczka ramię, przechodzimy do wykonania rulonika. Identyfikujemy robimy przód i plecy, pamiętając o luźnym zakończeniu oczek rulonika. Mając już gotowe te dwa elementy, możemy nabrać rzędy karczka na druty i dziergać rękawki, nie robiąc szwa. Rękawki są w formie

trapezów i trochę przydługie. Na tej samej formie możemy wykonać sukienkę jeszcze bardziej ozdobną (z wiskozy czy moheru z lureksem) na wielkie wyjście – na przykład do teatru czy na przedszkolny bal. Długość takiej sukienki może być różna, od króciutkiej do całkiem długiej. Naszej dziewczynce będzie w każdej bardzo ładnie!

ANNA PIWOŃSKA

Opowieści muzealne

Szklana mozaika

EWA BABUCHOWSKA

Czy pamiętają Państwo bajkę Hansa Christiana Andersena o choince? Kiedy spełniło się marzenie drzewka i przywiezione z lasu postawiono w pięknej sali, nadeszła chwila, na którą długo czekało:

Przyszli lokaje i pokojówki i zaczęto przysstrajać choinkę. Powiesili na jej gałązkach małe siateczki, wycięte z kolorowego papieru; każda napełniona była cukierkami; złożone jabłka i orzechy zwisały się jak przyrośnięte, a do gałęzi przymocowano sto czerwonych, niebieskich i białych świeczek. Łalki, które wyglądały jak żywi ludzie, kołysały się wśród zieleni, a na szczycie drzewa umocowano wielką, złotą gwiazdę –



Zwiastowanie. Witraż (Val d'Osne, pocz. XX w.)

to było wspaniałe, niewypowiedziane wspaniałe!

Kiedy dzisiaj czytamy ten opis, brakuje nam na tej choince szklanych bombek! Nie znał ich zmarły w 1875 roku genialny bajkopisarz. Francuz Pierre Dupont opatentował szklane cacka dopiero czterdzieści lat później.

Kto z nas nie przeglądał się jako dziecko w choinkowych kulach? Zabawne odbicie twarzy o kulfoniastym nosie, zupełnie jak w krzywym zwierciadle. Bo też krusza szklana skorupka powleczone warstwą metalu jest jakby nadmuchiwanym lustrem. Magia choi-

ki pomnożona została przez fantastyczne odbicia bombiastych lusterek.

Zanim pojawiły się na początku czasów nowożytnych rzymskie lusterka, gdzie szkło chroniło tylko wypolerowaną płytkę metalową, zanim piętnaście wieków później zdobyły sławę duże weneckie zwierciadła, zanim wymyślono lustrzane bombki – musiało powstać samo szkło. Historia jego wynalezienia i produkcji jest długa i tajemnicza...

Gdzieś nad brzegiem morza dawno, dawno temu doszło przypadkowo do stopienia bloków sody z piaskiem nadmorskim. Píše o tym Pliniusz Starszy (23–79 r. po Chr.) w swojej *Historii naturalnej*. Jak to się stało? Czy piorun uderzył w rosnące na wydmach drzewo? Czy ktoś zapalił ognisko? W każdym razie powstałe szklane kuleczki musiały zachwycić ludzi. Według receptury antycznej piasek z alkalią mieszano w proporcji 1:3. Jak wszystkie cenne wynalazki, recepta była objęta sekretem. Tajemnica wytopu zdaje się nurkować w dziejach, wzbogacana nowymi technologiami. Najwcześniej (3000 lat przed Chr.) znały ją Mezopotamia i Egipt. Możliwe, że wynalazku dokonano kilkakrotnie. W Grecji i starożytnym Rzymie szklarstwo rozwijało się i wzbogacało, we wczesnośredniowiecznej Europie omal nie zostało zapomniane.

Ciało bezpostaciowe lub bezpostaciowa substancja – tak określają szkło naukowcy. Zastygła ciecz bez krystalizacji składników. Coś, co przypomina bursztyn, a jednak nim nie jest. Daje się topić, wydmuchiwać, odlewać, wyciągać, formować. Można je barwić i malować, grawerować i szlifować, obciążać i wytłaczać... Jest odporne na działanie kwasów i jednocześnie kruche.

Najpierw na szyjach egzotycznych piękności pojawiły się szklane paciorki, wkrótce nadgarstki ozdobiły kabłączki bransoletek; po kilku wiekach w modzie były niewielkie buteleczki na wonności – nieprzezroczyste, grube, modelowane na glinianym rdzeniu. Nie wiadomo dokładnie, czy to Fenicjanie, czy też Syryjczycy wynaleźli piszczelę dla szkła dmuchanego. Zaczęła się zabawa szklanymi bańkami. Aleksandria słynęła już z luksusowych wyrobów szklanych. To wspaniałe miasto zdobyli Rzymianie i szklarskie rzemiosło zawędrowało do najodleglejszych prowincji Imperium. W starożytnym Rzymie epoki Cesarstwa w oknach zaczęto mocować różnobarwne szybki. U schyłku antyku modne były medaliony z ciemnego szkła z wtopionym popiersiem ze złotej folii; chrześcijanie umieszczali tam postać Chrystusa.

Trzy paciorki z Caerleon znalezione przez archeologów w Walii, w miejscu wojskowego obozu rzymskiego Legionu II Augusta (od 43 roku po Chr. do IV w.), są dziś przedmiotem obszernej rozprawki naukowej pełnej tabelic, analiz i wzorów chemicznych. Pierwszy paciorek, cylindryczny, wykonany jest z mlecznobiałego szkła zdobionego żeberkami; drugi – o kształcie kulistym, w dwuwarstwowe szkło ma



Pokłon Trzech Króli. Szklanica zdobiona emalią (XVI w.)

wtopioną złotą blaszkę; trzeci paciorek, przezroczysty, zielony, zrobiono ze spiralnie zwiniętej nitki szklanej. Technologię tę będą powtarzali szklarze wczesnośredniowieczni, korzystając często ze szklanej stłuczki. Uroczę paciorki *millefiori* (tysiąc kwiatów) ze szkła mozaikowego uzyskiwano łącząc na gorąco pęk różnokolorowych pałeczek szklanych. *Millefiori*, wynalezione jeszcze w Egipcie, rozkwitnie dopiero w XV-wiecznej Wenecji.

Obraz samoświecący, czyli witraż, osiągnął swoje apogeum w średniowieczu. Kawalki szkła barwione tlenkami metali składały się na kompozycję łączoną otowianymi ramkami. Ogromne okna gotyckich katedr wprowadzały do wnętrza tęczowe światło. Barwne obrazy scen religijnych służyły opowieści jak świetlista księga. W słynnej XIII-wiecznej katedrze we francuskim Chartres na 146 oknach zmieszczono 1369 tematów. Witrażowa moda odrodziła się znowu w secesji, w nowej technice zwanej po łacinie *luce floreo* – światłem lśnią.

Zwierciadła szklane pojawiły się w Europie na przełomie XII i XIII wieku. Niezmiennie kosztowne tafle szkła podlane warstwą metalu, najczęściej srebra, budziły tyleż podziwu, co i zabobonnego lęku. Wierzo, że są siedzibą duszy – ale może także złych duchów? Stłuczenie zwierciadła to w tamtych czasach prawdziwe nieszczęście! Echo tych lęków znajdziemy w baśni Andersena, gdzie czarownik, zły jak sam diabeł, zrobił lustro, które posiadało tę właściwość, że wszystko dobre i ładne, co się w nim odbijało, rozpyływało się na nic, a to, co nie miało żadnej wartości i było brzydkie, występowało wyraźnie i stawało się jeszcze brzydsze. Najpiękniejsze krajobrazy wyglądały w tym lustrze jak gotowany szpinak, najlepsi ludzie byli szkaradni, albo stali na głowach bez tułowia. Otóż lustro to stukło się na drobny mak, kiedy czarownik chciał zaba-



Wazon (około 1900 r.)

wić się kosztem aniołów i Pana Boga. Niestety, nawet w cząsteczkach lustra zły czar działał: *Byli ludzie, którym taki odlamek wpadł do serca i wtedy serce staowało się jak kawałek lodu*. Czy trzeba opowiadać dalej? Wszyscy znamy okrutną Królową Śniegu, rozłąkę Kaya i Gerdy. Mimo piętna fatalizmu wynalazek lustra przetrwał i przydaje się do dzisiaj.

Warsztaty szklarskie rozsypały się po świecie jak szklane kulki. Znana była ruchliwość szklarzy, zwłaszcza w średniowieczu. W samej Polsce kilkadziesiąt miejscowości ma „szklane nazwy”. Dzisiejsze piece szklarskie z temperaturą 1400–1600 st.C nie przypominają w niczym glinianych mis, z którymi na otwartym ogniu pracowali starożytni Egipcjanie. Ale już wtedy, za sprawą ognia i rąk ludzkich, czerpana z ziemi masa zmieniała się nie do poznania. Pomysłowość i artyzm człowieka wyszlachetniały ją przez wieki. Szkła agatowe, filigranowe, haliotowe, kobaltowe, kryształowe, lodowe, opalowe, rubinowe – lista jest długa i ciągle otwarta...

Nieokiełznana wyobraźnia artystów zwłaszcza w secesji lepiła szklane cuda określone mianem *phenomena*. Uroda secesyjnych przedmiotów ze szkła, tworzona z zabawy linią i kolorem, zdumiewa dziś i zachwyca. W szkło uwieczono naturę, piękno i tajemniczość świata. Subtelna i wyrafinowana sztuka artystów skandynawskich, ekspresyjna dekoracyjność twórców wiedeńskich, czeskich czy polskich – budziły w szkłe sen o raju. I żal po prostu, że ten „styl młodości” tak szybko się zestarzał... jak wszystko na świecie.

Wszystko? W baśni mistrza Anderse-na o szklanym zwierciadle odnalezieni w końcu Kay i Gerda odkrywają, że nie starzeje się ten, kto ma serce dziecka.

Róża przekwitła i minie, Pójdź, pokłońmy się Dziecinie. Ta ich piosenka przypomina, że czas także skończyć naszą szklaną bajkę.



Paciorki z millefiori (Wielkie Morawy)

„Gość Niedzielny” znów odwiedza małą Nicolę

Reportaż o miłości

KS. ARTUR STOPKA

Nicola w lutym skończy dwa latka. Jest rezolutną, ciemnowłosą i ciemnoką dziewczynką. Często się uśmiecha. Z apetytem zajada pączka. Do pani Marii Mrzilek, w której domu na katowickim osiedlu Tysiąclecia mieszka i która ją wychowuje, mówi „ciociu”.

Piątek

O Nicolii pisaliśmy w „Gościu” w marcu. Artykuł mówił o profesjonalnych rodzinach zastępczych, które przede wszystkim mają się zajmować małymi dziećmi oddanymi do adopcji podczas oczekiwania na załatwienie formalności. Do takiej roli przygotowywała się pani Maria. W swojej rodzinie nie jest pierwszą osobą, która stara się pomóc dzieciom. Podobną działalność prowadzi jej kuzynka i siostra, mieszkające w Lubuskiem.

Pani Maria ma dwóch dorosłych synów. Obaj pracują. Jeden z nich, Łukasz, mieszka razem z nią. Jak mówi pani Maria, jest „męskim pierwiastkiem” w otoczeniu Nicolii. Nie mam okazji zapytać, kim dla niego jest ta mała dziewczynka, ale widzę, z jaką czułością ją całuje w główkę.

Pani Maria opowiada, jak zareagowali synowie, gdy dowiedzieli się, że ich mama postanowiła pracować jako „pogotowie rodzinne”. Jeden zdziwił się bardziej, drugi mniej. Ten drugi powiedział:

– Jak mama chce mieć małe dziecko w domu, to niech ma.

Nicusia pojawiła się w domu na Tysiącleciu w czerwcu ubiegłego roku. Okazało się, że sytuacja jest nietypowa. Nicola nie została oddana do adopcji. Jej mama, Joanna, jest niepełnoletnia i mieszka w domu dziecka. Nigdy jednak nie wyrzekła się córeczki.

Gdy przyszedłem, było piątkowe wczesne popołudnie. Nicusia właśnie się obudziła. Ciocia tuli ją, namawia, żeby jeszcze pospała, ale – być może ze względu na moją wizytę – dziewczynka

nie chce dalej spać. Budzi także Zuzię, szmacianą lalkę, która z jednej strony głowy ma narysowane zamknięte, a z drugiej otwarte oczy. Zuzia nie śpi, to i Nicusia nie będzie spać.

Pijemy herbatę, jemy pączki. Nicola także zajada. Równocześnie wszędzie jej pełno. Wśród zabawek mnóstwo różnych samochodzików i innych pojazdów.

Próbuję dociec, kim pani Maria czuje się dla dziewczynki – mamą, babcią? Jakiego rodzaju związek uczuciowy je łączy?

– Jestem dla niej naprawdę ciocią. Na pewno nie mamą. To inny rodzaj uczuć. A babcią? Nie wiem, jak to jest być babcią, bo jeszcze nie mam wnuków. Ale nie czuję się babcią Nicusi.

Na pytanie, gdzie jest babcia, Nicola wskazuje jedno ze zdjęć wiszących na ścianie. To mama pani Marii. Nicola była u niej latem.

Nicusia szybko oswaja się ze mną. Po niespełna godzinie naszej znajomości przynosi mi rozmaite zabawki. Dość nawet do potrzymania Zuzię. Słucham opowieści o codziennym życiu pani Marii, Nicolii, pana Łukasza i Joanny... Był czas, że Joanna przychodziła do pani Marii codziennie, kiedy karmiła małą. Teraz przychodzi kilka razy w tygodniu. O tym, ile razy, decyduje dom dziecka. Chodzi do szkoły, odbywa praktykę w jednym ze sklepów w centrum Katowic.

Oglądamy zdjęcia. Nicusia bardzo się w tę czynność zaangażowała. Nie pytana przez nikogo, pokazuje na jednej z fotografii młodszą blondynkę i mówi:

– Mamusia.

Wskazuje ją także na innych zdjęciach.

– To Joasia, mama naszej babci – wyjaśnia pani Maria. Często nazywa Nicolę „zabcią”.

Nicusia bezbłędnie rozpoznaje na fotografiach także ciocię i samą siebie.

Podobnie jak wiele innych osób zadaje pani Marii pytanie, co będzie, gdy będzie musiała oddać Nicolę.

– Będzie następne dziecko – odpowiada bez wahania.

Myśli, że Nicola będzie u niej jeszcze przez dwa lata, dopóki jej mama nie skończy szkoły.

Pytam, czy możemy zamieścić zdjęcie Nicolii. W marcu pani Maria nie zgodziła się, artykuł o niej i o dziewczynce zilustrowaliśmy fotografią innego dziecka.

– To zależy od Joasi – mówi pani Maria. Pytam więc, czy mogę w niedzielę przyjść i osobiście zapytać mamę Nicusi o pozwolenie. Mogę.

Niedziela

Godzina dziesiąta rano. Po schodach niemal biegnie niewysoka blondynka. Spotykamy się pod drzwiami mieszkania pani Marii. Wie, kim jestem, pani Maria ją wczoraj uprzedziła.

Nicusia radośnie wita się ze swoją mamą. Mówi do niej „mamusia”, „mamasia”, a czasami „Asia”. Podobnie jak wiele innych dzieci próbuje mówić po imieniu do mamy.

Nicola zaraz będzie jadła śniadanie. Chce parówkę. Pani Maria właśnie kończy przygotowywać posiłek. A potem usuwa się w cień. Tak, jakby jej wcale nie było. Małą karmi mama. Zwracam uwagę, że jest jej posłuszna. Widać bardzo mocną więź uczuciową między dziewczyną i jej dzieckiem. Nie można mieć wątpliwości, kto jest matką Nicolii. Nicola też nie ma wątpliwości.

Joanna jest bardzo sympatyczną młodą kobietą. Zwracam się do niej przez „pani”, choć wiem, że nie ma jeszcze osiemnastu lat. Wydaje mi się jednak doświadczonej od niejednej dwudziestolatki. Spodziewałem się, że rozmowa z nią będzie trudniejsza.

Pani Joanna zgadza się od razu na sfotografowanie córki i zamieszczenie jej zdjęcia w „Gościu”.

Pytam, czy gdy spodziewała się Nicolii, nikt nie namawiał jej do przerwania ciąży. Bez żadnego zażenowania odpowiada, że nie. Mam jednak przygotowane jeszcze trudniejsze pytania. Pytam, czy mamie Nicolii podoba się w domu dziecka. Nie za bardzo. Najwyraźniej chciałaby swój pobyt skrócić do minimum. Zapowiada, że gdy skończy

osiemnaście lat, wróci „do domu”. Mówi, że się nie boi tego powrotu.

Podczas naszej rozmowy Nicusia co chwilę przychodzi z pustą buzią i dostaje od mamy kolejny kawałek chleba i parówki. Popija z trzech różnych kubków i filiżanek trzy różne napoje.

Zadaję pani Joannie kolejne trudne pytanie:

– Pani Maria wychowuje Pani dziecko. Czy wszystko w tym wychowaniu się pani podoba? Czy zdarzyło się, że pomyślała pani, iż sama zrobiłaby coś inaczej, podjęła inną decyzję?

Chwila ciszy.

– Nie.

Nie wiem, czy pani Maria słyszy tę rozmowę. Nie ma jej w pokoju, rozmawiamy dość cicho, z kuchni słychać Radio Maryja.

– Czy ma pani chłopaka, mężczyznę, z którym jest pani związana uczuciowo?

– Nie...

– Ale planuje się pani zakochać, mieć męża, rodzinę?

Mama Nicolii uśmiecha się i odpowiada:

– Tak – widać jednak, że nie mówi o swej najbliższej przyszłości.

Pani Maria pojawia się i przypomina, że powoli trzeba się zbierać, bo wszystkie trzy wybierają się na Mszę świętą na jedenastą. Nicola jest podobno ulubienicą miejscowego księdza proboszcza.

– W kościele Nicusia zachowuje się tak, jakby dostała dodatkową porcję energii – mówi pani Maria. Mama Nicolii kiwa głową.

Więc jeszcze tylko kilka trudnych pytań do pani Joanny:

– Czy jest pani szczęśliwa?

– Niecałkiem...

– A kiedy będzie pani całkiem szczęśliwa?

– Gdy zamieszkać razem z Nicusią we własnym mieszkaniu...

– Niedługo będzie pani pełnoletnia. Czy to znaczy, że od razu zabierze pani Nicolę od pani Marii?

– Nie. Najpierw muszę skończyć szkołę, znaleźć pracę...

Nicusia już dawno zjadła śniadanie. Pani Maria stawia na stole jakieś buteleczki z lekarstwami. Ostrożnie odmierzając płyn na łyżeczkę. Nicola ucieka. Nie chce. Mama przytrzymuje rozkrzyczaną córkę, a ciocia próbuje jej wlać lekarstwo do buzi. Najpierw jedno, za moment drugie. Mała polyka trochę, reszta kapie jej z buzi na podłogę. Pani Joanna tuli dziewczynkę, uspokaja.

Zaczyna się ubieranie do kościoła. Mama zakłada Nicusi pieluchę, potem ubiera ją dalej. Zakłada jej niebieską sukienkę, w której dziewczynka bardzo ładnie wygląda. Na koniec nowe buciki. Nicusia osobiście przynosi je z przedszkola.

Wychodzimy. Już w drzwiach ustalamy, że na zdjęciu w „Gościu” może się znaleźć nie tylko Nicola, ale także jej mama i ciocia.

Jest chłodno. Nicola, pani Maria i pani Joanna wsiadają do czerwonego cinkecento i jadą do kościoła...

Zamierzałem napisać reportaż o rodzinie zastępczej. O tym, jak rozwija się w niej miłość. Próbowałem do takiej rodziny dotrzeć za pośrednictwem kilku ośrodków adopcyjnych. Niestety, rodziny, które mi proponowano, nie zgadzały się na ujawnienie swych danych. W końcu z ośrodka w Sosnowcu (tel. 0 32 266 46 66) otrzymałem adres pani Marii. Dopiero na miejscu zorientowałem się, że już raz pisaliśmy o niej i o Nicolii. Wtedy jednak nie pokazał mi jej mamy. Tym razem się udało.



Pani Maria Mrzilek,
Joanna i Nicosia.

HENRYK PRZONDZIO

Śniadanie w chińskim lokalu

MAREK A. KOPROWSKI

Budzą nas syreny promów towarowych kursujących po Amurze. To znak, że chińska fala ruszyła z portu w Hihe do Błagowieszczeńska. Pora się zbierać. Dzwoni Aleksander Ryniewski, aby uprzedzić nas, że zarezerwował stolik w chińskiej restauracji, więc lepiej, żebyśmy przed wyjściem z domu nie jedli śniadania. Właściciel lokalu obiecał, że zaprezentuje nam całą kulturę kulinarną państwa leżącego po drugiej stronie rzeki Czarnego Smoka, jak Chińczycy nazywają Amur.

Udajemy się pod podany przez Aleksandra adres, z nadzieją, że szef kuchni nie uraczy nas zgniętymi jajami, makaronem z dżdżownic, pieczeńią z psa albo innymi „obrzydliwymi specjalami”, którymi straszy w programach o Chinach nasza telewizja. Spotkało nas rozczarowanie, potęgujące się niemal z minuty na minutę. Restauracja okazała się przytulnym lokalem, urządzonym według klasycznych chińskich zasad. Obok niewielkiej sali ogólnej znajdował się szereg oddzielonych od siebie pomieszczeń, przeznaczonych dla kilku lub kilkunastu osób. Zasiadamy w jednym z nich. Od głównej sali oddziela nas kotara. Pełniący obowiązki gospodarza Aleksander ustala z kelnerką menu.

Zajmujemy miejsca przy okrągłym stole, zastawionym tradycyjnymi, skromnymi naczyniami. Przed każdym gościem stoi niewielki talerzyk, miseczka, filiżanka, obok leżą drewniane pałeczki, a także – ponieważ większość z nas to obcokrajowcy – noże i widelce. To wystarczą przeciętnemu Chińczykowi do spożycia w restauracji posiłku, który bynajmniej nie składa się z jednego czy dwóch dań. Trochę dziwi nas, że na stole nie ma chleba albo zastępującego go gotowanego ryżu. Zamiast tego kelnerka ustawia kilka misek z ostrymi sosami, przeznaczonymi do wszystkich potraw. Na środku stołu pojawia się taca, wypełniona cieniutkimi, przypominającymi polskie kabanosy kielbaskami. Każdy odłamuje sobie kawałek, zanurza w sosie i zjada ze smakiem. Są bardzo ostro doprawione. Pytam kelnerkę o chleb, ale Aleksander nie radzi mi go jeść.

– Będzie jeszcze wiele dań, więc nie radzę najaść się do syta jednym – twierdzi z przekonaniem. Poleca kelnerce odnieść pierwszą przystawkę i perfidnie pyta, jak nam smakowały sobacze kielbaski. Widząc nasze miny, obiecuje, że jest to ostatni dowcip tego typu. Następne przekąski pozwalają zapomnieć o tym niesmacznym kawale. Mięso wieprzowe smażone, cienkie włókna kury gotowanej zmieszane z ogórkami, kożuszki prażonej masy sojowej,

a także kapusta morska w occie, czyli marynowany wodorost, przypominający znane warzywo – smakują wymiennie. Przy ich spożywaniu nóż okazuje się zbędny. Wszystkie dania są pokrojone na małe kawałeczki. Próbujemy korzystać z pałeczek.

Aleksander co jakiś czas przypomina, żeby tylko spróbować wszystkich potraw, bo na tego typu spotkaniu powinno się ich zjeść co najmniej trzydzieści, a nawet sześćdziesiąt. Tak każe chiński zwyczaj. By dać nam przykład, kusza z namaszczaniem, przegryzając kolejne dania mandarynkami i bananami.

Kiedy przyszła kolej na potrawy gorące, tracimy tempo, a ks. Włodzimierz zaczyna przypominać o grzechu obżarstwa. Wermiszel z fasoli w rosoli, pomieszany z zielonymi kiełkami fasoli i pierożki gotowane z siekanym mięsem wieprzowym oraz jarzynami smakują znakomicie. Na tym nie koniec. Kelnerka przynosi na dużym półmisku rybę smażoną w całości w ciemnym słodkim sosie, młode pędy bambusów, przypominające pokrojone na plasterki ziemniaki, pierogi gotowane z ostrym farszem oraz małe kuleczki z kurczaka.

Kiedy na stole pojawia się kaczka po pekińsku, nie jesteśmy w stanie niczego więcej już przekonać. Próbuje jej tylko Aleksander, demonstrując nam, że spożywanie tego specjału jest sztuką samą w sobie. Kawałek mięsa umieszcza się, wraz z zielonym czosnkiem i odrobiną gęstego sosu, w wydrążonej bułeczce i sporządzony w ten sposób jakby hot dog zjada, trzymając w ręku. Odetchnęliśmy dopiero, gdy przed nami stanęły miseczki ryżu. To znak, że posiłek zbliża się do końca. Teraz trzeba wymieszać go z resztą sosów i zjeść.

Uczę „podsumowujemy” nieco nietypowo – herbatą z mielonego korzenia żeń-szenia, która smakuje jak rozpuszczony we wrzątku cynamon. Staramy się tym delectować, pamiętając, że medycyna chińska przypisuje tej roślinie lecznicze, oczyszczające organizm właściwości. Z naszych obliczeń wynika, że próbowaliśmy około dwunastu różnych potraw.

– Nie tak źle – komentuje Aleksander Ryniewski i dodaje, że chociaż lubi chińską kuchnię, nigdy nie udało mu się zjeść więcej niż dwadzieścia dań...

W Błagowieszczeńsku jest kilka dobrych chińskich restauracji. Ich klientami są zarówno zamożni Rosjanie, jak i bogaci Chińczycy, których coraz więcej odwiedza miasto indywidualnie bądź w zorganizowanych grupach. Niektórzy przyjeżdżają na krótko, zwykle by skorzystać z „uroków” nocnego życia, dla innych Błagowieszczeńsk jest pierwszym etapem podróży po Rosji. Wyieczki po Federacji, oferowane przez tutejsze biura, są znacznie tańsze niż organizowane przez chińskie agencje. Miasto na tym korzysta, a pięć funkcjonujących w nim hoteli od wiosny do jesieni ma komplet go-



Na chińskim bazarze w Błagowieszczeńsku

ści. Zamożni Chińczycy dają zarobić miejscowym przedsiębiorstwom przewozowym, taksówkarzom, kolejom, a przede wszystkim liniom lotniczym, utrzymującym połączenia z Moskwą i innymi miastami.

Zwiedzając razem z Aleksandrem Ryniewskim samochodem miasto, mogliśmy się przekonać, że oprócz „firmowych” w Błagowieszczeńsku działa kilkanaście innych – tańszych – chińskich lokali i kilkadziesiąt ulicznych „garkuchni”, oferujących chińskie potrawy. Są one popularne zarówno wśród Rosjan, jak i wśród Chińczyków, których na blagowieszczeńskich ulicach spotyka się bardzo wielu. Zajmują się przede wszystkim handlem. Na chińskim bazarze, usytuowanym w centrum miasta, można kupić praktycznie wszystko po cenach o wiele niższych niż w sklepie. Według oficjalnych danych, swoje stoiska ma na nim około 700 chińskich sprzedawców, jednak nawet niezbyt uważny obserwator dostrzeże, że liczba ta jest zaniżona. Zachowanie handlarzy świadczy, że całe targowisko jest opanowane przez rodzinne klany i mafie. Wynajmujący stragany rezydują stale w mieście i gdy tylko sprzedadzą jakąś partię towaru, kurierzy natychmiast dostarczają następną. Muszą to robić bardzo sprawnie, bo trzy promy rosyjskie i dwa chińskie kursują po Amurze od rana do wieczora, przewożąc nie tylko ludzi, ale także wyładowywane towarami samochody ciężarowe. Zimą Chińczycy z tobołami przechodzą na drugą stronę rzeki po lodzie, a większe ładunki przewozi poduszki kowiec.

– Chińczycy to najlepsi kupcy na świecie – chwali skośnookich han-

dlarzy Aleksander Ryniewski. – Potrafią sprzedać dosłownie wszystko. Nikt nie wytrzyma z nimi konkurencji. Przebijają innych sprzedawców, proponując niższe ceny.

Bardzo trudno przecisnąć się między ich straganami na targu. Natarczywie, ale bardzo uprzejmie zachęcają klientów do kupna swoich towarów. Widząc mój aparat fotograficzny, sami proszą, by zrobić im zdjęcie. Może chcą w ten sposób zademonstrować, że nie mają nic do ukrycia.

– Chociaż stanowią konkurencję dla rodzimych kupców, ich działalność jest dla Błagowieszczeńska korzystna – twierdzi Aleksander Ryniewski. – Przynoszą zyski żegludze promowej, portowi rzecznemu, komorze celnej, przedsiębiorstwom transportowym, miastu, do którego budżetu trafiają ich podatki, a także rozmaitym internatom i schroniskom oferującym tanie noclegi. Wielu mieszkańców utrzymuje się z wynajmu chińskim handlarzom prywatnych kwater.

W Błagowieszczeńsku mieszkają też Chińczycy pracujący na czarno w usługach, gastronomii i budownictwie. Powstają też rozmaite przedsiębiorstwa i firmy, oparte na chińskim kapitale.

– Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych Błagowieszczeńsk otworzył się dla Chińczyków, lokalne gazety przestrzegały przed „złotym zalewem” – wspomina Aleksander Ryniewski. – Dziś to już przeszłość, nawet miejscowe władze zrozumiały, że dla współpracy z Chinami nie ma na Dalekim Wschodzie alternatywy.

cdn.

Walka o życie

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową na leczenie i powtórny przeszczep szpiku u 11-letniego dziecka – Pawła Górniaka. Paweł od sierpnia 2000 r. przebywa w klinice we Wrocławiu, gdzie miał wykonany przeszczep szpiku kostnego. Niestety, infekcja grzybicza spowodowała odrzut przeszczepu szpiku, którego dawcą była 7-letnia siostra Pawła – Ania. Obecnie trwa ogromna walka o jego życie. Koszt leków, które zażywa Paweł, przekracza możliwości finansowe Kliniki i rodziny. Lek, który otrzymuje, nie jest refundowany przez kasę chorych. Dzienna kuracja kosztuje 645 dolarów. Stowarzyszenie Feniks utworzyło specjalne konto na zbiórke pieniędzy na przeszczep szpiku kostnego i ratowanie życia Pawła. Dziękujemy za każdą kwotę złożoną na ten cel.

Rodzice

Nr konta: Feniks dla Pawełka
Stow. Sport.-Rekreacyjne
PKO BP S.A. II O/Częstochowa 87 10201664 105402005

Śląska religijna ojczyzna polszczyzna

JAN MIODEK

**Rozważania poświęcone
śląskiej religijnej ojczyźnie
polszczyźnie zaczęły od jej
obyczajowej strony.
Byłem w niej zanurzony
od wczesnego dzieciństwa.**

Fascynowały mnie wszystkie ceremonie kościelne. Patrzyłem jak urzeczony na ruchy i gesty celebransów oraz towarzyszących im ministrantów (a w rycie przedświątecznym jakże były one rozbudowane, że wspomnę chociażby przenoszenie mszału na różne strony ołtarza). Ekscytował mnie zawsze śląski kościelny śpiew – silny, potężny, z wyraźną obecnością głosów męskich nie tylko w czasie majowych pielgrzymek do Piekara. Podziwiałem śląskich organistów, nie dominujących nad wiernymi, lecz podprowadzających ich do wybranej pieśni urzekającą przegrówką.

Obdarzony chyba przez naturę predyspozycjami do empatii, przenosiłem te wszystkie przywołane elementy do domu, z zabawy w księdza czyniąc ulubioną czynnością dnia codziennego. Do dziś zresztą mogę zaśpiewać po łacinie wiele tekstów mszalnych – z Prefacją do Trójcy Świętej na czele, chociaż prawdziwym ministrantem nigdy nie byłem (nie mogłem pokonać psychicznej bariery, jaką była dla mnie perspektywa uczestniczenia w ceremoniach pogrzebowych) – tak jak seniorzy rodziny ciągle wspominają moje kazania, nieodmiennie zaczynające się od słów *najmilsi w Chrystusie Panu* (jedna z ciotek, która w tym momencie nie była w stanie utrzymać należytej powagi, bo w moich ustach to byli jeszcze *namisi w Chrystusie Panu*, została srogo skarcona przez podrażnionego kaznodzieję; to też w legendzie rodzinnej przetrwało!).

Świąteczne wyjście do kościoła związane było z założeniem niedzielnych *szat*. Wozilo się je nawet na urlop, choćby przypadła na niego tylko jedna niedziela. W porze letniej z obowiązku założenia odświętnego *ancugu* nie zwalniała nawet upalna pogoda! Ojciec dopowiadał mi w tym momencie o obowiązkowym – o jedno-dwa pokolenia wyżej – kapeluszu. Dziś zauważalne jest znacznie liberalniejsze traktowanie tych nakazów.

Wierny jest natomiast Kościół śląski staropolskiemu zwyczajowi obchodzenia przez wiernych ołtarza w czasie Ofia-

rowania. Przypomni mi o nim Ojciec, gdy przed 32 laty brałem ślub w dolnośląskim Bolesławcu. Do dziś – rozbawieni – wspominamy z Żoną osłupienie tamtejszych służb kościelnych, gdy patrzyły one na pamiętającego o pouczeniu ojca pana młodego z Górnego Śląska, który pociągnął swoją wybraną za ołtarz i usiłował tam znaleźć koszyczek lub skarbonkę, by złożyć ofiarny datek.

Ciągle też najpopularniejszym pozdrowieniem religijnym w Kościele śląskim i poza nim pozostaje *Szczęść Boże*, oczywiście – dobrze również znane i w innych regionach Polski. Ale chyba tylko na Śląsku przetrwała formuła rodzinnego powitania osoby powracającej z takiej czy innej uroczystości religijnej typu *witajcie, tato (mamo, staro) z kościoła (z pielgrzymki)*. I tylko chyba na Śląsku utrzymały się zalecki (*zalecki*), „modlitwy za dusze zalecane” – odpowiednik ogólnopolskich *wypominków*.

Specyficznie śląska jest także terminologia funkcji kościelnych. W polszczyźnie literackiej ksiądz stojący na czele parafii nazywany jest *proboszczem*, wspomagający go zaś duchowny – *wikarym* (*wikariuszem*). Mianem *kapłana* natomiast może być określony – zwłaszcza w tekstach podniosłych – każdy ksiądz. Na Śląsku zarządza parafią *faror*, a pomaga mu *kapelonek*, co morfologicznie i semantycznie odpowiada zwyczajom językowym na większości obszaru niemieckiego (*Pfarrer* – *kapłan*).

Ze zjawisk słowotwórczych najciekawsza jest typowo śląska forma *Pon Bóczek* – zdrobnienie od *Pana Boga*, cudowny znak oswojenia sacrum przez kształt słowa. O tym ostatnim można z kolei powiedzieć, że fonetyka wygrała w nim z regułami gramatycznymi: występujące na końcu wyrazu *Bóg* dzwiczne „g” powinno się wymienić na „ż”: *Bóg* – *Bożek*, *Bożyk*; w polszczyźnie absolutny wygłos jest jednak zawsze bezdzwiczny i właśnie ta fonetyczna postać „*Bók*” – z bezdzwicznym „k” na końcu – narzuciła postać zdrobnienia *Bóczek* – ze spółgłoską „cz” („*Bók*” – *Bóczek* jak *buk* – *bućczek*, *szpak* – *szpaczek*, *rak* – *raczek*, *smutek* – *smuteček*, *wrak* – *wraczek*, *krzak* – *krzaczek* itp.).

Leksykalną charakterystycznością śląskiej ojczyzny polszczyzny jest natomiast *rzykać*, czyli „modlić się”. To zarazem piękny archaizm fonetyczny z pochylonym „e”, realizowanym jako „y”.

Gdy zaś sobie uświadomimy absolutne powinowactwo śląskiego *rzykania* ze współczesnym czasownikiem *rzec* i dawnym *rzekać*, używanym w znaczeniu „mówić, zwać, nazywać” („Dam ci za żonę panią, której Helena *rzekają*” – czytamy np. w *Sądzie Parysa, królowica trojańskiego* z roku 1542), wówczas uzmysłowimy sobie rangę tego aktu religijnego: określono go czasownikiem oznaczającym mówienie!

Pokorną pobożność odkrywamy z kolei w utrzymującym się na Śląsku fragmencie modlitwy *Pod Twoją obronę* – „*naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych*”. Nasi przodkowie wiedzieli, co mówią! Matka Jezusa była dla nich taką świętością, że nawet jeśli potrzebami ludzkimi gardziła, to oni określali to z pokorą: *raczyla gardzić*. Stąd i modlitewne błaganie: *nie racz gardzić w potrzebach naszych* (identycznie w jednej ze zwrotek pieśni *Witam Cię, witam, Przenajświętsze Ciało: „Nie racz pogardzać prośbami naszymi”*).

A skoro o modlitwie do Matki Bożej mówimy, dopowiedzmy, że przeciętnemu Ślązakowi, ciągle urabiającemu od *Marii* zdrobnienia *Maryjka*, a nawet i *Ryja*, łatwiej uzmysłowił sobie, że imię to brzmiało kiedyś *Maryja*, co potwierdzają liczne teksty kościelne – z pieśniami maryjnymi na czele (*O Maryjo, witam Cię; Cześć Maryi, cześć i chwała; Zdrowaś, Maryjo, Bogarodzico; Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo*).

Może i silniej odczuwa Ślązak wyjątkowość czasu Bożego Narodzenia, skoro ciągle go określa mianem *Godów* albo *Godnych Świąt*. Bo dzisiaj w języku ogólnym *gody* to przecież forma podniosła, znacząca tyle co „uroczystości – weselne, jubileuszowe” (ciekawą ewolucję semantyczną przeszło to słowo na wschodzie Słowiańszczyzny: wszak w języku rosyjskim *god* jest miarą czasu – oznacza „rok”).

A czy słyszy się w kościołach śląskich typowe fonetyczne cechy tego regionu? – Ależ tak!! Na pierwszym miejscu wymienię rozczulające mnie *Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie* – z „n” zamiast „n” w przymiotniku *godzien* i – co najważniejsze – z wyraźnym „i” w czasowniku *przyszedł*. To „i” po „rz” – takie jak w for-

mach typu *przyjaciół, przyszedł, przygotować, grzyby* – to piękny staropolsizm, ślad czasów, w których spółgłoski *c, dz, cz, dź, sz, ż, rz* były miękkie (*odpoczywaj, czysty, żyto, krzyczysz, szyja, przyszedł* – mówili przez wieki nasi przodkowie). Dopiero później uległy one dyspalatalizacji, czyli stwardniały (i dziś mówimy: *odpoczywaj, czysty, żyto, krzyczysz, szyja, przyszedł*). Ale w dwu archaicznych językowo rejonach Polski – na Podhalu i na Śląsku – ta pierwotna miękkie wymienionych spółgłosek się trzyma. Góral powie: *sija, żyto, cisty* – „szyja, żyto, czysty”, bo w dodatku mazurzy i sz, ż, cz wymawia jak *s, z, c*; Ślązak – zachowuje „i” tylko po „rz”: *przyszedł, grzyby*.

Słysz się też na Śląsku słabe artykulacyjnie „l” i słabe „ch”. Z języka wielu księży, zwłaszcza starszego pokolenia, ciągle wyłowić można konstrukcje typu *trzeba suać przykazani* – „trzeba słuchać przykazań” czy *święto Rystusa Króla* – „święto Chrystusa Króla”.

Na koniec rozważań o śląskiej religijnej ojczyźnie polszczyźnie – nuta osobista, a zarazem dotycząca postaci śląskiego Kościoła. I tak w moich prywatnych odczuciach zawsze będzie symboliczny fakt, że od 37 lat moje wrocławskie losy – studenckie, a dziś zawodowe – związane są z *placem biskupa Nankiera*. Przecież Nankier – biskup krakowski, a później wrocławski – urodził się w XIV wieku w Kamieniu (dziś części Piekara Śląskich), odległych od moich Tarnowskich Gór o niecałe 10 kilometrów! Tam, w swoim rodzinnym Kamieniu – przy *ulicy Nankiera* – mieszka mój tarnogórski katecheta ks. Ludwik Paździmiok!

A ja od paru miesięcy mieszkam tuż obok *ulicy ks. Konstantego Damrota* – też krajana, bo rodem z Lublińca! Nie wielka przestrzeń dzieli mnie także od karłowickiej *ulicy ks. Norberta Bończyka* – z Miechowie. Ci dwaj ostatni jakże silnie związani byli w czasie swych wrocławskich studiów teologicznych z akademickim środowiskiem slawistycznym XIX stulecia, którego sukcesorem – mogę powiedzieć – jest dzisiejsza moja polonistyka.

Nie mogę też we Wrocławiu nie pamiętać o swoim tarnogórskim proboszczu ks. infułacie Michale Lewku, tu – nad Odrą – wyświęconym w roku 1904, także – jak Damrot, Bończyk i wielu innych – przemierzającym kiedyś moje współczesne szlaki.

Gdy zaś wdzięczną pamięcią ogarniam ludzi, w których się zapatrzyłem i zasluchałem i od których starałem się brać to, co najlepsze w ich sztuce oratorskiej, to kto wie, czy nie najczęściej myślę o ks. prof. Gustawie Klapuchu, wybitnym kaznodziei górnos Śląskiem, od 30 lat proboszczu kościoła św. Józefa Robotnika w Tarnowskich Górach. I jakże się cieszę, że ciągle mogę go słuchać!

Niech wspomnienie tych kilku tak bardzo zrośniętych ze Śląskiem kapłanów zwińczy moje rozważania o śląskiej religijnej ojczyźnie polszczyźnie.

Streszczenie wykładu wygłoszonego 23 listopada w auli głównej Politechniki Śląskiej w Gliwicach w ramach cyklu „Religijność Śląska”, zorganizowanego przez gliwicki Punkt Konsultacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.



Drewniany kościółek
pw. św. Michała Archanioła w Katowicach

KS. JAN SOCHOŃ

Betlejem

Modlić się nie potrafię,
modlić się nie umiem,
choć wznoszę wzrok ku górze,
zamykam oczy, a nawet
odliczam cząstki różańca.

Odczuwam tylko Twoją nieobecność,
pełnię życia, energię kolorów,
odczuwam oddech ziemi,
kiedy idę bieleńską ścieżką,
bez udawania i pychy.

Ty sprawiłeś jednak, że jestem
kapłanem i każdego dnia
dotykam Twoich ran,
tulę się do Ciebie, jakbym był
w Betlejem i ogrzewał dłońmi
Dziecko, przed chwilą jeszcze
nieodgadnione, a teraz przy ołtarzu
modlę się, choć modlić się
nie umiem i maleńka ła
śpiewa we mnie psalm uwielbienia:
przebac, bądź, przyjdź.

Modlić się nie potrafię,
dopóki szukam Ciebie.

WOJCIECH KUDYBA

Boże Narodzenie

Nie jestem świętym Józefem, moja żona Marią,
Nasz „maluch” – choć podobny – nie jest wcale osłem
Nie jedziemy na spis ludności ani do Egiptu,
Lecz do babci na święta dwa dni przed Wigilią.

Światła wielkiego miasta pewnie nie są zorzą,
Nasze dzieci na pewno nie są aniołami –
Nic się nie zgadza, wszystko jest na odwrót.

Jedynie Jezus między nami jest prawdziwy.

STANISŁAW GOLA

**Pastorałka
z Jabłonkowa**

Zaolzie grudniowe wlepiło w nas ślepią
śnieg przykleknał zaspami przy drodze
Jabłoń mrozu zahaczyła gwiazda z nieba
posypały się kołody w Jabłonkowie

twoje moje – piękne i góralskie
jak przyćmione w szopie powietrze
Ze coś trwa, że jest snem na jawie
nikt nie wiedział. I to było szczęście.

GRAŻYNA ŁAKOMY

Pastorałka

Przez śniegi i pola
– Taka to jej dola –
W dniach grudnia i stycznia
Snuje się kantyczka.

Kolędo, kantyczko,
Wędrujesz uliczką
Po mroku, po grudzie,
Szukasz, gdzie są ludzie.

Kolędo, kantyczko,
Przepiękna muzyczko,
Z betlejemską gwiazdą
Przyjdź i w moje gniazdo.

Ciepło tu i miło,
Stół się już nakrył,
Śianko pod obrusem,
W jasełkach – Jezusek.

Razem zaśpiewamy,
Bogu cześć oddamy.
Z tobą, wędrowniczka,
Kolędo, kantyczko.



JÓZEF WOJNY

„Kolędnicy” – Bożena Gołębiowska (lat 12)
z MDK w Krasnymstawie

JULIUSZ WĄTROBA

Kolęda obolała

Przełam się ze mną biedy opłatkiem
i niemym bólem, choć radość wielka,
bo w żłóbku Jezus – z nieba zagadka –
także i na nas z miłością zerka.

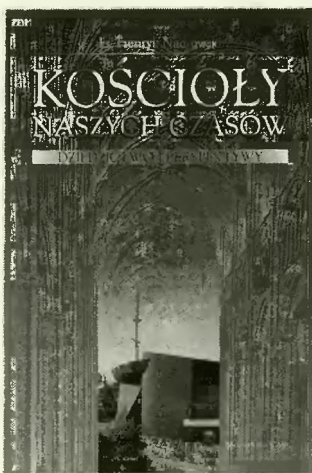
Podziel się ze mną najszybszym głodem
wraz z tajemnicą cierpień i kary,
abyśmy mogli do żłóbka podejść
tak jak w dzieciństwie – z bukietem wiary.

Podziel się ze mną tą samotnością,
która straszniejsza niż głód i mrozy,
bo już budujesz wspaniałą kościół
z nadziei, w której musimy żyć,

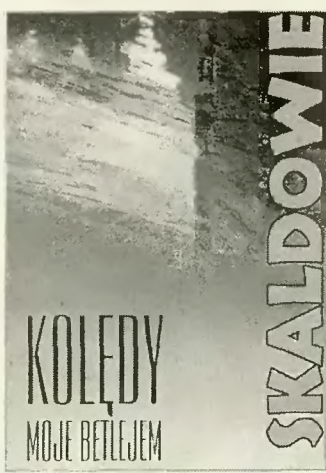
aby podzielić się tą miłością,
która w letargu na Miłość czeka,
bo już Jezusek z białej stajenki
przynosi góry niebieskich lekarstw...

Księgarnia

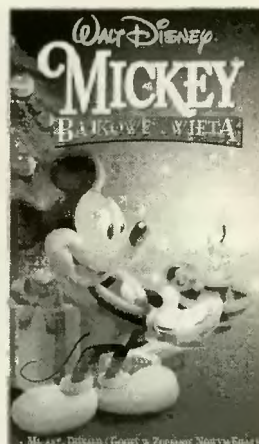
Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie opublikowało znakomitą i niezwykle pożyteczną książkę ks. Henryka Nadrowskiego – „Kościoły naszych czasów. Dziedzictwo i perspektywę”. Dzieło to – jak stwierdza we wstępie prof. Stanisław Rodziński – stanowi „cierpliwy i precyzyjny wykład, w którym krok po kroku czytelnik wprowadzany jest w zagadnienia ewolucji sztuki sakralnej, w teologiczny i liturgiczny program świątyni, w poszczególne jej strefy, które muszą zachować sakralny i teologiczny sens, jeśli budowla ma być kościołem, a nie halą targową”. Wielkim walorem książki jest bogaty i różnorodny materiał ilustracyjny, pozwalający dokładniej śledzić myśl autora i lepiej rozumieć jego intencje. Całość została skonstruowana w taki sposób, by można było nie tylko czytać tę ze wszech miar interesującą publikację, ale sięgać do niej również jak do słownika lub encyklopedii po odpowiednie hasła, pojęcia i terminy.

**Audio**

„Może to wyda się bardzo nieprawdopodobne, ale myślę, że kiedy już nie będziemy żyli i kiedy niewiele ludzi będzie pamiętało Skaldów, i piosenki o kuligu, listonoszu, wiosnie czy prześlicznej wiołonczeliste, to w wielu kościołach będą jeszcze ciągle śpiewać: *Do szopy, do szopy wszyscy, kto ogrzać pragnie ręce. Z darami, z darami, by odtajało serce*”. Te słowa perkusisty Jana Budziaszka reklamują kolędową płytę popularnych Skaldów: „Moje Betlejem”. Autorem wszystkich tekstów jest znany krakowski poeta Leszek Aleksander Moczulski. Muzyką oprowadził go Jacek Zieliński. Budziaszek opowiada: „Skaldowie grają już trzydzieści pięć lat. Gramy tak długo, bo ludziom się to podoba. Ale – mówię szczerze – nigdy w historii tego zespołu nie było takich braw, jak po najmniejszym »Moim Betlejem«. I nie ma znaczenia, gdzie gramy. Czy w Chicago, czy w Nowym Jorku, czy w Niemczech, czy w zabitych deskami polskich wiochach...”

**Wideo**

„Mickey: Bajkowe Święta”. Na kasecie wydanej w ramach „Kolekcji świątecznej” pojawiają się najpopularniejsze gwiazdy disneyowskich kreskówek. Myszka Mickey i Minnie wraz ze swymi sławnymi przyjaciółmi Goofym, Donaldem, Daisy i Pluto, przywołują wspomnienia o miłości, magii i przygodach w trzech gwiazdkowych historyjkach. Zgodnie z długoletnią disneyowską tradycją opowiadania pełnych uroku historii, Mickey i Minnie przypominają rok, w którym się w sobie zakochali i pierwszą, niezapomnianą wspólną Gwiazdkę. Goofy i Max opowiadają o swoich zabawnych, zimowych przeżyciach i o wizycie prawdziwego Świętego Mikołaja, która sprawiła, że było to najbardziej pamiętne i niezwykle Święta w ich życiu. Trzej weseli siostrzeńcy Donalda wspominają, jak kiedyś życzyli sobie, żeby Gwiazdka była codziennie, i jak spełnione życzenie przerodziło się w pełną komizmu katastrofę, a w efekcie pozwoliło im zrozumieć, na czym polega prawdziwy duch Bożego Narodzenia. Przepiękna muzyka i wspaniałe gwiazdkowe piosenki sprawiają, że film „Mickey: Bajkowe Święta” jest znakomitą rozrywką dla całej rodziny.



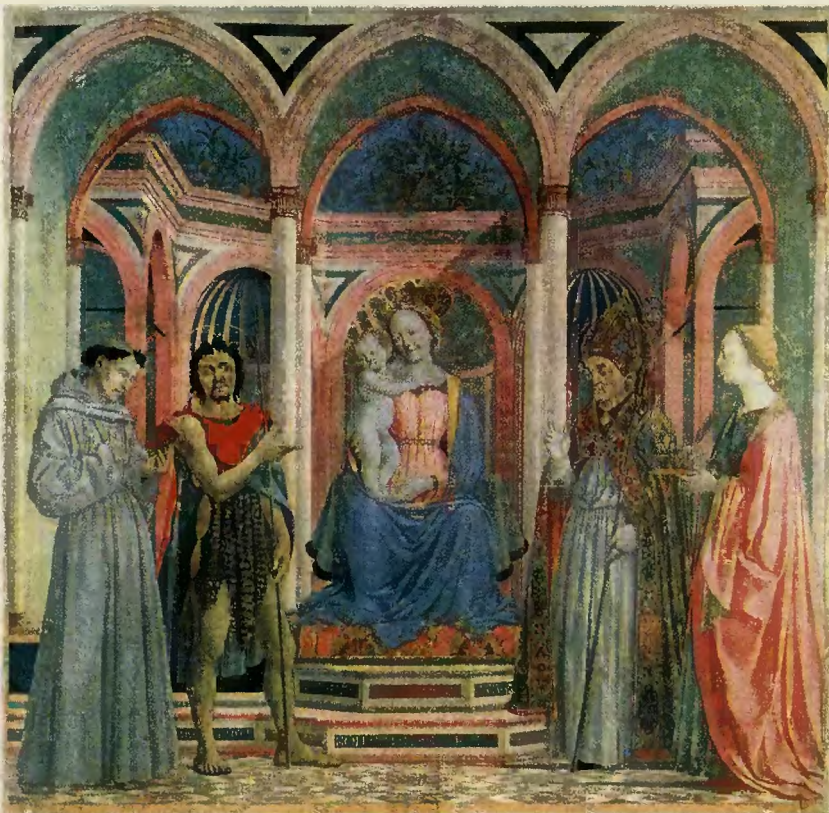
Święta rozmowa

KATARZYNA MOKRY

Stopnie z ozdobnymi inskrypcjami AVE MARIA i MATER DEI MISERERE MEI prowadzą do niewielkiej niszy, gdzie zasiadła na tronie Madonna z Dzieciątkiem, ufnie obejmującym jej krągłą jak trzon kolumny szyję. Pod pastelowymi arkadami loggii, precyzyjnie dzielącymi przestrzeń obrazu, stoją postaci świętych. Dzieło piętnastowiecznego włoskiego malarza Domenico Veneziano należy do typu przedstawień, któremu w XIX w. nadano nazwę „Sacra Conversazione”, Świętej rozmowy.

sem opitki metalu, ustawione są postaci świętych.

Na bizantyjskich wyobrażeniach Theotokos-Bogurodzicy oraz popularnych w XIII i XIV w. wizerunkach Madonny w majestacie, *Maestr*, Maryja zdawała się być odległa od ziemskich spraw, monumentalna, niemal surowa. Zaś z *Sacra Conversazione* Antonella da Messina spogląda nam prosto w oczy Matka, łagodna, uduchowiona i bliska, choć wyniesiona w górę wysokim tronem. Zatraskana jest twarz Maryi z *Ołtarza św. Krystyny* Lorenza Lotta, zaś na łączącym cechy *Sacra Conversazione* i wyobrażenia Maryi Miłosiernej (*Madonna della Misericordia*) obrazie Andrei Mantegni pod szerokim płaszczem Matki chronią się postaci świętych i donatora ołtarza. Dzieciątka na Jej kolanach to najczęściej nagie, pulchne niemowlę.



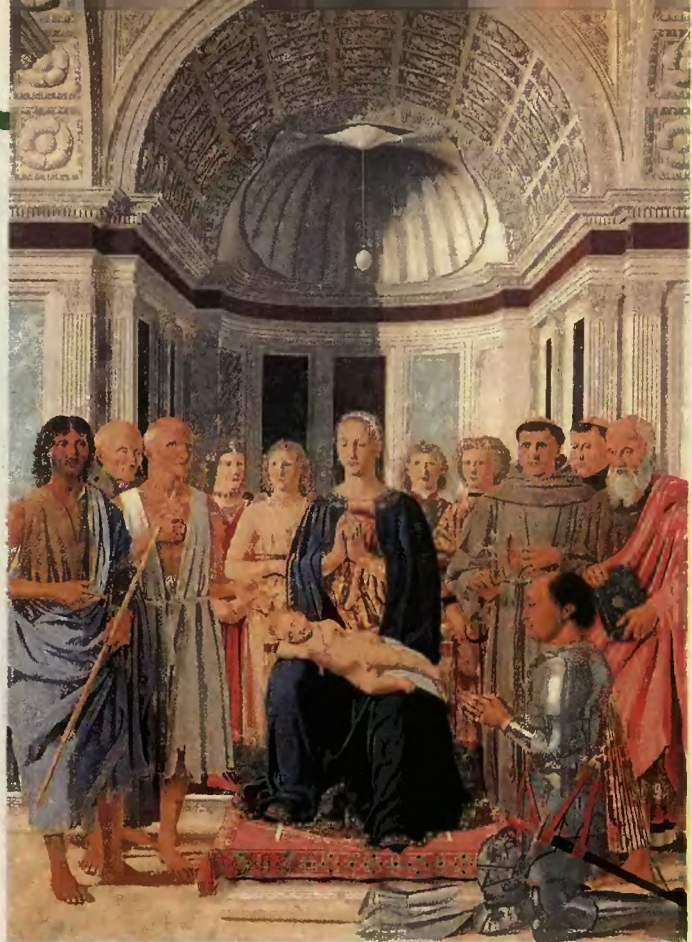
Domenico Veneziano, Ołtarz świętej Łucji, 1445–1447

„Ale malarz wcale nie przedstawił tu rozmowy” – można by zaoponować. „Malarstwo, sztuka milczenia, zamyka słowa w gestach. A figury z obrazu Veneziana nie gestykulują. Rozmawiający powinni przynajmniej wymieniać ze sobą spojrzenia, tworzyć ożywioną grupę. Postaci są rozmieszczone zbyt symetrycznie, byśmy mogli uwierzyć, że między nimi toczy się dialog”. Na zarzuty owe można odpowiedzieć, że na obrazie rozgrywa się rozmowa, co więcej, zostaje do niej zaproszony także widz. Nie przypadkiem słoneczna przestrzeń obrazu o niskim horyzoncie tak zachęcająco otwiera się przed nami. Oczy świętego Jana zdają się szukać naszych. Gest jego ręki wskazuje grupę Matki i Dzieciątka. Święty Zenobiusz, stojący obok zamyślanej Łucji, unosi dłoń, jakby chciał nam nakazać uspokojenie i wyciszenie. W dziele Veneziana skupiają się cechy *Sacra Conversazione*, sztuki subtelnej dialogu. Centrum kompozycji, życiodajnym punktem, słońcem obrazu jest grupa Bożej Rodzicielki i małego Jezusa, wokół której, niczym planety lub przyciągane magne-

Ale artyści nie zapominają o tym, że malują Boga-Dziecko. Mały Jezus z niezwykłą powagą błogosławi świętym, serdecznie wyciągając do nich rączki. W rozgrywającej się na tle nieskazitelnej marmurowej architektury *Sacra Conversazione* Piero della Franceski, gdzie jajo zawieszone u sklepienia o kształcie muszli stanowi aluzję do dziewictwa Bożej Rodzicielki, Jezus leży na kolanach Matki w sposób, który przywołuje na myśl przedstawienia Pietty. W Tycjana *Ołtarzu rodziny Pesaro*, niezwykłej, dynamicznej Świętej rozmowie, gdzie centrum obrazu zostało gwałtownie przesunięte na prawo, a Madonna pochyla się ku wiernym, grupa aniołów w ciemnych obłokach podtrzymuje krzyż, narzędzie przyszłej Męki i Odkupienia.

Subtelne wyobrażenia Rozmowy są zatem przepojone treściami teologicznymi. Rozgrywają się w świecie wizji i mistyki, bo przecież święci, którzy żyli w różnych epokach, nie mogli poznać Chrystusa-Dzieciątka (św. Jan Chrzciel, niemal rówieśnik Jezusa, ukazywany jest najczęściej jako dorosły mężczy-

Piero della Francesca, Ołtarz Montefeltro, 1472–1474



zna). Owo spotkanie ma miejsce poza ludzkim czasem, o czym przypominają może najpiękniejsze ze Świętych rozmów, dzieła Giovanniego Belliniego, zanurzone w złotym świetle, nieziemsko delikatne i harmonijne.

Sztuka *Sacra Conversazione* to owoc włoskiego renesansu, nie dziwne jest zatem, że tak wielką uwagę zwracali jej mistrzowie na zgodne z nieomylnymi prawami perspektywy ukazanie przestrzeni. A jednak owa przestrzeń jest architekturą marzeń. Może postaci

Rozmów łączy przestrzeń modlitwy? Figury świętych nie klęczą przed Maryją i Dzieciątkiem. Pograżone są w rozmyśleniach lub – jak św. Dominik z ołtarza św. Hioba Belliniego – w lekturze ksiąg. Niekiedy nie patrzą nawet w stronę najświętszej grupy. Lecz są zatopione w natchnionej przez Boga rozmowie, w nieustannej modlitwie, która jest „otwarcie głębi ludzkiego ja na wpływ Boga”. Do takiej modlitwy zaprasza także i nas gest i spojrzenie św. Jana z jasnego obrazu Veneziana.

Rozstrzygnięcie konkursu Bóg jest miłością

Ogłoszony przez parafię Matki Bożej Częstochowskiej w Ludwinie Ogólnopolski Konkurs Poetycki i Plastyczny, którego motto brzmi BÓG JEST MIŁOŚCIĄ, został rozstrzygnięty. Inspiracją konkursu był kończący się Rok Jubileuszowy 2000 – jako refleksja o Trójjedynym Bogu. Celem było ożywienie i pogłębienie wiary w Tróję Świętą. Na konkurs napłynęły 392 prace poetyckie, w tym 5 z zagranicy, oraz 298 prac plastycznych. Jury w składzie: Waldemar Michalski (przewodniczący – krytyk i poeta), Zbigniew Józwicki (artysta plastyk), ks. Janusz Kozłowski (poeta i krytyk), Urszula Buglewicz (dziennikarka), Magdalena Dyndur (członek jury), po wszechstronnej i wnikliwej ocenie nadesłanych prac przyznało następujące nagrody w poszczególnych kategoriach:

A) Laureaci Konkursu Poetyckiego: I nagroda – Teodora Pikuła (Lublin); dwie II nagrody – s. M. Alma-Alicja Pachuta (Kalisz) i Sylwia Chmielewska (Łęczna); cztery III nagrody – Krzysztof Jan Witeczak (Łódź), o. Kazimierz Kozłowski (Lębork), Zofia Nowacka-Wileczek (Lublin), Zenon Faszyński (Łomża); dziewięć wyróżnień – Zofia Anna Starakiewicz (Lesko), Krzysztof Koltun (Chełm), s. Jadwiga Stabińska (Warszawa), Maria Danuta Przybylska (Lublin), Waldemar Zbigniew Chorażyczewski (Równe – Ukraina), Maksymilian Kozłowski (Mogilno), Leokadia Baran (Kraków), Zofia

Stańkiewicz (Warszawa), o. Kazimierz Kozłowski (Lębork);

B) Laureaci Konkursu Plastycznego: I nagroda – Teodora Pikuła (Lublin);

II nagroda – Czesław Bielak (Niedzwica Duża);

TEODORA PIKUŁA

Głód

w chlebie mojego żywota
nie brakuje
razowych utrapień
twardej śruty
i łusek goryczy
lecz z radością kroję
każdą skibę dnia
boso biegam
po ściernisku
które zna
dotyk ręki
Trójjedynego Stwórcy

SYLWIA CHMIELEWSKA

Przewiesiłam
przez krzesło
samotność
Schowałam
do szuflady
swoją cień
i zanim opadły
znużone
powieki
sam Bóg
wskazał mi
drogę



„Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem” (Kol 3,16)

Umiłowani Bracia i Siostry!

Ostatni dzień roku 2000 zaprasza nas, przez liturgiczny obchód Niedzieli Świętej Rodziny, do domu w Nazarecie. Tam Jezus – Syn Boży poddany był swojej Matce Maryi i św. Józefowi, Opiekunowi, tam czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (por. Łk 2,51–52).

Rok Jubileuszowy, który przeżyliśmy, był dla nas szczególną okazją, ażeby wracać do wydarzenia z Domu Nazaretańskiego, do momentu, w którym Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i w którym „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Ta wielka prawda i wydarzenie, które nadaje dzieciom zbawienia najpełniejszy sens, towarzyszyła nam przez cały rok, tak jak napełniała serce Ojca Świętego w czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej. Mówił o tym podczas III Światowego Spotkania z Rodzinami, 14 października, na Placu św. Piotra: „Miałem ostatnio radość pielgrzymowania do Nazaretu, miejsca, gdzie Słowo stało się ciałem. Podczas tej wizyty wszystkich was niosłem w sercu, żarliwie modląc się za was do Świętej Rodziny, wspaniałego wzoru dla wszystkich rodzin. Właśnie tego wieczoru chcemy przeżyć duchowy klimat Nazaretańskiego Domu. (...) Zebrani tutaj jako prawdziwa rodzina, »jeden duch i jedno serce« (por. Dz 4,32), możemy wyczuć i przyswoić sobie słodki i intymny smak tego skromnego domu, gdzie Maryja i Józef żyli wśród modlitwy i pracy, a Jezus »był im poddany« (Łk 2,52), uczestnicząc stopniowo we wspólnym życiu”.

Słowa Ojca Świętego wprowadzają nas w atmosferę dzisiejszego święta. Przeżywamy w obchodzie liturgicznym wydarzenia dawne z dziejów zbawienia, a równocześnie współczesny Kościół z jego misją głoszenia Ewangelii.

Misja ta, realizowana przez wszystkich w Kościele, w sposób szczególnie skierowana jest do rodziny, wspólnoty życia i miłości. Rodzinnie Bóg przekazał udział w prorockim urzędzie Jezusa i w prorockiej misji Kościoła:

wiarę wyznawać i wiarę przekazywać, stać się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą.

Przekaz wiary w rodzinie

niech będzie tematem dzisiejszego, jubileuszowego rozważania w Niedzielę Świętej Rodziny.

Temat ten jest częścią programu duszpasterskiego, który Biskupi polscy wyznaczyli na rok 2001: *Nowa ewangelizacja u progu trzeciego tysiąclecia*.

1. „Błogosławiony naród, który chodzi w świetle Ewangelii”.

Powiedział Ojciec Święty w słowie do Polaków w czasie narodowej pielgrzymki jubileuszowej: „Największym bogactwem, jakie na progu trzeciego tysiąclecia możemy przekazać młodemu pokoleniu, jest nasza wiara. Błogosławiony naród,

który chodzi w świetle Ewangelii, żyje prawdą Bożą i czerpie naukę z krzyża”. Mówimy o zadaniach, jakie spoczywają na młodym pokoleniu, na tych, którzy u progu nowego millennium sposobą się do podjęcia obowiązków w nadchodzącej epoce. Zadania te polegać będą na stawieniu oporu fali demoralizacji; młodzi będą musieli oprzeć się kulturze przeciwnej Bogu i człowiekowi. W tym kontekście Ojciec Święty przypomina obowiązek świadectwa: naczelnym naszym zadaniem jest głoszenie prawdy. „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (por. 1 J 5,4). Największą sprawnością, jaka ma przeprowadzić przez granicę czasu nasze pokolenie i przygotować je do pełnego podjęcia obowiązków wobec zbliżającej się epoki, jest wyznanie wiary. Mówił dalej Papież: „Na grobach męczenników wiary wypowiadamy dzisiaj nasze Credo i pragniemy wyznać z mocą, że »Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca« (Flp 2,11)”.

Rodzice mogą przekazać wiarę młodemu pokoleniu wtedy, kiedy sami otworzą serce na Boże Słowo w pełni posłuszeństwa. „Wezwani są oni do przyjęcia Słowa Pańskiego, objawiającego im zdumiewającą nowość – Dobrą Nowinę – ich życia małżeńskiego i rodzinnego, które Chrystus uczynił świętym i uświęcającym. Istotnie, tylko w świetle wiary mogą odkryć i podziwiać w radosnej wdzięczności godność, do której Bóg zechciał podnieść małżeństwo i rodzinę, czyniąc ją znakiem i miejscem przymierza miłości między Bogiem i ludźmi, między Jezusem Chrystusem i Kościołem, Jego oblubienicą” (FC 51).

Pierwszym doświadczeniem, jakie otworzy duszę dziecka na Boga, będzie doświadczenie radości rodziców z ich życia z Chrystusem; świadomość, że rodzice, którzy ślubowali sobie miłość, są szczęśliwymi ludźmi. Szczęśliwe małżeństwo jest najprostszym wskazaniem na źródło tego szczęścia – na Boga. To doświadczenie szczęścia własnych rodziców prowadzi do przyjęcia ogólnej prawdy: rodzice szczęśliwi są dlatego, że małżeństwo jest zamysłem Bożym, tak jak Bożym dziełem jest miłość mężczyzny i kobiety.

Drugim darem, który otrzymują dzieci od rodziców, jest odkrycie ich własnego powołania. Najczęściej w rozmowach rodzinnych mówi się o przyszłości dzieci. Rozważa się dla nich wybór zawodu i możliwości zdobycia podstaw utrzymania. Z tym związane jest wykształcenie, a także właściwy warsztat pracy. Później pojawia się potrzeba założenia rodziny. Bardzo często młodzi ludzie uważają, że wybór towarzysza wspólnej drogi życia jest ich wyłącznym prawem. Chętnie jednak omawiają z rodzicami, do których mają zaufanie, nie tylko pragnienia, którymi kieruje się serce, ale wspólnie szukają możliwości ich zrealizowania.

Przekaz wiary w rodzinie jest więc pomocą w odkryciu przez dzieci fundamentalnej prawdy: tak praca zawodowa, którą nazywamy bardzo często powołaniem, np. powołanie lekarza, nauczyciela, tym bardziej kapłana, jak i powołanie do życia małżeńskiego, z konkretnym współmałżonkiem, jest łaską Bożą, jest Jego ojcowskim darem przed wiekami.

Młodzi często proszą o pomoc w rozstrzygnięciu chociażby takich problemów jak zależność szczęścia rodzinnego od poglądów religijnych, wspólnego uczestniczenia w życiu Kościoła. Proszą o odpowiedź na takie pytania jak np.: narzeczony ma skłonności do alkoholu, do kościoła nie chodzi, ale czy po ślubie się zmieni? Te pytania znajdują najgłębsze przemyślenia i najbardziej życiowe odpowiedzi w gronie rodzinnym. Przy całym szacunku do poradnictwa specjalistów, psychologów, socjologów, a także duszpasterzy, młodzi ludzie wchodzą w rzeczywistość życia z Bogiem i wspólnego życia w Bogu pod opieką pierwszych katechetów – rodziców. To rodzice dzielą się z dziećmi własną wiarą, radością podjętej drogi, a zarazem wskazują na potrzebę stałego odnośnika do Boga decyzyjnie w wszystkich etapach życia. Ta katecheza fundamentalna może się udać w sposób pełny wtedy, gdy rodzice wprowadzą młodego człowieka w regularne życie z Bogiem przez modlitwę, życie sakramentalne, przez zgłębianie prawd wiary.

2. „Jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy” (Łk 2,41).

Taki był rytm życia religijnego rodziny izraelskiej: pielgrzymować na święto Paschy do Jerozolimy. W kalendarz obchodów świątecznych, w cotygodniowe świętowanie szabatu, wpisana została pedagogika wiary. W szczególnie pilnowano nauczania dziejów Izraela, opowiadania o wydarzeniach, które stanowią zgrab historii narodu, rozumianej jako znaki Bożej obecności pośród swoich dzieci. Stąd też każdego dorastającego chłopca zabierali rodzice, by przyzwycząić go do świątecznej pielgrzymki. Przyzwyczajał się również i do tego, że ma własne środowisko i sporą samodzielność w przeżywaniu tego święta. Dlatego Jezus dwunastoletni mógł zostać niezauważony w drodze powrotnej. Dopiero pod koniec dnia zorientowali się Maryja i św. Józef, że pielgrzymi nie zabrali ze sobą pątnika Jezusa.

Dwunastoletni Jezus – Wcielone Słowo Boże – pozostał w świątyni, ażeby zaznaczyć, iż On ma Ojca, który jest w niebie i Jego misja wykracza poza obyczaj utrwalony w rodzinie izraelskiej. Tę chwilę szczególnej katechezy, która odsłaniała Jego mesjańskie posłannictwo, podporządkowuje prawu życia rodzinnego: „Wrócił do Nazaretu i był im poddany. Czynił postępy w mądrości, w latach, w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,51–52).



Bernardino Luini, Święta Rodzina, XVII w.

Dom rodzinny jest pierwszą szkołą, w której dziecko kształtuje swoje sumienie w odniesieniu do Pana Boga, uczy się modlitwy i włącza w liturgię Kościoła parafialnego. Obrazy na ścianach, codzienna modlitwa, czytanie Pisma Świętego, książek, czasopism katolickich i te zwyczaje, które włączają codzienność życia rodzinnego w kalendarz liturgiczny. Daty urodzin, ślubu, wszystkie ważniejsze wydarzenia wpisane są nie tylko w księgach parafialnych, ale odzwierciedlają corocznie w najbardziej osobistych, domowych obchodach. Ta szkoła kształtuje świadomość dziecka, młodego człowieka, i pozostaje tak mocnym śladem w świadomości, że nawet przy kryzysach i krętych drogach życia wraca się stale do nauki pacierza, do religijnej matki, do wiernie chodzącego do kościoła ojca. To jest pewny grunt, na którym człowiek współczesny, przy naciskach zlaicyzowanej obyczajowości, potrafi uratować swoją tożsamość.

Rozpoczynający się jutro Nowy Rok, ogłoszony Rokiem Prymasa Tysiąclecia, Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, staje się bardzo dobrą okazją do ukazania atmosfery jego domu rodzinnego. Wspomina siostra kardynała Stefana, Janina Jurkiewicz: „Dzieci wraz z rodzicami mówią wieczorem wspólnie pacierz: (...) »Ojcie nasz«, »Zdrowaś«, »Wierzę w Boga«, 10 przykazań, 5 przykazań kościelnych, główne prawdy wiary, 7 sakramentów świętych, 5 warunków pokuty, rzeczy ostateczne, ofiarowanie i jeszcze »Pod Twoją obronę« (...). Porządek jest taki: ojciec klęczy z przodu i jest nam przykładem, dzieci obok i z tyłu, a matka na końcu”. Sam Ksiądz Kardynał wspomina: „Cześć Matki Bożej w życiu domowym była bardzo rozwinięta; często odmawialiśmy wspólnie Różaniec w godzinach wieczornych”.

Świadectwo domu rodzinnego, w którym Prymas Tysiąclecia przyszedł na świat i otrzymał głębokie wychowanie religijne, niech będzie dopełnieniem dzisiejszych rozważań na temat rodziny, która jest miejscem przekazania wiary, i niech będzie zapowiedzią całego programu nowej ewangelizacji u progu trzeciego tysiąclecia.

Wszystkim rodzinom na trud wychowania w wierze nowego pokolenia z serca błogosławimy.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 309. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Częstochowa – Jasna Góra, 30 listopada 2000 r.

„Złota seria” na finiszu

Jako ostatni album ze wspa-
niałej „Złotej serii” wydaw-
nictwa „Biały kruki”, przygo-
towanej na Wielki Jubileusz
Roku 2000, ukazała się
BETLEJEMSKA NOC 2000.

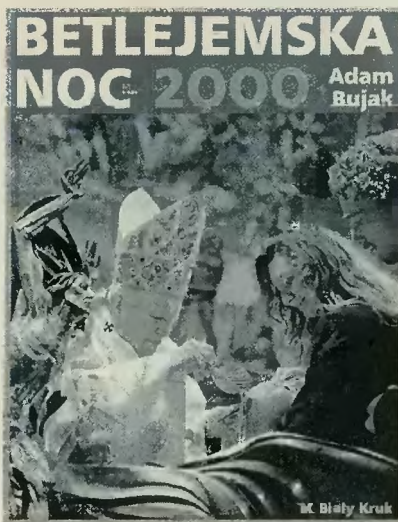
Autorem tego niezwykłego
dzieła, na które złożyły się
setki fotografii dokumentu-
jących pracowite dni Ojca
Świętego Jana Pawła II
w tym ważnym dla Kościoła
okresie, jest wybitny artysta
fotografik Adam Bujak.

Betlejemską Noc” rozpoczynają
zdjęcia z otwarcia Roku Świętego,
komentarzami do nich są fragmenty
homilii Papieża. Chociaż ten album
ukazał się jako ostatni, w zasadzie
otwiera tę piękną serię.

Adam Bujak wydał już ponad 80
książek. Zdobył sobie uznanie na ca-
łym świecie. Ojca Świętego fotografu-
je, od kiedy został on biskupem, czyli
od 40 lat! „Jan Paweł II jest duchow-
ym przywódcą całego świata. Wi-
działem podziw dla niego u ludzi, któ-
rzy nie są chrześcijanami. To fascynu-
jące, że Ojciec Święty jest dla wszyst-
kich wielkim człowiekiem...” – mówił
Adam Bujak na spotkaniu promują-
cym ostatni album „Złotej serii” w do-
mu parafialnym im. Jana Pawła II na
Górze Zamkowej w Będzinie.

Wydawca nie planował opubliko-
wania sześciu tomów, miały być dwie
książki przygotowane na Rok Święty
2000. Ale praca nad serią wciągnęła
wszystkich. Nad jednym albumem
pracowano od dwóch do czterech ty-
godni. Efekt jest imponujący. To do-
prawdy wspaniała pamiątka i ozdoba
każdego księgozbioru.

Do serii dołączono także album
„Prymas”, który został sprowokowa-
ny wejściem na ekrany filmu Teresy
Kotlarczyk. „Uruchomiłem swoje ar-
chiwum, moje zdjęcia świetnie dopa-
sowały się do zdjęć filmowych” – po-
wiedział Adam Bujak. Ta książka
również stała się wydarzeniem mija-
jącego roku.



Bodaj najwspanialszy z całej
szóstki jest album „Znak Przymierza.
Synaj, Jordan, Betlejem, Galilea, Je-
rozolima”. Zdjęcia zrobione przy
Grobie Chrystusa są wyjątkowe.
Adam Bujak nie spodziewał się, że
znajdzie się tam z Papieżem. „Kiedy
Ojciec Święty wkładał kartkę do
szczeliny w Ścianie Płaczu... zdjął mi
akredytację, a dał specjalny znaczek.
Teraz już wszędzie mogłem się zna-
leźć. Być z Ojcem Świętym przy Gro-
bie Jezusa to przeżycie, którego nie
da się opisać”.

Warto przytoczyć receptę Adama
Bujaka na godną wędrowną przez co-
dzienność: „Trzeba żyć, trzeba po-
święcać się dobrym sprawom, trzeba
służyć człowiekowi jak Jan Paweł II”.

Cała „Złota seria” trafi do rąk Pa-
pieża w specjalnej oprawie. Na pyta-
nie – czy Ojciec Święty ceni jego pra-
cę, zwłaszcza dobór zdjęć, autor od-
powiada: „Raz podziękował za album
»Jan Paweł II« słowami: »Dziękuję
za Jana Pawła II – Jan Paweł II«.

Pejzaż i cisza, stare zamki – to naj-
bardziej kocham, po tym moim strasz-
liwie ruchliwym życiu...” – powie-
dział mi na zakończenie Adam Bujak
– artysta, który jeszcze nieraz za-
chwyce nas swoim widzeniem spraw
wielkich i tych całkiem niedużych.

WiK

Konkurs filmowy

W tym roku trafiły na nasze
ekrany dwa filmy animowane,
„Tarzan” i „Toy story 2”, które cie-
szyły się znacznym powodzeniem
u młodszych i starszych widzów.
Specjalnie dla Czytelników „Go-
ścia Niedzielnego”, którzy praw-
idłowo odpowiedzą na pytanie kon-
kursowe, rozlosujemy kasety wido-
we z filmami ufundowane przez

dystributora tych filmów w Pol-
sce, firmę Imperial Entertainment.

Pytanie konkursowe:

W jakiej wytwórni powstał „Ta-
rzan” i „Toy story 2”? Odpowiedzi
(wyłącznie na kartkach pocztowych)
prosimy nadsyłać do 31 grudnia 2000
roku na adres: „Gość Niedzielnego”, skr.
poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopi-
skiem: „Konkurs filmowy”.

Rozwiązanie konkursu „Pan Tadeusz”

1. Rolę tytułową w filmie Andrzeja Wajdy zagrał Michał Żebrowski
2. Muzykę do filmu skomponował Wojciech Kilar.

Wśród Czytelników, którzy podali właściwe odpowiedzi na pytania
konkursowe, rozlosowaliśmy 3 pakiety nagród, składające się z kasety wideo
z filmem, książki z poematem Mickiewicza oraz singla z piosenką
„Soplicowo”, ufundowane przez firmę VISION FILM DISTRIBUTION SP.
Z O. O.

Nagrody otrzymują: Andrzej Łata (Żabno), Maria Rams (Podegrodzie),
Marcin Dudek (Trzebinia). Nagrody wysłamy pocztą.

W wigilijny wieczór...

gość
niedzielnego

Czekam na najważniejszą

LECH WAŁĘSA
były prezydent RP



Ciągle czekam
na swoją naj-
ważniejszą Wi-
gilię, a jaka ma
ona być – nie
wiem. Inne były
Wigilie, kiedy
człowiek podleg-
ał rodzicom,
szczególnie mat-
ce, a inaczej przeżywa się to
święto, kiedy człowiek ma swoje
dzieci, i to one mu podlegają,
a dom, z którego się wywodzi,
rozsyła się czy rozjechał. Te-
raz trzeba samemu organizować
Wigilię, wtedy wszystko było
zorganizowane. Teraz samemu
daje się przykład dzieciom, chce
się, żeby coś zapamiętały,
a w dzieciństwie trzeba było się
podporządkować pewnym tra-
dycom, które były przekazywa-
ne. Dlatego trudno mówić o ja-
kiejś jednej wybranej Wigilii
czy świętach.

Podarunkiem jest Pan Jezus

KS. JAN TWARDOWSKI
poeta



W moim domu
rodzinnym Wi-
gilia zawsze była
radosnym świę-
tem. Wspólnie
z siostrami ubie-
rałem wysoką,
aż do sufitu cho-
inkę. Pod nią le-
żały podarki. Ze
wzruszeniem składaliśmy sobie
życzenia i siadaliśmy do stołu,
przy którym zawsze znalazło się
miejsce dla nieznajomego. Po
wieczery – barszczu z uszkami
i rybie – zawsze śpiewaliśmy
kolędy, a potem wszyscy szli na
Pasterkę do kościoła św. Karola
Boromeusza w Warszawie.

Prawie zawsze, od kiedy je-
stem kapłanem, Wigilię spęd-
zam sam. Chciałbym w ten
sposób być bardziej z tymi, któ-
rzy cierpią albo są opuszczeni.
Dawniej chodziłem w ten
wieczór po Warszawie, modli-
łem się za wszystkich samot-
nych, i tak aż do Pasterki. Naro-
dziny Pana Jezusa były spotka-
niem ludzi bezdomnych, wyrzu-
conych z miasteczka, zagrożo-
nych przez Heroda. Trzeba
umieć znaleźć radość spotkania
z Bogiem – nawet gdy jest nam
zimno i nie mamy co jeść.
Nie przegapić w okresie Świąt
Bożego Narodzenia wielkich
tajemnic wiary, stać się czło-
wiekiem, przez którego Jezus

znowu przychodzi na świat,
nie zatrzymać się na choince,
prezentach – to przywrócić
Świątom ich najpiękniejszy
sens, uczynić z nich najwię-
ksze święto Człowieka. Prze-
cież to Pan Jezus jest Podarun-
kiem, i to takim, który ma być
rozdawany.

Z najbliższą rodziną



ANNA
NEHREBECKA
aktorka

– Najważniej-
sze w Świątach
Bożego Naro-
dzenia jest... Bo-
że Narodzenie.

Chcę uchronić tę
wartość, by Święta nie stały się
tradycją ubierania choinki czy
wyscigami po zakupy. Dla mnie
nie liczą się prezenty, ani
bogata kuchnia. Staram się,
żebyśmy nie zapominali, że
najważniejszy jest fakt narode-
nia Zbawiciela i nadzieja,
którą nam niesie. Wszystko, co
dzieje się dookoła, jest dodat-
kiem.

Wszystkie Święta obchodzę
jednakowo, z najbliższą rodzi-
ną, bo dalsza jest rozsiana po
Polsce i świecie. Mimo moich
marzeń nie mam wielkiego stołu
wigilijnego, ale i bez tego potra-
fimy stworzyć świąteczny na-
strój. Nie mam też bogatego
stołu wigilijnego, wymyślnych
potraw. Przygotowuję ryby,
barszcz, uszka, kisiel z żurawin,
makowiec... Zasadą jest to, że
wszystkie potrawy przygotowu-
ję w domu, sama.

Dzieje się coś wspaniałego

ADAM ZAGAJEWSKI
poeta



Święta kojarzą
mi się z Wigilią,
którą widzę ja-
ko syntezę róż-
nych Wigilii
z dzieciństwa
spędzonego w
Gliwicach. Za-
wsze towarzy-
szyło jej przejście z mieszkania

moich dziadków do mieszkania
rodziców. Czasami był mróz
i śnieg. Odległość niewielka,
bo tylko kilka ulic, siedem
osiem minut marszu. I takie
poczucie, że dzieje się coś
wspaniałego! W dodatku pre-
zenty – skromne, ale sprawia-
jące radość. Potem Pasterka.
Nie pamiętam specjalnie
szczegółów, ale tę niesamowi-
tą atmosferę Świąt Bożego Na-
rodzenia, to było coś zupełnie
innego. Miałem wtedy nie wię-
cej niż dziesięć lat.

S
O
N
D
A

S
O
N
D
A

S
O
N
D
A

S
O
N
D
A

S
O
N
D
A

NOWA ERA OGRZEWANIA
ELEKTRYCZNYMI PROMIENNIKAMI
KWARCOWO-HALOGENOWYMI
Na 150 kościołów w Polsce ogrzewany
omnikami w ponad 130
ylko promienniki firmy TANSUN.
rwsze w Polsce, ekonomiczne, skutecz-
adal bezkonkurencyjne. Bezpłatne
oekty i doradztwo techniczne.
DREWART Sp. z o.o. 05-805 Kamie k. Warszawy
ul. Kolejowa 12b, tel./fax (022) 759-59-82, 759-37-12

IZRAEL
JUŻ OD 10 LAT
FERIE: 4.02-12.02.2001
Dalsze terminy wg życzenia
organizatorów grup
Najwyższy standard usług
©NAJNIŻSZA CENA©
TONITOUR, CZESKI CIESZYN
tel. + fax: 00-420-659-711-596

DO PRAC DEKARSKICH oferujemy
Wyroby z miedzi : * taśmy, blachy,
* dachówki miedziane CUPRIMA®
Cynkowe blachy z czystego cynku

Producent :
1834
Grupa
impexmetal
SZOPIENICE

Huta Metali Nieżelaznych "Szopienice" Spółka Akcyjna, ul. Lwowska 23, 40-389 Katowice
tel. (032) 7593333 - miedź, tel. (032) 7593419 - cynk, fax (032) 7593038
e-mail: info@hutaszopienice.com.pl www.hutaszopienice.com.pl

DZWONY

PRZEWIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU W KRAJU I ZA GRANICĄ,
PRZESYŁAMY ŻYCZENIA, ABY NADCHODZĄCE
ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
BYŁY PEŁNE ŁASK PAŃSKICH I OGROMNEJ NADZIEI,
KTÓRA ZŁĄCZY NASZE SERCA PRZEPEŁNIONE
MIŁOŚCIĄ I POWIEDZIE WSZYSTKICH
W TRZECIE TYSIĄCLECIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH
44-171 TACISZÓW, UL. GLIWICKA 67
TEL./FAX 0-32 238-29-86
0-32 305-14-84, e-mail: dzwon@bmj.com.pl
Spadkobierca ponad 190-letnich tradycji
rodu Felczyńskich
Zbigniew Felczyński
tel. osobisty 0-604 519-678

BIURO PIELGRZYMKOWE
KATOWICE
UL. GAWRONÓW 20
TEL: 032/ 205 38 29
FAX: 032/ 205 38 28
e-mail: ave@mas.com.pl
www.mas.com.pl/ave/

AVE
TOUR OPERATOR: 812

**ZAPRASZAMY
NA SZLAK PIELGRZYMKOWY
W NOWYM TYSIĄCLECIU
ŚLADAMI JEZUSA CHRYSTUSA
DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

PIELGRZYMKI 2001
dla os. indywidualnych
Izrael:
25.01-29.01 ferie
08.04-17.04 Wielkanoc
Izrael z Synajem
06.02-16.02 ferie
11.10-21.10
Izrael-Jordan
06.11-18.11
Izrael-Egipt 09.09-23.09
Egipt 26.09-07.10.
Grecja-Cypr-Izrael
18.04-02.05, 01.06-13.06
Cypr-Liban 03.09-10.09

PROMOCJA DLA KAPŁANÓW
Izrael
25.01-02.02
Izrael z Synajem
06.02-16.02

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA
GRUP JUŻ OD 20 OSÓB I
ZAPRASZAMY WSPÓLNOTY
PARAFIALNE

NASZ PARTNER W ZIEMI ŚWIĘTEJ AMIEL TOURS

APARATY SŁUCHOWE GEERS PRZYJDŹ I USŁYSZ!
AKUSTYKA SŁUCHU

NASZYM KLIENTOM OFERUJEMY:

- Bezpłatne badanie słuchu
- Profesjonalną obsługę, tzn. dobór i dopasowanie aparatu słuchowego
- Najnowocześniejsze aparaty słuchowe wewnętrzne i zewnętrzne firm zachodnich.
- Środki pielęgnacyjne i eksploatacyjne do aparatów i wkładek
- Dwa lata gwarancji na aparat zewnętrzny i rok na aparat wewnętrzny z możliwością przedłużenia do 18 miesięcy.
- Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- Pięcioletnią bezpłatną opiekę:
- Okresowe przeglądy techniczne aparatów słuchowych
- Kontrolne badania słuchu
- Rozwiązywanie problemów związanych z użytkowaniem aparatu słuchowego.
- Zakup aparatu słuchowego również w systemie ratowym
- Refundacja z regionalnej i branżowej kasy chorych.

ZAPRASZAMY DO ODDZIAŁÓW NASZEJ FIRMY!

Bielsko-Biała tel. (033) 822 06 45, Bydgoszcz tel. (052) 321 47 80, Bytom tel. (032) 282 65 19, Częstochowa tel. (034) 368 10 98, Dąbrowa Górnicza tel. (032) 262 85 23, Gdańsk tel. (058) 305 41 40, Gdynia tel. (058) 620 98 09, Gliwice tel. (032) 231 56 10, Kalisz tel. (062) 766 44 21, Katowice tel. (032) 255 50 12, Kraków tel. (012) 423 12 65, Lublin tel. (081) 538 24 35, Łódź tel. (042) 630 32 44, Olsztyn tel. (089) 534 56 45, Opole tel. (077) 454 23 42, Ostrów Wlkp. tel. (062) 591 26 50, Poznań tel. (061) 853 48 68, Radom tel. (048) 363 30 62, Szczecin tel. (091) 433 93 47, Tarnów tel. (014) 621 75 98, Tychy tel. (032) 217 66 08, Warszawa tel. (022) 629 18 24, Wrocław tel. (071) 343 31 69
czynne od pn. do pt. 9.00-18.00 sob. 9.30-14.30

PRACOWNIA STOLARSKA „U SALEZJAN” P. P. H. U. s. c.
32-600 Oświęcim, ul. Jagiełły 10
tel./fax (033) 844-46-44; 0608 030-763

Pracownia poleca profesjonalne usługi stolarskie w zakresie:

- kompleksowego wyposażenia kościołów i zakrystii według projektów zlecającego oraz własnych
- Wykonujemy: ołtarze, ławy kościelne, konfesjonały, stalle, kłęczniki, meble, drzwi itp...
- Ponadto wykonujemy: witryny sklepowe, drzwi, meble apteczne, schody itp.

Świadectwo Modlę się o beatyfikację

Nie znałam ks. F. Blachnickiego i nigdy z nim się nie spotkałam, ale jego działalność wpisana jest w moje życie. To było 40 lat temu, miałam wtedy 16 lat. „Gość Niedzielny” był wtedy taki cieniutki, szary..., pojawiające się w nim luźne kartki mówiły o trzeźwości. To mnie zaciekawiło, zastanawiało. Wychowałam się w rodzinie, gdzie nie nadużywano alkoholu, ale pojawiał się na stole w czasie różnych okazji – urodziny, wesela, rocznice ślubu rodziców. Był obowiązkowy.

„Krucjata Wstrzemięźliwości” zachęcała do abstynencji, prezentowała inny model życia. Nie wiedziałam, kto tę „Krucjatę Trzeźwości” założył, ale artykuły w „Gościu Niedzielnym” skłoniły mnie do refleksji.

Przyrzekłam Matce Boskiej abstynencję od napojów alkoholowych na całe życie. Dziś wiem, że było warto, ale wtedy wcale nie było mi tak łatwo. Byłam młodą, wesolą, pełną radości dziewczyną, miałam wielu przyjaciół i krewnych. W czasie różnych spotkań częstowano mnie napojami alkoholowymi, a ja z uśmiechem odmawiałam, odpowiadałam: „nie piję”. „Tylko jeden kieliszek, to na zdrowie. Na moje zdrowie nie wypijesz?” – słyszałam w odpowiedzi. – „Co z ciebie za dziwadło, coś się taka święta zrobiła”.

Nikt, nawet moi rodzice, nie wiedział, że jestem członkiem „Krucjaty Trzeźwości”. Wysłałam za męża, myślałam, że mój mąż też kiedyś będzie abstynentem, gdyż w czasie narzeczeństwa podobało mu się, że nie pije, jak inne dziewczyny. Moje marzenie o jego abstynencji szybko przyszło – jak bańka mydlana. Początkowo pił troszeczkę, od czasu do czasu. Urodziła nam się córeczka, byliśmy szczęśliwi. Coraz częściej jednak wracał do domu pijany. Pił w pracy, trzeźwiał w pracy, znów pił i po kilku dniach skruszony wracał do domu.

Kiedy był trzeźwy, był dobrym ojcem i mężem. Wiedział, że dzieje się źle. Wyjechał na rekolekcje zamknięte do Kokoszyca. Po powrocie powiedział mi, że „już nigdy z powodu jego pijaństwa nie będę musiała płakać”. Poprawa trwała kilka miesięcy. Potem znów się zaczął! Takie życie trwało kilkanaście lat. Modlitwa „Krucjaty Trzeźwości” nie pozwalała mi zostawić go samego z jego problemem.

Mijały lata, najpiękniejsze lata mej młodości, najpiękniejsze lata mojego i jego życia. Przyszła choroba, mój mąż przestał pić! Kiedyś powiedział „gdyby tak można było przywrócić, tamte lata”. Nasza córka do dziś ma żal do ojca. Dzisiaj na każdego chło-

paka patrzy przez pryzmat ojca, jest nieufna. Ale ja głęboko schowałam żal o zmarnowane lata, żal, że mogło być inaczej.

Mój ojciec, gdy po latach dowiedział się, że należą do „Krucjaty”, postanowił też zostać abstynentem. Do końca swojego życia wytrwał w postanowieniu!

Z działalnością ks. F. Blachnickiego spotkałam się w życiu po raz drugi, gdy moja dorastająca córka zaczęła chodzić na oazę. Razem z nią przeżywałam każdy wyjazd na rekolekcje oazowe, każde czuwanie nocne w kościele, spotkania w grupie, z przyjaciółmi. Nasz dom był otwarty dla jej przyjaciół, było wesoło i radośnie –

nikt nie pił i nie palił. Żałowałam, że w czasach mojej młodości nie było w Kościele takich grup.

Kiedy patrzę, jak coraz więcej młodzieży nadużywa alkoholu, jak coraz młodszy sięgają po piwo i inne napoje alkoholowe, jak pijalnie piwa wyrastają wokoło jak grzyby po deszczu – wołanie ks. F. Blachnickiego o trzeźwość ma szczególną wymowę.

Dziś wiem, kim był ks. F. Blachnicki, co robił i razem z innymi będę się modlić o jego beatyfikację.

Czytelniczka z Rudy Śląskiej
(nazwisko i adres
znane redakcji)

Kolekcja „Jan Paweł II”

Upewniamy, że Wydawnictwo „Edipresse Polska” wznowiło pierwszą część Kolekcji „Jan Paweł II”. Stało się tak dlatego, że do redakcji nadechodziło wiele sygnałów od Czytelników, którzy przeoczyli tę serię, a chcieliby ją koniecznie mieć w swoich zbiorach. Drugie wydanie zyskało nową, atrakcyjniejszą szatę graficzną. Zostało też poprawione i uzupełnione o aktualne, ważne wydarzenia związane z Rokiem Jubileuszowym 2000. Czytelników, którzy mają „stare” wydanie Kolekcji informujemy, iż nie muszą oni kupować nowej edycji, gdyż zawartość treściowa obydwu wydań jest mniej więcej taka sama.

Jednocześnie zawiadamiamy Czytelników, że kontynuowana jest seria „2000 lat chrześcijaństwa”. Przypominamy to, aby wyjaśnić pewne nieporozumienie. Wiele osób sądziło bowiem, że seria kończy się na numerze 16., tymczasem planujemy wydać 25 numerów z serii „2000 lat chrześcijaństwa”. Zakończenie edycji nastąpi w kwietniu 2001.

Wszelkich informacji udziela dział prenumeraty „Edipresse Polska”, tel. (0-22) 625-08-20.

Ogłoszenia

Zioła Ojca Grzegorza

GASTROBONISOL

(Krople Trawienne, Kłasztorne). Krople stosowane w zaburzeniach trawienia spowodowanych nieprawidłowym odpływem żółci lub niedostatecznym wydzielaniem soków trawicznych.

CARDIOBONISOL

(Krople Geriatryczne). Krople stosowane pomocniczo w zaburzeniach ukrwienia mózgu, miażdżycy tętnic, chorobach wieńcowej, niewydolności krążenia, nadciśnieniu tętniczym.

PECTOBONISOL

(Krople Wykrztuśne). Stosowane w ostrej i przewlekłej zapaleniu oskrzeli i gardła.

NEFROBONISOL

(Krople Odrutujące, Moczopędne). Krople stosowane w stanach zapalnych nerek i dróg moczowych, kamicy nerkowej i dnicy moczankowej.

NERWOBONISOL

(Krople Uspokajające). Krople pomocne w leczeniu nerwicy i bezsenności, zaburzeń emocjonalnych w okresie przekwitania oraz napięcia przedmiesiączkowego.

BONIDERMA

(Pomada Ojca Grzegorza). Mydło ziołowe stosowane w trądziku, wyprysku alergicznym i niealergicznym, w łojotokowym zapaleniu skóry, łuszczycy, łupieżu, oraz przetłuszczającej się skórze.

W razie trudności z nabyciem preparatów prosimy o kontakt listowny lub telefoniczny. Ojciec Grzegorz udziela porad w Rychwałdzie (Klasztor OO. Franciszkanów) w soboty 8-16 i w niedzielę po mszach (12-16). Wszystkie preparaty dostępne są w aptekach i sklepach zielarskich bez recepty. Posiadają rejestrację M.Z. i O.S.

Laboratorium Medycyny Naturalnej, BONIMED
34-300 Żywiec, ul. Sempolowskiej 2, tel./fax (033) 861 86 71



GASTROBONISAN

Zioła pomocne w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy, oraz owrzodzenia jelita grubego.

CARDIOBONISAN

Zioła normalizujące układ krążenia, pomocne w leczeniu nadciśnienia tętniczego, choroby wieńcowej, niewydolności krążenia, nerwicy sercowej i osłabienia mięśnia sercowego.

PULMOBONISAN

Zioła pomocniczo stosowane w chorobach układu oddechowego takich jak: przeziębienie, grypa, kaszel, zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli, oraz astma oskrzelowa.

NEFROBONISAN

Zioła stosowane w stanach zapalnych nerek i dróg moczowych, kamicy nerkowej i dnicy moczankowej.

NERWOBONISAN

Zioła pomocne w leczeniu zaburzeń nerwicznych, bezsenności, oraz zaburzeń emocjonalnych okresu przekwitania.

BOBONISAN

Zioła rozkurczające i wiatropędne. Pomocne w leczeniu kolik jelitowych i wzdęć u dzieci i osób starszych. Ułatwiają trawienie i poprawiają apetyt. Zwiększają ilość pokarmu u matek karmiących.

Najczcigodniejszemu Duchowieństwu w kraju i za granicą najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżającego się Święta Narodzenia Bożej Dziecinny, wszelkich łask i błogosławieństw Bożego oraz pomyślności w Nowym Roku w pracy duszpasterskiej i w życiu prywatnym,



przesyłając z wyrazami czci i szacunku właścicieli najstarszej w kraju Odlewni Dzwonów, szczerząc się nieprzerwaną kontynuacją tradycji ludwisarskiej przez prawie dwieście lat

WALERIA I SYN JANUSZ FELCZYŃSKI
ul. Krasińskiego 49, 37-700 Przemyśl

KLINIKA 2000

PRYWATNA KOMFORTOWA
KLINIKA CHIRURGII

KATOWICE
ul. Żelazna 1



580-122
598-075

Operacje okulistyczne zaćmy (katarakty) unikatową metodą fakoemulsyfikacji.

Pobyt w klinice tylko jeden dzień!

– zabieg operacyjny –

refundowany przez kasę chorych

6/R/00

Informujemy,
że ceny reklam
w 2001 roku
nie ulegną
zmianie

Biuro Turystyczne „Opolanie”
45-057 Opole, pl. Teatralny 13, skr. 650
tel./fax 077 4549909, 4539526

Wyjazd w każdy piątek
Program: Wenecja, Rzym,
San Marino, Asyż,
Rzym – audencja, Monte Cassino
Komfortowy autokar, hotele, wyżywienie,
dla organizatorów 3 miejsca gratis, mamy
zestawienie na wyjazd do centrum Rzymu
Ceny do negocjacji
Wynajem luksusowych autobusów

ZAPRASZA
NA 7-DNIOWE
PIELGRZYNKI DO RZYMU

00/00/00

Tu narodził się Chrystus

Betlejem znaczy miasto chleba. W tym mieście urodził się Dawid, nazwano więc to miasto miastem Dawida. Dla nas, chrześcijan, Betlejem jest miejscem szczególnym, jako że tu narodził się Zbawiciel Świata, Jezus Chrystus, dzięki czemu to najmniejsze miasto Judy nabrało rozgłosu w skali światowej.

Bazylika Narodzenia jest dziełem cesarza Konstantyna Wielkiego. Punktem centralnym w Bazylice jest Grota Narodzenia, która znajduje się pod głównym ołtarzem kościoła. Srebrna gwiazda i łaciński napis „Hic de Virgine Maria Jesus Christus Natus Est” (Tu narodził się z Maryi Dziewicy Jezus Chrystus), wskazują na miejsce narodzenia Bożej Dzieciny. W miejscu żłóbka znajduje się ołtarz. W „Domu św. Józefa” przez jakiś czas mieszkała Święta Rodzina, jako że grotą była tylko mieszkaniem chwilowym. Kiedy przybyli Mędrcy ze Wschodu „nowo narodzony Król Żydowski” już nie mieszkał w grocie. Tu miała miejsce Teofania, czyli objawienie się Boga ludom pogańskim, jako że trzech Mędrców reprezentowali całą ludzkość. W niewielkiej odległości od Bazyliki Narodzenia usytuowana jest tzw. Grota Mleczna wykuta w białym tufie. Legenda powiada, że w tym miejscu Maryja usiadła, aby odpocząć i nakarmić Dziecię Jezus. W czasie karmienia kropla mleka upadła na skałę i to sprawiło, że w jednym momencie grotą stała się biała. Po dziś dzień do groty przychodzą matki chrześcijanki i muzułmanki. Przychodzą, aby prosić Maryję o wstawiennictwo, by nigdy nie zabrakło mleka do karmienia niemowląt. Na ścianach kaplicy-groty można oglądać zdjęcia oraz wota jako podziękowania za otrzymane łaski.

Nie można nie wspomnieć, że w pobliżu Groty Narodzenia w Bazylice Narodzenia znajdują się dwa pomieszczenia – kaplica i cela św. Hieronima. W tych grotach św. Hieronim spędził ok. 20 lat (386–406). Tu, w pobliżu miejsca, gdzie narodził się Chrystus, św. Hieronim dokonał epokowego dzieła; przetłumaczył Pismo Święte na język łaciński. Był to oficjalny, pionierski przekład Pisma Świętego zatwierdzony przez Kościół i zwany Wulgatą.

Bazylika Narodzenia na przestrzeni historii przechodziła burzliwe dzieje. Podczas najazdu Persów w 614 r. ocalała, jako że Persowie na frontonie Bazyliki dostrzegli wizerunki Trzech Mędrców. Ze względu na ubiór Mędrców uznali ich za swoich ziomków, i to ocaliło świątynię od pożogi. W 1646 r. Turcy podczas okupacji złupili Bazylikę ze wszelkich kosztowności, a ołów z dachu przetopili na kule armatnie. Turcy często profanowali to święte miejsce. Dla uniemożliwienia wjazdu konno do środka Bazyliki, chrześcijanie wpadli na pomysł, aby główne wejście zamurować, pozostawiając tylko niewielki otwór dla wchodzących, i tak jest po dziś dzień.

Ks. Lucjan Kamiński
salezjanin

„Cokolwiek uczyniliście...”

Dla wielu z nas Święta Bożego Narodzenia to okres radości, wewnętrznej spokoju, miłej atmosfery

i ciepła rodzinnego. Tymczasem siadając do stołu wigilijnego, pamiętajmy o tych, którzy nie mają dokąd pójść, mieszkają w kanałach czy na dworcach. Bezdomni. Często ich widzimy w miejscach publicznych, wódczących się, żebrzących, przechodzących koło nich obojętnie. Chodzimy do kościoła, słuchamy Słowa Bożego, rozważamy Pismo Święte, a jednocześnie postępujemy sprzecznie z nauką Kościoła. Jezus powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Uczynki miłosierdzia mówią: głodnych nakarmić, spragnionych napoić. Są w dzisiejszym świecie na szczęście jeszcze ludzie, którzy pomagają biednym. Są instytucje, które dokarmiają głodnych i w święta organizują wspólne wigilie. Wiem, że jest też wielu nadużywających ludzkiego dobra, ale to już sprawa ich sumienia. A jeśli ciebie kiedyś Bóg zapyta, co zrobiłeś na ziemi dla bezdomnych i ubogich, to co Mu odpowiesz?

Marek Skrzypczyk
Niższe Seminarium Duchowne
Częstochowa

Bezdomni czekają

Wiemy wszyscy, że w Polsce jest coraz więcej osób bezdomnych. Wiele z nich znalazło się na ulicy nie z własnej winy. Nie możemy spokojnie usiąść przy stole wigilijnym wiedząc, że są gdzieś ludzie, którzy spędzą swoją wigilię w kanale, a my nie nie zrobiliśmy, żeby to zmienić. Jest taka polska tradycja, że przy stole wigilijnym zostawia się jedno wolne miejsce dla przygodnego gościa. Najczęściej gość nie przychodzi. Być może wstydi się tego, że jest bezdomny i boi się zapukać do naszych drzwi. Błąka się gdzieś po dworcach, wyjada resztki z talerzy w dworcowych restauracjach i czeka na kogoś, kto poda mu rękę. Wiemy, że w krajach zachodnich Święta Bożego Narodzenia to tradycyjny czas wzmożonej działalności dobroczynnej. Warto przypomnieć przy tej okazji o inicjatywach Kamilińskiej Misji Pomocy Społecznej. W samej Warszawie przebywa około 6 tysięcy osób bezdomnych, a ich liczba stale wzrasta. Dzięki ofiarodawcom stworzono sześć wyspecjalizowanych i dobrze funkcjonujących placówek pomocy bezdomnym w Warszawie i okolicy. W przyszłości zamierza się powołać do życia Centrum Pomocy Medycznej (przychodnia i szpital), które będzie udzielało bezpłatnej pomocy wszystkim bezdomnym i nieubezpieczonym mieszkańcom Warszawy. – Tylko dzięki systematycznej, comiesięcznej pomocy części naszych ofiarodawców wystarcza nam środków na zakup żywności, leków, środków opatrunkowych, opłaty za energię elektryczną, wodę i gaz – twierdzi o. Bogusław Paleczny, kamilianin. – Niestety, w dwóch zakupionych przez nas budynkach w Ursusie prace remontowe musieliśmy wstrzymać, nie wiemy, na jak długo. W chwili obecnej fundamenty obu budynków są odkopane, jest potrzeba pokrycia ich środkiem grzybobójczym i izolacyjnym oraz położenia instalacji burzowej. Nie można zostawić odkopanych fundamentów na okres jesieni i zimy, gdyż konstrukcja budynków mogłaby ulec uszkodzeniu i przez to przynieść niepowetowane straty. Konieczne jest, aby rozpoczęty remont dokoń-

czyć, w przeciwnym wypadku zmarowane zostałyby to, co zrobiono do tej pory.

Mariusz Wach
Pińczów

Konto: Zakon Ojców Kamilianów (składka na Kamilińską Misję Pomocy Społecznej), Buraków, ul. Poniatowskiego 13, 05-092 Łomianki X Oddział PKO BP Warszawa r-k nr 10201101-550837-270-201

Przeciw ludzkiej godności

Legalizacja eutanazji jest kolejnym po legalizacji zabijania dzieci nienarodzonych atakiem na ludzką godność, a tym samym na fundamentalne prawo do życia i poszanowania ludzkiej godności. Prawa te są podstawą europejskiej, humanitarnej i chrześcijańskiej tradycji, z której Europa może wciąż być dumna pośród kultur i tradycji świata. Takie jednak decyzje jak ostatnie głosowanie holenderskie czynią z nas jako Europejczyków kontynent coraz bardziej okrutny i niehumanitarny. Krok dokonany przez parlament holenderski jest sprzeczny z Deklaracją Międzynarodowego Stowarzyszenia Medycznego z 1948 r. oraz z zasadami etyki medycznej przyjętymi przez państwa Unii Europejskiej w 1987 r. Eutanazja w proponowanej wersji może być zastosowana nawet wobec 12-letniego dziecka bez zgody obojga rodziców.

Eutanazja jest atakiem na ludzką godność. Jej legalizacja otwiera nieobliczalnie szerokie możliwości nadużyć, służących eliminacji ze społeczeństwa ludzi chorych i starszych. Ludzi przewlekłe chorych oraz starszych stawia w sytuacji zbędnego balastu dla społeczeństwa.

Holandia staje się na naszych oczach krajem niebezpiecznym, co wymaga pogłębionej dyskusji na forum organizacji ochrony praw człowieka. Przypadek ten wymaga stosownej reakcji sądownictwa międzynarodowego, z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka na czele.

Prezes Polskiej Federacji
Ruchów Obrony Życia
Paweł Wośicki

Odpust dla palaczy

Adwent jest czasem, który wyzwała szczególnie dobroć i życzliwość międzyludzką oraz dążenie do przemiany serc. Co może być szczególnym darem świątecznym dla Boga, bliźnich i siebie, zwłaszcza w Roku Jubileuszowym? „Evangelium vitae”, epokowa encyklika Jana Pawła II i całe papieskie nauczanie wskazują, że największym dobrem jest życie. Wszystko, co służy jego utrzymaniu, stanowi bezcenny dar. Największą wartość mają niewątpliwie dary wymagające odwagi i wysiłku, nie tylko od święta, ale na co dzień. Wielkie pole do działania otwiera się przed palaczami tytoniu. Alarmująca jest wiadomość, oparta na naukowych ustaleniach, że w Polsce umiera każdego roku prawie 1400 niemowląt tylko dlatego, że ich matki paliły w czasie ciąży („Rzeczpospolita” 18.11.1999 r.). Podobnie jak matka są narażone na działanie ponad czterech tysięcy substancji chemicznych zawartych w dymie tytoniowym. Dzieci, któ-

rych rodzice są uzależnieni od tytoniu trzykrotnie częściej wpadają w ten nałóg. Zaczynają już palić dzieci 11, 12-letnie, co prowadzi do powstawania nowotworów. Badania wykazują, że palacze tytoniu są głównymi ofiarami raka płuc. Zagrożonych tą ciężką chorobą jest pięć milionów osób.

Stolica Apostolska wprowadziła na Rok Jubileuszowy (do 6.1.2001 r.) szczególny przywilej dla zmagających się z nałogiem picia alkoholu i palenia tytoniu – zyskanie pod zwykłymi warunkami odpustu zupełnego, jeśli w duchu pokuty wykażą w tym względzie wstrzemięźliwość, choćby przez jeden dzień. Nie ma sytuacji, w której człowiek musiałby czynić zło. A palenie papierosów jest złem! Powiedział to Prymas Polski ks. kard. Józef Glemp podczas centralnych obchodów Wielkiego Jubileuszu Metropolii Warszawskiej 20 maja 2000 r. Nikomu z nas nie wolno zmarnować tego czasu łaski.

Stefan Cebulski
Chorzów

Pomoc dla Iwony

Polski Czerwony Krzyż Zarząd Rejonowy w Tychach oraz rodzice Iwony zwracają się z apelem do ludzi dobrej woli o finansowe wsparcie potrzebne na zakup leku pod nazwą „Betaferon” dla naszej podopiecznej Iwony, chorej na stwardnienie rozsiane.

Iwona jest studentką V roku zarządzania, stypendystką Ministra Edukacji Narodowej, wspaniałą, pełną życia i optymizmu dziewczyną. Jej choroba ma remisyjny charakter i jest szansa, że po podaniu leku częste rzuty choroby zmniejszą się, co umożliwi jej kontynuowanie studiów i normalne godne życie.

Kuracja jest jednak bardzo kosztowna – ok. 24 tys. dolarów, a rodziców nie stać na tak wysoki koszt leczenia.

Zarząd Rejonowy PCK w Tychach udostępnił swoje konto. Wpłaty prosimy kierować na konto PCK w Banku Śląskim O/Tychy 10501399-700714728 z zaznaczeniem „Iwona”.

Za wszelką pomoc w pozyskiwaniu środków na leczenie serdecznie dziękujemy.

Godność narodowa

Nieraz słyszy się słowa, że należy obudzić sumienia, wskrzesić poczucie godności narodowej. Piękne to słowa. Ale jak to zrobić?

Od kilku lat mieszkam na wsi. Próbowałam coś zrobić w tej materii. Zaczęłam wywieszać polską flagę w dni świąt narodowych (jako jedyna na we wsi). Z okazji urodzin Papieża wywiesiłam flagę papieską, czego nie zrobił nawet Kościół. Nie było też Mszy św. z tej okazji, jedynie krótka modlitwa po niesporach. Proszę zobaczyć, jak wygląda w mojej wsi boisko sportowe, wisi tam postrzępiona flaga polska. Na Mszy św. 11 listopada odprawionej za Ojczyznę nie było ani jednego ucznia gimnazjum, a uważam, że powinna być grupa z pocztą sztandarową. Kto i jak ma kształtować sumienia, jeśli nie robi tego rodzina, Kościół ani szkoła?

A. B.
(nazwisko i adres
znane redakcji)

Powrót feudalizmu?

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

W dyskusjach o przyszłości państwa zdarzają się prognozy zapowiadające powrót feudalnych stosunków społecznych. Cokolwiek byśmy sądzili o takich opiniach, warto wytropić, skąd się biorą. System feudalny – jak wiadomo – polegał na tym, że każdy wolny człowiek podporządkowywał się jakiemuś panu, co podporządkowanemu dawało pewne korzyści, ale zobowiązywało go to do określonych świadczeń na rzecz pana. Założeniem systemu była wzajemna lojalność: pan chronił i zapewniał opiekę, podwładny słuchał i świadczył – pracę, usługi, dani. Wzajemna relacja nie opierała się na równości, lecz na władztwie i poddaństwie. Dopóki dochowywano lojalności, dopóty system przynosił korzyści obydwu stronom, gdy zabrakło lojalności, system stawał się nieludzki, pan z protektora przeobrażał się w ciemiężyciela, poddani, nie wytrzymując nacisku, buntowali się.

Politycznie system ten oznaczał rozproszenie władzy, którą sprawowali panowie feudalni. Na swoim terytorium każdy pan uważał się za suwerena. Jednak pomiędzy panami również zachodziła relacja podporządkowania: słabszy feudal oddawał się pod protektorat silniejszego i stawał się jego wasa-

lem. Prawdziwym suwerenem był przeto tylko ten, kto nad sobą „nie uznawał nikogo wyższego”, tzn. ten, który nie potrzebował oddawać się pod nieczyją opiekę, gdyż był w stanie stawić czoła innym suwerenom – a to dzięki wojskom, które dawali do jego dyspozycji podlegli mu panowie „niższej rangi”.

Pytanie o powrót feudalizmu, postawione w tytule felietonu, bierze się stąd, że podobne zjawiska można zaobserwować i dziś. Rząd pertraktuje z różnymi siłami społecznymi. Porządku i bezpieczeństwa pilnuje nie tylko policja państwowa i straż miejska, lecz również najęci przez różne firmy ochroniarze. Nawet w ekspresach kontrolą biletów zajmują się nie tylko konduktorzy, lecz także panowie w cywilu z agencji ochrony. W gazetach raz po raz czytamy reportaże o tym, kto tak naprawdę rządzi tym czy tamtym miastem. Nie brak też w prasie opisu panów cieszących się niekontrolowanym wstępem do najwyższych urzędów państwowych. Podobno niektóre regiony zawdzięczają swój rozwój lokowaniu tam kapitału pochodzącego ze źródeł nielegalnych, a o południu Włoch mówi się od lat, że rządzi tam mafia. W jednym z największych tamtejszych miast uświadamiano mnie, kto i w jakim za-

kresie rządzi miastem (sam kiedyś dopiero na miejscu zorientowałem się, że mieszkam u *capo* od spraw społecznych, to u niego, a nie w urzędzie zatrudnienia, ustawiała się kolejka szukających pracy).

Do myślenia winien nam dać choćby sam fakt istnienia przestępczości zorganizowanej i trudnej walki z nią, o której mówią rzecznicy policji. Znaczy to, że ludzie organizują się nie tylko w państwo, ale też w równoległe struktury przestępcze, do których należą też osoby pełniące ważne funkcje państwowe.

Nieuchronnie nasuwa się przeto pytanie, czyżby zasada jedności władzy skupionej wyłącznie w ręku państwa trwała wyłącznie na papierze? Czy – na przykład – policja nie staje się powoli zbyt liczna, skoro obywatele dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa zatrudniają ochroniarzy czy też godzą się płacić haracz samozwańczym opiekunom? Wiem, że są to pytania retoryczne i że policja nie jest zbyt liczna. Ale wiem też, że system dwuwładzy (czy zgoda wielowładzy) nie może długo funkcjonować, bo któraś z nich weźmie górę i wyeliminuje drugą.

Nie tęsknię za systemem feudalnym, wolę demokratyczny. Warto jednak widzieć pewne analogie i wyciągać z nich wnioski.

Za co urządzić Święta?

MACIEJ SABLİK

Jezus ma dwa tysiące lat, możemy czuć się zaproszeni na te niezwykle urodziny. Ale – jak w ewangelicznej przypowieści – niejeden ma poważne kłopoty z przyjęciem zaproszenia i myśli, jakby się tu wyśmiał. Teoretycznie bowiem, jak słyszeliśmy przez cały Adwent, najważniejszym elementem przygotowania do uroczystości jest porządne wyczyszczenie własnej duszy, co wystarczy Boskiemu Solenizantowi i za uroczysty strój, i za urodzinowy prezent. Ale teoria i nauka Kościoła to jedno, zaś ciśnienie świata to drugie. Ongiś pełzająca, a dziś już galopująca komercja wykorzystuje naszą wiarę i naszą tradycję, mami mirażami, narzuca standardy i nakłada kajdany obowiązkowych rytuałów. Nic dziwnego, że w takim kraju jak nasz, w którym apetyty i ambicje wyprzedzają możliwości o jakieś kilkadziesiąt lat, już od kilku tygodni wielu ludzi budzi się rano z bólem głowy, wywołanym tłukącą się po czaszce konstatacją: „nie mam za co urządzić Święt”. A Święty Józef miał za co?

Ale wtedy nie było reklam, telewizji, komputerów, supermarketów i tysięcy pokus, nie pokazywali tych bogato zastawionych stołów i wystrojonych choinek, pod którymi ledwo mieszczą się prezenty. Jeszcze niedawno św. Mikołaj przychodził ze słodyczami 6 grudnia, a potem zniknął, ustępując miejsca – Dzieciątku, Gwiazdorowi lub Aniołkowi. Teraz stada „santaclausów” przebiegają ulice, robią tłok w sklepach i mieszają w dziecięcych głowach. Dzieci, otumanione zmasowanym atakiem, nie mają czasu na zrozumienie, o co chodzi w tych wspaniałych Świętach. Kiedyś strażnikami tradycji byli rodzice, dzisiaj, gdy tradycja też może być rentowna, zamiast strażników mamy jej magazynierów w mediach i w sklepach. Oni – wykorzystując świąteczne symbole – jak komuniści białą-czerwoną flagę – dokonują nowoczesnej rzezi niewiniątek, wmawiając im, że idea ma swoją cenę.

Łatwo jednak narzekać na okoliczności – tak samo mógłby uważać się niejeden z betlejemskich gości, którzy tamtej nocy nie usłyszeli kwilenia niemowlęcia, bo

w gospodzie było za głośno. Gdy się chce Chrystusa zobaczyć, to nawet kilometry pustyń nie przeszkodzą – jak Mędrcom ze Wschodu. Ciekawe, że spośród współczesnych Jezusowi pokłonili się mędrcy, albo tacy, którzy podobnie jak Święta Rodzina nocowali gdzieś w polu. I to oni przynosili dary Panu. Dzisiaj sami sobie robimy prezenty, chętnie słuchając reklamowej rady „podaruj sobie odrobinę luksusu”. Jest to zwyczaj bardzo miły i nie należy go trzebić, jednak w tym całym zgiełku trudno zapanować nad sensem, z czego korzystają producenci licznych „kurzołapów”, przypominających darczyńcę podczas każdego sprzątania.

Interesujące są też rozważania, co dłużej wytrzyma: zabawka, bateria, która ją napędza czy nerwy rodziców? Czasem prezenty, niekoniecznie pod choinkę, bywają nadzwyczaj okazale, zupełnie jak koń trojański – tę uwagę dedykuję wszystkim politykom, którym się zdaje, że nie są korumpowani, a Grecy przynoszą im dary z życzliwości. Trochę dystansu się przyda, zaś na pytanie „za co?”, odpowiedź brzmi: za te dwa tysiące lat.

Globalne półprawdy i my (w Europie)

PIOTR WOJCIECHOWSKI

W przemówieniu otwierającym Kongres Kultury Polskiej znakomity pisarz, mistrz literatury faktu, Ryszard Kapuściński podkreślił, że trzeba myśleć o kulturze narodowej, pojmując istotę globalnych przemian: *O ile w dawnych cywilizacjach wartością najwyższą była ziemia, a w cywilizacji nowożytnej – maszyna, to wartością taką w nadchodzącej cywilizacji staje się umysł ludzki, jego zdolności poznawcze i kreatywne. Aby umysł ten miał wszystkie warunki rozwoju, musi on dojrzewać i doskonalić się w otoczeniu kulturalnym najwyższej jakości, takim, które będzie go nieustannie inspirować i wzbogacać.*

Stwierdzenie to może być źródłem naiwnego optymizmu. Skoro liczy się umysł, inspiracja, postawa twórcza, otoczenie kulturalne, rząd będzie chciał zapewnić Polsce miejsce wśród innych, zwiększając wydatki na oświatę, naukę, a przede wszystkim na kulturę. Nikt z twórców obecnych na kongresie nie uległ tym złudzeniom.

Uważny słuchacz lub czytelnik tekstu Kapuścińskiego znajdzie w nim przekonanie, że umysł zwyciężający w wyścigu globalnym, to nie umysł poety czy malarza, ale umysł bankowca, specja od internetu, programisty. A „otoczenie kulturalne najwyższej jakości” to nie sala koncertowa czy mu-

zeum, ale kosztowne i tajne laboratorium, sala wykładowa. Nadająca ton światowym przemianom globalizacja to mechanizm napędzany logiką zysku. Dlatego *nikt nie pyta, czy książka jest dobra czy zła. Ważne, że stała się bestsellerem. Nikt nie pyta, czy dany film jest wybitny. Ważne, ile obejrzało go widzów, jaką zrobił kasę.*

Trzeba dodać – jeśli książka to bestseller, a film przyciąga miliony, nikt nie pyta, czy uczą one miłości czy nienawiści. Dlatego za naiwny i szkodliwy uznać muszę głos jednego z kongresowych dyskutantów o tym, że nie ma sensu obrona przed kulturą importowaną z Ameryki, bo kultura amerykańska jest wspaniała, cudownie grają muzykę klasyczną orkiestry symfoniczne z Cleveland czy Filadelfii, są na amerykańskich uniwersyteckich campusach subtelni komentatorzy Dostojewskiego i poeci-humaniści, są malarze Greeniwich Village i ambitne teatry off-Broadway... Wszystko to prawda, ale w kinach i telewizorach od Pernambuco po Katmandu i Czukotkę, od Włoszczowej po Krasnystaw, jest inna Ameryka, inne wyroby przemysłu filmowego i rozrywkowego, inny styl.

Cieszą się wszyscy, że udało się w Nicei, że Unia postanowiła korzystnie dla nas – w przyszłej Radzie

Unii Europejskiej będziemy mieli tyle głosów co Hiszpania (27), więcej niż Czechy, Słowacja i Litwa razem wzięte (12+7+7=26). Jakoś nikt nie widzi, jak to nas od przyjęcia do Unii oddala. Kraje już należące do Unii, układają tam sobie różnego rodzaju rachunki równowagi. Przyjęcie małego kraju równowagę zaburzy nieznacznie. Przyjęcie Polski odmieni sytuację w Radzie gruntownie, Polska za określone sojusze w głosowaniu będzie mogła zdobywać wyraźne korzyści, kosztujące wszystkich członków Unii. To widzi już każdy podatnik na Zachodzie, i rządowi niełatwo będzie wytłumaczyć się przed nim najpierw z przyjęcia Polski, a potem z ratyfikacji układu akcesyjnego z Polską.

Cóż, stało się, nie możemy udawać, że jesteśmy mniejsi od Estonii (4 głosy) i Unia po przyjęciu Polski będzie taka sama jak przedtem. Po szczycie Unii w Nicei i po Kongresie Kultury w Polsce potrzebą chwili wydaje się kontynuacja naszej kulturalnej obecności w Europie – takiej jak we Frankfurcie (tragi książki) i Hanowerze (Expo) – pokazywanie, że razem z Europą nie jesteśmy przeciw Ameryce, ale razem z Europą coraz lepiej decydujemy, co chcemy brać z amerykańskiej oferty. A także decydujemy, jak ją równoważyć z naszą własną, polską, więc europejską kulturową ofertą.

Wolni od wszystkiego

KRYSTYNA JAGIEŁŁO

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nie nie zmieniło się w Niemczech tak bardzo jak życie kobiet. Tradycja wyznaczała im zawsze jedną tylko rolę: westalki ogniska domowego, co w Europie od początku XX wieku uchodziło już za pewien anachronizm. Oslawiony model trzech „K” (Kinder, Kueche, Kirche) przeobraził się w Trzeciej Rzeszy we własną karykaturę. Rodzina jako swoista hodowla aryjskich dzieci prowadzona na życzenie dyktatora – takie były oczekiwania Hitlera. Jedną z jego złotych myśli brzmiała: polem bitwy kobiety jest sala porodowa, a bronią łyżka kuchenna. Potrafił się też odwodzić. Za urodzenie czworga dzieci przyznawał matkom brązowy „Krzyż Honorowy Niemieckiej Matki”, za sześciorgo – srebrny, za ośmiorgo – złoty. Jeszcze w latach 90. spotkałam starą kobietę, która na urodziny syna ozdobiła się krzyżem zasługi, przyznawanym jej przez Hitlera za jego urodzenie. Nie mogła sprawić mu większej przykrości. Z zażenowaniem tłumaczył gościom po cichu, że cóż, matka ma swoje prawa i skoro tak się ubrała, on na to nie poradzi. Można powiedzieć, że Hitler nagroził jej macierzyńską ambicję raz na zawsze.

Współczesna niechęć dużej części niemieckich kobiet do posiadania dzieci nie jest odwetem za wymagania Hitlera. Nie wiem nawet, czy młode dziewczyny zdają sobie sprawę z roli, jaką pełniła kobieta w Trzeciej Rzeszy, choć ostatnio wyszło na ten temat kilka książek. Jednak coraz mniej kobiet w Niemczech chce rodzić dzieci. To jest zresztą ogólny aspekt cywilizacji. Z badań socjologicznych wynika jednak, że w porównaniu z innymi krajami europejskimi wśród kobiet 40-letnich najwięcej bezdzietnych jest w Niemczech (23 proc., we Francji i w Polsce 10 proc.). Nawet przewodnicząca CDU Angela Merkel przyznała,

w jednym z wywiadów prasowych, że nie chce mieć dzieci, ponieważ ich posiadanie mogłoby być pożytywane za rezygnację z kariery zawodowej.

Praca zawodowa i chęć zrobienia kariery to oczywiście najważniejszy powód bezdzietności. Ale i chęć posiadania pieniędzy wypiera niekiedy naturalną potrzebę macierzyństwa. Z badań socjologicznych wynika, że biorąc pod uwagę małżeństwa po sześciu latach wspólnego życia, bezdzietne mają ok. 1200 marek miesięcznie więcej aniżeli posiadające potomstwo.

Jak widać, nawet najbardziej naturalną i intymną sferą ludzkiego życia można manipulować. I to dosyć subtelnie. Hitler przecież w końcu nie innego nie robił ponad to, że oczekiwał od młodych kobiet aryjskiego narybku (czytaj mięsa armatniego) i propagował jego ideę. Wystarczyło, aby wiele kobiet dedykowało mu rodzące się dziecko. Z kolei inny dyktator, jakim jest rynek, wymagający ciągłego podnoszenia standardu życia, każe za posiadanie dzieci utratą dóbr materialnych. Wystarczy, aby kobieta przeliczyła pieniądze, by zrezygnować z macierzyństwa. Jakkolwiek socjologowie podkreślają, że znacznie bardziej dowartościowane w sensie psychologicznym czują się matki.

Niechęć do posiadania dzieci wynika też z głębszych przyczyn. Przede wszystkim z niepewności, jaką odczuwają kobiety w niezbyt udanych, czy też wręcz rozpadających się małżeństwach. Liczba rozwodów w Niemczech systematycznie wzrasta. W dziesięciolecie 1988–1998 liczba rozwodów w Niemczech Zachodnich zwiększyła się o prawie 6 proc., w Niemczech Wschodnich zaś po zjednoczeniu Niemiec raptownie zmalała, ale z czasem zaczęła systematycznie rosnąć.

Liczba rozwodów nie jest jedyną ilustracją kryzysu małżeństwa. Dostarcza jej

coraz częściej też i drwina z samej instytucji małżeństwa. Nie skomentuję tzw. prawnej regulacji związków homoseksualnych, która właśnie w Niemczech nastąpiła. Czyż jednak nie jest niesmaczną kpiną małżeństwo zawierane przez radio, gdzie jurorzy spośród 85 kandydatów wybierają pary, którym wolno spotkać się tylko w maskach, a potem wziąć ślub, jak to miało miejsce w Berlinie. Kościół ewangelicki protestował przeciwko tej akcji, a urząd stanu cywilnego odmówił udzielenia ślubu, który odbył się w końcu w Las Vegas.

Nie dziwnego, że tylu jest ludzi samotnych, skoro w taki sposób traktuje się małżeństwo. Większość ludzi żyje co prawda w parach małżeńskich, ale udział samotnych w grupie wiekowej 25–45 lat wzrósł z 4,6 proc. w roku 1970 do 11,8 proc. w 1998 roku (ostatnie badania porównawcze). Jednoosobowe gospodarstwa domowe stanowią w Niemczech 36,2 proc. ogółu gospodarstw domowych. Byłoby ich więcej, gdyby odliczyć cudzoziemców. Wśród tych, którzy mieszkają samotnie, wielu pozostaje w parach, nie zawierając trwałego związku. W Niemczech żyje też milion samotnych matek (których przykład zapewne zniechęca do macierzyństwa).

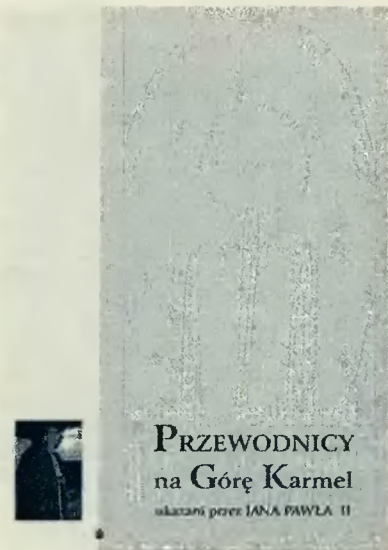
Trudno ten stan rzeczy traktować wyłącznie jako wybór modelu życia. Tym bardziej że nie potwierdza zadowolenia, które on przynosi. Przeciwnie w skali satysfakcji życiowej, badanej ostatnio w ramach studiów nad rodziną niemiecką, małżeństwo z dziećmi daje więcej satysfakcji niż samotność, choćby nawet bardzo luksusowa. Bezdzietność jest w dużym stopniu wynikiem lęków współczesnego człowieka przed brakiem stabilizacji życiowej (zarazem powoduje brak stabilizacji), a także pogoni za pracą. Pracodawca wymaga od potencjalnego pracownika dyspozycyjności. Być może jutro zwolni cię z pracy, a ofertę nowej otrzymasz w Lizbonie, chociaż mieszkasz w Bonn. Ten tryb życia nie sprzyja budowaniu trwałych związków. Powoduje natomiast nerwice, a niekiedy prowadzi do depresji. Co ósmy mężczyzna i co piąta kobieta w Niemczech przynajmniej raz w życiu przeżyli depresję.

Wydaje się, że wielu ludzi żyje przeciwko sobie, realizując raczej model życia pracownika niż człowieka. I to wszystko pod hasłem nieczym nieskrępowanej wolności! Może jednak człowiek potrzebuje trochę rodzinnej niewoli, chociaż niektórzy tak strasznie się jej boją.

Przewodnicy na Górę Karmel

„Cały Kościół idzie do Bożej góry, góry, na której Bóg wyznaczył Eliasza miejsce spotkania: Ja tam czekam na ciebie” – mówił Ojciec Święty. Symbolem tej góry – za św. Janem od Krzyża – gdzie „sama tylko chwala Boża i cześć mieszkają”, jest Góra Karmel. Przewodnikami są: Maryja, prorok Eliasza, święci i błogosławieni – napisał we wprowadzeniu do książki Czesław Gil OCD.

Ojciec Święty często mówi o swoich duchowych związkach z Karmelem. Pierwszy szkaplerz karmelitański, któremu bardzo wiele zawdzięczał w latach młodości, otrzymał na „Górze” w rodzinnych Wadowicach. W przemówieniu do młodych z parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej wyznał, że to właśnie Dziewica Karmelu pomogła mu odnaleźć taskę powołania. W ciągu swojego pontyfikatu



Jan Paweł II kanonizował prawie 300 błogosławionych i beatyfikował około 800 Sług Bożych. W tym wielkim niebieskim gronie 24 osoby pochodzą z różnych wspólnot Karmelu Terezańskiego. Wśród nich św. Rafał Kalinowski, św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) oraz bł. Alfons Maria Mazurek, beatyfikowany w gronie 108 polskich męczenników.

W prezentowanej książce Wydawnictwa Karmelitów Bosych pod redakcją Czesława Gila OCD przedstawiono świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II. Ich poczet poprzedzony jest ukazaniem źródeł duchowości karmelikańskiej w postaciach Maryi, Matki i Królowej Karmelu, proroka Eliasza, oraz Teresy od Jezusa, Jana od Krzyża i Teresy od Dzieciątka Jezus – doktorów Kościoła.

W Adwencie każdy z nas zmierza na spotkanie, które Bóg wyznaczył nam w Betlejem. Lektura o wspinaniu się na Górę Karmel może nam ułatwić to spotkanie i sprawić, że będzie ono bogatsze od poprzednich.

KS. TADEUSZ MROWIEC
Wydawnictwo Karmelitów Bosych
31-222 Kraków, ul. Głogera 5

Ogłoszenie

ZIOŁOWE KURACJE LECZNICZE

OPRACOWANE NA PODSTAWIE RECEPTUR
KSIĘDZA CZESŁAWA A. KLIMUSZKI
Z ZAKONU O.O. FRANCISZKANÓW
TRADYCJA I JAKOŚĆ

Istnieje bardzo wiele schorzeń i dolegliwości, które możemy skutecznie zwalczać za pomocą odpowiednio dobranych mieszanek ziołowych. Wieloletnie badania największego polskiego znawcy i propagatora kuracji ziołowych o. Cz. A. Klimuszki w połączeniu ze ściśle naukową wiedzą popartą wieloletnimi badaniami i konsultacjami zaowocowały mieszankami ziołowymi, którym przyznano atest i nadano status leku oraz udzielono licencji Kurii Prowincjalnej O.O. Franciszkanów.

Proponujemy Państwu gotowe pełnowartościowe mieszanki ziołowe, wchodzące w skład wybranych kuracji z dokładnym opisem stosowania.

Proszę o przysyłanie, (zapłać dopiero przy odbiorze + koszty przesyłki) zakreślonych w okienku kuracji:

1. Otyłość mała nadwaga (Reducenol)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
2. Otyłość duża nadwaga (Reducenol)	6 op.	66 zł	<input type="checkbox"/>
3. Otyłość nadwaga ok. 20 kg (Reducenol)	9 op.	99 zł	<input type="checkbox"/>
4. Wzmocnienie włosów	(Kaptisol)	3 op.	37 zł
5. Wzmocnienie i wypadanie włosów	(płukanka)	6 op.	74 zł
6. Prostate (Diureticol)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
7. Hemoroidy (Rectobol)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
8. Miazdzyca (Tonicol)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
9. Nerwica (Nervinol)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
10. Łuszczyca (Mienibol)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
11. Nadżerka (Vaginol - tryg.)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>
12. Wzrost żóładka (Ulvosolen)	3 op.	33 zł	<input type="checkbox"/>

ZAMÓWIENIE

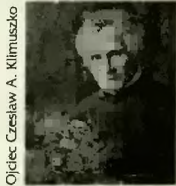
Imię i nazwisko _____

Ulica, nr domu _____

Kod, miasto _____

Należy podkreślić zamawiane zestawy i przelać na adres Biura Zamówień w Poznaniu, lub zamówić telefonicznie:
0 800 55 44 33 (połączenie bezpłatne)

Nasz adres: BIURO ZAMÓWIEŃ ul. Grabowa 4, 61-473 Poznań 33



Ojciec Czesław A. Klimuszko

Otyłość

Zestaw wg. księdza Klimuszki na otyłość nie wymaga reklamy. Najczęściej zamawiają go osoby, które widzą niestetyczne efekty jego działania u znajomych. Osoby, które zgłaszają się do nas z ogłoszeń w gazetach, są zaskoczone niską ceną i nieporównywalną z innymi środkami skutecznością.

No cóż, ksiądz Klimuszko poświęcił całe życie na dobieranie odpowiednich składników i proporcji nie można się więc dziwić, że jego metody dają doskonałe efekty w porównaniu z innymi często bardzo drogimi kuracjami.

Nielegalnie „podrobione” zioła ks. Klimuszki można kupić na bazarach większych miast Polski. My proponujemy Państwu zakup na specjalnych warunkach: oryginalny, posiadający atest zestaw 3 opak., ziół wg. ks. Klimuszki po nieprawdopodobnie niskiej cenie 33 zł.

Wzmocnienie włosów

Bardzo często przypadłość, jaką jest wypadanie włosów, dotyka tysiące Pań i Panów w różnym wieku. Dzięki zastosowaniu odpowiedniej kuracji można ten proces bardzo szybko powstrzymać. Osobom, które mają osłabione włosy (np. po trwałej, lupież, świedzeniu) zaleca się przebadanie dermatologicznie zestaw 3 opakowań, natomiast w przypadku zaawansowanej choroby (wypadanie, łysienie) należy użyć 6 takich opakowań.

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE 0 800 55 44 33 od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 do 21.00

SIEMENS

Lepiej słyszeć - to lepiej żyć

Aparaty słuchowe firmy Siemens
- największego producenta
na świecie to:

- optymalne zrozumienie mowy w każdej sytuacji (np. oglądanie telewizji, na ulicy, w kościele, w sklepie, itd.)
- łatwa obsługa i komfort użytkowania
- duża różnorodność typów aparatów, również aparaty cyfrowe
- przystępna cena
- wysoka jakość i niezawodność
- dwa lata gwarancji

Kupon

upominkowy

Dla aparatów słuchowych marki
Siemens i Rexton zakupionych
po 01.01.2000

Imię i Nazwisko

Adres

Typ aparatu słuchowego

nr seryjny

Aparat dla dziecka ☐ dorosłego ☐

Dystrybutor

Data zakupu

Po dokonaniu zakupu prosimy wyciąć
i przesać kupon do Siemens Sp. z o.o.
ul. Żupnicka 11, 03-821 Warszawa,
Biuro Techniki Medycznej

Pytajcie Państwo o aparaty słuchowe marki Siemens i Rexton u specjalisty laryngologa lub protetyka słuchu:

Białystok - SONO, ul. Marii Curie Skłodowskiej 14, 085 744 73 62; Bochnia - GRAN, ul. Wygoda 3, 014 611 26 75; Częstochowa - AUDIFON, ul. Kościuszki 21/5, 034 324 31 60; Elk - AUDIFON, ul. Wojska Polskiego 76, 087 610 66 52; Gdańsk - Poradnia Zaburzeń Głosu, Słuchu i Mowy, ul. Kilińskiego 16/7, 058 341 18 51; Gdańsk - AURITON, Powroźnicza 19/20, 058 30 111 49; Gniezno - SŁUCHMED, ul. Farna 1, 061 426 74 53; Gorlice - GRAN Gab. Laryngol., ul. Łokietka 11, 018 352 61 18; Jelenia Góra - SPRZĘT ELEKTROMEDYCZNY, ul. Ogińskiego 18, 075 643 06 46; Kalisz - MULTIFON, ul. Nowy Świat 19, 062 766 62 13; Katowice - SONO, ul. Mariacka 26, 032 253 06 03; Kielce - AUDIOPROTETYKA, ul. Rynek 16, 041 34 31 606; Konin - AWATAR, ul. Dworcowa 7/36, 063 249 14 61; Koszalin - ELTON, Al. Monte Cassino 9, 094 345 30 04; Kraków - FONMED S.c., ul. Św. Katarzyny 4, 012 430 61 53; Krynica - GRAN Gab. Laryngol., ul. Ebersa 1, 018 471 20 69; Łańcut - SŁUCHMED, ul. Rejtana 1, 017 225 59 88; Łódź - SONO, ul. Północna 42, 042 634 13 14 w. 314; Myślenice - GRAN Gab. Laryngol., ul. Słowackiego 43, 012 272 26 33; Nowy Targ - GRAN Gab. Laryngol., ul. Długa 45, 018 266 45 37; Olesno - Acoustic, ul. Obrońców Westerplatte 1, 034 358 27 06; Olsztyn - HAS, ul. Żołnierska 16A, 089 534 57 48; Opole - AUDI-FON, ul. 1 Maja 17, 077 45 43 987; Opole - FONICUS, ul. Kościuski 35, 077 456 63 41; Poznań - SONO, ul. Roosevelta 10, 061 841 72 59; Przemyśl - OTEMED, ul. Szańcowa 80, 016 678 66 89; Rybnik - SONO, ul. Młyńska 10, 032 422 53 90; Słupsk - COREKTON, Pl. Dąbrowskiego, 059 840 24 35; Sosnowiec - SONO, ul. Zagadłowicza 3, (Szpital Miejski); Szczecin - MARKE-MED, al. Jedn. Narodowej 42, 091 488 11 60; Tarnowskie Góry - ANTON, ul. Karola Miarki 20, 032 768 98 03; Toruń - Sorimex, ul. Uniwersytecka 17, 056 622 64 66; Warszawa - SONO, ul. Foksai 16, 022 826 53 31; Warszawa - ELEKTRONIKA I ELEKTROMECHANIKA SPRZĘTU MEDYCZNEGO, ul. Radna 10, 022 828 91 86; Wrocław - SONO, ul. Piwna 10, 071 322 34 70.

Siemens Sp. z o.o., ul. Żupnicka 11, 03-821 Warszawa, Tel. 022 870 92 69, 870 92 96, fax 022 870 92 65

BLACHY
PRUSZYŃSKI

RADOŚNYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ POMYŚLNOŚCI
W 2001 ROKU
ŻYCZY PRODUCENT
BLACH DACHÓWKOWYCH
I ELEWACYJNYCH
FIRMA BLACHY PRUSZYŃSKI

www.pruszynski.com.pl

♦ 05-816 MICHAŁOWICE, Al. Jerozolimskie 268, tel. (0-22) 723-80-00 ♦ BIAŁYSTOK tel. (0-85) 719-30-03 ♦ ŁÓDŹ tel. (0-42) 227-80-70
♦ POZNAŃ tel. (0-61) 815-74-63 ♦ WROCŁAW tel. (0-71) 338-41-57

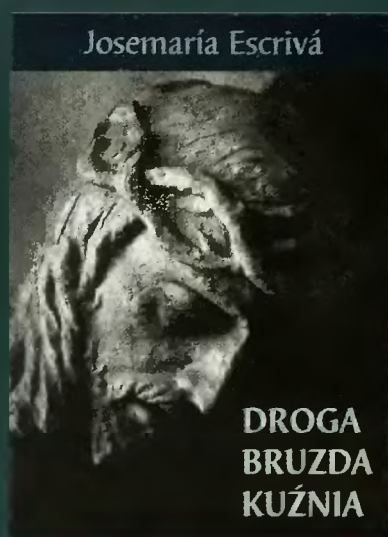
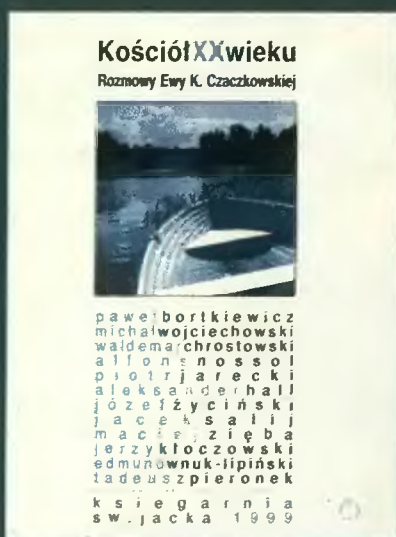
Radosnych Świąt!

Kościół XX wieku

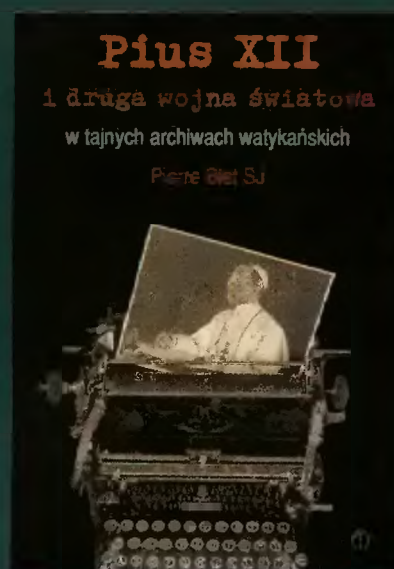
Zbiór
świecnych
wywiadów
Ewy K.
Czaczkowskiej

Nagroda
Wydawców
Katolickich
Feniks 2000

24 zł



25 zł



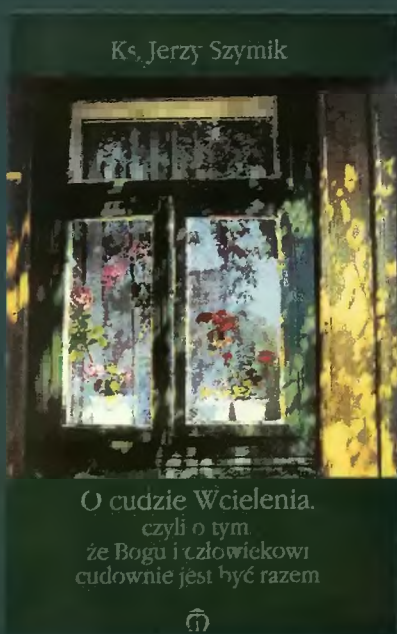
Czy Pius XII
popierał
nazistów?
Tajne archiwa
watykańskie
ujawniają
prawdę...

28 zł

O cudzie Wcielenia...

Rewelacyjne
teksty
tegorocznych
relekcji
akademickich
ks. prof.
Jerzego
Szymika!!!

5 zł



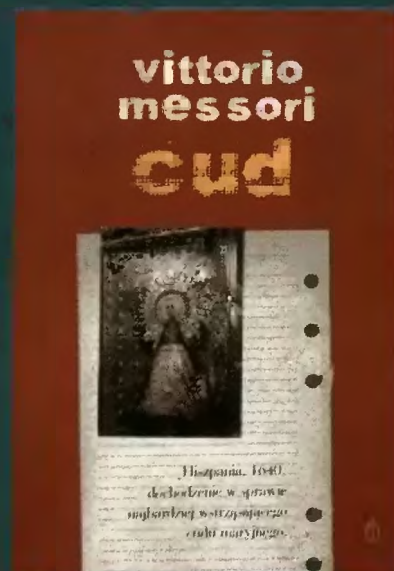
Uwaga! Nowość!

Josemaría Escrivá **Droga • Bruzda • Kuźnia**

Trzy znakomite książki po raz pierwszy w jednym tomie



Po raz pierwszy w Polsce
**Słownik liturgiczny
języka migowego**
32 zł



Czy amputowana
noga może
odrosnąć?
Przeczytaj,
jeśli nie wierzysz...

Światowy
bestseller
Vittorio Messoriego

24 zł

Już wkrótce:

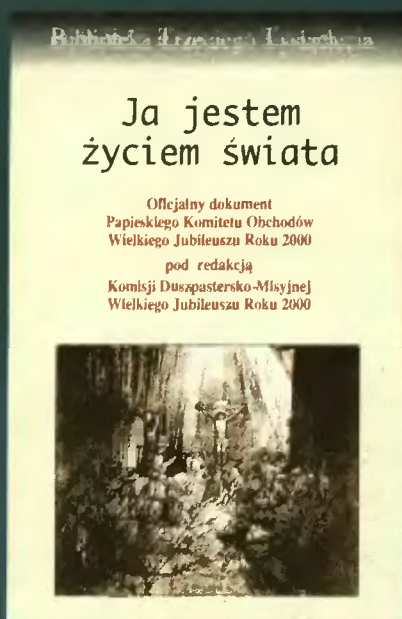
Ks. Jerzy Szymik
**Teologia na
początek wieku**

Uwaga!
Nowość!
Dokument
o Eucharystii

**Ja jestem
życiem
świata**

Ostatnie
wydawnictwo
jubileuszowej
serii!

8,50 zł

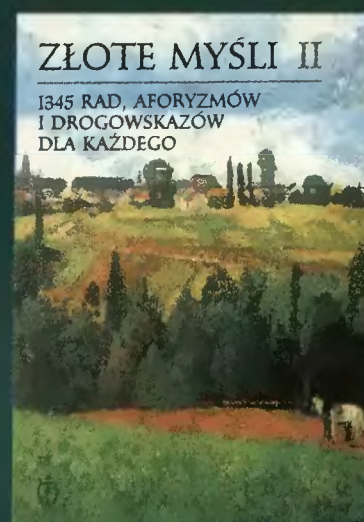


Uwaga! Nowość!

Drugi tom rad, aforyzmów i drogowskazów dla każdego



6 zł



o. Augustyn
Pelanowski
Siódmy rozdział.
Modlitwa
o uzdrowienie
wewnętrzne

75 lat
Księgarni
św. Jacka

7,50 zł

ADRES ZAMAWIAJĄCEGO

ZAMAWIAM ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM

Imię i nazwisko, nazwa instytucji

ulica

kod pocztowy, miejscowość



☐ egz.

☐ egz.

☐ egz.

☐ egz.

☐ egz.

☐ egz.

☐ egz.

☐ egz.

SIOSTRY AUGUSTIANKI MATKI BOSKIEJ MIŁOSIERDZIA

Łącząc w swym życiu praktykę choro-
wej modlitwy liturgicznej, wspólnotę
dóbr duchowych i materialnych oraz
posługę miłości bliźniego poprzez
pracę wśród chorych. W centrum mia-
steczka Pont-L'Abbé (Francja), stolicy
folkloru bretońskiego, siostry augu-
stianki pracują od 1860 r., promieniu-
jąc swym życiem modlitwy i czynami
chrześcijańskiego miłosierdzia na ca-
łą okolicę. Zgodnie z dewizą papie-
ską i przykładem sióstr Marii i Marty
(łk 10, 38-42), że „istotę Ewangelii
stanowią dzieła miłosierdzia”. Siostry
umiejętnie pogodziły posługę miłości
bliźniego z głębokim życiem we-
wnętrznym. Ich konstytucje mówią:
„Dzisiaj, jak i dawniej, Chrystus nas
gromadzi, abyśmy świadczyli o zjed-
noczeniu z Bogiem i Jego miłosierdziu
względem ludzi”.

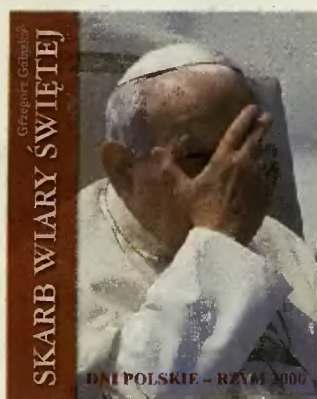
Jeżeli interesuje Cię taki sposób życia
i chcesz uzyskać bliższe informacje o
tym zgromadzeniu, napisz na adres:

**Monastère N. D. de la Miséricorde 7,
place Gambetta
29120 Pont-L'Abbé (Francja)**

Można korespondować po polsku,
w zgromadzeniu jest kilka Polek

Takiej okazji jeszcze nie było!

Specjalna oferta dla diecezji, parafii i uczestników
Narodowej Pielgrzymki Wielkiego Jubileuszu
Roku 2000 do Rzymu



W księgarniach
można kupić ten album za 75 zł,
natomiast propozycja cen Wydawcy
dla diecezji, parafii i pielgrzymów
jest następująca:

- 1 egz. - 60 zł
- 2-4 egz. - 55 zł/egz.
- 5-10 egz. - 50 zł/egz.
- ponad 10 egz. - 45 zł/egz.
plus 1 egz. gratis

WADRAT ZAMÓWIENIE

Diecezja/Parafia/Osoba prywatna

.....
.....
.....
czytelny adres

zamawia egz. albumu
pt. **SKARB WIARY ŚWIĘTEJ**

Należność płatna za zaliczeniem pocztowym. Koszt
przesyłki pokrywa Zamawiający. Jeśli książka nie bę-
dzie mi odpowiadać, mam prawo ją zwrócić (nieusz-
kodzoną) w terminie 10 dni od jej otrzymania.

Data

Podpis i pieczęć

Adresat:

PUH ABG, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Wodna 63
tel. (033) 819-16-80, fax (033) 818-99-58
e-mail: abg@info.bielsko.pl

100 ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA 2000

nowy

Miesięcznik Rodzin Katolickich
NASZA ARKA
24 strony, kolor, **cena tylko 1 zł**

Numer 1 jest poświęcony w całości bl. Ojcu Pio: Jego życiu, działalno-
ści, stygmatom, cudom działanym za Jego wstawiennictwem.

Miesięcznik **NASZA ARKA** jest do nabycia w parafiach; dostępny
także w prenumeracie.

Numer lutowy poświęcony będzie w całości objawieniom Matki Bożej
w Lourdes, a marcowy - Calunowi Turyńskiemu.



Warunki prenumeraty: Odbiorcom indywidualnym pro-
ponujemy prenumeratę pocztową półroczną (6 numerów)
w cenie 15 zł wraz z przesyłką oraz prenumeratę roczną (12
numerów) w cenie 29 zł wraz z przesyłką. Prenumeratę
NASZEJ ARKI dokonuje się wpłacając odpowiednią kwotę
na konto: Wydawnictwo AZ s.c., ul. Pyłosińskiego 15, 31-689
Kraków, PeKaO SA I O/Kraków, nr rachunku:
12401431-7038358-2700-401112-005.

Dział Prenumeraty Wydawnictwa AZ - tel. (012) 428 49 10.

PYTAJCIE W SWOICH PARAFIACH!

ODLEWNIA I NAPRAWA DZWONÓW JANA FELCZYŃSKIEGO

Odnaznaczona wielokrotnie złotymi medalami na targach w kraju i za granicą,
za najwyższą jakość i osiągnięcia w rzemiośle artystycznym

**prowadzona
przez spadkobierców Jana:
Witolda Sobola
i Waldemara Olszewskiego**



**wykonujemy:
dzwony pojedyncze i wielogłosowe
oraz świadczymy usługi
w zakresie napraw dzwonów**

37-700 PRZEMYŚL, ul. Słowackiego 46, tel. (0-16) 678-55-65, tel./fax (0-16) 678-56-21
www.dzwony.bells.com.pl

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

- w Roku Wielkiego Jubileuszu - życzenia
wielu łask i błogosławieństwa Bożej Dziecinie
na każdy dzień Nowego 2001 Roku
i Nowego Tysiąclecia dla całego Duchowieństwa
składają
spadkobiercy Odlewni Dzwonów Jana Felczyńskiego
Witold Sobol i Waldemar Olszewski
wraz z rodzinami i pracownikami



104/R/00

LECZNICZE PRODUKTY Z GORCZYCĄ DLA ZDROWIA

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIO Z WYTWÓRNI - POPRZEC POCZTĘ PROSTO DO PAŃSTWA DOMU
Z POMINIĘCIEM AKWIZYTORÓW I POŚRĘDNIKÓW

Droży Państwo!

Któż z nas nie słyszał o leczniczym wpływie nasion gorczycy
białej na ludzki organizm, używały jej już nasze prababce do
likwidowania niektórych schorzeń. Wychodząc naprzeciw
zapotrzebowaniu na LECZNICZE WYROBY z nasion GORCZYCY
białej, wytwórnia nasza od lat 6 produkuje zarówno najwyższej
jakości, jak i TANIE materace, pasy i opaski, które napełniane są
specjalnie spreparowanymi nasionami gorczycy białej.

Ich doskonała skuteczność potwierdzona jest przez kilka
tysięcy listów od osób, które już używają naszych materacy i
innych wyrobów gorczycowych. Niezaprzeczalną ich zaletą jest
brak jakichkolwiek negatywnych skutków ubocznych dla
zdrowia.

Zaobserwowano, iż spanie na naszym materacu ma
dobroczynny wpływ na zdrowie w następujących schorzeniach:

- ŁUSZCZYCA
- OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii
- NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie
- PROSTATA - łagodzą objawy choroby
- REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY
- REUMATYZM
- NERWOBÓLE
- ASTMA
- LUMBAGO, ISCHIAS
- BÓLE GŁOWY (migrena)
- BÓLE MIĘŚNIOWE
- OBRZĘKI POOPERACYJNE
- MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły
- KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA

Polecamy duże materace o wymiarach 180x75 cm - tylko 89 zł
Oraz materace dwuosobowe o wym.: 180x160 cm - cena 179 zł
Nasz materac to doskonały prezent dla każdego na każdą okazję.
Materac wystarczy przed snem rozłożyć pod prześcieradłem.

Nasze wyroby z gorczycą posiadają
atest Instytutu Leków w Warszawie.

A oto inne lecznicze produkty, które pragniemy polecić
Państwu w sprzedaży poprzez pocztę.

RĘKAWICE GORCZYCOWE - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnio-
niowych rąk. Działają przeciwbólowo. **2 szt. cena kompletu: 39 zł 90 gr**

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz w bólach kręgosłupa, jak
również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regulowane, płynne zapieczętowanie umożliwia korzystanie z pa-
sa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1.4 m w tali). Działanie przeciwbólowe.
1 szt. - cena 39 zł 90 gr

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnio-
niowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo. **1 szt. - cena 19 zł 90 gr**

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcyjnie
dostosowane do stawu kolanowego **1 szt. - cena 19 zł 90 gr**

SIEDZISKO GORCZYCOWE - działanie identyczne jak materaca gorczycowego. Konstrukcyjnie
dostosowane do zwykłego krzesła i fotela kierowcy w samochodzie.
1 szt. - cena 59 zł 90 gr

SKARPETY GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnienio-
wych nóg. Działają przeciwbólowo. **2 szt. - cena 39 zł 90 gr**

KAMIZELKA GORCZYCOWA - poprzez ogrzewanie okolic barku i kręgosłupa likwiduje napięcie
mięśni, sztywność stawów i bóle reumatyczne. Kamizelka jest zalecana w chorobach kręgosłupa i
korzonków. Rozmiar kamizelki jest regulowany rzepami, co umożliwia dopasowanie do każdej figury.
1 szt. - cena 59 zł 90 gr

KOŁNIERZ GORCZYCOWY - stosowany w schorzeniach kręgów szyjnych, w tzw.
przewianiacz i nerwobólach szyi. Regulowane zapieczętowanie. **1 szt. - cena 23 zł 90 gr**

OPASKA NA BARK - specjalna konstrukcja opaski umożliwia zamocowanie jej na barku, a doskonale
działanie przeciwbólowe i przeciwbólowe gorczycy zawartej w opasce likwiduje dolegliwości reumatycz-
ne i zwyrodnieniowe oraz tzw. rwanie barku. Działają przeciwbólowo. Regulowane zapieczętowanie.
1 szt. - cena 23 zł 90 gr

Promocja specjalna dla Czytelników

Każdy zamawiający któryś z naszych wyrobów otrzyma BEZPŁATNIE
specjalny woreczek gorczycowy chroniący przed schorzeniami serca.

**ABY ZAMÓWIĆ NASZE PRODUKTY, WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYŚLAĆ NA NASZ
ADRES PONIŻSZY KUPON-ZAMÓWIENIE lub zadzwonić i zamówić pod
numerem czynnym całą dobę - 017/ 22 73 446 lub 017/22 70 777**
Nasz adres:

**WYTWÓRNI MATERACÓW GORCZYCOWYCH „KAMI”
36-100 KOLBUSZOWA, UL. JANA PAWŁA II 4**

Zamawiam materac gorczycowy	(89,00zł) szt.
Zamawiam materac dwuosobowy	(179,00zł) szt.
Zamawiam rękawice gorczycowe	(39,90zł) szt.
Zamawiam pas gorczycowy	(39,90zł) szt.
Zamawiam nałokietnik	(19,90zł) szt.
Zamawiam nakolannik	(19,90zł) szt.
Zamawiam siedzisko	(59,90zł) szt.
Zamawiam skarpety	(39,90zł) szt.
Zamawiam kamizelkę	(59,90zł) szt.
Zamawiam opaskę na bark	(23,90zł) szt.
Zamawiam kołnierz	(23,90zł) szt.
plus bezpłatny woreczek gorczycowy	szt.
Imię i nazwisko
Miejscowość, kod:
Ulica:



*Wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
i wielu sukcesów
w Nowym Tysiącleciu
życzy
Pollena-Savona*



Pollena Savona, 40-852 Katowice, ul. Pośpiecha 7/9
tel. (032) 254 50 77, tel./fax (032) 254 52 33

Szopka krakowska

Jak gorset z cekinami

Niebieskie wnętrza usiane złotymi gwiazdkami i strzeliste wysokie wieże sprawiają, że dzieło zwycięży 58.

Konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską Bronisława Pięcika przywodzi na myśl kościół Mariacki. Kiedy włączy się światło, wszystko się zmienia: niebieskie tło przechodzi w błękit, witrażowe okienka mienia się różnymi odcieniami czerwieni, złocą się kopuły wieżyczek, błyszczą ich zielone pokrycia.

Światło daje życie. Jego źródło wprawia w ruch szopkową maszynę i wtedy zastygłe w bez ruchu figurki suną w różnobarwnym korowodzie, snując kolędowo-jasełkową opowieść. Ma ona zawsze podwójny wymiar: ponadczasowy, gdyż na świat przychodzi Boża Dziecina, a to wydarzenie w każdej szopce znajduje się na centralnym miejscu, oraz lokalny, przedstawiający to, co dotąd przekazała bogata krakowska tradycja.

Kolor i światło według pana Bronisława to bardzo ważne elementy w krakowskiej szopce. Wraz z architekturą i zabytkami miasta, historią oraz tworzonym przez lata obyczajem dają to, co wyróżnia ją spośród wielu innych szopek. Tutaj mogą się mieszać style i epoki; teraźniejszość sąsiaduje z przeszłością, historia spleta się z legendą, a sacrum z profanum. Dlatego w szopkowych wieżach i ko-

pulach można rozpoznać fragmenty krakowskich zabytków, a postacie świętych i wielkich Polaków występują obok legendarnych stworów. Tak jest również w szopce pana Bronisława, której w tym roku tematem przewodnim jest dwutysiąclecie chrześcijaństwa, eksponowane zarówno napisem, jak i postaciami chrześcijańskich władców. Tak więc obok Mieszka I jest królowa Jadwiga i Władysław Jagiełło, a także Jan III Sobieski, który – jak podkreśla twórca – walczył pod Wiedniem o chrześcijańską Europę. W górnych zaś kondygnacjach, których krakowska szopka podobnie jak wież musi mieć kilka, figurki krakowskich świętych, Ojca Świętego, jego kapelana-biskupa i sunących w kolędowym korowodzie z darami dla Świętej Rodziny Trzech Króli, krakowiaków i górali. Jest też szlachcic, a także skrzydlaci aniołowie. Wszystko to mieści harmonijnie konstrukcja zwieńczona wieżami: z kaplicy srebrnych dzwonów na Wawelu i mariackiej. Są też dwie wieżyczki z kościoła św. Andrzeja i baszty, a pośrodku – złota kopuła Kaplicy Zygmuntowskiej.

Pan Bronisław jest świetnym kolorystą. Nawet prof. Wiktor Żin podziwiał u niego tę tak ważną dla szopkarza umiejętność sprawiającą, że dzieło – choć bardzo barwne – nie razi, nie sprawia wrażenia tandetnego świecidla. – I taka właśnie musi być nasza szopka: kolorowa jak gorset krakowski z cekinami, jak krakowska spódnica – mówi pan Bronisław.

W ciągu minionych lat bożonarodzeniowa szopka krakowska bardzo się zmieniła. Ta, którą w tym roku zapre-

zentował na konkursie pan Pięcik, mieści się pośrodku, między współczesnymi małymi szopkami pod choinkę a szopkami o charakterze jasełkowym, jakie majster murarski Michał Ezenekiel i inni z krakowskich przedmiejsc murarze budowali, by w marowym sezonie zarabiać kolędując po Krakowie. Pan Bronisław pamięta to kolędowanie, bo właśnie w tym celu jego ojciec w czasie wojny zrobił mu pierwszą szopkę.

Następnie wykonywał już sam, aby uczestniczyć w zainicjowanym w 1937 roku przez Jerzego Dobrzyckiego, dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, konkursie na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową.

Dawniej szopki robiło się z bibuły i z papieru. Obecnie materiały są trwalsze: japońskie brokaty, folie, piskaki spirytusowe, potrzebne do malowania witraży na pleksi, pasmanteryjne ozdoby, choć dość drogie i trudno dostępne we wszystkich kolorach. Szopkarz musi też łączyć wiele umiejętności, podkreśla pan Bronisław, a praca wymaga precyzji i cierpliwości. Nad swoim nagrodzonym dziełem pracował prawie cały rok, i oprócz wysiłku włożył w nie sporo serca. Dlatego mówi, że żał mu każdej sprzedanej szopki.



PAWEŁ GRAWICZ

Chociaż kulturowa tradycja krajów europejskich stworzyła wiele szopek, to przecież krakowska wśród nich zajmuje najprzedniejsze miejsce. Świadczyć o tym między innymi właśnie wędrujące po różnych światowych wystawach szopki pana Pięcika oraz ubieganie się o nie prywatnych odbiorców. – Moje szopki znane są w świecie – przyznaje sam artysta. – Jedną z nich niedawno zakupił pewien Francuz. Są już w Nancy i w Paryżu. Były na wystawie w Rzymie i Mediolanie, a dwa lata temu w Chicago. Obecnie jedna pojechała do Irlandii, a druga do Norwegii. Jest też moja szopka u Ojca Świętego – zamówiona przez Wydział Kultury i Sztuki w Krakowie.

ANNA OSUCHOWA

Ogłoszenie

CENNIK OGŁOSZEŃ

1. OGŁOSZENIA FILIGRANOWE

(54 x 22 mm): 150,00 kolorowe 135,00 czarno-białe

2. OGŁOSZENIA RAMKOWE

– 1 moduł kolorowy (54 x 47 mm) 450,00 1 moduł czarno-biały 405,00
1 kolumna (230 x 320 mm) 10.800,00

3. IV STRONA OKŁADKI (nie przewiduje się reklam czarno-białych, pełny kolor, format 270 x 360 mm): 15.000,00

4. NEKROLOGI I PODZIĘKOWANIA: 60,00

DOPLATY OGÓLNE:

- 40 % za artykuły sponsorowane
- 30 % za reklamy na stronach redakcyjnych
- 10 % za reklamy drukowane do spadu
- 50 % za reklamy w wydaniach świątecznych (Wielkanoc, Boże Narodzenie) i numerach specjalnych

ZNIŻKI ZA POWTÓRZENIA W PRZECIĄGU KWARTAŁU (tylko przy płatności z góry):

- 20 % – 12 edycji;
- 15 % – 8 edycji;
- 10 % – 4 edycji;

POZOSTAŁE BONIFIKATY:

- 15 % dostarczenie klisz o odpowiednich wymiarach (liniatura 100 lpi, rozdzielczość 1200 dpi) + wydruk;
- 10 % dostarczenie dyskietki z przygotowaną reklamą na komputer Macintosh o odpowiednich wymiarach oraz w programach: Adobe Illustrator lub Adobe Photoshop, lub Quark X Press;
- 10 % za reklamy, których powierzchnia przekracza lub jest równa 4 modułom;
- 15 % za reklamy, których powierzchnia przekracza lub jest równa 0,5 kolumny;
- 25 % ogłoszenia powołaniowe.

DOPLATY I BONIFIKATY NIE SUMUJĄ SIĘ

Obowiązuje z dnia emisji ogłoszenia, a nie przyjęcia zamówienia. Do cen dolicza się podatek VAT w wysokości 22 %. Jeżeli należność za reklamę nie zostanie uregulowana przed publikacją, redakcja zastrzega sobie prawo wycofania ogłoszenia z druku bez konieczności informowania reklamodawcy. Redakcja zastrzega sobie również prawo wyboru reklam.

Nie zamieszczamy ogłoszeń sprzecznych z profilem pisma.

W
P
R
E
N
U
M
E
R
A
C
I
E
T
A
N
I
E
J

gość
niedzielný

W cenie 12 egzemplarzy

otrzymają Państwo

trzynasty gratis

Warunki prenumeraty GN na II kwartał 2001 r.

Zamówienia można składać w jednostkach kolportażowych „Ruch” na terenie całego kraju do 5 marca.

W urzędach pocztowych bądź u listonoszy na wsi można składać zamówienia do końca lutego.

„Kolporter” SA przyjmuje zamówienia na dowolny okres na terenie całego kraju, tel. 041/368-36-20 do 25. Firma „Redag” (tel. 032/255-27-08) prowadzi prenumeratę na dowolny okres na terenie całego kraju. Pojedyncze egzemplarze wysyłane są na koszt zamawiającego, doliczając do ceny pisma koszt opłaty pocztowej.

Prenumeratę zagraniczną prowadzi:

„Ruch” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Tel. 022/620-12-71 w. 2507, 2508. Prenumerata ta jest droższa od krajowej o koszt wysyłki.

Na terenie Niemiec na zasadach wyłączności prenumeratę prowadzi firma

WIEJAS Polnischer Pressevertrieb, 45-277 ESSEN, Schaffelhofer Weg 32, tel./fax: 0201/582666.

Prenumerata 1 egz. GN kosztuje 2,5 DM.

Cena prenumeraty GN w II kwartale 2001 r. = 32,–



Kupon
52-53



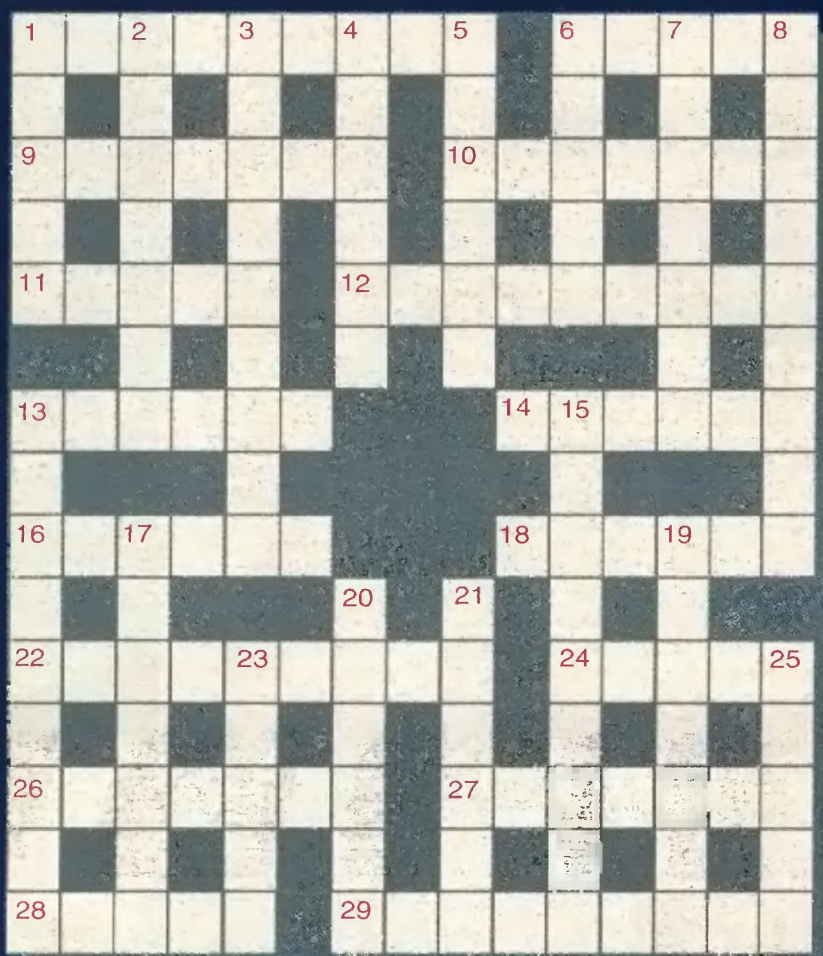
M. PIKARA

POZIOMO:

1) kobieta nieco przestarzała, 6) rytmiczny chód, 9) dostarcza kawioru, 10) funaria, drobny mech liściasty, 11) nazwa, 12) rezygnacja z monarszego tronu, 13) babka lub karpotka, 14) Ramzes XII, 16) poprawianie negatywu lub pozytywu fotograficznego, 18) przednia część tuszy cięłej lub baraniej, 22) ruchoma platforma służąca do przeprowadzania pojazdów szynowych na inny tor, 24) słynny matematyk z Miletu, 26) przestarzałe: ogłoszenie w czasopiśmie, anons, 27) kontrabanda, 28) kosztowne naczynie do szlachetnych napojów, 29) pomieszczenie do usuwania wilgoci z surowców i produktów.

PIONOWO:

1) dzierzawa, 2) stan uniesienia religijnego, 3) ozdobiona ikonami przegroda oddzielająca ołtarz od reszty cerkwi, 4) rodzaj kamizelki, 5) nisza stanowiąca zamknięcie prezbiterium lub nawy kościoła, 6) święty, jeden z Ewangelistów, 7) krążenie, cyrkulacja, 8) przetrzymywany przez porywacza dla wymuszenia okupu, 13) linoskoczek lub ekwilibrysta, 15) odstępstwo od wiary, 17) podróżuje i zwiedza, 19) zwany inaczej atlantem, 20) ryba jak cukierek, 21) naszywka wzdłuż zewnętrznego szwu spodni, 23) do noszenia drobnych przedmiotów, 25) klika.



UWAGA:

Wśród osób, które do 9 stycznia 2001 r. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 kaset wideo.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 49:

Poziomo: kanonik, wigilia, por, kontestator, listonosz, anons, niewola, kędzior, Chicago, kwadrat, oczko, białkówka, elżbietanka, noc, zadymka, kwatera.

Pionowo: kapelan, Naruszewicz, Nakło, konsola, wieszak, Gotlandia, lit, agresor, Ofiarowanie, oratorium, Chodecz, odbitka, kraśnik, trakcja, Klara, żyd.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Wacław Osóbka – Radom, Rajmund Boroń – Kraków, Aniela Kłosek – Bytom, Barbara Krupska – Kraków, Maria Jagiello-Calak – Warszawa, Irena Andrejczyk – Tychy, Bronisława Lech – Psary, Małgorzata Martuszevska – Stróże, Andrzej Majewski – Bielawa, Jadwiga Plaskota – Kędzierzyn-Koźle.

Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Na wesoło

– Tatusiu, kup mi trąbkę! – prosi Jaś.
– O nie! Żebyś mi ciągle przeszkadzał w pracy?!
– Skąd, tato. Będę trąbił tylko wtedy, kiedy śpisz!

– Dlaczego oskarżony ukradł samochód?
– Bo nie chciałem spóźnić się do pracy.
– A nie mógł oskarżony jechać autobusem?
– Nie, na autobus nie mam prawa jazdy.

Policjant zatrzymuje dwóch mężczyzn:
– Dowody proszę!
– Ale my nie umiemy pływać!

– Dziadku, czy leciałeś samolotem?
– Tak.
– A nie bałeś się?
– Bałem, ale tylko za pierwszym razem.
– A potem?
– Potem już nie leciałem.

ANECDOTA

Conrad Roentgen otrzymał kiedyś list, w którym pewien pan prosił go o przysłanie kilku promieni i instrukcji ich użycia, ponieważ nie ma czasu, by przyjechać do uczonego osobiście. Roentgen odpowiedział: „W tej chwili nie mam, niestety, promieni. Proszę przy tym zauważyć, że ich wysyłka to nadzwyczaj skomplikowana sprawa. Już łatwiej będzie panu przysłać mi swoją klatkę piersiową”.

Humor zeszytów szkolnych:

• Dwa wojska zbliżyły się do siebie i zaczęły okładać się kulami.
• Redaktorem „Monitora” był Bohomolec. Wychodził on dwa razy na tydzień.

Hobby z ząbkami

Narodził się Zbawiciel



Przed nami Święta, w czasie których na pamiętkę narodzin Chrystusa będziemy oddawać Mu hołd i wspominać Jego zbawcze dzieło. Dla filatelistów bodźcem do tego są także wydawane przez dziesiątki poczt emisje bożonarodzeniowe, z których wiele nadzwyczaj pięknie przedstawia sceny z przyjścia na świat i pobytu na nim Syna Bożego.

Także Poczta Polska jest w gronie tych, które pielęgnują taką tradycję, wprowadzając nie tak długo jak wiele innych, ale przecież już dziesięć lat. Wraz z serią tegoroczną, wprowadzoną do obiegu 27 listopada, mamy już 22 takie walory! Tegoroczną serię stworzył bardzo udanie artysta plastyk Maciej Jędrzyk, który chcąc jak najbardziej plastycznie przedstawić sceny z życia Chrystusa, posłużył się konwencją średniowiecznego witrażu.

I tak na czterech znaczkach, bardzo barwnych, śledzimy szczególnie ważne etapy z życia Jezusa. Na pierwszym walorze trafiamy do szopki, w której wokół Świętej Rodziny, z unoszącymi się nad nią aniołami wieszczącymi radosne wydarzenie, zebrali się pasterze i Trzej Królowie.

Kolejny znaczek przedstawia Gody w Kanie Galilejskiej, uroczystość weselną, w czasie której Jezus uczynił swój pierwszy cud, zamieniając sześć stągwi wody w wino.

Następny walor pokazuje Ostatnią Wieczerzę, w czasie której Jezus spożył z uczniami pożegnalny posiłek. Wtedy to ustanowił On Eucharystię: wpiersw odmówił modlitwę dziękczynną nad chlebem, po czym łamiąc go powiedział: „To jest ciało moje”, później zaś, odmawiając nad kielichem modlitwę błogosławieństwa, chwały i dziękczynienia rzekł: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza”.

I ostatni znaczek: tu widzimy scenę wniebowstąpienia Chrystusa, które według słów Łukasza w Ewangelii (24,51) nastąpiło zaraz w dniu zmartwychwstania, a wedle jego zapisów w Dziejach Apostolskich (1,3) – po czterdziestu dniach, kiedy to w obecności Apostołów (1,9) „uniósł się w górę i obłok zabrał Go im przed oczu”. W ten sposób Jezus jako pierwszy człowiek wszedł do ostatecznej wspólnoty z Bogiem Ojcem.

ISSN 0137-7604



52



GLIWICE

24-31 grudnia 2000 52-53/452-453

GOŚĆ
niedzielnym

Po wizycie biskupa Jana Wieczorka w Togo Z Gliwic do Sokodé

Na początku listopada z dwutygodniową wizytą przebywał w Togo bp Jan Wieczorek. Po powrocie stwierdził, iż poznając warunki, w których działa tam Kościół i pracują misjonarze z diecezji gliwickiej, skutecznie można im pomagać. Od wielu lat diecezja gliwicka wspomaga togijską diecezję Sokodé.

Historia kontaktów

z diecezją Sokodé sięga roku 1980, kiedy pierwsi kapłani z diecezji opolskiej wyjechali do Togo. Wśród nich był m.in. pochodzący z Zabrza ks. Jan Piontek. Po powstaniu diecezji gliwickiej kontakty te nie tylko zostały podtrzymane, ale wręcz zintensyfikowane. W 1996 roku przebywał w Polsce obecny biskup Sokodé A. Djoliba, który zaprosił bpa J. Wieczorka do złożenia wizyty w Togo. Biskupowi gliwickiemu towarzyszyli ks. prał. Konrad Kołodziej, proboszcz parafii katedralnej, odpowiedzialny w diecezji gliwickiej za dzieła misyjne, oraz ks. Rudolf Badura, dyrektor diecezjalnej Caritas.

– Odwiedziłem naszych misjonarzy w diecezji Sokodé i sąsiadującej z nią diecezji Kará. W wielu parafiach pracują nasi księża. Niektórzy po 15 latach pobytu w trudnym dla białych klimacie, powrócili już do Polski, ale widać ślady ich wieloletniej pracy. Po tym, co tam zobaczyłem, jestem pełen uznania dla kapłanów, którzy chcą pracować w Togo – mówi bp Wieczorek. Podkreśla, że często spotykał się z prośbą o kolejnych kapłanów. – Gdy na zakończenie Mszy powiedziałem, że w tej sprawie uczynię wszystko, co w mojej mocy, owacjom nie było końca.

Biskup gliwicki przewodniczył także Mszy w katolickiej szkole, rozpoczynającej nowy rok nauki. Na 1500 uczniów tej szkoły prawie jedna trzecia to muzułmanie, którzy bez żadnych uprzedzeń uczęszczają do niej, nierzadko zapisując się na katechizację. – Są otwarci i wręcz głodni wiedzy. Często uczą się kosztem wielu wyrzeczeń. Nauka rozpoczyna się o godz. 7.00. Gdy jedną z uczennic zapytałem, o której musi wstać, odpowiedziała: „Aby zdążyć na lekcję, muszę wstać o 4.00” – relacjonuje bp Wieczorek. Wielu uczniów przychodzi do misjonarzy, szukając dorywczej pracy. W ten sposób zarabiają na zeszyty czy podręczniki. Nikt z nich nie domaga się pieniędzy bez pracy. – Tam nie ma zebrania czy wyciągania ręki po niezarobione pieniądze – stwierdził bp Wieczorek.

Wizyta w Kolowaré

wiązała się z odwiedzeniem wioski trędowatych. Oni też oczekiwali odwiedzin biskupa z Polski. – Towarzyszyli mi uczniowie z pobliskiej szkoły. Nikt trędowatych nie dyskryminował, rozmawiałem z nimi wśród gwaru rozbiega-



KS. RUDOLF BADURA

Bp Jan Wieczorek i ks. prał. Konrad Kołodziej z młodymi Togijczykami. Togo, kraj o powierzchni 56 tys. km kw., liczy 40 grup etnicznych, z których każda mówi własnym językiem. Na 4 mln mieszkańców 40 proc. to chrześcijanie – 70 proc. z nich to katolicy. Wyznawcy islamu stanowią 15 proc. ludności.

nych dzieci. Czasy, kiedy trąd wywoływał grozę, mamy już na szczęście za sobą – mówi bp Wieczorek. Tę wioskę potocznie nazywa się „Watykanem”. Głównie stamtąd płynie pomoc dla jej mieszkańców.

W bogatym programie wizyty było także poświęcenie nowego kościoła w Titigbé, na terenie parafii ks. Zygmunta Perfeckiego, który przed pięciu laty wyjechał do Sokodé z diecezji gliwickiej. Dziś ma ponad 40 wiosek, do najdalszej około 50 km. Jak podkreśla bp Wieczorek, urzekła go afrykańska liturgia. – Oni mają czas. Msza, która trwa ponad dwie godziny, jest czymś zwyczajnym. Nawet nie powinna trwać krócej. Ich śpiew, sposób przeżywania i uczestniczenia w Eucharystii zachwyca i zdumiewa – mówi Biskup gliwicki. Niektóre z tamtejszych pieśni i melodii bardzo przypominają śpiewane na Śląsku. Wśród pierwszych misjonarzy, którzy przed 100 laty chrystianizowali Togo, wielu to pochodzący ze Śląska werbiści.

– To kraj różnic i kontrastów

gdzie obok wielkiego bogactwa jest dużo biedy – mówi bp Wieczorek. – Wzdłuż jedynej drogi asfaltowej, przecinającej cały kraj, stoi szereg sklepów i butików. Można w nich kupić wszystko, od pomarańczy aż po telewizor najlepszej zachodniej marki. Zdaniem bpa Wieczorka, Kościół w Afryce jest dynamiczny, żyje i rozwija się. Nie znaczy to, że wolny jest od trudności, takich jak rozwój sekt, negatywny wpływ europejskiej kultury, trudności z rodzimymi wierzeniami. – Widziałem jednak ogromny entuzjazm tych ludzi i otwartość na Ewangelię. Jednak często brakuje im dobrych katechistów, którzy będą mogli tłumaczyć kapłanów i sami

nauczać wiary. Dlatego diecezja gliwicka wzięła na siebie ciężar, aby w diecezji Sokodé kształcić katechistów – mówi bp Wieczorek. – Mieści się w tym pokrycie kosztów szkolenia, zakup Biblii i innych pomocy, wyposażenie w rower. To będzie wkład naszego lokalnego Kościoła na wołanie Ojca Świętego, który w czasie naszej Narodowej Pielgrzymki do Rzymu m.in. apelował o pomoc w szkoleniu afrykańskich katechistów.

KS. WALDEMAR PACKNER

Na większości polskich stołów już wkrótce zapłonie świeca Caritas. Przez cztery tygodnie przypominamy główne dzieła, wspomagane w naszej diecezji przez Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.

Diecezja Sokodé w Togo

Od kilku lat część środków przeznaczona była na budowę, a obecnie na funkcjonowanie sierocinca w Adjengré, na terenie diecezji Sokodé. Problem sierot w Afryce jest szczególnie bolesny. Często porzuconymi dziećmi nie zajmuje się nikt oprócz Kościoła. Obecnie ponad dwadzieścia sierot w Adjengré ma zapewniony pobyt i wyżywienie. W ten sposób podkreśla się katolickość, czyli powszechność Kościoła, którego posłannictwo nie zna granic, a miłość bliźniego okazuje wszystkim, którzy jej potrzebują. Niezależnie od wyznania, przynależności etnicznej czy narodowej.

KS. RUDOLF BADURA



Życzenia Biskupów gliwickich

W błogosławioną Noc Bożego Narodzenia świętujemy jedną z najradośniejszych tajemnic historii naszego zbawienia. Bóg raz na zawsze i niezwykle konkretnie wszedł w dzieje człowieka. Tej nocy dokonał się cud miłości Boga do ludzi.

Od 2000 lat Kościół orędzie betlejemskiej nocy nieustannie niesie wszystkim narodom. Dekret misyjny ostatniego Soboru stwierdza, iż Kościół „usiłuje głosić Ewangelię (...) z najgłębszej potrzeby własnej katolickości oraz z nakazu swego Założyciela”. Dlatego ta Noc zobowiązuje, aby jej przesłanie nieść wszystkim ludziom – również tym, którzy z różnych powodów je odrzucili oraz tym, którzy go jeszcze nie usłyszeli. Od najdawniejszych czasów misyjne zobowiązanie i zapal Kościół czerpie z miłości Boga do ludzi, tak bardzo skonkretyzowanej przez betlejemskie wydarzenie. Żadne inne święto nie przypomina nam tak mocno prawdy, że wszyscy jesteśmy braćmi.

Życzymy, aby Boże Narodzenie wszystkich ludzi, bez żadnych wyjątków, uczyniło uczestnikami tej jedności, która istnieje pomiędzy Ojcem i Synem, i Duchem. Oby przekazywanie betlejemskiej Tajemnicy na nowo ożywiło w nas poczucie braterskiej miłości i międzyludzkiej solidarności.

+ Jan Wieczorek
+ Jan Wieczorek

W diecezji i regionie

• Nowym wojewodą śląskim został prof. Wilibald Winkler, były rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, od trzech lat wiceminister edukacji.

• 7 grudnia w Kurii gliwickiej odbyło się spotkanie dziennikarzy regionalnych mediów zorganizowane przez powołane niedawno Centrum Informacji Diecezji Gliwickiej. Spotkanie prowadził ks. Krzysztof Śmigiera, odpowiedzialny za Centrum. Biskup gliwicki Jan Wierzbicki podzielił się refleksjami po zakończonej wizycie w Togo, podczas której odwiedził dwie tamtejsze diecezje Sokodé i Kara. Ks. Rudolf Badura, dyrektor diecezjalnej Caritas, przedstawił pracę Caritas w ramach diecezji oraz jej pomoc kierowaną na misje. Podczas spotkania zaprezentowane zostały diecezjalne media: gliwickie Radio Plus i gliwicki Gość Niedzielny oraz diecezjalne strony internetowe.

• Katolicki Ośrodek Dom Nadziei od 8 grudnia, 5. rocznicy jego powstania, nosi imię ks. Jana Berthiera, założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny poświęcona została pamiątkowa tablica umieszczona z tej okazji na budynku. Mszy św. sprawowanej w Ośrodku przewodniczył prowincjał Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny ks. Joachim Rzeźniczek MSF. Uroczystość ta była połączona z zakończeniem leczenia jednego z wychowanków Domu Nadziei.

• Bytomski oddział Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców wraz z Zespołem Szkół Medycznych i Caritas zorganizowali akcję „Gwiazdka dla każdego dziecka”. W hipermarketach M1 i HIT w Bytomiu 8 i 9 grudnia przeprowadzona została zbiórka żywności. Zebrane produkty zostały przekazane 12 świetlicom środowiskowym działającym w tym mieście oraz Ośrodkowi Rehabilitacyjno-Edukacyjnemu dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach.

• Do schroniska dla bezdomnych, prowadzonego przez Towarzystwo im. św. Brata Alberta przy ul. Kochanowskiego w Zabrze, wprowadzili się już pierwsi lokatorzy. Miejsce to przyjmuje całe rodziny, które z różnych powodów straciły dach nad głową. Wszyscy szukający pomocy mogą zgłaszać się do kierownika placówki Jolanty Konopackiej – w schronisku od godz. 8.00 do 16.00 oraz pod numerem telefonu: 0501-010-365.

• W gliwickiej Palmiarni Miejskiej otwarta została wystawa fotografii „National Geographic”, na której pokazane zostały prace wybrane z albumu „Oczami fotografów” oraz najciekawsze okładki tego magazynu. Prezentowanych jest 100 zdjęć fotografików pracujących dla tego czasopisma, które przed ponad stu laty powstało w Waszyngtonie.

Gliwice

gosć
niedzielny

Adres redakcji:
44-101 Gliwice,
skr. poczt. 196,
ul. Łużycka 1,
tel./fax 0-32/230 78 80

Redagują: Klaudia Cwolek, Mira Fiutak,
ks. Waldemar Packner

Misje to nie turystyczna przygoda...

powiedział KS. ZYGMUNT PERFECKI, misjonarz z diecezji gliwickiej pracujący w Togo

– Po kilku latach pracy w diecezji gliwickiej zdecydował się Ksiądz wyjechać na misje. Dlaczego?

– Myśl o tym, aby wyjechać na misje towarzyszyła mi już w seminarium duchownym. Przez wszystkie lata studiów działałem w kole misyjnym. W mojej rodzinnej parafii – św. Barbary w Bytomiu – wikarym był ks. Jan Piontek, który od wielu lat pracuje w Togo. Każda rozmowa z nim potęgowała pragnienie, aby wyjechać na misje.

– Wielu patrzy na misje przez pryzmat zdjęć niespotykanej i pięknej przyrody, zawsze uśmiechniętych mieszkańców, cudownego zachodu słońca....

– Wyjazd na misje to nie turystyczna przygoda, choć w opowiadaniach misjonarzy może to czasem tak wyglądać. To wszystko fascynuje przez pierwszy miesiąc. Potem przychodzi znośność morderczy dla Europejczyków klimat, brak podstawowych wygód, a za piękną przyrodą kryją się tysiące dokuczliwych owadów, jadowitych węży, niebezpiecznych pajaków, okresy długiej suszy lub niekończących się deszczów.

– Co wtedy pozwala przetrwać?

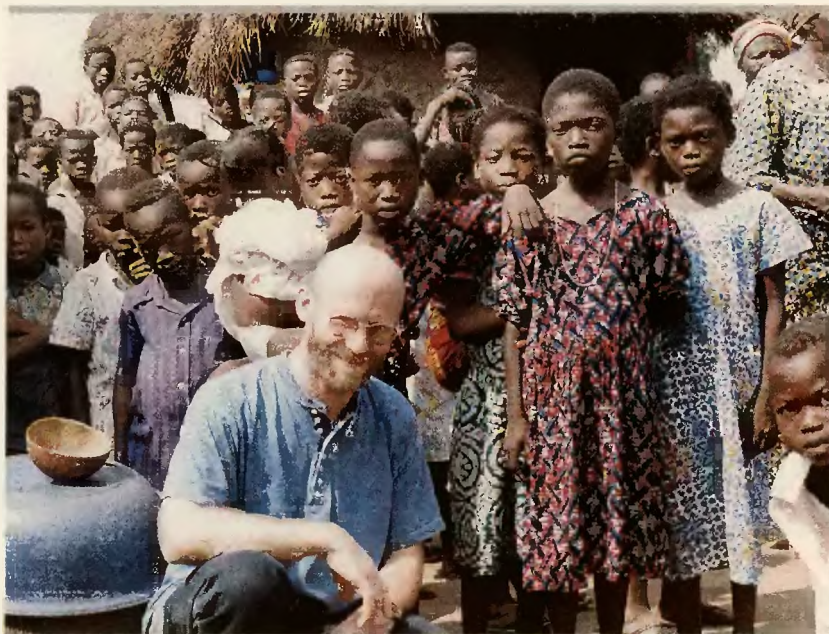
– Przede wszystkim mocna wiara. Bez niej nikt by tego nie wytrzymał; pozostałaby albo ucieczka, albo pozbawiona większego sensu egzystencja.

– Czy misjonarz ma chwile wątpliwości?

– Tak jak chyba każdy z ludzi. Kiedy idzie się w upał lub deszcz do dalekiej osady, kiedy przychodzi osamotnienie i tęsknota za bliskimi, pojawia się czasem myśl: „Co ja tu robię?”. Kiedy docieram na miejsce i widzę ludzi wręcz głodnych Boga, natychmiast przychodzi odpowiedź: „Przecież wiem, po co tu jestem”.

– Jak bardzo są oni otwarci na chrześcijaństwo, religię powstałą przeciwieństwie do afrykańskiej?

– Często okazuje się, że właśnie chrześcijańskie zasady i etyka postępowania odpowiadają ich własnej mentalności i sposobowi życia. Tak dzieje się choćby w przypadku plemienia Kaby. Przecież



chrześcijaństwo nie może być sprzeczne z tym, co jest głęboko ludzkie. Choć prawdą jest, że niektórych sposobów postępowania nie można zaakceptować. Wtedy chrystianizowanie staje się bardzo długim procesem, w którym każde pokolenie misjonarzy jest tylko jednym z ogniw tego dzieła. Na końcowy efekt przyjdzie nam jeszcze długo poczekać.

– Co, w ocenie Księdza, jest obecnie największą przeszkodą w działalności misyjnej?

– Z pewnością nie jest to wrogość czy obojętność miejscowej ludności. Zagrożenia widzę w działalności ogromnej liczby sekt, importowanych głównie ze Stanów Zjednoczonych i dysponujących dużymi funduszami. Również działalność islamu, wspieranego przez bogate kraje arabskie, cieszy się dużym „powodzeniem”. Niebezpieczne jest także lansowanie w tamtejszych mediach zachodniego stylu życia, który w psychice miejscowej ludności czyni ogromne spustoszenie. Europa

stała się dla wielu synonimem sukcesu i bogactwa, do którego starają się za wszelką cenę dążyć. Ciągłe jest też za mało katolickich misjonarzy.

– Co miejscową ludność przyciąga do Kościoła katolickiego?

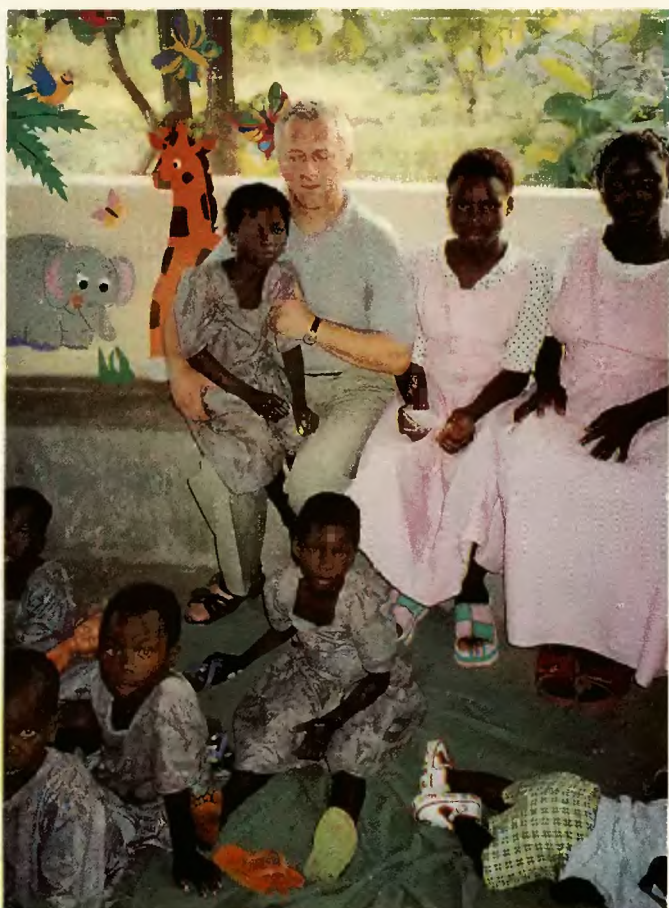
– Praktykowanie miłości bliźniego ze względu na Boga. Mówiąc krótko: działalność charytatywna. Jeśli budujemy szkoły, szpitale, studnie, drogi itd. oni pytają: „Dlaczego?”. Jeśli ktoś zostawia Europę, w ich mniemaniu raj na ziemi, i jedzie do Afryki, wtedy pytają: „W imię czego to wszystko?”. Potem przychodzi moment, aby odpowiedzieć, że to wszystko z powodu Boga, w którego wierzę i wiary, którą wyznaję. Na tym polegają misje.

– Ile potrzeba czasu, aby nadszedł taki moment?

– Często trzeba poświęcić całe swoje życie.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
KS. WALDEMAR PACKNER



Wszyscy mamy

Kiedy w Togo umiera młody człowiek, ludzie nie pytają, co było powodem jego śmierci, ale kto jest jej winien. Ostateczne orzeczenie wydaje czarownik. Jeśli wyrok pada na dziecko – jedynym dla niego ratunkiem jest chrześcijański sierociniec.

W ten sposób do sierocinca w Adjengré trafiły ostatnio dwie dziewczynki, bliźniaczki, osieroczone podwójnie – najpierw przez naturalną śmierć matki, a potem przez wykluczenie z rodzinnej społeczności. Jeszcze trzy lata temu sieroty w Adjengré – miejscowości, gdzie na misjach przebywa ks. Zygmunt Perfecki – nie wiedziały, że będą miały swój dom. Cały sierociniec to była izba o powierzchni dziesięciu metrów kwadratowych, w której musiało się pomieścić 13 dzieci w wieku od niemowlęcego do trzech lat.

Ks. Rudolf
Badura
w sierocinca
w Adjengré,
którego
ściany
ozdobione
są obrazami
-wyklejkami
zrobionymi
w Rusinowicach

Kto jest odpowiedzialny za misję? Miłość za złotówkę

Z przepastnej torby wyciąga zdjęcia z Afryki i z nad Amazonki, na nich uśmiechnięte ładne buzie w kolorze czekolady. Świąteczne widokówki z Matką Bożą – Murzynką i afrykańskim Dzieciątkiem przysyłane przez misjonarzy z diecezji gliwickiej.

Krystyna Malicka, diecezjalna animatorka misyjna, wyklada na stół stosy dokumentów świadczących o pracy Papieskich Dzieł Misyjnych w diecezji. Są dwa rodzaje pomocy misjom – tłumaczy: partykularna – bezpośrednio kierowana do naszych misjonarzy i druga poprzez Papieskie Dzieła Misyjne. Od 1982 roku razem z dr. Wiesławem Staniewiczem z Gliwic postanowili swoje parafialne zaangażowanie w misję rozszerzyć na całą diecezję. Od tego czasu zorganizowali 32 spotkania diecezjalne i 34 rejonowe w trzech różnych punktach diecezji. Spotkania diecezji gliwickiej tym się różnią od podobnych w innych częściach kraju, że oprócz modlitwy i wykładów poświęcają na nich czas na naukę „rekodzieła”. Wtedy na przykład osoby z Sikornika i Sośnicy uczą szycia szat liturgicznych. Wyjaśniają zawołności kroju i ozdabiania. Jeśli haftem, to trzeba mieć sporo czasu na wykonanie go. Jeśli aplikacją, to można uporać się z nią szybciej.

– Szaty liturgiczne wysyłamy przede wszystkim na Wschód, na Białoruś, Ukrainę, czasem do Kazachstanu – wyjaśnia Krystyna Malicka. – Nie wysyłamy już do Afryki, od kiedy zobaczyli-

śmy pięknie haftowane tam stuły. Nieporównanie ładniejsze od naszych.

Lilianna Joneczko, przewodnicząca koła Papieskich Dzieł Misyjnych w Gliwicach na Osiedlu Sikornik przed czerwcem ubiegłego roku z igłą i nitką prawie się nie rozstawała. Uszyła sto kompletów bielizny kielichowej i dzieśięć ornatów, które razem z osobami pomagającymi jej w tej pracy, wręczyła Legatowi Papieskiemu na gliwickim lotnisku.

Praca misyjna to zapał i pomysłowość

Kiedyś jednej pani z raciborskiego koła podczas modlitwy przyszła myśl: pieniądze leżą na ulicy. Ogłosiła zbiórkę złomu i na jeden dzień jej podwórko zamieniło się w wielką składnicę. W Boruszowicach również członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych zarabiali tak pieniądze. Poszczególne koła mają swoje „specjalizacje”. Wiadomo, że dzieci z parafii św. Gerarda w Gliwicach przed Niedzielą Palmową ozdabiają starannie palmy, a później sprzedają, by zarobić na misję. Wieńce adwentowe i stroiki bożonarodzeniowe najlepiej wychodzą w Boruszowicach. Hafty, fartuszki, koszyczki w Bytomiu w parafii Świętego Krzyża, a wieńce na Wszystkich Świętych w Sośnicy.

Część zarobionych pieniędzy przeznaczają na potrzeby parafii, w których pracują misjonarze z diecezji gliwickiej. Ks. Zygmunt Perfecki od 1995 roku jest



Dr Helena Pyz przyjmuje czasem w Jeevodaya dwustu pacjentów dziennie

w Togo, w Peru pracują – ks. Stanisław Marciniak w Atico i ks. Gerard Tyralla budujący kościół w San Pablo de Loreto, którego konsekracja odbyła się przed dwoma tygodniami. 10 grudnia. Do niedawna na misjach przebywał również świecki misjonarz – inż. Marek Rupik. Trzy lata spędził w Namibii, pracując jako zootechnik na tamtejszej farmie.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary wspiera misję, kierując zebrane środki do warszawskiej centrali, a później do Rzymu, gdzie rozdzielane są według potrzeb misyjnych na całym świecie.

Istotą ofiarności jest powszechność

a nie wysokie kwoty od niewielu osób. Na Papieskie Dzieła Rozkrzewiania Wiary, co miesiąc można wpłacać tylko 1 zł. Ponadto jego członkowie starają się uwrażliwić innych na potrzeby misji.

– Cechą tego dzieła jest jego powszechność, tworzenie funduszu solidarności całego Kościoła – wyjaśnia ks. Konrad Kołodziej, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych i delegat biskupa ds. misji. – Uczestniczą w nim nie tylko katolickie kraje Europy, gdzie Kościół ma długą historię, ale również te u początku drogi. Wspólnoty, których struktury Kościoła dopiero się tworzą. One również wspierają dzieło misyjne.

Najbardziej wyraźnym tego znakiem jest niedziela misyjna, przedostatnia niedziela października, kiedy do Rzymu,



Pęcherze na twarzy to objawy jednej z odmian trądu

wraz z modlitwą, spływają ofiary z Kościołów całego świata. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci to pomoc dzieci dzieciom. Tym z miejsc pierwszej ewangelizacji, bo tak określa się tereny misyjne. Tam, gdzie Ewangelia dociera po raz pierwszy, a struktury Kościoła dopiero się tworzą. W diecezji gliwickiej każdego roku dzieci pierwszokomunijne składają dar misyjny. Uczestniczą w nabożeństwach misyjnych i pielgrzymce do katedry gliwickiej.

– Może kiedyś zostaną misjonarzami – zastanawia się Krystyna Malicka.

Papieskie Dzieło Piotra Apostoła to wspieranie seminariów duchownych w krajach misyjnych. Zaś Papieska Unia Misyjna skupia wszystkich zaangażowanych w pracę na rzecz misji – zarówno świeckich, jak i duchownych.

Tarnogórska Grupa Przyjaciół Misji Oblackich, prowadzona przez Ryszarda Pietrygę, liczy ponad 250 członków. To jedna z dwóch, obok Gliwic Sośnicy, istniejących w diecezji. Kiedy któryś z polskich oblatów przyjeżdża do kraju, w jednym z tarnogórskich kościołów niedziela jest nazywana misyjną, chociaż nie przypada w październiku. Misjonarze z Kamerunu, Madagaskaru, Brazylii czy Ukrainy dzielą się doświadczeniem tamtejszego Kościoła, a tarnogórskie wspólnoty odpowiadają na ich potrzeby modlitwą i pomocą materialną.

Po raz pierwszy i jedyny Danuta Szczepańska, odpowiedzialna za bytomską grupę Maitri, była w Indiach 19 lat temu. To doświadczenie wystarczyło, by teraz, kiedy widzi ubogich, myśleć

KLAUDIA CWOŁEK

W diecezji gliwickiej w Papieskie Dzieła Misyjne zaangażowanych jest 38 parafii. Istnieje 21 kół Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary, w których działa 317 osób. Ponadto cztery koła Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci skupiają 60 członków.

Na misjach pracuje trzech księży pochodzących z naszej diecezji: ks. Zygmunt Perfecki w Togo oraz ks. Stanisław Marciniak i ks. Gerard Tyralla w Peru. Oprócz tego w Czechach pracują: ks. Andrzej Bystrzycki, ks. Grzegorz Kotynia i ks. Jarosław Zawadzki, w Holandii ks. Zygfryd Nowara, a w Niemczech ks. Lestaw Urban.

coś do ofiarowania

Dzisiaj w Adjengré jest już 24 dzieci. Najmłodsze ma dwa miesiące, najstarsze 19 lat. Wszystkie zadbane, dobrze odżywione i ładnie ubrane. Mają do dyspozycji przestronny budynek z sypialnią i zapleczem sanitarnym oraz tzw. apatamy – coś w rodzaju osłoniętej wiaty, gdzie przebywają w ciągu dnia. Opiekują się nimi pięć wychowawczyń – siostr zakonnych i świeckich.

Caritas i OCDI

Sierociniec w Adjengré powstał głównie dzięki współpracy Caritas Diecezji Gliwickiej i Opolskiej oraz togijskiej kościelnej organizacji charytatywnej OCDI (Organisation de la Charite pour un Developpement Integral), której przewodniczy pochodzący z Zabrze ks. Jan Piontek, przebywający w Afryce już 20 lat. Po jego urlopie w kraju w 1996 roku, a później wizycie ks. Rudolfa Badury, dyrektora gliwickiej Caritas, i ks. Arnolda Drechslera, dyrektora opolskiej Caritas w Togo, podjęto decyzję, że część fun-

duzy zbieranych co roku w akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom zostanie przekazana do Afryki.

Po trzech latach stanął sierociniec – widoczny znak współpracy, która tak naprawdę dopiero się zaczyna. Obecnie Caritas gliwicka przekazuje do Adjengré środki na żywność, głównie na wyjątkowo drogie mleko w proszku. Równocześnie wspiera budowę kolejnego sierocinca w sąsiedniej diecezji Kará, gdzie na schronienie oczekuje już kilkanaścioro dzieci, na razie przyjętych przez afrykańskie rodziny. Nowym ośrodkiem zajmie się togijaska kobieta, wdowa, która wychowując swoje dziecko, zdecydowała się na opiekę także nad innymi sierotami. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, na wiosnę zamieszkają już razem.

Współpraca między Adjengré i Rusinowicami

Kiedy latem tego roku nasi misjonarze przebywali w Polsce, między inny-

mi odwiedzili Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach. Ks. Piontek i ks. Perfecki opowiadali wtedy o sytuacji dzieci w Togo, a ich relacja stała się początkiem nowej przyjacielskiej współpracy między Adjengré i Rusinowicami. Nie minęło wiele czasu, a mali pacjenci w ramach terapii zajęciowej dla swoich rówieśników w Afryce wykonali obrazy-wyklejki, które teraz zdobią ściany sierocinca w Adjengré. Wzruszeni togijscy natomiast zebrali symboliczne monety i w ręcznie robionej sakiewce przekazali do Rusinowic.

– Nie możemy Wam nic ofiarować – napisała później siostra Angelina Thérèse, odpowiedzialna za sierociniec – ale mamy naszą codzienną modlitwę, którą nieustannie wznosimy za Was do Pana. Także w każdym krzyku dziecka taka modlitwa jest do Boga zanoszona. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie służyć jedności.

Ciąg dalszy na str. 26

Premiera Teatru A Pastorałka

Inaczej opowiadają aktorzy Teatru A historię o narodzeniu Zbawiciela. Inaczej niż zwykle przedstawiana jest ta opowieść – ciepłą, przykrytą pierzynką śnieżnego puchu albo nabożnie w kolorze sepii. Opowiadają dynamicznie z humorem i nieco wbrew wymuskaney tradycji. „Pastorałka – Rzec o Narodzeniu Pańskim” to najnowsza, siódma już premiera autorska Teatru A. W Gliwicach w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła zgromadziła widzów w dwa wieczory – 1 i 2 grudnia.

Najpierw pełna oczekiwania z porbrzmiewającymi gdzieś śpiewami gregoriańskimi pierwsza część spektaklu – zadumanie nad tajemnicą Zwiastowania. Maryja z Oblubienicy Pana staje się ikoną, a my wkraczamy razem z aktorami w szybki nurt wydarzeń, nieco zawirowany i nieuporządkowany. Rozpoczyna się opowieść dobrze znanej historii biblijnej o Narodzeniu Pańskim, przeplatana fragmentami góralskich jasełek. Choć poddana bożonarodzeniowej tradycji, tu i ówdzie staje naprzeciw niej, pozostawiając widza w pewnej rozterce. Jest to historia, w której faryzeusze chodzą dwójkami, a mędrcy trójkami, jak trzeba. Anioły snują rozważania nad teologią – same bez ciała – mają problem z Wcieleniem, które obwieszcza światu. Spod pełnych humoru dialogów, opartych na grze słów, skojarzeń

i paradoksie, wypływają prawdy nie zawsze radosne, bo trafnie puentujące naszą rzeczywistość. Opowieść pełna jest pięknych fragmentów poezji starochrześcijańskiej, ludowych pieśni i koled. Niepozabawionych świeżego spojrzenia, bo wykonanie znanej pastorałki „Nie było miejsca w gospodzie” bliższe jest repertuariowi nostalgii, płynącej z południowoamerykańskiej hucjendy. „W jasełkach trzeba mówić po góralsku” – pada wyjaśnienie ze sceny i to jest chyba najsłabsza strona tego spektaklu. Góralszczyzna mówiona, bo ta z góralskim przysłowiem brzmi jak trzeba.

„Pastorałka”, podobnie jak ostatni spektakl Teatru A „Pasja”, wyrasta z tradycji związanej z najważniejszymi świętami przeżywanymi przez Kościół i od wieków przedstawianymi w misteriach i jasełkach. Wyrastają

z tego nurtu, ale wyraźnie biegną obok, a czasem wbrew niemu. Tradycyjne podejście jest tylko pretekstem do tego, by podzielić się własnym spojrzeniem na te wydarzenia – dotyczące naszej wiary, ale również kultury. Groteska, którą posługują się, wyostreza ten obraz, a jednocześnie niczego nie narzuca. Opowieść snuje się szybko, trochę chaotycznie, w końcu gubią się wszyscy – mędrcy ciągle w drodze do Betlejem, Hanus stale w rozterce, aktorzy, bo nie chodzili na próby. Reżyser Mariusz Kozubek przyspiesza akcję aż do oczekiwanego końca, kiedy stają pasterze zadziwieni, mędrcy oniemiały. Do końca, który jest przecież początkiem. Wszedło słońce w ciemności – podpowiadają aktorzy. Pozostawiają widza samego wobec Tajemnicy, której nie trzeba dopowiadać słowami, bo sama jest czymś największym, co zdarzyło się światu.

Dobrze, że w „Pastorałce” Teatru A nie ma niepotrzebnych słów. Dobrze, że jest to tak radosne przedstawienie, przecież mówi o najradośniejszym wydarzeniu.

M. F.

Miłość za złotówkę

Ciąg dalszy ze str. 25

o solidarności. Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata – bo tak brzmi pełna nazwa – w diecezji gliwickiej skupia dwie grupy – przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu i św. Mikołaja w Pyskowicach.

Danuta Szczepańska, podobnie jak osoby, które razem z nią odwiedziły Indie, pamięta, co Matka Teresa powiedziała im, kiedy odjeżdżali: wróćcie do Polski.

Kalkuta jest tam, gdzie mieszkacie.

Jeevodaya – świt życia, tak tłumaczy się to słowo – to dla wielu trędowatych nadzieja. Na zdrowie, pracę, nowe życie. Od ponad 5 lat prowadzony przez polską lekarkę Helenę Pyz, po śmierci o. Adama Wiśniewskiego, pallotyna, założyciela ośrodka dla trędowatych. Są dni, kiedy w kolejce do poradni dr Pyz ustawia się po dwieście osób, niektóre pokonują kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów. W Jeevodaya trędowaci zostają aż do wyleczenia czy zalecenia choroby. Dzieci uczą się w szkole, dorośli wykonują drobne prace, np. papierowe torebki na lekarstwa. Inni – przyuczeni, opatrują rany, wydają tabletki. Na zdjęciu z Indii dłonie szewca, wyraźnie z przykurczem palców, biorą miarę na buty dla stóp, po których pozostały tylko niezgrabne kikuty. Na innym, czarno-białym, mężczyzna z Puri we wschodnich Indiach, gdzie o. Marian Żelazek, werbista, prowadzi ośrodek dla trędowatych wraz z ośrodkiem dialogu z różnymi religiami. Przychodzą tam wyznawcy różnych bogów, by poroz-

mawiać o „Bogu ojca Mariana”. Werbista, chociaż w swojej parafii nie ma zbyt wielu wiernych, wierzy, że przyjdzie taki czas, kiedy całe Indie się nawrócą.

Grupy Maitri – w diecezji gliwickiej istniejące od 1976 roku – modlą się, zbierają pieniądze i wraz z własnymi ofiarami wysyłają je tam, gdzie biedni potrzebują solidarności bogatszych. Janin, to

„adoptowana sercem”

przez bytomską grupę dziewczynka z Indii. Zagłodzona, trafiła do Jeevodaya w stanie agonalnym, uratowały ją kaszki, które przyszły w ich paczce z Polski i tak została pod ich opieką. Podobnie jak Samusoni, chłopiec z Rwandy, od 5 lat również ich „adoptowane” dziecko. Krzysztof Majeran, także z Maitri, razem z ojcem i bratem od siedmiu lat troszczą się o Shanti, w Jeevodaya mówi o niej: to taka wesoła dziewczynka.

Oprócz tych adoptowanych członkowie Maitri mają zwykle pod opieką ponad 20 dzieci, które od 6 lat przychodzą do świetlicy przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu. W pierwsze czwartki miesiąca podczas Drogi Krzyżowej modlą się o jedność świata, Kościoła, ruchu, misjonarzy. Utrzymują szkołę życia dla dziewcząt w Rwandzie i 17 dzieci w Boliwii, z biednych rodzin, w większości sierot.

Misje – dla jednych egzotyczne obrazy, dla innych codzienność. Dla wszystkich ochrzczonych – obowiązek troszczenia się o to, by Ewangelia mogła dotrzeć do tych, którzy jej nigdy nie słyszeli lub tych, którzy muszą ją usłyszeć po raz drugi.

MIRA FIUTAK

Zapraszamy

Zakończenie Roku Jubileuszowego

odbędzie się w wigilię Objawienia Pańskiego – 5 stycznia. O godz. 17.00 z kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach wyruszy procesja z udziałem księży biskupów i kapłanów z całej diecezji, którzy w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła będą koncelebrować uroczystą Eucharystię.

Ruch młodzieży salwatoriańskiej

zaprasza na zimowe spotkania z Bogiem. Dla uczniów szkół średnich i starszych rekolekcje odbędą się w terminach: Trawna (Czechy): 26 stycznia–3 lutego, 3–10 lutego, 10–17 lutego; Morąg (k. Elbląga): 2–8 lutego; Mikołów: 16–22 lutego.

Dla gimnazjalistów: Morąg (k. Elbląga): 27 stycznia–2 lutego; Mikołów: 10–16 lutego. Bliższe informacje pod adresem: Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej, pl. Salwatorianów 1, skr. poczt. 111; 43-190 Mikołów, tel. 0-32/738-50-40 lub 0-602-46-19-22, e-mail: rms@sds.pl

Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”

zaprasza na dzień skupienia, który 6 i 7 stycznia w domu rekolekcyjnym w Zabrze Biskupicach (ul. Bytomska 39) poprowadzi ks. Herbert Hlubek. Początek w sobotę o godz. 16.30, zakończenie w niedzielę o godz. 12.00.

KIK w Bytomiu

przy parafii NSPJ (ul. Pułaskiego 9) zaprasza 28 grudnia o godz. 17.00 na wieczór koled i pastorałek.

W żłóbku na sianie

Po raz trzeci rozstrzygnięty został konkurs „W żłóbku na sianie” pod patronatem ks. Józefa Kusche, proboszcza parafii św. Anny w Zabrze oraz Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Zabrze, zorganizowany przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 3 w Zabrze. Uczestniczyło w nim jedno przedszkole, 31 szkół podstawowych, 12 gimnazjów i zespołów szkolnych, 6 szkół średnich i 6 placówek wychowania pozaszkolnego.

Na konkurs wpłynęły 744 prace, to prawie o sto więcej niż w poprzedniej

edycji. Przyznano 102 nagrody i wyróżnienia w kilku kategoriach – za wykonanie szopki, witraży z papieru, witraży malowanych na szkle, haftów artystycznych, rzeźb i prac wykonanych innymi technikami. Wszystkie prace zostały pokazane na pokonkursowej wystawie, zakończonej aukcją, z której dochód przeznaczony zostanie na pomoc dzieciom na Wschodzie. Podczas rozdania nagród wystąpił zespół wokalny „Gama” działający przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej nr 3, a uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego przedstawili jasełka.

Marcin Sulewski z IV LO wykonał jedną z pięciu najwyżżej ocenionych szopek bożonarodzeniowych



ANTONI WITWICKI



A Jezusek się śmieje...

Spotkaliśmy się w adwentową niedzielę w „Chacie na Groniu”, na Łaciakówce w Mesznej. Choć z kilkunastoosobowego zespołu mogli przyjść tylko Jacek Kowalcze z Mateuszem i Esterką, jego mama Helena, Franciszek i Bronisława Maślankowie oraz Maria Gębala, raz po raz chata rozbrzmiewała góralскими pastorałkami. Może i nie wypadało, bo to przecież Adwent, ale musieli przed Świętami przećwiczyć program kolędowania.

W pełnym składzie tę trzypokoleniową grupę kolędników mesznianie spotykają już w drugi dzień Świąt. Większość z nich to zarazem członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy meszniańskiej parafii Niepokalanego Serca NMP.

W XVIII-wiecznej „Chacie”, gdzie wisi portret jej wcześniejszych właścicieli Jana i Marii Łaciaków, rodziców Bronisławy Maślankowej, planują swoje niektóre spotkania – być może także tegoroczny opłatek.

A jak się zaczęło ich kolędowanie?

Kilka lat temu zorganizowali parafialny konkurs kolęd i pastorałek – potrzebne były nagrody. „Najpierw chodziliśmy do sponsorów w Mesznej – opowiada Jacek Kowalcze. – Uznaliśmy jednak, że to przykre zajęcie, bo kto chciał, to dał, a kto nie chciał, to »musiał«, bo był na tej samej liście». Wymyśliliśmy więc, że będzie lepiej, kiedy będziemy kolędować – starym zwyczajem głosić Dobrą Nowinę. Za pierwszym razem przeszliśmy pół wsi i już nie mieliśmy siły, żeby iść dalej. Wtedy druga część była zła, że ich ominęliśmy”.

Kolędowanie, za które ludzie wrzucali pieniądze na zbożny cel, ma już

w Mesznej tradycję. „Dziś mamy tu duży kościół – opowiadają. – W latach 50. wymyślili, że jak dadzą Mesznej plan na taki kościół, to mieszkańcy go nie wybudują, bo to mała miejscowość. Mesznianie się postawili i wybudowali”. „Od chaty do chaty, chodziła orkiestra – dopowiada 70-letni Franciszek. – Zbierali następnych i około pięćdziesięciu osób kolędowało i zbierało ofiarę na kościół”.

Wpuszczano ich do każdego domu, częstowano chlebem, który maczali w roztopionej słoninie, albo czym kto mógł. „Hej gospodyńko szykujcie kiszki, ale nie mało – ze cztery miski, bo nas tu wielka hołota, a w brzuchu wielka rujnota” – śpiewa ktoś w „Chacie” jak na zawołanie.

Franciszek, właściciel trzydziestu owiec, przewodnik beskidzki, honorowy strażak, wraz z żoną Bronisławą wciąż kolęduje. Jak w każdej grupie kolędników i tu jest ktoś, kto chodzi z gwiazdą, z szopką, musi być Diabeł, Śmierć, Żyd, Turon, pasterze. Turonia zrobili sami. Gwiazdę i szopkę dostał od Stanisława Kwaśnego, twórcy ludowego. Koło gospodyń odtworzyło stroje regionalne; przygotowało kosze z jajkami, cukierkami i jabłkami.

Udało się też znaleźć akordeonistę, Staszka z zespołu „Rybarzowanie”. „Rok temu były skrzypce, które jeszcze ledwo grały, w tym roku mogą grać lepiej” – śmieje się Jacek, ojciec dwójki dzieci, stolarz, który właśnie nauczył się na nich grać!

Po pierwszym roku wymyślili, że trzeba z tradycją iść dalej. Przygotowali półgodzinny program – odnajdywali stare kantyczki z pożyczkami, rozlatującymi się kartkami – mówi Helena – a w nich wierszyki i pastorałki. Często dopisywali własne.

Zaczęli trafiać do domów wczasowych w Szczyrku, „łapali” ludzi na uli-

cy. Występowali w szpitalu w Bystrej, w domu pomocy społecznej w Wilkowiecach, w WOK-u, Gimnazjum nr 13. „Nie umawiamy się nigdy co do ceny – mówią. – Jest to wyłącznie dar serca tych, którzy nas słuchają. Mijamy bary piwne, bo uważamy, że nie chodzi w tej tradycji o to, żeby zarabiać”. I tak do dziś, co roku zbierają pieniądze na konkursowe nagrody.

Kiedyś kolędnicy wchodzili do każdego domu, dziś muszą się liczyć „z puszystymi dywanami” – śmieje się Franciszek, ale dodaje, że przyjmuje ich bardzo wielu i to młodych ludzi, i nie chce wypuścić. Najpierw oni dawali, teraz zbierają plony. „Zawsze tak jest: im się więcej da, tym się więcej dostanie” – mówią.

Na próbach spotykają się w domu Jacka, którego żona wyrozumiale znosi gromkie śpiewy. Na co dzień pracują zawodowo, niektórzy prowadzą firmy, udzielają się społecznie przy parafii. No, ale gdyby nie kolędowali, to by ich „chyba udusiło” – żartują. I znowu śpią jak z rękawa przyśpiewkami. Wspominają pastorałkę chóru „Lutnia” z Żywca: „Hej łobyr-tasa grają, a ziemia aż trząsko, Jezusek się śmieje i rękami klasko, Józef

brodą kiwo, u Maryi Matki gębusia scynśliwo”.

Maria czyta wierszyk o tym, jak to górale uszyją Jezusowi kożuszek i butki, w których pójdzie na hale, gdzie śpiewają górale: „Staniesz Jezu na najwyższej skalinie, błogosławić będziesz całą krainę”.

Jacek tłumaczy, dlaczego Jezus narodził się mroźną zimą, a nie wiosną czy latem: „Jezusek na to w głos się śmieje cha, cha, przecie mos złote serce, to nim mnie łogrzejes”.

Nie brakuje góralskich życzeń, które rozpoczyna Helena: „Na scynście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, byście byli zdrowi i weseli, jak w niebie janieli cały rok; by się wam lepiej powodziło jak na starym roku było”. Potem każdy dopowiada swoje...

Żyją historią i tradycjami Mesznej. Mogą o nich opowiadać godzinami. Zauważają, że ludzimi brakami takiego spędzania wolnego czasu. Na pożegnanie dodają, że koniecznie trzeba pozdrowić pozostałych członków grupy i nauczycieli, przygotowujących dzieci do konkursu kolęd i pastorałek, często odkrywanych dopiero w kantyczkach i zbiorach pastorałek pradiadków.

URSZULA ROGÓLSKA

Po raz dwutysięczny ludzie stają wokół nowo narodzonej Bożej Dzieciny i z opłatkami w ręku składają sobie życzenia, pragnąc zawrzeć w nich choć cząstkę tego ciepła i miłości, które z betlejemskiej szopy promieniają na cały świat. To szczególne Boże Narodzenie...

Dziś dziękujemy Bogu nie tylko za to, że dwa tysiące lat temu dał nam swego Syna, ale także za wszystkie łaski, którymi obdarzył nas w ciągu mijającego właśnie Roku Wielkiego Jubileuszu.

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom, aby Boża łaska nie opuszczała Was na drogach, którymi kroczyć będziecie ku Bogu w rozpoczynającym się Nowym Roku i trzecim tysiącleciu wiary.

Redakcja bielsko-żywieckiego „Gościa Niedzielnego”

Zapraszamy na jasełka

Do tradycji związanej w naszej diecezji z przeżywaniem Świąt Bożego Narodzenia weszły już prezentowane rokrocznie na scenie cieszyńskiego teatru „Jasełka tradycyjne”. Ich wykonawcą jest Zespół Teatralny parafii św. Elżbiety w Cieszynie, działający pod kierun-

kiem siostry Jadwigi Wyrozumskiej ze zgromadzenia sióstr elżbietanek.

Jasełka roku 2001 będzie można oglądać codziennie od piątku 19 stycznia do środy 24 stycznia 2001 r. Codziennie widowisko rozpoczynać się będzie o godz. 17, a tylko w sobotę i niedzielę o godz. 16.00.

Rezerwacji miejsc można dokonać telefonicznie u siostry Jadwigi pod numerem: 0-601 452 716 lub w klasztorze – pod numerem: 0-33/852 09 69, a także w kasie teatru: 0-33/857 75 90.

Tak jak to już stało się zwyczajem, to przedstawienie odbywa się nie tylko na scenie, gdyż do śpiewania kolęd zwykle żywo włączają się również obecni na widowiu. „Zapraszając wszystkich do udziału w naszym wspólnym kolędowaniu nowo narodzonemu Jezusowi, przypominamy, że na pamiątkę tego spotkania, a także jako pomoc w domowym kolędowaniu, można nabyć po przedstawieniu także kasety wideo z naszymi widowiskami oraz nagrania magnetofonowe kolęd i śpiewników kolędowych, a także śpiewniki z piosenkami religijnymi i innymi” – zaprasza siostra Jadwiga.

KAZIMIERZ WĘGRZYN

Cieszyńska kolęda

*Śnieg już świerki otulił
gwiazda dziwna płonie
Matka Boga okrywa
i ciało i dłonie*

*pod Rotundą wśród nocy
Matka Boska czeka
kiedy gwiazda pierwszego
sprowadzi człowieka*

*aby mogła tej nocy
bez obawy i trwogi
móc przekroczyć przyjazne
wszystkie ludzkie progi*



TADEUSZ MACIEJCZEK

Do dyżurnej Ratowniczk

„Święta Barbara była zaliczana do grona czternastu orędowników przed Bogiem, którzy mają stały dyżur ratowniczy nad światem. Dlatego dzisiaj prosimy ją o szczególną opiekę nad wszystkimi górnika i mieszkańcami naszego terenu” – mówił biskup Tadeusz Rakoczy 4 grudnia w kościele pw. św. Urbana w Brzeszczach.

Droga Krzyżowa – jedno z jubileuszowych dzieł parafii św. Urbana, to dzieło całej wspólnoty. Projekt techniczny wykonał Kazimierz Pest, a o artystyczny wygląd zadbała Teresa Jankowska. Jak zapewnia ks. kan. Kazimierz Kulpa, parafianie dużo pracowali społecznie, a budowanie na terenie górniczym wcale nie jest proste. „Ta ziemia się rusza i nawet najmocniejsze budowle pękają. Żeby temu zapobiec, trzeba robić potężne zbrojenia”.

Odnowiono także zewnętrzną elewację kościoła. Czekają jeszcze prace na bramie świątyni, gdzie obok namalowanych już herbów, papieskiego, biskupa Rakoczego i miejskiego, będą jeszcze herby biskupa Janusza Zimniaka i kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego. Przed kościołem powstaną płaskorzeźby św. Urbana i św. Barbary.

Na barbórkową Mszę św. przybyły władze samorządowe, dyrekcja kopalni, przedstawiciele Nadwiślańskiej Spółki Węglowej i duszpasterze dekanatu jawiszowickiego.

Święta Patronka zginęła męczenniko około 305 roku, ale jest bliska wielu wiernym do dzisiaj. Historię jej życia ubrano w liczne legendy, ale to

w naszej świątyni, której patronem jest św. Urban, powszechnego kultu doznaje także św. Barbara, patronka górników i hutników, którzy są ludźmi bardzo ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Dzisiejszy dzień jest dla nas bardzo ważny, przygotowaliśmy się do niego przez trzydniowe rekolekcje. A ważny jest dlatego, że dla siebie i dla przyszłych pokoleń, na pamiątkę tego Roku, wspólnota parafialna postanowiła pozostawić trwałe ślady”.

Nie będzie to jednak tylko dzieło materialne. W trzeci piątek każdego miesiąca, przed wieczorną Mszą św. parafianie będą odprawiać Drogę

Krzyżową i czcić Boże Miłosierdzie.

„Pragnę Wam serdecznie pogratulować – mówił licznie zgromadzonym parafianom Ksiądz Biskup. – Nas nie będzie, ale ta Droga Krzyżowa, razem ze wszystkimi świątyniami na naszej ziemi, będzie świadczyć o nas, o naszej wierze, nadziei i miłości, o naszej słabości, ale i o pragnieniu zmartwychwstania. Kiedy będziecie przechodzić tą Drogą Krzyżową, wspomnijcie czasem Biskupa, pomóżcie mi, żebym jak najlepiej wypełnił swoją rolę w mojej pierwszej diecezji, która głęboko osadzona jest w tradycji krakowskiej i katowickiej”.

Nie zabrakło słów skierowanych specjalnie do pracowników górnictwa. To oni znacząco wpływali i wpływają na rozwój Kościoła duchowego i materialnego na tym terenie.

URSZULA ROGÓLSKA

Adwentowy dar św. Mikołaja

W niedzielę 10 grudnia w bielskiej katedrze – pierwszej świątyni naszej diecezji – odbyły się uroczystości ku czci św. Mikołaja, będącego również patronem Bielska-Białej.

W Sumie odpustowej, której przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, wzięli udział liczni bielscy kapłani, diakoni oraz klerycy, a także pracujący przy katedrze siostry zakonne. Uroczystość uświetnił swym śpiewem katedralny chór.

„Jest to ostatni Adwent XX wieku, a zarazem początek pierwszego roku liturgicznego w nowym wieku i tysiącleciu. Chcemy w ten czas wejść jak najgłębiej w tajemnicę Jezusa Chrystusa, który staje na naszych drogach, często tak powikłanych i wyboistych. W tę tajemnicę adwentową wchodzimy dziś ze św. Mikołajem, człowiekiem dobra i miłości. Módlmy się, by przez wstawien-



Z imieniem Jana Pawła II

Od 9 grudnia 2000 roku Szkoła Podstawowa w Ciścu nosi oficjalnie imię Jana Pawła II. Uroczystość ustanowienia patrona tej placówki, połączona z wręczeniem sztandaru, była najważniejszą uroczystością Roku Jubileuszowego w ciścieckiej parafii, a równocześnie zakończeniem jubileuszowych obchodów w całej gminie Węgierska Górka.

Szczycąc się blisko 140-letnią historią Szkoła Podstawowa w Ciścu jako jedna z nielicznych w Polsce nosi imię Ojca Świętego Jana Pawła II. „Wybór tego Patrona nie był przypadkowy. Dokonaliśmy go świadomie, chcąc w naszej pracy kierować się wartościami, których uczy nas Papież” – twierdzi Anna Tomzik, dyrektor szkoły. Uroczystość nadania tej placówce imienia Jana Pawła II rozpoczęła się od Mszy świętej w miejscowym kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego, sprawowanej przez biskupa Tadeusza Rakoczego wraz z dziekanami radziechowskim, ks. prałatem Stanisławem Gawlikiem, i miłowskim ks. prałatem Józefem Nędzą oraz kapłanami z wielu parafii Żywiecczyzny. Proboszcz ciścieckiej parafii ks. kano-

nik Władysław Nowobilski przypomniał, że ta świątynia w sposób szczególny związana jest z osobą obecnego Ojca Świętego. Wybudowana została w ciągu jednej doby w 1972 r. bez zezwolenia władz komunistycznych. Później nastąpił kilkuletni okres obrony tego domu Bożego przed próbami jego likwidacji. Ciścieccy wierni mieli wówczas wielkie wsparcie ze strony kard. Karola Wojtyły, który kilkakrotnie wizytował „nielegalny” kościół i nieustannie występował w jego obronie do władz, a 18 grudnia 1977 r. konsekrował kościelny ołtarz.

Przypominając blisko 140-letnią historię szkoły Ksiądz Biskup podkreślił, że dowodzi ona mądrości i chrześcijańskiej świadomości tutejszych mieszkańców, którzy wiedzieli, czym jest nauka i kultura oraz jakie jest znaczenie prawdy i piękna w życiu człowieka i ludzkiej wspólnoty. „Całą tę bogatą i trudną przeszłość wraz z dniem dzisiejszym i przyszłością polecamy dziś Bogu. Pragnę wyrazić swe uznanie i wdzięczność wobec waszej mądrości i dalekowzroczności, o której świadczy fakt, że postanowiliście tę szkołę nazwać imieniem największego człowieka XX wieku” – dodał Ksiądz Biskup.

Biskup Rakoczy poświęcił szkolny sztandar, na którym umieszczony został wizerunek Ojca Świętego i jego słowa: „Musicie od siebie wymagać”. Przypomniała je dyrektor szkoły Anna Tomzik podczas drugiej części uroczystości, w gmachu szkoły: „Będą one dla nas wszystkich – nauczycieli, rodziców, uczniów – wezwaniem i zobowiązaniem do szczególnej troski o przekazywanie nie tylko wiedzy o życiu i świecie, ale także wartości, płynących z Ewangelii”.

Wójt Węgierskiej Górki, Piotr Tyrlik, przypomniał przebieg obchodów Roku Jubileuszowego w tej gminie – nadanie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Gminy, nazwanie jego imieniem jednej z głównych ulic w gminie oraz październikową pielgrzymkę władz, oraz duszpasterzy i wiernych z parafii w Ciężynie, Ciścu i Żabnicy do Rzymu. Jej głównym punktem była audyencja u Ojca Świętego. Władze gminy przekazały wówczas Janowi Pawłowi II okolicznościowy złoty medal, wydany z okazji Wielkiego Jubileuszu. Podobne medale otrzymali od wójta i przewodniczącego rady gminy Leona Figury wszyscy goście szkolnej uroczystości w Ciścu.

P. M.

ARTUR KASPRZYKOWSKI



nie umniejsza jej postaci – „legenda nie rodzi się z ust, ale z silnej osobowości, która wrosła we własne czasy, którą zachwyciło się współczesne jej pokolenie i przekazało ją aż do dzisiaj” – mówił o Świętej Ksiądz Biskup.

Uroczystość górnica ku czci św. Barbary połączono z innymi ważnymi dla całej wspólnoty parafialnej wydarzeniami – poświęceniem pamiątek Roku Jubileuszowego: obrazu Miłosierdzia Bożego i Drogi Krzyżowej, wkomponowanej w nowe ogrodzenie kościoła. „Od prawie stu lat, to znaczy od zaistnienia tu kopalni – przypomniał proboszcz ks. kan. Kazimierz Kulpa –

Mój anioł...



W roku ubiegłym dzieci z Wisły i okolicznych miejscowości uczestniczyły w konkursie, w którym oceniane były wykonane przez nie własnoręcznie szmaciane lalki. Tegoroczna edycja konkursu stawiała przed uczestnikami inne wyzwanie: trzeba było przedstawić postać anioła. Konkursowe prace do lutego można oglądać w Muzeum Beskidzkim w Wiśle.

„Chodziło nam przede wszystkim o zachęcenie dzieci do rozwijania własnych zdolności, w tym także odwagi korzystania z indywidualnej wyobraźni – wyjaśnia dyrektor muzeum Małgorzata Kiereś. – Jeśli chodzi o dziecięce wyobrażenia postaci anioła, efekty okazały się bardzo interesujące. Zachwyciło jurorów zdecydowane przekonanie dzieci, że anioła można przedstawić jedynie w kolorach: białym, niebieskim, złotym (złotym). Tak wyglądający anioł jest uosobieniem dobroci i towarzyszy człowiekowi na co dzień”. Jak zdecydowanie potwierdzali obecni na otwarciu wystawy autorzy poszczególnych prac, tylko taki może być anioł...

Blisko 120 anielskich postaci rozpościera w sali wystaw swoje skrzydła, gdyż to także atrybut obowiązkowy anioła, wykonany często przy użyciu autentycznych ptasich piór, ciesząc oko bogactwem form i pomysłów realizatorskich. Chociaż na pozór podobne do siebie, dziecięce anioły są mocno zróżnicowane, odślawiają oryginalne światy wyobraźni. „To wielka radość, gdy można odkryć, że w świe-

cie kosmopolitycznej kultury, opanowanej przez jednakową dla wszystkich dzieci lalkę Barbie, możemy spotkać się z tak autentycznymi i szczerymi propozycjami wyrażenia swojego postrzegania świata” – podkreśla Małgorzata Kiereś.

Komisja konkursowa zdecydowała się wyróżnić 15 prac indywidualnych oraz 3 prace zespołowe: dwie były dziełami uczniów klasy VIII Zespołu Szkół Publicznych w Górkach Wielkich a jedna uczniów klasy VI z SP nr 5 w Wiśle Jaworniku.

„Anioł na pewno ma skrzydła i białą suknię” – stwierdził jeden z uczestników ankiety, przeprowadzonej przed konkursem wśród uczniów. „Uważam, że anioł jest błękitny lub biały. Ma piękne, ogromne skrzydła. Jest postacią dobrą, miłą, pełną ciepła” – potwierdza inny. Pozostali ankietowani dodają m.in.: „Jest pomocnikiem Jezusa, śpiewa koledy i inne piosenki kościelne. Wygląda tak: ma na sobie białe szaty i skrzydła. Nie je, nie śpi. Mówi, ale my go nie słyszymy. Śpiewał, gdy narodził się Jezus Chrystus. Jest potrzebny. Żeby rozpoznać Anioła, trzeba patrzeć na skrzydła. Anioł jest nieśmiertelny, mieszka w niebie i opiekuje się swoimi ludźmi. Jest cały biały i chodzi za tym, kogo ma pod swoją opieką”...

Jak tłumaczyli sobie wzajemnie autorzy konkursowych prac podczas wystawy, nie należy się przejmować tym, że ich anioły wyglądają rozmaicie. „Nie jest też ważne, że anioła nie widać – ważne, że on na pewno przy nas jest!” – przekonywały dzieci.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

U św. Mikołaja w Pierścucu

Podczas ostatnich tygodni Roku Jubileuszowego wyjątkowo liczne grupy pielgrzymów nawiedziły kościół jubileuszowy pw. św. Mikołaja w Pierścucu. Szczególnie uroczysty charakter miały też tegoroczne uroczystości odpustowe, którymi przewodniczył biskup Janusz Zimniak. Liturgię śpiewem ubogaciła artystka Beata Raszkiewicz.

„Rzeczywiście, Rok Wielkiego Jubileuszu był autentycznym rokiem łaski – potwierdza proboszcz pierścuckiej parafii ks. kan. Jerzy Horzela. – Zawsze wielu wiernych nawiedzało naszą świątynię pielgrzymując do słynącej łaskami figury św. Mikołaja. W tym roku przybywało ich znacznie więcej niż zwykle, bo mogli też prosić tu o łaskę odpustu. To widoczny do-

wód, jak bardzo ludzie spragnieni są dóbr nadprzyrodzonych”.

W tym roku pierścuckie sanktuarium św. Mikołaja odwiedzili pielgrzymi z ponad 20 miejscowości i parafii, m.in. z Bier, Zaborza, Ogrodzonej, Dębowa, Simoradza, cieszyńskiej parafii św. Jana Chrzciciela, Drogomyśla, Chybia, Skoczowa, Pogorza, Ustronia, Zabrzega, Mazańcowic, Ochab, Górek Wielkich, Strumienia, Brennej i Brennej Leśnicy. Całymi grupami pielgrzymowali do Pierścucia także skoczowscy członkowie Apostolatu Maryjnego, III Zakonu św. Franciszka oraz KIK-owcy z Cieszyna. Tradycyjnie wypraszali u św. Mikołaja rozmaite łaski, a zwłaszcza dary zdrowia, którego szczególnie opiekunem jest św. Mikołaj czczony w Pierścucu.

Pod patronatem GN

Listy z nieba

Otrzymały je w tym roku dzieci z parafii św. Michała Archaniola w Leśnej. W nadesłanych pocztą listach, opatrzonych specjalną ozdobną pieczęcią, Święty Mikołaj zapraszał na spotkanie 6 grudnia. Trudno więc dziwić się, że tego dnia przed parafialnym kościołem pw. św. Michała Archaniola zebrał się spory tłumek oczekujących z niecierpliwością na przybycie gościa z nieba.

„O tym, kim jest św. Mikołaj, mówiliśmy już wcześniej na lekcjach religii – wyjaśnia ks. Piotr Sadkiewicz, organizator piątej już mikołajowej uroczystości w Leśnej. – To jedno z zadań naszego dorocznego parafialnego spotkania ze św. Mikołajem: uświadomić dzieciom, że to nie żaden przybysz z Laponii, któ-

z powodu braku śniegu zajechał pięknym konnym powozem, powitany został gorąco przez dzieci, oczekujące w mroku rozświetlonym blaskiem pochodni. W asyście gromady aniołków, rozdających wszystkim cukierki, poprzedzany przez liczny orszak najmłodszych, którzy na jego cześć ubrali się w kolorowe stroje postaci z bajek, św. Mikołaj dotarł na plac kościelny. Tam wszyscy z podziwem obserwowali efektowny pokaz sztucznych ogni. Później był czas wspólnego radowania się z prezentów, a towarzyszyły tej radości dobrze znane dzieciom piosenki zespołu „Arka Noego”.

Dzieci uczestniczących w dorocznym spotkaniu ze św. Mikołajem było więcej niż w poprzednich latach. Otrzymały one z rąk zacnego gościa 490 paczek, w których przygotowaniu pomo-



ry w wersji proponowanej w mediach niczym nie różni się od innych wymyślonych postaci z bajek. Przypominamy więc, że był biskupem, w swoim życiu dawał świadectwo wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii, stając się w swojej diecezji i dla potomnych wzorem, jak należy kochać ludzi, dzielić się tą miłością i okazywać ją innym”.

Przy akompaniamentem orkiestry dętej OSP w Lipowej św. Mikołaj, który

gli św. Mikołajowi głównie rodzice, 60 paczek dla dzieci z rodzin najgorzej sytuowanych pomogła przygotować Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz sponsorzy. „Wiele osób i instytucji zaangażowało się w organizację tego spotkania – zaznacza ks. Sadkiewicz. – Przyszli parafii z pomocą m.in.: Urząd Gminy w Lipowej, parafialna grupa AA, szkoły i strażacy z Leśnej i Siennej, sołectwo z Siennej, firma gastronomiczno-handlowa »Marcin Cender«, żywiecki sanepid, firmy: »Wiwax« z Żywca, »Rydex« z Leśnej, »Hit« – Henryka i Terezy Studenckich, sklep »Adidas« z Żywca, sklep państwa Cenderów oraz górnicy z Leśnej i Siennej. Izidor Adamczyk zapewnił nagłośnienie. Im i wielu indywidualnym oraz anonimowym pomocnikom dzieła św. Mikołaja składam serdeczne podziękowania”.

Ta wdzięczność należy się wszystkim, którzy umieli zaczerpnąć przykład z życia św. Mikołaja i postanowili być dobrzy...

T. M.

Nowy Rok na Matysce

Przypominamy, że Msza św. dziękczynna za rok 2000, sprawowana pod Krzyżem Jubileuszowym na Matysce w Radziechowach, rozpocznie się 31 grudnia o godz. 23.15. Po Mszy powitanie Nowego Roku.



Pod patronatem „Gościa”

Narodziny szlachetnych serc

Na razie są jedynym parafialnym klubem sportowym działającym na terenie Bielska-Białej. Chcą jednak propagować idee zdrowego sportu, także po to, żeby mieć partnerów do równorzędnej rywalizacji. 2 grudnia, wraz ze swoim prezesem Czesławem Kubieniem, zorganizowali Mikołajowy Turniej Halowej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Parafialnego Klubu Sportowo-Turystycznego „Samson”.

Turniej rozpoczął się Mszą św. odprawioną w kościele pw. św. Pawła Apostoła na bielskim Osiedlu Polskich Skrzydeł. Tutaj powstał „Samson”, a proboszcz parafii, ks. kan. Stanisław Wawrzyńczyk od początku

sprawuje nad nim duchową opiekę. Bez niej powstanie klubu nie byłoby możliwe – tego działacza „Samsona” nauczyli się od ks. Pawła Łukaszy, który założył już blisko 30 takich klubów w parafiach archidiecezji krakowskiej.

W hali sportowej Zespołu Szkół Specjalnych w Wapienicy spotkały się drużyny: „Samsona”, gospodarzy – ZSS, Gimnazjum nr 11 oraz szkół podstawowych nr 21 i 31. Właśnie w tych szkołach na co dzień pracują trenerzy „Samsona” – Andrzej Krzemiński i Piotr Kłosowski.

Zawody rozgrywane systemem każdy z każdym, więc – jak mówią trenerzy

– „nie było mowy o przypadkowych wynikach”. Po wspaniałej walce puchar odebrali gospodarze – podopieczni Jacka Bulińskiego, wuefisty z ZSS. Tuż za gospodarzami był Samson”, gimnazjaliści oraz zawodnicy z SP 21 i SP 31.

Drużyny odebrały puchary i dyplomy z rąk prezesa Kubienia, a na widowni oklaskiwali ich koledzy wraz z duszpasterzami – ks. kan. Wawrzyńczykiem i ks. Piotrem Gregerem. Szkoda, że nie przyszli rodzice zawodników...

Na turnieju nie zabrakło natomiast ks. Stanisława Joneczki, współtwórcy diecezjalnego Biura Promocji Kultury i Sportu, które zachęca duszpasterzy i świeckich – przede wszystkim związanych ze sportem – do organizowania Parafialnych Klubów Sportowych w swoich parafiach. Działacze „Samsona” mogli się podzielić z nim swoimi sukcesami i porażkami.

Turniej zakończył się towarzyskim meczem siatkówki, w którym zmierzył się „Samson” z drużyną gospodarzy. W obu drużynach wystąpili trenerzy, więc szanse powinny być wyrównane, ale ponownie triumfowali gospodarze.

Wszyscy uczestnicy zabawy otrzymali upominki od Świętego Mikołaja, któremu pomógł dyrektor ZSS Andrzej Tokarz i nasza redakcja.

W idei parafialnych klubów sportowych rezultat meczu jest najmniej ważny. Młodzi sportowcy od początku są uczeni, że nie walczą o zwycięstwo za wszelką cenę. Jak mówią działacze „Samsona”, „sport parafialny stanowi alternatywę dla sportu z pierwszych stron gazet, sportu klubowego, a czasem nawet szkolnego. Akcentuje treści wychowawcze, uczy przegrywać, respektować zasady fair play, szanować siebie i innych. Sport parafialny wreszcie nie zaniedbuje ducha. Pięknym jest bowiem kształtny tors, gdy wypełnia go szlachetne serce”.

U.R., P.K.

Konkurs dla wszystkich Jubileuszowe pytania

Dzisiaj już ostatnie pytanie w naszym cyklu zagadek związanych z przeszłością Kościoła na terenie naszej diecezji. Przypominamy, że na rozwiązania wszystkich grudniowych zadań czekamy pod adresem redakcji w Bielsku-Białej przy ul. Słowackiego 27 do 3 stycznia. Tego dnia rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi 5 dwuosobowych zaproszeń na koncert kołęd w wykonaniu słynnego chóru chłopięcego „Poznańskie słowiki”.

Dzisiejsze pytanie:
Święci, którzy urodzili się na terenie naszej diecezji: św. Jan Kanty, św. Jan Sarkander i św. Melchior Grodziecki są dziś patronami katolickich wspólnot, instytucji i organizacji na naszym terenie. Proszę podać przynajmniej po jednym przykładzie patronatu każdego z wymienionych Świętych.

● Ponad 1300 paczek ze słodyczami przygotowało na Świętego Mikołaja bielskie Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta. Paczki trafiły do dzieci z ubogich rodzin, do szkół i placówek opiekuńczych. Część z nich rozdano podczas specjalnej zabawy w Bielskim Domu Kultury.

● W holu Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej czynna jest wystawa pt. „Zwyczaj i obyczaj bożonarodzeniowy oraz noworoczne w sztuce ludowej Beskidów”. Zaprezentowano na niej liczne szopki, gwiazdy kołędnicze, maski obrzędowe i tradycyjne ozdoby świąteczne.

● Po raz drugi Starostwo Powiatowe w Żywcu zorganizowało cykl imprez świątecznych pod hasłem „Boże Narodzenie po beskidzku”. Były konkursy, spektakle, kiermasze, warsztaty folklorystyczne oraz prezentacje zwyczajów świątecznych i dorobku artystycznego gmin Żywiecczyny.

● Do 10 stycznia 2001 roku można nadsyłać prace na konkurs zdobnictwa bibułkowego, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Jelesni. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 18 stycznia w ramach Jelesniańskich Godów.

● Bielski oddział Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zorganizował szóstą edycję konkursu „Bezpieczny warsztat pracy”, w którym oceniano stan techniczny i estetykę gospodarstw rolnych. Najwyżej oceniono gospodarstwo Wojciecha Procznera z Nowej Wsi koło Kęt.

● Po raz trzeci wydany został „Kalendarz Ustroński”. Liczące ponad 300 stron wydawnictwo zawiera kilkadziesiąt artykułów na temat przeszłości i dnia dzisiejszego uzdrowiska pod Równicą.

● 26 młodych muzyków wzięło udział w VI Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym dla Dzieci i Młodzieży, który odbył się w bielskiej Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej.

● Na początku grudnia oddano do użytku most na Sole w Milówce, umożliwiający dotarcie do sołectwa Nieleświa. Dawny most został zabrany przez powódź w 1997 roku. Od tego czasu mieszkańcom musiała wystarczyć prowizoryczna kładka.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Czechowicach-Dziedzicach zwyciężyła w konkursie na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim. Tuż za nią uplasowała się gminna biblioteka w Bestwinie.

● Od 1 stycznia 2001 roku droższe przejazd autobusami bielskiej komunikacji miejskiej. Bilet normalny będzie kosztował 2 złote, a ulgowy złotówkę.

● Na oświęcimskiej pływalni odbył się V Otwarte Mistrzostwa Polski w Pływaniu w kategorii masters. W zawodach wzięło udział 250 zawodników z całej Polski.

● Do 15 stycznia 2001 roku w Galerii Bielskiej BWA trwać będzie wystawa „Kwadrat”, będąca prezentacją twórczości artystów z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Tematem wypowiedzi twórców jest „Pamięć”. Wystawa prezentowana będzie także w pozostałych krajach, uczestniczących w tym przedsięwzięciu.

Bielsko-Żywiec



Adres redakcji:
ul. Słowackiego 27,
43-300 Bielsko-Biała,
tel. (0-33) 812 51 39

e-mail: bielsko@goscieniedzielny.pl

Święto Akcji Katolickiej

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata była okazją do modlitewnego spotkania Akcji Katolickiej Diecezji Bielsko-Żywieckiej, które odbyło się w bielskiej katedrze św. Mikołaja.

We Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego wzięli udział nie tylko członkowie Akcji z całego Podbeskidzia, ale również przedstawiciele kilkudziesięciu innych ruchów katolickich, w tym Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, która tego dnia również obchodzi swoje patronalne święto.

Witając uczestników spotkania prezes Akcji Katolickiej Piotr Moll mówił: „Chcemy podziękować Bogu za wszelkie łaski, otrzymane w trakcie naszej dotychczasowej służby apostołskiej oraz prosić, za wstawieniem naszej patronki NMP Matki Kościoła, o dary Ducha Świętego, niezbędne do rozeznania naszych powinności oraz systematycznej pracy formacyjnej i apostołskiej”.

Biskup Rakoczy wskazywał na zadania, jakie stoją przed świećkami: „Laikat w Kościele nie jest protezą ani podpórką prezbiterium, a – jako członek Ludu Bożego przez chrzest – ma zadanie głoszenia, że Jezus jest Panem. I ma to czynić na sposób sobie właściwy, pracując w świecie i zajmując się wprost i bezpośrednio rzeczami i sprawami ziemskimi,

związanymi ściśle z naszym życiem codziennym, i ma te sprawy odnosić do Boga i orientować je na Jego królestwo. To ten, który szatę chrzcielny zanosi do warsztatów, biur, szkół i zakładów, do kultury, polityki i ekonomii, a równocześnie swój ubiór roboczy – w najszerszym znaczeniu tego słowa – przynosi do kościoła. To znaczy, że z jednej strony uznaje i szanuje rzeczywistość ziemską, jej autonomię i wewnętrzne prawa, a równocześnie otwiera wszystkie wartości ziemskie: życia, pracy, odpoczynku, wszystkie ich obszary i wymiary na transcendencję, na Boga”.

Na zakończenie Eucharystii biskup Tadeusz Rakoczy uroczystym aktem powołał do życia nowe oddziały Akcji Katolickiej w kolejnych trzech parafiach naszej diecezji: św. Urbana w Kobiernicach, MB Królowej Polski w Oświęcimiu-Brzezince i MB Pocieszenia w Rybarzowicach, proboszczów tych parafii ustanawiając asystentami kościelnymi Akcji. Podobne nominacje otrzymali proboszczowie, którzy swoje placówki duszpasterskie, z istniejącymi w nich oddziałami Akcji, objęli w ostatnim czasie.

W tym roku w oddziałach parafialnych, jak i na szczeblu diecezjalnym odbyły się przewidziane statutem wybory, związane z upływem kadencji. Prezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej został wybrany ponownie Piotr Moll.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Serdeczne *Bóg zapłać* za liczny udział w ceremoniach pogrzebowych w Dankowicach i Bielsku-Białej naszego najukochańszego Syna

śp. Księdza Piotra Majki

Księdzu Biskupowi Ordynariuszowi Tadeuszowi Rakoczemu,
Księdzu Biskupowi Januszowi Zimniakowi, Księdzu Infultatowi Władysławowi Fidelusowi za celebrację Mszy św. w Bielsku-Białej, Księdzom Proboszczom Janowi Figurze i Jerzemu Fryczowskiemu, Księdzu Antoniemu Deworowi, wszystkim Kapłanom, kolegom rocznikowym, pocztom sztabardowym, Ochotniczej Straży Pożarnej, górnikom, orkiestrze, nauczycielom Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Dankowic, kolegom i koleżankom szkolnym oraz wszystkim wiernym

składa Rodzina



Szopki Mariana Kaczanka



Przed każdym Bożym Narodzeniem powstaje nowa szopka rzeźbiona z potrzeby serca, z tęsknoty za czymś nieuchwytnym, podniosłym i świętym. Ozdabia rodzinny dom, wnosi do niego ciepło i radość.

Niechętnie sprzedaje swoje dzieła, mimo że od kilkunastu lat życie zmusza go do tego. Najchętniej odstępuje dzieła komuś bliskiemu, znajomym, krewnym. Gdy działała opolska Cepelia, miał wiele zamówień i miał więcej siły, by je realizować. Teraz rzeźbi mniej z powodu choroby kręgosłupa. – Praca rzeźbiarza jest wbrew pozorom bardzo ciężka – mówi twórca. Jego dzieła są bardziej przemyślane, wymarzone i dopracowane. Zanim przystąpi do realizacji pomysłu, dokładnie go zaplanuje, „wyrzeźbi” go od początku do końca w marzeniach i efekt końcowy zawsze jest zgodny z wyobrażeniem.

Przed laty szopki betlejemskie Mariana Kaczanka prezentowane były na wszystkich świątecznych wystawach

organizowanych przez opolski skansen, wojewódzki dom kultury, i miejscowe ośrodki kultury. Dzisiaj mniej jest okazji do pokazywania dorobku twórców ludowych. – Odnoszę wrażenie, że teraz ludziom nie jest potrzebna sztuka. Podczas dożynek czy innych lokalnych festynów zamiast prezentacji dorobku twórców ludowych stawia się kramy z piwem i jedzeniem, jakby to było najważniejsze – mówi pani Elżbieta Kaczanek, również twórczyni artystycznych prac – jej hafty zajmują honorowe miejsce w przytulnym, rodzinnym domu Kaczanków. Spód rzeźbionego karnisza wystaje misternie haftowana firanka, białe obrusy i kolorowe serwety wspólnie współgrają ze skrzydlatymi aniołami, świętym Nepomucenem i babą siedzącą na tobołku. Wśród wyczarowanych z lipowego drzewa postaci można znaleźć rękodzieła trzeciego mieszkańca artystycznego domu – pokryte delikatnym wzorem kroszonki wykonane przez Katarzynę, córkę państwa Kaczanków, która musi godzić swoje zainteresowania plastyczne z intensywną nauką w maturalnej klasie Liceum Ogólnokształcącego w Głubczycach.



– Tutaj się urodziłem, w tym pokoju – pokazuje pan Marian. Dom otrzymał po swoich rodzicach, którzy zamieszkali w Lisiećicach po opuszczeniu rodzinnych stron na Wołyniu. Siostry i nieżyjący już brat zdobywali wykształcenie zgodne z ich zainteresowaniami, jemu rodzice przeznaczali gospodarkę i dlatego też musiał uczyć się rolnictwa, minio że nie przejawiał w tym kierunku ani specjalnych uzdolnień ani zainteresowań. Po śmierci ojca, przez długi czas wraz z matką prowadził gospodarstwo, zajmował się uprawą roli, i jak wspomina, zawsze z utęsknieniem czekał na zimę, bo tylko wówczas mógł oddawać się swojej pasji.

Od dzieciństwa nie rozstawał się z kawałkiem papieru i kredkami, malował w zeszytach do matematyki i polskiego, żeby pod kwiecistymi szlaczkami ukryć niedbale pismo. Potem nauczył się od artysty malarza Antoniego Marcoli, instruktora Wojewódzkiego Domu Kultury w Opolu, malowania na płótnie. I nie wie, jak to się stało, że nagle odkrył w sobie wielką potrzebę rzeźbienia w drewnie. Spod jego rąk zaczęły wychodzić postaci Frasobliwych, chłopów, bab, żniwiarzy, pastuchów. Być może było to zapisane w genach, jego dziadek był doskonałym stolarzem wyrabiającym bardzo piękne i solidne meble, także kuzynowie i inni krewni przejawiali podobne uzdolnienia. Najchętniej Marian Kaczanek rzeźbi postaci świętych, Chrystusa Frasobliwego, św. Jana Nepomucena, ale też róż-

ne uosobienia diabłów i aniołów, walczących ze sobą, przyjacielsko bądź filuternie spoglądających na siebie. Swoje prace dzieli na sakralne i z życia wzięte. Najczęściej są to pomysłybrane z otoczenia, inspirowane pięknem przyrody i ludzi – spracowanych, zatroskanych, ale też wesołych, z pogodnym obliczem, z błyskiem radości w oczach. Ciepłem emanują prace: „Macierzyństwo”, „Rodzina”, „Maddonny”, „Dziad i Baba”.

Córce na pierwsze urodziny wykonał płaskorzeźbę, w środku której umieścił zegar, wyrażający cykl życia od urodzenia do starości. W parafialnym kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Lisiećicach kamienną chrzcielnicę ozdobił sceną chrztu w Jordanie – św. Jan Chrzciciel pochyla się nad Chrystusem w geście hołdu i uwielbienia. Wielu aniołkom uzupełnił nadwątłone skrzydła, zadbał o wiele szczegółów i uzupełnił ubytki w ornamentach kościoła.

Jego szopki betlejemskie techną radością, niezwykłą kolorystyką, dbałością o każdy szczegół. Nie może zabraknąć w nich żadnej postaci biblijnej, każda postać i każdy detal są dokładnie zaplanowane. Nic dziwnego, że na wszystkich wystawach, przeglądach i konkursach jego szopki i inne dzieła zdobywają pierwsze nagrody. Bo, jak twierdzą znawcy sztuki, wśród nich organizatorzy Europejskiego Konkursu Sztuki Ludowej w Częstochowie, twórczość Mariana Kaczanka zasługuje na najwyższe wyróżnienia.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



Na czas Świąt Bożego Narodzenia oraz na cały nadchodzący Nowy Rok 2001 składamy proste życzenia obfitych łask od Tego, który nadchodzi oraz dużo wewnętrznej radości, którą daje Pan

opolska redakcja „Gościa Niedzielnego”

Portret chrześcijanina

Poszukiwanie i pokłon

**„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw-
nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 18–20).**

Czy św. Józef był chrześcijaninem? Dziwne pytanie. Będę pytał dalej: a kto to jest chrześcijanin? Ten, kto uwierzył w Chrystusa. Uwierzył w Chrystusa – to znaczy wyznaje, że Syn Boży stał się człowiekiem i że jest nim właśnie Jezus, syn Maryi i... I tu wracamy do św. Józefa. Zaślubił sobie nie mieszkali jeszcze razem. A Józef dobrze wiedział, że nie jest ojcem dziecka, które nosi Maryja. Mężczyźni mają prawo do takiej pewności siebie wtedy, gdy strzegą daru ojcostwa jak skarbu. Takim czystym i uczciwym mężczyzną był Józef. Znał Maryję – w końcu Nazaret to mała miejscina, w której nie ukryć się nie mogło. Maryja nie miała nic do ukrycia – ale też nie wszystko można było tłumaczyć. Nawet Józefowi. Miała mó-

wić o tym, że był u niej anioł? Mileżał. Mileżał i Józef. Mileżał i był wewnętrznie rozdarty. Dziecko nie jego. Maryi nie podejrzewa o nic zdrożnego – bo powodów nie ma. A dziecko – jeszcze nienarodzone, ale jest. I „oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł...” Sen? Przywidzenie? Boży posłaniec? A jeśli nawet Boży posłaniec, to mówi o czymś niemożliwym. Zatem nie Boży posłaniec, a przywidzenie? „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie...” (Mt 1, 24). Jednym słowem – Józef uwierzył. Przekonało go nocne zjawienie się anioła. Dowody? Nie pytał o nic. Kilka miesięcy wcześniej Maryja pytała: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 2, 34). Pytał i Zachariasz: „Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku” (Łk 1, 18). Zachariasz pyta nie dowierając. Maryja pyta, chcąc poznać Boży zamiar w szczegółach. Józef nie pyta w ogóle. Uwierzył. W centrum tej wiary jest Dziecko Maryi. Za kilka miesięcy, występując w roli ojca, nada Dziecku imię wskazane przez anioła: Jezus. I zwiąże się z Nim na dobre i na złe. Całą resztę życia Mu poświęci. Uwierzyć w Jezusa i związać się z Nim – to przecież być chrześcijaninem. A zatem pytam jeszcze raz: Czy św. Józef był chrześcijaninem? Był. Jak nikt inny. On i Maryja. Oboje święci małżonkowie są początkiem wielkiej rodziny chrześcijańskiej. To jest zakorzenienie każdego z nas – a sam Józef to pierwszy, wzorcowy portret chrześcijanina.

KS. TOMASZ HORAK



JERZY STEMPLEWSKI

Pod opieką Świętej Rodziny

Lipowa to wieś należąca do parafii św. Wawrzyńca w Dąbrowie, licząca około 180 mieszkańców. W 1993 r. została tam zbudowana z inicjatywy miejscowej ludności niewielka kaplica. Ludzie chcieli mieć miejsce, w którym mogliby się spotykać na nabożeństwach majowych i czerwcowych, a także w Święta Bożego Narodzenia i na Wielkanoc. Wcześniej bowiem z inicjatywy śp. ks. proboszcza Józefa Sztonyka, właśnie w te święta odprawiane były Msze św. w domach obłożnie chorych starszych kobiet. Wtedy też na świąteczną liturgię do ich mieszkań przychodziły grupy starszych i schorowanych parafian, którzy z różnych powodów nie uczestniczyliby we Mszy św. sprawowanej w oddalonej o blisko 3 kilometry Nowej Jamce. Sytuację tę zastał obecny proboszcz ks. Marcin Bonk. Jak się okazało, po uruchomieniu kaplicy liczba wiernych, którzy dotąd uczęszczali na Mszę św. do kościoła filialnego, w te święta znacznie wzrosła, a przyjmujących Komunię św. było o około 50 procent więcej!

Kaplica została uruchomiona w dawnej świetlicy „Ruchu”, znajdującej się w kompleksie nieczynnej już wówczas szkoły podstawowej. Władze gminne wyraziły zgodę, aby to pomieszczenie służyło mieszkańcom jako miejsce modlitwy i spotkań wiejskich. Wtedy pozostało tylko odpowiednio ją wyposażyć i wybrać patrona. Jedną z pań powiedziała wówczas, że kaplica mogłaby nosić wezwanie Świętej Rodziny, aby też rodziny mieszkające w parafii stawały się święte. Szczęśliwie dla mieszkańców Lipowej w kaplicy u sióstr elżbietanek w Dąbrowie trwał remont i siostry przekazały stary ołtarz do Lipowej. Zamówiono jeszcze ławki u stolarza i obraz olejny przedstawiający Świętą Rodzinę. Ludzie przynieśli też krzesła i od czasu do czasu fundowali paramenty i szaty liturgiczne oraz inne sprzęty niezbędne do jej funkcjonowania. Od tego czasu odprawiano tam wszystkie pogrzechy oraz jedną Mszę św. w miesiącu. W ostatnim czasie liturgia jest tam sprawowana co dwa tygodnie.

Przełomowym momentem w krótkich dziejach kaplicy była wizyta

kapłana biskupia. W 1998 r. do Lipowej przyjechał bp Jan Bagiński i przewodniczył nabożeństwu. Wtedy Ksiądz Biskup powiedział, że gdyby nie widział licznie zgromadzonych ludzi, to pewnie by przejechał obok, bo kaplica bez wieży jej nie przypomina. Mocno sobie lipowianie wzięli biskupie słowa do serca i niemal na drugi dzień przystąpili do budowy wieży. Prace te prowadził mieszkaniec Lipowej, Władysław Forst. On też starał się o wszelkie pozwolenia budowlane, projekty, materiał i o robociznę. Po zakończeniu tej inwestycji przystąpiono w bieżącym roku do malowania wnętrza kaplicy. Wtedy też zrodził się pomysł jej powiększenia i gruntowniejszego remontu. Znowu trzeba było dużo jeździć i załatwiać wiele różnych spraw. Ale niezastąpionym okazał się pan Władysław. Gdyby nie jego determinacja i liczne zabiegi, kaplica nie lśniła by obecnym blaskiem. Przy wsparciu władz gminnych, finansowej pomocy mieszkańców Lipowej i własnych wkładów finansowych (ze skromnej renty), nie mówiąc już o ogromnej jego pracy, przystąpiono do remontu. W obiekcie założono nową instalację elektryczną i oświetlenie oraz doprowadzono wodę do zakrystii. Kaplicę powiększono, zbudowano nową zakrystię, przebudowano prezbiterium, a posadzkę wyłożono płytkami ceramicznymi. W trakcie postępu prac rodziły się coraz to nowe pomysły. Wstawiono nowe drzwi, zakupiono lampy, komodę do zakrystii, chodnik i inne potrzebne przedmioty. Wreszcie kaplicę pomalowano wewnątrz i na zewnątrz. Władysław Forst planuje w najbliższym czasie jeszcze wstawienie czterech nowych ławek, konfesjonułu i krzyża, który stanie przed kaplicą.

Wszystko to, co zmieniło się w kaplicy w Lipowej, jest niewątpliwą zasługą pana Władysława. On sam podkreśla, że pomogli mu w tym przedsięwzięciu życzliwi ludzie w urzędzie gminy oraz mieszkańcy wsi. „Mąż jest wiecznie chory, ale wtedy, gdy remontował, miał zdrowie. Nawet go głowa nie bolała” – zauważa na koniec jego małżonka.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Jubileuszowa promocja

W drugą niedzielę Adwentu, 10 grudnia br., abp Alfons Nossol upoważnił 45 mężczyzn do pełnienia posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Uroczystość ta odbyła się w katedrze Świętego Krzyża w Opolu przy licznym udziale rodzin i najbliższych krewnych promowanych oraz ich duszpasterzy.

W wygłoszonym słowie Bożym abp Alfons Nossol powiedział, że od dziesięciu lat Adwent w opolskim Kościele lokalnym nabiera nowego wymiaru, gdyż w tym czasie przybywa w parafiach nadzwyczajnych pomocników Komunii św. „Dzisiejsza ceremonia liturgiczna to szczególnie nasz wkład w obchody Roku Jubileuszowego” – podkreślił

Ksiądz Arcybiskup i zwracając się do kandydatów powiedział, że „być nadzwyczajnym szafarzem rozdzielania Komunii św. to niezwykle zaszczytne zadanie”, gdyż odtąd będą pomagać kapłanom zanosząc Chrystusa do chorych i potrzebujących. „Niech Chrystus Pan, którego będziecie w Eucharystii podawać braciom, wam błogosławi, a ta posługa niech się stanie źródłem waszego szczęścia i radości” – powiedział Biskup Opolski na zakończenie.

Była to już jedenasta promocja nadzwyczajnych pomocników Komunii św. w naszej diecezji. Od 1990 r. upoważnienie takie otrzymało łącznie 824 mężczyzn ze 167 parafii. Wcześniej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego odbył się miesięczny kurs przygotowujący kandydatów do pełnienia tej posługi.

Najmłodszy stary kościelny

Wszystko przez te gołębie. Ks. Teodor Włocka to był hodowca całą duszą. Kiedy Hubert Kasza miał jedenaście lat, został ministrantem, a ksiądz proboszcz Włocka kazał mu się też opiekować swoimi gołębiami. Musiało to Hubertowi iść niezłe, bo po dwóch tygodniach ksiądz wręczył mu kilogramowy pęk kluczy i powiedział: – Ty będziesz moim kościelnym.



Hubert Kasza w zakrystii tworkowskiego kościoła

To było czterdzieści lat temu i tak zostało do dziś. Hubert Kasza od 40 lat nosi klucze kościoła św. Piotra i Pawła w Tworkowie. Ale żeby on był tylko kościelnym! – Chyba tylko w straży pożarnej go nie ma – śmieje się ks. Piotr Hetman, dzisiejszy proboszcz w Tworkowie. Pan Kasza jest członkiem zarządu gminy Krzyżanowice, zarządu DFK, działaczem LKS Tworków, aktywnym w parafialnej grupie charytatywnej. W swoim życiu ma także dość rzadki jak na mężczyznę epizod: przez trzy lata był „gospodynią” na plebanii u ks. Włocki.

Jak to było? – Normalnie. Księża po Sumie odpustowej szli na górę grać w szkata, a ja smażyłem kotlety – odpowiada i przyznaje, że do dziś lubi kelnerować podczas tworkowskich spotkań.

U ks. Włocki nauczył się mówić po niemiecku, przygotowywać stół, obsługiwać gości. No i – oprócz gołębi – hodować kozy, psy i świnię. Jednak gołębie były najważniejsze. W piątek Hubert musiał je zawieźć na flug, a w niedzielę czekać na przylot. Jak tylko się gołąb pojawił, należało meldować proboszczowi. – O, ile to razy zanosilem na kazalnicę kartkę z napisem: „54 611 już jest”. 54 611 to był nasz najlepszy gołąb – wspomina pan Hubert. Kazanie po takiej wiadomości szybko zmierzało ku końcowi. Ks. Włocka już się spieszył zobaczyć swojego ulubieńca.

– U księdza Włocki był mój drugi dom – powtarza tworkowski kościelny. Nawet w Wigilię najpierw kolacja w domu, potem na plebanii. Bardzo się zżyli. Zamiast opowiadać o swoich przeży-

ciach ciągle mówi: ks. Włocka to, ks. Włocka tamto. – Ale to ma być artykuł o tobie – przypomina ks. Hetman i namawia pana Huberta na opowiadanie anegdotek z przeszłości. Ten się chwilę zastanawia, mruży lekko oczy i mówi z pełną powagą: – Aaa, tak, mam coś. Jak ks. Hetman przyszedł do Tworkowa to miał więcej włosów niż teraz, cha, cha cha! – A pan Hubert nie miał takiego brzucha! – rewanżuje się ksiądz proboszcz.

Wśród wybuchów śmiechu przechodzimy od jednej pasji pana kościelnego do drugiej. Wygląda na to, że piłka nożna jest jedną z większych. – Tworków to był jedyny wiejski klub, który grał w trzeciej lidze! Ale uwzięli się na nas. Był taki jeden sędzia międzynarodowy, Ratajczyk. Co on tu wyprawiał na meczu z Odrą Koźle, to lepiej nie mówić, a to był decydujący mecz. Ten Ratajczyk tak „drukował”, że po meczu się zrobiło małe zamieszanie, no i trochę go tam, no poszturchali. A nas zdyskwalifikowali – mówi z pasją pan Hubert. – Ty lepiej powiedz, kto to zrobił! – śmieje się ks. Hetman. Hmmm, ehh, chrząkamy delikatnie, tłumimy śmiech i dyplomatycznie zmieniamy temat. – W kibicowaniu trzeba być wiernym na dobre i złe. Od początku i do dzisiaj kibicuję trzem klubom: Bayernowi, Górnikowi Zabrze i LKS Tworków! – podkreśla z naciskiem Hubert Kasza i patrzy uważnie na mnie. Wcześniej przyznałem się, że kiedyś kibicowałem Górnikowi, ale teraz to już nie tak mocno.

Hubert od dzieciństwa lubił sprawy kościelne. Na bifeju stawiał kielich, przykrywał talerzykiem i „odprawiał”. – Widać jednak, że bardziej był mu pisany koszyk na ofiarę niż kielich i patena – podsumowuje ks. Piotr Hetman. Pani Matylda, żona Huberta, milczy, uśmiecha się i przytakuje. Prawdę mówiąc ks. Włocka nie był najszcześliwszy, kiedy Hubert oznajmił mu, że będzie się żenił. Myślał, że nie będzie teraz miał czasu dla kościoła. Mylił się. Hubert Kasza jest zawsze gotowy do służby. Był wtedy – gdy dojeżdżał do szkoły w Kuźni Raciborskiej, ale wcześniej, rano musiał wszystko w kościele przygotować. Był potem – gdy pracował na zmiany w „Rafako”, a po nocce nie szedł spać, tylko do kościoła. Jest i dziś, kiedy bez względu na porę dnia i nocy trzeba iść na przykład na „szczyrkanie” – tak w Tworkowie nazywają dzwonienie na zgon – albo otworzyć dom przedpogrzebowy. I codziennie, jak od czterdziestu lat, przygotować liturgię w pięknym tworkowskim kościele.

ANDRZEJ KERNER

Kronika diecezji

● 3 grudnia br. bp Jan Bagiński poświęcił rozbudowany kościół filialny pw. św. Barbary w Przeczu oraz nową kaplicę pogrzebową w Skorogoszczy.

● W Chrzęszczycach odbył się 3 grudnia br. jarmark bożonarodzeniowy, podczas którego można było m.in. zakupić wieniec adwentowy, opłatki, kartki świąteczne, kalendarze i obejrzeć przedstawienie jasełkowe w wykonaniu uczniów ze szkoły podstawowej w Złotnikach. Uzyskany dochód przeznaczono na remont organów oraz cele charytatywne w parafii.

● Od 4 grudnia br. na dworcu głównym PKP w Opolu rozpoczęła działalność pierwsza w województwie misja dworcowa dla osób bezdomnych. Codziennie od godz. 16.00 do 8.00 rano pracownicy Caritas Diecezji Opolskiej wydają bezdomnym gorące napoje, suchy prowiant i koce, udzielają informacji na temat możliwości uzyskania pomocy oraz przewożą osoby bezdomne do schronisk i noclegowni. W ciągu dwóch pierwszych nocy z pośrednictwa misji skorzystało 70 bezdomnych.

● Sporó pracy miał 6 grudnia br. szczepanowicki Święty Mikołaj, który w tym roku przygotował około 1700 paczek. Prezenty otrzymały m.in. dzieci niepełnosprawne z przedszkola przy ul. Niemodlińskiej, dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 28, przedszkola nr 36 oraz z poszczególnych dzielnic parafii św. Józefa w Opolu. Ponadto spotkał się m.in. z trzysuosobową grupą dzieci w szkole specjalnej, mieszkańcami domu księży emerytów i domu opieki św. Franciszka.

● 8 grudnia br. w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu bp Jan Wietorek ustanowił w posłudze akolity 22 kleryków i przyjął do grona kandydatów do wyższych święceń 26 alumnów piątego roku WSD. Wcześniej od 4 do 7 grudnia klerycy odbyli rekolekcje adwentowe, którym przewodniczył biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Edward Dajczak.

● 8 grudnia br. odbyła się jubileuszowa pielgrzymka kupeców i rzemieślników do katedry Świętego Krzyża w Opolu. Uroczystą Mszę św. celebrowali ks. prałat Stefan Baldy i ks. prałat Paweł Stobrawa, diecezjalny duszpasterz rzemieślników.

● Od 8 do 10 grudnia br. w ośrodku rekolekcyjnym w Jelewie odbywały się rekolekcje dla funkcyjnych Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, które prowadził ks. hm. Adam Leszczyński, kapelan naczelny ZHR.

● Blisko 3 tony żywności zakupiła Caritas Diecezji Opolskiej z pieniędzy przekazanych przez Fundację Przyjaciół Dziecka Polskiego z Raalte w Holandii. 450 paczek trafiło przed Świętami Bożego Narodzenia do ubogich rodzin. Znajdują się w nich artykuły pierwszej potrzeby i słodycze dla dzieci. Wartość pomocy opiewa na kwotę 15 tysięcy złotych.

● Konferencja dziekanów rejonowych, dziekanów i wicedziekanów odbyła się 9 grudnia br. w gmachu Kurii diecezjalnej w Opolu.

Zaproszenia

Zakończenie Roku Jubileuszowego

5 stycznia 2001 r. odbędzie się uroczyste zakończenie obchodów Roku Jubileuszowego w naszej diecezji. O godz. 18.00 w kościele Franciszkanów w Opolu zostanie odprawione nabożeństwo (*Statio*), a następnie wyruszy procesja do katedry Świętego Krzyża, do której abp Alfons Nossol wniesie uroczyste Księgę Ewangeliarza. W katedrze zostanie odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana przez kapłanów diecezji opolskiej. Uczestników tej uroczystości prosimy o zabranie ze sobą świec na procesję.

Festiwal kołęd

13 i 14 stycznia w Koźlu odbędzie się VIII Festiwal Pieśni Kolędowej Christmas 2001. Pierwszego dnia w Domu Kultury „Koźle” przy ul. Skarbowej 10 odbywać się będą przesłuchania – od godz. 10.00 wystąpią wykonawcy w kategorii dziecięcej, natomiast od godz. 15.00 w kategorii młodzieżowej. Ogłoszenie wyników festiwalu, wręczenie nagród i koncert laureatów rozpocznie się w niedzielę 14 stycznia o godz. 15.00 w kinie „Hel”. Organizatorzy – parafia św.

Zygmunta i Urząd Miasta Kędzierzyna-Koźla – zapraszają wszystkich zainteresowanych.

Spotkanie nauczycieli i wychowawców

W domu rekolekcyjnym Sióstr Służebniczek NMP „Betania” w Leśnicy odbędzie się 13 i 14 stycznia sesja formacyjna na temat: „Nauczycielka – z natury i powołania”, którą poprowadzi brat Tadeusz Ruciński FSC. Program sesji obejmuje konferencję, dyskusję i prace w grupach oraz wspólne modlitwy i Mszę św. Sesja rozpocznie się w sobotę o godz. 10.00 i zakończy się w niedzielę w godzinach południowych. Organizatorzy zapewniają pełne wyżywienie i nocleg. Zgłoszenia kierować: Dom rekolekcyjny „Betania”, ul. Klasztorna 2, 27-150 Leśnica; tel. 077/ 461 52 62.

Kolędowanie przy żłóbku

Franciszkanie z Góry Świętej Anny zapraszają na tradycyjne koncerty kolędowe, które odbywać się będą w bazylice św. Anny kolejno: 7 stycznia dla członków III Zakonu św. Franciszka i sióstr zakonnych, 14 stycznia dla dzieci i 21 stycznia dla młodzieży. Rozpoczęcie koncertów o godz. 14.00.

W regionie

● Finał zorganizowanej przez Radio Plus Opole i Caritas Diecezji Opolskiej akcji „Święty Mikołaj dla niepełnosprawnych dzieci z domów dziecka Opolszczyzny” odbył się w Domu Pomocy Społecznej w Czarnowasach. Organizatorzy zaapelowali listownie do tysięcy sponsorów, w sumie udało się zebrać 18 tysięcy złotych, dzięki którym przygotowano 660 paczek. Trafiły one do dzieci z Domów Pomocy Społecznej w Czarnowasach, Sławieciach, Kędzierzynie-Koźlu, Zawadzkim, Nysie, Kadłubie, Krzyżanowicach i Kietru.

● Zarząd Nysy jako pierwszy w województwie zdecydował się na wypuszczenie obligacji komunalnych. Pierwsza transza obligacji wynosi 3 miliony 900 tysięcy złotych. W przyszłym roku Nysa wyemituje obligacje za 6 milionów 100 tysięcy zł. Samorząd chce w ten sposób pozyskać pieniądze m.in. na budownictwo mieszkaniowe, budowę dróg i obiektów sportowych. Cena emisyjna jednej obligacji wynosi 100 tysięcy złotych. Obligacje są 3-, 4-, 5-, 6- i 7-letnie.

● Szpital w Nysie otrzyma w darze od partnerskiego szpitala w Northampton (Wielka Brytania) rezonans magnetyczny. Inny rezonans magnetyczny miał również szansę trafić na Opolszczyznę. Chcieli go jednemu ze szpitali poszkodowanych przez powódź podarować Włosi. Nie doszło jednak do porozumienia, czy ma go otrzymać „powodziowy” szpital w Koźlu, czy szpital w Opolu. Włoski rezonans najprawdopodobniej trafi do Krakowa.

● Nagrody ministra zdrowia za szczególne osiągnięcia w dziedzinie ochrony zdrowia otrzymała dyrektorka ZOZ nad Matką i Dzieckiem w Opolu Aleksandra Kozok oraz dyrektor Szpitala św. Elżbiety w Białej dr Zdzisław Juszczyk.

● Wojewoda opolski wydał zarządzenie zakazujące sprzedaży fajwerków i petard osobom niepełnoletnim. Wojewoda zakazuje również używania sztucznych ogni w miejscach publicznych, z wyjątkiem zabezpieczonych imprez masowych.

● Opolska delegatura NIK rozpoczęła kontrolę na budowie autostrady A4. Kontrolerzy sprawdzają m.in. gdzie zniknęła część drewna z lasu wyciętego na Górze Świętej Anny oraz metalowe fragmenty demontowanych mostów.

● Samorządowe władze Opolszczyzny i rejonu Jesenickiego (Czechy) chcą wprowadzić stałe połączenie kolejowe. Potrzebna jest na to jednak jeszcze decyzja na szczeblu rządowym. Na razie Czesi kuszą nas do przyjazdu nie tylko na tradycyjnie tanie zakupy, ale również na relaks na nartach. Przykładowo: w Lipowych Łazniach 8-krotny wjazd wyciągiem na początek 1200 metrowej nartostrady kosztuje 80 koron (około 8 złotych).

● Najlepszą wędkarką roku 2000 w Polsce została Elżbieta Mach, siedemnastoletnia licealistka z Opola.

Czwarta rano

Do Ducha Dawnych Świąt

To dziwne, że czterdziestoletni facet, a nie ma co ukrywać, facetem jestem, co więcej – jakom rzekł – facetem czterdziestoletnim, jednym słowem, facetem, który za sobą ma niewiele, przed sobą też niedużo, więc osobnikiem, który – jak to mówią – z otwartą przyłbicą i uniesioną mężnie głową wchodzi w wiek kłęski, więc (by powrócić do chwalebego początku tego niechwalebnie zbyt długiego i nadmiernie zawilego, acz wciąż jeszcze niedokończonego zdania) to dziwne, dziwne podkreślam, żeby facet którego duchową charakterystykę pokrótce tu przedstawiłem, cieszył się na Święta Bożego Narodzenia jak jakiś nieopierzony chłoptaş.

Tak właśnie się cieszę, choć teraz Święta to już nie to, co kiedyś. Za dużo sztuczności. Sztuczne choinki,

sztuczne ozdoby, sztuczne stroiki, wszystko gotowe, do wyboru do koloru, tylko forszę daj. Za dużo sztuczności i za dużo wszystkiego. Kiedyś na wigilijnym stole stała jedna pomarańcza z finezyjnie odkrojoną skórką i trzy przydziałowe kawałki na łebka (a jak się miało pecha, to dwa) smakowały jak niebiański owoc. Teraz dziecko dostanie siatkę (albo dwie) najśodszych bezpestkowych mandarynek, opcha się do nieprzytomności, ale niebiańskiego smaku nie zazna.

Za dużo prezentów. Autka, klocki Lego, lalki, Pokemony, Teletubisie, misie, Kubusie Puchatki, Tygryski, Prosiaczki i Osiołki. Komputery, kompakty, gry komputerowe, piłki do nogi, do kosza, do siatki. Koszule, krawaty, swetry, bluzy, spodnie, torby, torebki, porfele. Pachnidła damskie, odświeża-

cze męskie. Kilogramy słodkich ciasteczek i szokoladów. Za dużo jadła. Osiem rodzajów szynki, pięć gatunków salami. Kaczka, gęś, krowa półszalona, świnka i rolada.

I tylko makówki, cudowne makówki, pozostają jedynym łącznikiem między dawnymi a nowymi laty. Bo nie ma jeszcze sztucznych makówek, nie sprzedadzą ci ich po promocyjnych cenach w hipermarketach, nie włożysz ich do mikroweli, ani nie kupisz w plastikowych miskach pokrytych folią.

O, Duchu! Duchu Dawnych Dobrych Świąt! Przyjdź, zabierz nam to, czego nie potrzebujemy i daj nam najlepszy prezent. Czyste, szczere, proste wzruszenie.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Opole na dawnych widokach

W połowie grudnia do opolskich księgarń trafił najnowszy album poświęcony najdawniejszym widokom Opola. Przedstawiono w nim 27 widoków miasta, od XVII do początków XX wieku.

Zaprezentowane reprodukcje pochodzą ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego oraz z kolekcji Michała Szybrowskiego. Te ostatnie, udostępnione przez znanego opolskiego kolekcjonera-filokartystę Bogusława Szybrowskiego, przedstawiają widoki miasta z przełomu XIX i XX wieku i zostały utrwalone na unikatowych litograficznych pocztówkach.

„Opole nie należało do miast szczególnie ulubionych przez rysowników i malarzy. W porównaniu z Wrocławiem lub Nysą początki przedstawiania Opola w plastyce są bardzo skromne. Najstarszy widok Opola powstał w XIV wieku w klasztorze franciszkanów i zachował się tylko na reprodukcji sporządzonej około 1927 roku przez kon-

serwatora F. Volkholza. Fresk ten przedstawiał zamek na Ostrówku. Niestety, pomimo starań, nie udało się go uratować” – pisze Urszula Zajączkowska, starszy kustosz Muzeum Śląska Opolskiego. Natomiast najstarsze widoki miasta udostępnione w albumie pochodzą z XVII i XVIII wieku. Pierwszym jest panorama miasta z 1680 r., wykonana w 1685 r. przez nieznane malarza na zlecenie ks. Alojzego Scharnowa. Obraz ten upamiętniał tragedię dżumy, która zdziesiątkowała w owym czasie tamtejszych mieszkańców i został umieszczony w kościele Świętego Krzyża. Na jego podstawie niemal dwieście lat później wykonano litografię, opublikowaną w „Geschichte der Stadt Oppeln” Franza Idzikowskiego. Kolejną ciekawą panoramą jest kolorowany miedzioryt, wykonany według rysunku Fryderyka Bernarda Wernera z 1734 r. Na prezentowanych widokach, które obecnie tworzą ciekawą dokumentację ikonograficzną rozwoju miasta i tego, czym żyli dawni jego mieszkańcy, można znaleźć szereg nieistniejących już dzisiaj obiektów.



Przed Świętami Bożego Narodzenia opolanie otrzymali wspaniały album, który może stać się świetnym prezentem gwiazdkowym. Słowem wstępnym wydanie opatrzył prof. Michał Lis, redakcję całości przeprowadził Bogusław Szybrowski, natomiast Wydawnictwo M. S. z Opola dołożyło wszelkich starań, aby album znalazł się na liście bestsellerów.

W. I.

Dawne widoki Opola, Opole 2000.

Tablica upamiętniająca bpa Antoniego Adamiuka

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2000 roku, podczas głównej Mszy św. w kościele parafialnym w Głubczycach poświęcono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, (jest nim wierna kopia cudownego obrazu jasnogórskiego), a obok – odlaną w brązie w pracowni W. Halubczoka w Opolu – tablicę upamiętniającą powojenną pracę (do roku 1961) na ziemi głubczyckiej ks. Antoniego Adamiuka, późniejszego biskupa pomocniczego diecezji opolskiej. W 1945 roku po otrzymaniu jurysdykcji od bpa Józefa M. Nathana zamieszkał ks. Antoni Adamiuk

w Głubczycach, gdzie podjął pracę katechety i nauczyciela filozofii i historii w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym, równocześnie w kilku innych szkołach uczył religii. Był duszpasterzem dwu parafii – Klisina i Szonowa. Jako dziekan głubczyckiego dekanatu zabiegał o podnoszenie z gruzów świątyń, wprowadzał regularną katechizację, kładł wielki nacisk na wzmożenie życia eucharystycznego. W treści tablicy podkreślono kapłańskie postępowanie śp. bpa Antoniego Adamiuka, jego patriotyzm, wielką troskę o młodzież, pionierski wkład w rozwój powojennego szkolnictwa w Głubczycach, troskę o prze-

śladowanych i jego wielkie umiłowanie kultury, zwłaszcza literatury polskiej. Tablicę upamiętniającą bpa Antoniego Adamiuka opatrzone jego biskupim herbem. Poświęcenia obrazu i tablicy dokonał ks. dziekan Michał Ślęczek, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Głubczycach.

Opole
Adres redakcji:
ul. Sikorskiego 7/1,
45-051 Opole,
tel./fax (077) 454-64-72
Zespół: Andrzej Kerner,
ks. Zbigniew Zalewski,
Teresa Sienkiewicz-Miś
e-mail: opole@goscnielny.pl



KATOWICE

24-31 grudnia 2000
52-53/462-463

GOŚĆ niedzielnny

Najważniejsze w roku 2000

Jakie wydarzenie można uznać za najważniejsze w mijającym roku?

**arcybiskup Damian Zimoń,
metropolita katowicki**

Najważniejszym wydarzeniem roku 2000 na świecie był z pewnością Jubileusz Młodości w Rzymie, w którym brałem udział i podczas którego wygłosiłem katechezę. Do Rzymu przybyła rzesza młodych ludzi z całego świata – uśmiechniętych, radosnych, słuchających Ojca Świętego. Okazuje się, że młodość ma inne oblicze niż się czasem wydaje.

Jeśli chodzi o nasze polskie, szczególnie ważne wydarzenie – to uważam, że są nim metropolitalne celebracje Roku Jubileuszowego w Piekarach Śląskich, na które przybyło prawie czterdziestu biskupów i wszyscy kardynałowie. Słowo Ojca Świętego zawsze dociera do społeczności górnośląskiej. Pielgrzymki do Piekar w tym roku miały znamie społeczne, ponieważ tematem naszych rozważań była społeczna nauka Kościoła.

Bardzo ważnym wydarzeniem lokalnym było powołanie wydziału teologicznego na Uniwersytecie Śląskim. Udało się sfinalizować dziesięcioletnie starania o to, by na uniwersytecie wykładała była także teologia, żeby był pełnym uniwersytetem w takim znaczeniu ogólnoswiatowym. Chodziło także o to, żeby w przemianach dokonujących się na Śląsku, w restrukturyzacji całego życia, położyć nacisk na problemy humanistyczne, problemy nauki. Powołanie wydziału teologicznego ma znaczenie historyczne. Pamiętam, jak w 1954 roku władze komunistyczne usunęły wydział teologiczny z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego byłem studentem. Wtedy nie przypuszczałem, że w Katowicach będzie uniwersytet, a potem, że będzie na nim wykładała teologia. Zmierzamy ku pełni życia, pogłębiamy jego jakość.

**Jan Olbrycht, marszałek
województwa śląskiego**

Za najważniejsze wydarzenie 2000 roku dla naszego regionu uważam uchwalenie strategii rozwoju województwa śląskiego. Dzięki temu działania będą prowadzone planowo, logicznie, bez jakiegokolwiek przypadku. My sami w Katowicach zdecydowaliśmy, jak rozdysponować pieniądze, np. przeznaczone na restrukturyzację służby zdrowia. Już nie będą o wszystkim decydować ministrowie w Warszawie. Bardzo ważne było też to, że w mijającym roku Śląsk pokazał się światu, m.in. na wystawie Expo w Hanowerze. Zaprezentowaliśmy tam inny Śląsk – nie zadymiony i zdegradowany przez ciężki przemysł, ale dynamicznie się zmieniający, kolorowy i otwarty na inwestorów. Takie działania muszą w przyszłości procentować.

**prof. Helena Synowiec,
regionalista
z Uniwersytetu Śląskiego**

Sam fakt przeżywania Roku Jubileuszowego to wielki dar. W wymiarze narodowym i religijnym najważniejszym wydarzeniem mijającego roku była piel-

grzymka Polaków do Wiecznego Miasta. Jednoczyła ona wszystkich w poczuciu wdzięczności za dar wiary. Była powrotem do korzeni, ale i wchodzeniem w przyszłość. W wymiarze regionalnym za najważniejsze wydarzenie uważałbym utworzenie wydziału teologicznego w Katowicach. Jest to przejaw humanizacji regionu, zwłaszcza w dobie restrukturyzacji. Przejaw dążenia do zintegrowania środowiska wokół wartości transcendentnych.

**prof. Marek Szczepański,
socjolog
z Uniwersytetu Śląskiego**

W wymiarze światowym najważniejszym wydarzeniem była tragedia „Kurska” – metafora erozji, upadku moralnego i politycznego kraju uznawanego do niedawna za jedno z dwóch największych supermocarstw. Ukazała ona paraliż ogromnego państwa i dowiodła, jak głęboko zakorzenił się tam *homo sovieticus*.

Kolejnym ważnym wydarzeniem, związanym z wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych, stał się kryzys demokracji w tym państwie, chlubiącym się poszanowaniem zasad demokracji.

Jeśli chodzi o Polskę – moim zdaniem – nie było tu żadnych rewolucyjnych zdarzeń. Niepokojący natomiast jest proces negocjacji Polski z Unią Europejską. Z przyszłością nie wolno walczyć, ale trzeba się do niej dobrze przygotować. Tempo negocjacji w wielu przypadkach jest opieszale. Odnoszę wrażenie, że zbyt wielu jest myślących o Unii jako o stowarzyszeniu św. Franciszka, rozdającym dary. Tymczasem ona pomaga, ale tylko tym, którzy pomagają sobie.

Ważny i trudny

Odliczamy już dni do końca roku kalendarzowego. Wraz z nim skończy się dwudzieste stulecie i drugie tysiąclecie chrześcijaństwa.

W Kościele lokalnym, podobnie jak w Kościele powszechnym, był to ważny rok – rok Wielkiego Jubileuszu. Dla wielu był czasem prawdziwego świętowania, bliższego lub dalszego pielgrzymowania, radości, refleksji i duchowego rozwoju. W niemal wszystkich parafiach naszej archidiecezji na pamiątkę tego wyjątkowego roku pozostaną rozmaite dary i wota.

Dla naszego regionu był to kolejny bardzo trudny rok. Trwały przekształcenia gospodarcze. Pociągnęły one za sobą likwidację wielu zakładów pracy. Niejeden mieszkaniec regionu stracił pracę. Inni żyją w stałej niepewności, czy w najbliższych tygodniach nie zostaną zwolnieni. Obawiają się o byt swoich rodzin.

Wchodzimy w nowy rok, nowy wiek i nowe tysiąclecie. Wchodzimy świadomi czekających nas trudności i problemów, nie tracimy jednak nadziei. Także od nas samych, od naszej odwagi, wiary, miłości, zależy, czy 2001 rok będzie lepszy.

KS. ARTUR STOPKA

Pod patronatem GN Zasłuchani w Słowo

– Nigdy nie przypuszczaliśmy, że słowo Biblii ma tak piorunującą moc – powiedzieli pan Zbigniew i jego żona Halina, wychodząc z katowickiej katedry. – Recytacja pana Kolbergera dosłownie wypełniła katedrę – dodaje Iza, studentka polonistyki.

W niedzielne popołudnie miał miejsce kolejny etap Modlitw Katedr Polskich z cyklu „Verba Sacra”. Krzysztof Kolberger czytał dzieje Abrahama na podstawie Księgi Rodzaju.

Pomysł zrodził się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na naszym terenie podjął go Uniwersytet Śląski i katedra Chrystusa Króla. Dlaczego dzieje Abrahama? Benedyktyn z Tyńca prof. Tomasz Dąbek wyjaśnił, że tylko pozornie starotestamentalny tekst biblijny jest odległy od naszego życia. „Abraham jest bardzo bliski współczesnym. Staje nieustannie przed trudnymi decyzjami, spiera się z Bogiem, jego zaufanie jest wystawione na niezwykle próbę. Dokonuje pośród wielu rozterek dobrych wyborów. Jego zawierzenie Bogu sprawia, że nazwany jest ojcem naszej wiary”.

Niepowtarzalna atmosfera miejsc, zasłuchanie uczestników, wspa-

niała oprawa muzyczna pozwalały wszystkim doświadczyć mocy Bożego Słowa.

Krzysztof Kolberger w rozmowie wyznał: „Każda recytacja jest dla mnie aktem twórczym. Owa twórczość jest jeszcze większa, gdy czytam Biblię poza liturgią. Mam wtedy szansę interpretacji bardziej aktorskiej. Dla mnie samego ogromnym zaskoczeniem była scena wręcz targowania się Abrahama z Bogiem. Ale sprawą indywidualną każdego jest to, co z tego wyniesie dla siebie. Każdy z nas odczytuje ten tekst w swojej konkretnej sytuacji osobistej czy też duchowej”.

Według proboszcza katedry, ks. Stanisława Puchały, ta forma czytania Biblii jest nowym sposobem ewangelizacji. Chcemy dotrzeć do ludzi, którzy niekoniecznie z powodu wiary, ale szczerze otwarci na wartości kulturowe, zgromadzili się tak licznie w katedrze. „Dokonało się wspaniałe spotkanie, połączenie – kontynuuje ks. Stanisław – głównych nurtów kultury duchowej człowieka: wiary, nauki i sztuki”.

Wychodzący w milczeniu uczestnicy Misterium Słowa podchodzili do wystawy monumentalnej rzeźby sakralnej Józefa Pyrza, zatytułowanej „Wyrzeźbić słowo”. To inne spojrzenie i odczytanie Słowa.



Krzysztof Kolberger

Na pytanie, kiedy następne takie spotkanie z Biblią w katedrze, Ksiądz Proboszcz odpowiada: „W Wielkim Poście”.

KS. ROMAN KEMPNY

Nagroda dla Księgarni św. Jacka

Nagrodę specjalną XXVIII edycji Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligonia otrzymała Księgarnia św. Jacka w Katowicach. Wyróżnienie przyznano za 75-letnią konsekwentną działalność na rzecz podnoszenia wiedzy religijnej, kształtowanie postaw katolickich oraz integrowanie społeczeństwa śląskiego. Wśród laureatów znaleźli się także: prof. Bolesław Pochopień, siostra Jolanta Świągost oraz Jan Szymik. Fundatorem nagrody jest Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” z Katowic.

Dla najuboższych

Jastrzębskie organizacje społeczne, polityczne i młodzieżowe zorganizowały zbiórki darów dla najuboższych mieszkańców miasta. W 30 największych sklepach ustawiono specjalne pojemniki, do których klienci placówek odkładali dary – głównie artykuły spożywcze o przedłużonej trwałości. Przygotowaniem akcji zajęło się ponad 100 osób, w tym bardzo duża liczba młodzieży z parafialnych grup oazowych, ministranci oraz harcerze. Podobna akcja pomocowa planowana jest na Wielkanoc.

Zorskie warsztaty

Przy Ośrodku Rehabilitacyjno-Wychowawczym w Żorach poświęcone zostały pomieszczenia warsztatów terapii zawodowej. Kształcić się w nich będą niepełnosprawni mieszkańcy miasta. Do ich dyspozycji oddano m.in. pracownię piekarską i ceramiczną.

W regionie

Kolorowe Świąta

Lampki, choinki w centrach miast to już świąteczna tradycja. W okresie Świąt Bożego Narodzenia na tysiącach ulicach zabłyśnie 7 tysięcy lampek. Na rybnickim rynku stanęła świerkowa choinka. Ma ponad 17 metrów i pochodzi z ogródka jednego z mieszkańców miasta. Najwięcej świątecznych ozdób posiadają Katowice. W centralnych punktach miasta stanęło 9 choinek. Główne ulice udekorowane zostały barwnymi, świetlnymi girlandami.

Z trąbką i puzonem

W tym roku 10-lecie istnienia obchodzi Państwowa szkoła Muzyczna I i II stopnia w Jastrzębiu Zdroju. Historia jej powstania związana jest z założeniem w latach 70. Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zasadniczej Szkoły Górniczej kopalni Jastrzębie. Od początku placówką kieruje dyrygent i pedagog, założyciel jastrzębskiej orkiestry dętej – Stanisław Śmietański. Szkoła kształci w dwóch zakresach – podstawowym i średnim. Do tej pory jej mury opuściło 29 absolwentów.

Uwaga – oszuści!

Śląska Straż Pożarna ostrzega przed podejrzany firmami wyludzającymi zaliczki na wykonanie instalacji przeciwpożarowej. Jedną z nich jest faktycznie nieistniejąca firma BIOexpo z Tarnowa. Na liście instytucji, które próbowano oszukać, znalazły się parafie i kościelne ośrodki charytatywne.

Katowickie hospicjum Pomnik dla Papieża

Jeszcze do niedawna budynek, w którym mieści się obecnie pierwsza katowicka placówka opieki paliatywnej, niczym nie wyróżniał się spośród sąsiadujących z nim niewielkich przybrudzonych domów. Odremontowany obiekt zmienił się nie do poznania.

W okazałym przeszklonym „pastelowym” gmachu od stycznia znajduje

opiekę 11 terminalnie chorych osób. 7 grudnia hospicjum poświęcił arcybiskup Damian Zimoń.

Budowa Archidiecezjalnego Domu Hospicyjnego im. Jana Pawła II w Katowicach – traktowanego jako pomnik Ojca Świętego – trwała półtora roku i kosztowała 1,5 miliona złotych. Jednym z darczyńców (obok instytucji, organizacji i osób prywatnych) wspierających budowę placówki jest Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Założona w 1991 roku

przez rząd Polski i RFN wspiera wiele inicjatyw kulturalnych, społecznych i charytatywnych w całej Polsce. Fundacja w województwie śląskim finansowała m.in. remont Kalwarii w Piekarach Śląskich, budowę tyskiego hospicjum i remont bytomskiej Opery.

Katowickie hospicjum docelowo przyjmie 22 pacjentów, którzy znajdą tu całodobową opiekę. Koszty pobytu pensjonariuszy pokryje katowicka Caritas, rodziny chorych i samorządy.

b

List o telewizji

Akcja w akcji

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w parafii św. Michała Archaniola w Michałowicach skierował na ręce Juliusza Brauna, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji list, który w całości zamieszczamy:

W ostatnich 15 latach nastąpił wzrost przestępczości – zwłaszcza dzieci i młodzieży. Z doniesień na temat okrucieństwa nieletnich wynika, że sprawcy przestępstw, a nawet zbrodni, zwykle przyznają, że chcieli to zrobić (nie odczuwają przy tym lęku ani żalu i czynią to bez skrępowań). Zjawiska te muszą i wzbudzają niepo-

kój. Jest bardzo wiele przyczyn występowania takich zachowań m.in. negatywny wpływ mediów. W związku z tym zwracamy się z wnioskiem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o jak najszybsze wycofanie z godzin dużej oglądalności, programów:

– podważających autorytet rodziny, ludzi starszych, osób i instytucji publicznych;

– pokazujących zło, przemoc, okrucieństwo i inne patologiczne zjawiska.

Natomiast w to miejsce należy wprowadzić programy promujące pozytywne zachowanie, jak również omawiające przyczyny i skutki istniejących zagrożeń społecznych.

Z poważaniem

Stefan Wiczorek
prezes Parafialnego Oddziału
Akcji Katolickiej
w parafii św. Michała
Archaniola w Michałowicach

Od redakcji:

Programy telewizyjne w coraz większym stopniu kształtują nasze dzieci i nas samych. Płacąc abonament uzyskujemy równocześnie prawo do współdecydowania o tym, co ukazuje się na szklanym ekranie, w jakich godzinach emitowane są poszczególne programy. Takie inicjatywy jak list michałowickiego oddziału Akcji Katolickiej uzmysławiają nie tylko Krajowej Radzie, ale także nadawcom, że nie jesteśmy bezmyślnymi i bezkrytycznymi odbiorcami. Zmuszają ich do wzięcia na siebie odpowiedzialności nie tylko za stan własnej kasy, ale także za szkody społeczne, które mogą wyrządzić złe programy emitowane na antenie.

Szopka na nocnym dyżurze

Czy wiesz, co po nocach dzieje się w gmachu katowickiej Kurii diecezjalnej? Coś się dzieje, bo na parterze aż do rana pali się światło. Przez okno widać starszego szczupłego mężczyznę, który godzinami ślęczy pochylony nad stołem.

Ten mężczyzna to Ryszard Chacusi, od dziesięciu lat pracujący w Kurii jako nocny portier. Co tam robi? Mało kto się domyślał. Przed rokiem jednak ks. Henryk Pyka, dyrektor katowickiego Muzeum Archidiecezjalnego, wychodził z gmachu później niż zwykle. Dyżur na portierni objął już Chacusi. Ks. Henryk miał właśnie nacisnąć klamkę i wyjść. – Na szczęście oczka mam, jak sroka, wyczulone na połyskliwe kolory. Podchodzę bliżej, patrzę: a pan Ryszard buduje najprawdziwszą szopkę krakowską! – relacjonuje.

Podczas trzech tysięcy nocy spędzonych w Kurii pan Ryszard zrobił kilkadziesiąt szopek, w tym 30 dużych. Kupuje je od niego m.in. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Portier z Katowic zbiera też laury na dorocznym wystawach szopek na krakowskim rynku.

Mieszka w kawalerce w centrum Katowic. Skąd taka pasja? – Bo urodziłem się w Krakowie i sąsiad mnie wciągnął – mówi.

Kiedyś miał własny zakład fryzjerski. Teraz strzyże tylko znajomych, m. in. biskupów w Kurii.

Nachylał się nad szopką, która nawiązuje do wieży kościoła Mariackiego w Krakowie. Błyszcząca czerwienią, połyskliwa zielenią, wrzaskliwa żółcią przeplatana się ze sobą w drobniutkich, nieprawdopodobnie precyzyjnych ornamentach. Odsuwam się, żeby nie dostać oczopłasu. – Na krakowską szopkę patrzy się z nieco większej odległości! – wyjaśnia ks. Pyka. – Wtedy szopka przestaje wyglądać kiczowato, a zestaw barw daje zamierzony efekt!

Rzeczywiście, szopka pana Ryszarda oglądana z końca pokoju skrzy się. – W środku są żarówki – przypomina so-

bie pan Ryszard i wkłada wtyczkę do kontaktu. Światło zaczyna wyglądać ze środka wszystkimi kolorowymi witrażami, wykonanymi z folii fotograficznych.

Pan Ryszard zaraził już swoją pasją zakonnicę pracującą w Kurii. – Co zjedzą cukierek, to mi noszą papierek. Bo kolorowe folie strasznie trudno dostać – mówi. – Trzeba zbierać ze słodczy, albo kupić srebrną folię i pomalować specjalną farbą spirytusową.

Najbliższe plany? – Mam już silnik do szopki ruchomej. To będzie robota na dwa lata – zdradza. – Ja przy tym odpoczywam. Wie pan, jak to niesamowicie wciąga? Gdyby pan zaczął, to by pan też zrozumiał.

PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK



HENRYK PRZONDZIO



KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA

253-05-00
(CAŁODOBOWY)

Ruda Śląska Halemba

Boże Narodzenie przez cały rok

ANNA BURDA

– Wjedźcie między te bloki. Kiedy zobaczycie coś podobnego do wielkiej łódki, to będzie nasz kościół – instruuje starszy mężczyzna. – A koniecznie idźcie zobaczyć nasze Dzieciątko. Takie samo jak w Betlejem! Parafia w Rudzie Śląskiej Halembie jako jedyna w archidiecezji katowickiej nosi wezwanie Bożego Narodzenia.



Nowy kościół w Halembie zaczęto budować już w 1956 roku. W latach „odwilży” ówczesny proboszcz parafii Matki Boskiej Różańcowej otrzymał od władz centralnych w Warszawie ustne pozwolenie na budowę. Kiedy fundamenty były już gotowe, kazano je zasypanąć, ponieważ cofnięto zezwolenie.

Mieszkańców przybywało, stary kościółek robił się coraz ciasniejszy. Pod koniec lat sześćdziesiątych spróbowano więc posłużyć się pewnym fortem. W oczekiwaniu na przychylność ze strony władz ignorujących prośby o pozwolenie na budowę świątyni, wokół kościoła Matki Boskiej Różańcowej zgromadzono sterty cegieł „czekające” na lepsze czasy. Te jednak nie nadeszły, a materiały budowlane kazano uprzątnąć. Cegły zniknęły, ale na ich miejscu pojawiły się... dwie nowe kaplice. Proboszcz parafii zapłacił za to zwolnieniem z urzędu.

W latach siedemdziesiątych diecezja otrzymywała rocznie trzy zezwolenia na budowę nowych kościołów. W 1972 roku w tym elitarnym gronie znalazła się także Halemba. Jak się potem okazało, władze państwowe nie zamierzały zrezygnować z szykan i piętrzyły trudności, chcąc jak najdłużej odwlec termin budowy. Lokalizację świątyni zmieniano sześć razy. A to w miejscu budowy postawiono słup wysokiego napięcia, a to tłumaczono, że już, już powstanie tu autostrada. Kiedy wyczerpano wszystkie

„argumenty”, w lipcu 1976 roku ruszyła budowa nowej świątyni. Powierzono ją wikaremu parafii Matki Boskiej Różańcowej – księdzu Zygmuntowi Długajczykowi.

– Nie miałem zielonego pojęcia o budowaniu – wspomina obecny proboszcz parafii pw. Bożego Narodzenia. – Biskup Bednorz dał mi błogosławieństwo i... do roboty.

Od dawna czekający na swoją świątynię mieszkańcy Halemby z zapalem zabrali się do pracy. Zbrojarze, cieśle, murarze wznosili skomplikowaną konstrukcję kościoła. W Wigilię 1978 roku poświęcono pierwszą jego część – kaplicę, przeznaczoną do odprawiania codziennych nabożeństw.

Chociaż brakowało materiałów budowlanych i trzeba się było mocno nagimnastykować, by zdobyć przydziały na cement czy żelazo, robota wręcz paliła się ludziom w rękach. Kościół rósł. 29 maja 1980 roku w Rudzie Śląskiej Halembie erygowano samodzielny parafię, a 20 grudnia 1981 roku poświęcono nowy kościół.

Halemba zawsze słynęła z ruchomych stajenek bożonarodzeniowych. W czasie świąt ściągali tu tłumy, szczególnie mamy ze swymi małymi pociechami. Kiedy więc zastanawiano się nad wyborem wezwania dla parafii, od razu padła propozycja, by było to Boże Narodzenie. Nacaliśmy świecie coraz głośniejszą mową, mówiąc też o rosnącej liczbie aborcji, przyjęcie takiego wezwania było dodatkowo podkreśleniem nienaruszalności i świętości życia od jego poczęcia. Kaplica codziennych nabożeństw otrzymała wezwanie Zwiastowania NMP. Parafialne uroczystości odpustowe odbywają się w Halembie właśnie w święto Zwiastowania NMP.

Kościół w Halembie jest niezwykle nie tylko dzięki wezwaniu. Oryginalna konstrukcja budowli przypomina łódź Piotrową, choć podobno niektórym kojarzy się z namiotem, a nawet z samolotem. Obok świątyni – Kwiat Dźwięku – piękna dzwonnica z gwiazdą betlejemską na szczycie. Wnętrze świątyni – przestronne, (może pomieścić 3 tysiące osób) z licznymi balkonami, ale trochę zbyt ciemne. – Niedługo wymienimy oświetlenie, wtedy będzie znacznie jaśniejsze – mówi ksiądz pro-

boszcz Długajczyk. Nad ołtarzem ogromny, biały krzyż podtrzymujący całą konstrukcję świątyni. Punktowe światło oświetla złóbkę i figurkę Dzieciątka Betlejemskiego. Przed kilkunastu laty ksiądz proboszcz przywiózł kopię figurki z Betlejem. Od tej pory przez cały rok złóbkę stoi w kościele. Bardzo chętnie przychodzą pomodlić się tu mamy z dziećmi z całego miasta.

Przylegające do kościoła budynki parafialne to cały kompleks większych i mniejszych kaplic, salek. W sali dla ministrantów (jest ich w parafii 120!) kilkunastoletni chłopak rozgrywa właśnie z kolegą swój życiowy turniej „stołowej” piłki nożnej. Obok ustawiono stół do ping-ponga. W szafkach nad ubraniami liczne trofea. – Mamy silną drużynę – blondynek dumnie przeży pierś. – Bierzymy udział w rozgrywkach w piłce nożnej, a ja za kilka dni jadę do Warszawy na turniej ping-ponga.

– Ta parafia ma swój klimat – mówi ks. Zygmunt Długajczyk. – Ludzie są tu pracowici, religijni, działają w wielu grupach parafialnych, pomagają najuboższym. W przyszłym roku będziemy obchodzić 20-lecie poświęcenia kościoła i także w tym roku święcenia kapłańskie przyjmie dwudziesty chłopak z naszej parafii. Mamy także cztery siostry zakonne.

Większość parafian Halemby (ponad 13 tysięcy katolików) to osoby w wieku od 40 do 60 lat – emeryci górniczy. Choć znajdując się na tym terenie kopalnie radzą sobie jeszcze całkiem nieźle i praca jest, młodzi ludzie coraz częściej wybierają studia. – Skończył się już kult pierwszej górniczej wypłaty – mówi ksiądz proboszcz. Współczesne czasy wymuszają konieczność kształcenia i młodzież to rozumie.

Przeglądam się świątyni, która na tle zachodzącego słońca wygląda jeszcze piękniej i okazalej. Ogromny biały krzyż u szczytu kontrastuje z czerwienią ceglanych ścian. W setkach okien odbijają się promienie słoneczne. Niezwykła ta łódź Piotrowa.

– Podoba się pani? – zainteresował się przechodzący obok starszy chłopak. – Fajny mamy kościół, no nie? I w dodatku nie musimy czekać do grudnia na stajenkę betlejemską. U nas Boże Narodzenie trwa przez cały rok.

pisał 75 lat temu

Ofiary na katedrę.

Dr. Emil Cyran, Lubliniec 100 zł.; Paweł Cyran Lubliniec 100 zł.; Stankiewicz, Katowice 150 zł.; Krüger, Dąb 50 zł.; Rydzko Adam, oberżysta, Podlesie Śl. 20 zł.; Paweł Brandys, Pawłowice 10 zł.; Ludwik Froehlich, Ligocka Kuźnica 20 zł.; Ks. Niedziela, Bzie 703,47 zł.; Franciszek Segeth, Łubsz 20 zł.; R. Malcher, kupiec Bzie Górne 25 zł.; Drogeria Prokop, Wodzisław 10 zł.; Sieja (od Tow. Przemysłowców), W. Dąbrówka 212 zł.; Wincenty, Orzegów 30 zł.; Tomasz Forsyz, Lipiny 40 zł.; Józef Karczmarczyk, Kolonia Woźnicka 20 zł.; Wincenty Zielonka, Kamień 10 zł.; Franciszek Ręka, Nowawieś 18,50 zł.; Adam Jarczyk, Król. Huta 150 zł.; Alojzy Komiczek, Sumina 20 zł.; Ks. Kiebel, Woźniki 130 zł.; Walenty Stolecki, Kopczowice 25 zł.; Rodzina Wilk, Łagiewniki 400 zł.; Franc. Nowak, oberżysta, Kamień 20 zł.; Józef Witaliński, konsum, Giszowice 50 zł.; Tomasz Brożek, Podlesie 25 zł.; Ludwik Bakur, Brzezowice 10 zł.; Spółka Lignosa, Dyr. Morański i Eicholz, Załęże 1000 zł.; O. O. Oblaci, Lubliniec 400 zł.; p. Klimek, Lubliniec 50 zł.; Krall, Inspektor, Pawłowice 29 zł.; Soltys Ultig, za gmina Piasek 59,30 zł.; Dragon Franc., Miasteczko 10 zł.; W. Czaplicki, Katowice 1000 zł.; Gimnazjum, Mysłowice 624 zł.; 1 Zjazd diecezji Chełmińskiej w Tczewie 600 zł.; p. Inspektor kolei Wultike, Katowice 50 zł.; Bracia Weissenberg, Katowice 5200 zł.; Antoni Chruszcz, Dąb 10 zł.; Śląska Centrala Węgla „Podolja”, Katowice 10 zł.; F. Kowalczyk, Załęże 15 zł.; Studenci Gimnazjum, Mysłowice 20 zł.; Dyrektor Flach, Orzegów 300 zł.; Kopalnia Eminenz, Dąb 183 zł.; Ks. Wodarz, Krasowy 42 zł.; Magistrat, Woźniki 50 zł.; Jan Hoppe, organista, Katowice-Bogucice 50 zł.; Od pewnej osoby przez Ks. Breyz z Łagiewnik 10,50 zł.; naczelnik poczty Swoboda, Lubliniec 57 zł.; Urzędnicy z Wydziału Skarbowego, Katowice 68,50 zł.; Polski Oddział III. Śląskiego Zjazdu Katolickiego 6000 zł.

Z życia religijnego naszej Administracji Apostolskiej.

Ruda. Tutejsze towarzystwo śpiewu „Dzwon” powzięło na swym nadzwyczajnym zebraniu w dniu 16.11.24 po odpowiednim referacie następującą rezolucję:

„Obecni na nadzwyczajnym zebraniu tow. śpiewu „Dzwon” w Rudzie członkowie i goście z ubolewaniem przyjmują do wiadomości, iż w katolickim państwie istnieje projekt skreślenia będących przez setki lat w największym po szanowaniu u wszystkich wiernych drugich świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek. Czujemy się do żywego dotknięci w naszych uczuciach religijnych i wnosimy do odpowiednich czynników rządu ekonomicznego protest przeciw zamierzonemu okrojeniu tak nam drogich świąt. Prosimy naszych posłów katolickich do sejmu i senatu, aby dolożyli wszelkich sił w celu utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy a oszczędzania ludowi polsko-katolickiemu szkód duszy”.



Za tydzień: Jaka przyszłość dla Śląska?

Adres redakcji:
 ul. Wita Stwosza 16
 40-050 Katowice
 tel./fax 251-67-10
 e-mail: katowice@goscnielny.pl
 Redagują: Anna Burda, Przemysław Kucharczak, Mirosław Rzepka.

Nowe organy w Załęskiej Hałdzie Zabrzmiały z pełną mocą



MAREK PIEKARA

– Mieliśmy organy, ale takie zwykłe, żeby coś rzępolito – uśmiecha się ksiądz Józef Grygier, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Herberta w Załęskiej Hałdzie Obrokach. – Teraz mamy organy z prawdziwego zdarzenia, dziewiętnastogłosowe, w pełni mechaniczne. Na początku grudnia metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń dokonał ich poświęcenia.

Budowa instrumentu trwała trzy lata. W konstrukcji wykorzystano używane elementy pochodzące z organów z kościoła w Wetter, w Zagłębiu Ruhry. Organ umieszczono nietypowo, z przodu kościoła, nad ołtarzem Matki Bożej. Instrument tworzy z nim niejako jedną całość.

Projektanci zadbali nie tylko o stronę muzyczną, ale i plastyczną dzieła. Szafy organowe zdobia rzeźby autorstwa Piotra Klosa, artysty, który wykonał już wystrój wnętrza załęskiego kościoła. Po raz pierwszy, z całą mocą, instrument zabrzmiał podczas uroczystości poświęcenia. Z koncertem organowym wystąpił rektor katowickiej Akademii Muzycznej – prof. Julian Gembalski.

ab



Świerklany i Ruda Śląska mają swoje płyty

Maluchy kołędują Jezusikowi

I jedna, i druga grupa jest zgodna. Rok Jubileuszowy to czas niezwykły i trzeba go uczcić w wyjątkowy sposób. Młodzi śpiewacy z parafii pw. św. Anny w Świerklanach Górnych i św. Andrzeja Boboli z Rudy Śląskiej Wirka zrobili to, co potrafią najlepiej. Wydali płyty kompaktowe z ulubionymi kołędami i pieśniami religijnymi.

– Jedną piosenkę powtarzaliśmy pięć razy – żeby było super. W studiu nagrań każdy chciał włożyć słuchawki i sprawdzić, jak to wyszło. Wszystko było słychać – że ktoś wziął zbyt głośny oddech, za głośno zaśpiewał, albo nie „wszedł” w odpowiednim momencie. Ale się udało. To nasz sukces – cieszą się Natalka i Agnieszka ze świerklańskiego chóru dziecięcego.

Na płycie zatytułowanej „Kocham Kościół” znalazły się psalmy, pieśni zawierające starotestamentowe teksty, współczesne piosenki religijne i kołеды. W sumie 13 utworów w wykonaniu znanego już słuchaczom z całej Polski młodzieżowego zespołu „Advento”, chóru dziecięcego i grupy „Biedrony”. Klamrą spinającą całość są wypowiedzi nieżyjącego już proboszcza parafii ks. Franciszka Grudnioka i obecnego duszpasterza ks. Jana Klyczki.

– Dzieci są cudowne, chcą śpiewać i potrafią to robić – mówi ks. J. Klyczka. – Zawsze znajdują czas na próby. Płyta jest dobra, bo nasze dzieci nie wypuściłyby przecież bubla. To nasz wkład w obchody Roku Jubileuszowego i 70-lecia parafii w Świerklanach Górnych.

Schola Małych Dzieci Bożych z Rudy Śląskiej swoją płytę zatytułowała „Zaśpiewajmy Mu...”. W całości zawiera ona skoczne, radosne, ale i refleksyjne kołеды śpiewane „maleńkiemu Jezusikowi” przez dzieci, z których najmłodsze ma 6, a najstarsze 13 lat. Rozśpiewane maluchy znane są nie tylko mieszkańcom Rudy Śląskiej. Dzieci śpiewają podczas liturgii, koncertują w kościołach, podczas festynów parafialnych, z okazji świąt, uczestniczyły także w jastrzębskim Festiwalu Parafialnych Zespołów Dziecięcych. W tym roku, już po raz trzeci, Schola przygotowała koncert kołęd. Odbędzie się on 25 grudnia o godz. 15.00 w kościele św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej Wirku.

b

Życzenia świątecznego karpia

Wyszywali, kleili, rysowali. W ruch poszła pasta do zębów, styropian, a nawet... pęsety, którymi dzieci misternie nakładały drobne elementy tworzące bożonarodzeniowe cacka. W Miejskim Ośrodku Kultury w Wodzisławiu Śląskim można oglądać blisko czterysta prac nadesłanych na konkurs plastyczny na świąteczną kartkę bożonarodzeniową.

W tym roku zaproponowano dzieciom temat – „Anioły”. Z kartek spoglądają całe zastępy aniołków – rozmodlonych, uśmiechniętych, tańczących, rozśpiewanych, zamyślonych, „pędzących” z podarkami, a nawet, nie wiedzieć czemu – naburmuszonych.

Jak przystało na bożonarodzeniowe kartki, znalazły się na nich także: Święta Rodzina, stajenka betlejemska, bajecznie kolorowe choinki,

gwiazda betlejemska. A z boku przygląda się im fikuśny karp – olbrzym, który życzy wszystkim „Wesołych Świąt”.

Pokonkursowa wystawa prac otwarta będzie do 26 stycznia w holu Miejskiego Ośrodka Kultury w Wodzisławiu Śląskim.

b

KONKURS

Ślązoki czytają Biblię (4)

Zadaniem konkursu jest przetłumaczenie na gwara śląską cytatów biblijnych. Ocenie będzie podlegać nie tylko wierność oryginałowi, ale również dostosowanie tekstu do śląskich realiów. **Najtrafniejsze tłumaczenia zostaną wydrukowane w GN i nagrodzone książką „Biblia Ślązoka” wraz z dedykacją autora.** Oto dzisiejszy cytat do przetłumaczenia: *Wtedy Herod przywołał tajemnicze Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. (Mt 2,7n)*

Szopka z chmurki Premiera w „Ateneum”

W Śląskim Teatrze Lalki i Aktora Ateneum w Katowicach już od 26 listopada jest świątecznie, a to za sprawą sztuki Edmunda Wojnarowskiego „Biegnijcie do szopki”, wyreżyserowanej przez Krystiana Kobylkę. Spektakl zaczyna się słowami Ewangelii o Narodzeniu Pańskim czytanej nad stołem, a kończy – dzieleniem się opłatkiem. Tak mali widzowie zyskują punkt odniesienia – świąteczny, znajomy stół z własnego domu. A właśnie na tym stole i wokół niego dzieją się cuda. Kołędnicy jak w ludowych jasełkach opowiadają historię Heroda, który chciał zabić Dzieciątko Jezus. Jest tu Anioł i Diabeł, Żyd, Trzej Królowie, Pastuszkowie, wreszcie Śmierć, jest i złobczek z Maleńkim. Bohaterów, niezwykle kukielki przypominające ludowe rzeźby, wykonane przez Bogdanę Cygana, opuszcza na stół chmurka, bo

wszystko tu jest niezemskie, cudowne. Z nieba spływa też szopka. Nad nią unosi się Anioł, a spod blatu stołu, jak z dziecięcej wyobraźni, wyskakują w oparach pary Diabeł. Zmieniają się światła symulujące krew młodzianek i jasność Bożego Narodzenia. Autorem tej urzekającej scenografii jest Andrzej Czyczyłło. Pastorałce towarzyszą kołеды śpiewane przez kołędników (Bogusław Jarek, Mirosław Kotowicz, Marek Wit), którym wtórują na ludowych instrumentach – burczybasach i diabelskich skrzypcach – muzycanci (Aleksandra Zawalska, Piotr Janiszewski). Nuca je po cichu z aktorami mali i duzi widzowie, zauroczeni atmosferą przedstawienia, pełnego ciepła, radości, wprowadzającego w Świąta.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH



„Nieznana opowieść wigilijna” to współczesna baśń, w której można odnaleźć znane motywy klasycznej literatury dziecięcej. W filmie obok wybitnych profesjonalnych aktorów grają dzieci, równie znakomicie wywiązujące się ze swych ról. Piosenkę „W noc dobroci” śpiewa Ryszard Rynkowski.

Reż. Piotr Mularuk;
wyk.: Danuta Szaflarska,
Piotr Machalica, Krzysztof
Stroiński, Zdjęcia: Arkadiusz
Tomiak; Polska 2000;
TVP 1, godz. 13.25

(zdj. PAT)



Programy katolickie w telewizji

Niedziela 24.12.2000

Polsat	7.30 Jesteśmy
TVP 2	7.55 Słowo na niedzielę
TVP 1	12.00 <i>Anioł Pański</i> z Watykanu
	12.20 Papież w Ziemi Świętej
	19.55 Homilia Prymasa Polski
	0.00 Transmisja Pasterki

Poniedziałek 25.12.2000

TVP 2	7.50 Homilia Prymasa Polski (dla niesłyszących)
TVP 1	11.55 <i>Urbi et Orbi</i> – transmisja błogosławieństwa z Wa- tykanu

Wtorek 26.12.2000

TVP 1	13.00 Papież w Ziemi Świętej – film dokumentalny (cz. 2)
-------	---

Czwartek 28.12.2000

TVP 1	16.00 Credo 2000
-------	------------------

Sobota 30.12.2000

Polsat	7.30 W drodze – magazyn
TVP 1	8.45 Ziarno – program dla dzieci i rodziców

TVP 2	20.50 Słowo na niedzielę
-------	--------------------------

Niedziela 31.12.2000

Polsat	7.30 Jesteśmy
TVP 2	7.55 Słowo na niedzielę
TVP 1	12.00 <i>Anioł Pański</i> z Watykanu

Wtorek 2.01.2001

TVP 1	16.00 Raj
TVP 2	17.05 Było, nie minęło

Czwartek 4.01.2001

TVP 1	16.00 Credo
-------	-------------

Sobota 6.01.2001

Polsat	7.30 W drodze
TVP 1	10.00 Zamknięcie Drzwi Świę- tych – zakończenie Roku Jubileuszowego
TVP 2	20.50 Słowo na niedzielę

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Adama i Ewy
- 9.15 Chrzestowanie na Ziemiach Islamu – film dok.
- 9.40 Panie, przenikasz, znasz mnie – reportaż
- 9.55 Niepokojna dusza – film biograficzny o br. Zenonie Żebrowskim
- 10.35 Instytucja spełnionej nadziei – reportaż
- 10.45 Święta Emilia de Vialar – powołanie misyjne – film dok.
- 11.20 Ewolucja: Kupcy prehistorii – program edukacyjny
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Podarunek od Boga – film dok.
- 12.55 Odkrywamy planetę Ziemia: Lasy Ameryki Łacińskiej – film przyrodniczy
- 13.35 Słowacja w fotografii – relacja z wystawy
- 13.45 Niedokończony śpiew Jana XXIII – film dok.
- 14.05 Co znaczy dorastać w Ameryce Łacińskiej – reportaż
- 14.25 Koncert życzeń
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Opowieści Maurycego Szwendaczka – program dla dzieci
- 15.30 Emaus – mag. diecezji zielonogórsko-gorzowskiej
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: Wigilia Bożego Narodzenia
- 16.10 Ojciec Święty w Wadowicach – film dok.
- 17.00 Wigilia Polska – rozmowa
- 17.15 Podwodny świat [cz. 8] – film przyrodniczy
- 18.20 Radość Wszelkiego Stworzenia – program poetycki
- 18.30 Dobranocka
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 19.20 Zostań z nami – film dok.
- 20.05 Europejskie ogrody zoologiczne [13] – film przyrodniczy
- 20.30 Legenda o świerkowym drzewie – felieton
- 20.35 Różaniec: część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Życzenia świąteczne Ks. Prymasa Józefa Glempa
- 21.20 Niech się niesie pieśń – koncert
- 22.20 Ścieżka wiary – film dok.
- 23.20 Wigilia w Złotym Stoku

TVP 1

- 6.55 Program dnia
- 7.00 Nasza gmina
- 7.40 Kanzi – film dok.
- 8.30 Zaproszenie na Gwiazdkę
- 9.20 Magiczny kalendarz
- 9.25 Teleranek – wydanie specjalne
- 9.50 Dzwony u Maryi Panny – film fab.
- 12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
- 12.20 Papież w Ziemi Świętej – film dok.
- 13.15 Wiadomości
- 13.25 Nieznana opowieść wigilijna
- 14.20 Szept prowincjonalny – wydanie świąteczne
- 14.50 Najlepszy kumpel Pana Boga – kom.
- 16.35 Europejskie Spotkania Chóralne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Kochamy polskie seriale
- 17.50 Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom
- 18.00 Arka Noego i przyjaciele
- 19.00 Wieczorynka – Gumisie
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Homilia Prymasa Polski
- 20.05 Przeprowadzki [1/10]
- 21.00 Zwyczajni-niezwyčajni
- 21.45 Pod presją – film fab.
- 23.35 Europejskie Spotkania Chóralne
- 0.00 Transmisja Pasterki z Bazyliki św. Piotra z udziałem Ojca Świętego.
- 1.45 W blasku chwały – film fab. prod. USA

TVP 2

- 6.25 Dom [25]
- 7.55 Słowo na niedzielę
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Doogie Howser, lekarz medycyny [19] – serial prod. USA
- 9.30 Pasterz – Prymas Józef Glemp – film dokumentalny
- 10.20 Ulica Sezamkowa – program dla dzieci
- 10.45 Magazyn Ekspresu Reportażów – wydanie specjalne
- 11.40 Wędrówki z dinozaurami [4] – serial
- 12.10 Boże Narodzenie w Filadelfii – film fab.
- 13.50 Przybieżeli do Betlejem – laureaci Szansy na sukces
- 14.35 Familiada – wydanie specjalne
- 15.05 Złotopolscy [279]
- 15.30 Szansa na sukces – stereo
- 16.30 Na dobre i na złe [46]
- 17.20 Kolędowanie bez barier
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Gwiazdka w Złotopolicach
- 19.55 Co nam w duszy gra – Wigilia

- 20.55 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.25 Wiek niewinności – melodramat prod. USA
- 23.40 Kolędy polskie
- 23.55 Z woli serca – film fab.
- 2.15 Kolędy różnych narodów

POLSAT

- 6.00 Disco Polo Live
- 7.00 Ręce, które leczą
- 7.30 Jesteśmy
- 8.00 Hugo
- 8.30 Gorzka czekolada – film USA
- 10.15 Disco Relax
- 11.15 Diabli nadali [47]
- 11.40 Dharma i Greg [64]
- 12.10 Jej cały świat [43]
- 12.35 Rzeka bez powrotu – film USA
- 14.10 Święta w Connecticut – film USA
- 15.50 Magazyn: Podaruj dzieciom słońce
- 16.00 Informacje
- 16.15 Rodzina zastępcza [55]
- 16.40 K-9 – film USA
- 18.25 Buddy, pies na medal – film USA
- 20.00 Święty Mikołaj
- 20.50 Losowanie LOTTO
- 21.50 Żandarm z Saint Tropez
- 23.35 Wigilijny romans – film USA
- 1.15 Zagłada z kosmosu – film USA
- 2.50 Muzyka na BIS

TVN

- 8.00 Albert [30] – serial
- 8.20 Tęczowa Kraina [6] – serial
- 8.45 Piotruś Pan [8] – serial
- 9.10 Przybysze z gwiazd [2] – serial
- 9.35 Przygody Mikołaja [11] – serial
- 10.00 Przygody Mikołaja [12] – serial
- 10.40 Bliźniaczki [17] – serial komediowy USA
- 10.10 Żona Świętego Mikołaja – film
- 12.30 Ładny dom – magazyn o budownictwie
- 13.00 Kuroń raz! – magazyn kulinarny
- 13.30 O co chodzi? – teleturniej
- 14.00 Łowcy Skarbów [3] – serial
- 14.50 Śnieg na Gwiazdkę – film
- 15.40 W krzywym zwierciadle – Witaj Święty Mikołaju! – komedia
- 17.25 Maria, matka Jezusa – film
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Milionerzy
- 20.25 Wybacz mi – talk show
- 21.20 Co się wydarzyło w Madison County – film
- 23.50 Bliskie spotkania trzeciego stopnia – film
- 2.00 Ach, te dziewczyny – film
- 3.40 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
9.10 Kalendarz liturgiczny: Boże Narodzenie
9.15 Dotykając świata – reportaż
9.30 Męczennicy misji – film dok.
10.00 Abraham – film fabularny produkcji włoskiej
10.50 Nie lękajcie się być świętymi – reportaż
11.00 Austria – białe szaleństwo – film krajoznawczy
11.30 Magazyn diecezji warszawskiej i warszawsko-praskiej
11.55 Program dnia
12.00 Przygody Joselito i Paluszka – film fabularny produkcji włoskiej
13.25 Zwyczajne dzieciaki – reportaż
13.45 Wigilia Polska – rozmowa
14.00 I co było dalej: Szczęśliwy książę – program dla dzieci
14.10 Brat Albert – film dok.
15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15.15 Lubię tańczyć [cz. 1] – reportaż
15.25 Z dzieciństwa Jana Pawła II – rozmowa z Danutą Gruszczyńską
16.00 Program dnia
16.05 Kalendarz liturgiczny: Boże Narodzenie
16.10 Przyjście Mesjasza [cz. 1] – film fabularny
17.05 Drogi Europy: Montserrat
17.15 Opowieści Maurycego Szwendaczka – program dla dzieci
17.30 Safari mingi [1] – reportaż
17.50 Kto Cię nauczył mówić po polsku – reportaż
18.00 Światowa Odyseja [1] – film turystyczno-krajoznawczy
18.40 Powroty – program muzyczny
18.55 Program dnia
19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
19.20 Przygody Błękitnego Rycerzika [cz. 6] – film rysunkowy dla dzieci
19.30 Córki Mądrości z Madagaskaru – film dok.
20.00 Proboszcz – reportaż
20.25 Dwory i Pałace ziemi szczecińskiej [1] – program historyczny
20.35 Różaniec: część radosna
21.00 Apel Jasnogórski
21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia

- 21.10 Starodawne kolyndowanie – koncert zespołu ludowego z Wisły Jawornika
21.25 Legenda o świerkowym drzewie – felieton
21.30 Podwodny świat [cz. 9] – film przyrodniczy
22.30 Śladami Przymierza z Bogiem [cz. 1] – film dok.
22.55 Syn Człowieczy – film fabularny produkcji włoskiej

TVP 1

- 6.50 Program dnia
7.00 Święty Mikołaj i magiczny bębenek – film
7.50 Dzikie i wolne – film fab.
9.25 Świąteczna podróż – widowisko dla dzieci
9.55 Zeus i Roksana – film fab.
11.30 Europejskie Spotkania Chóralne
11.55 Urbi et Orbi
12.55 Hook – film
15.15 Jaka to melodia?
15.55 Pavarotti i przyjaciele 2000
16.30 Klan [411]
17.00 Teleexpress
17.20 Jumanji – film fab.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Jutro nie umiera nigdy – film fabularny
22.10 Święta z Golec uOrkiestrą
23.00 Maksimum ryzyka – film
0.40 Wybuch – thriller
2.15 Plebania [23,24] – serial

TVP 2

- 7.00 Na dobre i na złe [46]
7.50 Homilia Prymasa Polski
9.00 Powitanie
9.05 Koncert bożonarodzeniowy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
9.55 Julia Roberts w stepie – serial dokumentalny
10.50 Świąteczne spotkanie olimpijskich gwiazd
11.30 Wędrowki z dinozaurami [5]
12.00 Sami swoi – komedia
13.30 Koncert bożonarodzeniowy trzech tenorów
14.15 Familiada – teleturniej
14.50 Złotopolscy [280]
15.20 101 Dalmatyńczyków – film
17.05 Piękna trzydziestoletnia, czyli Jubileusz Dwójki
18.30 Panorama
18.50 Dwójkomania
18.55 Piękna trzydziestoletnia, czyli Jubileusz Dwójki
21.00 Panorama

- 21.30 Złoto dezerterów – film
23.30 Kolędy
23.35 Burza stulecia – film fab.
1.00 Kolędy i pastorałki śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Śląska

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Disco relax
8.00 K-9 – film USA (1988)
9.45 Buddy, pies na medal – film USA (1998)
11.20 Święty Mikołaj
13.00 Żandarm w Nowym Jorku – film, Francja-Włochy (1965)
14.45 Pół żartem, pół serio – film USA (1959)
16.55 Fundacja Polsat
17.05 Informacje
17.10 Idź na całość
18.10 Turner i Hooch – film USA
20.00 Miodowe lata – serial
20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
21.00 Zakonnica w przebraniu – film USA (1992)
22.50 Sara – film Polska (1997)
0.50 Żandarm się żeni – film, Francja-Włochy (1985)
2.25 Muzyka na BIS

TVN

- 8.15 Albert [3] – serial
8.40 Przygody Mikołaja [13] – serial
9.00 Tęczowa Kraina [7] – serial
9.25 Przybysze z gwiazd [3] – serial
9.45 Piotruś Pan [9] – serial
10.10 Albert [4] – serial
10.30 Babar Zwycięzca – film
11.50 Waśnie w Świecie Baśni [1] – miniserial
13.20 Ananasy z mojej klasy – program rozrywkowy
14.20 Waśnie w Świecie Baśni [2] – miniserial
15.50 HBO na stojaka – program rozrywkowy
16.30 Trzęsienie ziemi w Nowym Jorku – miniserial
18.00 Agent
19.00 TVN Fakty
19.35 Milionerzy – teleturniej – wydanie specjalne
20.20 Trafiony zatopiony
21.20 Duch i Mrok – film
1.15 Wędrowna Trupa – film obycz.
4.10 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
9.05 Słowo życia
9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Szczepana
9.15 Starodawne kołyndowanie – koncert zespołu ludowego z Wisły Jawornika
9.30 Safari mingi [1] – reportaż
9.50 Jakub – film fabularny produkcji włoskiej
11.15 Matka Teresa – film dok.
11.55 Program dnia
12.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
12.20 Przygody Pinokia – film anim. dla dzieci, produkcja: Japonia
13.50 I co było dalej: W dolinie niewidomych – program dla dzieci
14.00 Ścieżka wiary – film dok.
15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15.15 Lubię tańczyć [cz. 2] – reportaż
15.40 Jana Kucza wieczne szukanie – film dok.
16.00 Program dnia
16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Szczepana
16.10 Przyjście Mesjasza [cz. 2] – film fabularny
17.05 Niech się niesie pieśń – koncert
18.05 Austria – białe szaleństwo – film krajoznawczy
18.35 Dzieci – dzieciom – film dok.
18.55 Program dnia
19.00 Ojciec Święty w Licheniu – film dok.
19.20 Przygody Błękitnego Rycerzka [cz. 7] – film rysunkowy dla dzieci
19.30 Kapłaństwo – reportaż
19.55 Marzenie Daniela Combomiego – film dok.
20.20 Album kościołów drewnianych [1] – reportaż
20.35 Różaniec: część bolesna
21.00 Apel Jasnogórski
21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
21.10 Zwyczajne dzieciaki – reportaż
21.30 Muzyczne okienko
22.00 Europa: W ojczyźnie Wikin-gów [1] – film turystyczno-krajoznawczy
22.30 Śladami Przymierza z Bogiem [cz. 2] – film dok.

- 23.10 Rękopis – reportaż
23.25 W rocznicę męczeństwa – film dok.

TVP 1

- 7.00 Program dnia
7.05 Klan [411]
7.30 Królowa śniegu – film anim. prod. czeskiej
8.20 Matuzalem II – film fab.
10.05 Między nami
10.45 Śmierć na Nilu – film
13.00 Papież w Ziemi Świętej
13.50 Świąteczne kołędowanie
14.15 Księga dżungli II – film fab.
15.45 Artyści dzieciom
16.30 Klan [412]
17.00 Teleexpress
17.15 Zabaweczki – film fab.
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Człowiek w żelaznej masce – film
22.15 Dary losu – koncert Ryszarda Rynkowskiego
23.00 Uciek, ale dokąd? – film
0.35 Nocny uciekinier – film

TVP 2

- 7.15 M jak miłość [8]
8.00 Program lokalny
9.00 Nowa Szeherazada, czyli Zbigniew Buczkowski
9.10 Koncert bożonarodzeniowy trzech tenorów
10.00 Na wolności
11.00 Jaś Fasola – Wesółych Świąt Panie Fasola
11.25 Wędrowki z dinozaurami [6]
12.00 Tarzan na Manhattanie – film fab.
13.40 Co nam w duszy gra
14.45 Familiada – teleturniej
15.15 Złotopolscy [281]
15.40 Nowa Szeherazada, czyli Zbigniew Buczkowski
16.00 Tootsie – komedia
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.50 Dwójkomania
18.55 Święta wojna [45]
19.20 Nowa Szeherazada, czyli Zbigniew Buczkowski
19.35 Kolędy
20.00 Spotkanie z Balladą – Gwiazdka
20.55 Dwójkomania
21.00 Panorama
21.30 Dick Tracy – film fab.
23.15 Koc – Komiczny Odcinek Cykliczny
23.55 Burza stulecia – film fab.
1.20 Kolędy

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Rodzina Zmarszczaków
7.35 Świat według Kiepskich
8.20 Waleczne szczeniaki – film USA (1988)
9.40 Turner i Hooch – film USA
11.30 Zakonnica w przebraniu – film USA (1992)
13.15 Żandarm się żeni – film Francja-Włochy (1965)
14.50 Miodowe lata
15.00 Batman [26]
15.50 Na każdy temat
16.45 Fundacja Polsat
16.55 Informacje
17.00 Świat według Kiepskich
17.50 Miodowe lata
18.45 Graczykowie
20.00 Blackjack – film
20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
21.45 Sztos – film Polska (1998)
23.20 Autostopowicz – film USA
1.00 Muzyka na BIS

TVN

- 8.15 Albert [5] – serial
8.40 Przygody Mikołaja [14] – serial
9.00 Tęczowa Kraina [8] – serial
9.25 Przybysze z gwiazd [4] – serial
9.45 Piotruś Pan [10] – serial
10.00 Babar Król Słoni – film
11.15 Tajemniczy ogród – film
13.00 Agent
14.00 Viva Maria – western
16.00 Maraton uśmiechu, cz. I
16.25 Trzęsienie ziemi w Nowym Jorku – miniserial
18.00 Maraton uśmiechu, cz. II
18.30 Ale plama – program rozrywkowy
19.00 TVN Fakty
19.35 Milionerzy
20.25 Akademia Policyjna IV
22.00 Gorączka – film sens.
1.00 Ale plama – program rozrywkowy
1.45 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Jana Apostoła
- 9.15 Album kościołów drewnianych [1] – reportaż
- 9.30 Kosmos: Meteoryty – film popularnonaukowy
- 10.10 Strażnicy grobów – film dok.
- 10.45 Niech mi się stanie – reportaż
- 11.00 Ksiądz Orion – film dok.
- 11.25 Mały sport – wielka radość – reportaż
- 11.40 Saharyjska ballada – film dok.
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Charyzmat Taizé – Przygotowania [cz. 1] – reportaż
- 12.20 Zakopane – film krajoznawczy
- 12.50 Lumen 2000 – mag.
- 13.20 Jest Polska, jest Sejm – felieton
- 13.30 Medycyna rodzinna: Neuroradiologia zabiegowa – poradnik medyczny
- 13.45 Drogami Europy: Batalha
- 13.50 Galeria Lanckorońskich – reportaż
- 14.00 I co było dalej: Głos muszli – program dla dzieci
- 14.10 Rozmowy z Wandą Ossowską: Kocham Polskę
- 14.25 Od Bogurodzicy do Mazurka Dąbrowskiego – program edukacyjny
- 14.50 Dwory i Pałace Ziemi Szczecińskiej [1] – program historyczny
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Przyjazne wspomnienie – impresja filmowa
- 15.25 Ażyl dla większości – film dok.
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Jana Apostoła
- 16.10 Wideokatechizm [cz. 1] – program dla dzieci
- 16.35 Łódź św. Wojciecha – rep.
- 17.00 Sanktuarium Maryjne w Skępem – film dok.
- 17.30 Europejskie ogrody zoologiczne [14] – film przyrodniczy
- 17.55 Nasza Pani z Gwadelupy – dok. fabularyzowany
- 18.40 Goście z Ameryki – rozmowa
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Ja was posyłam – reportaż
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzika [cz. 8] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 W tej tęsknocie – film dok.
- 20.25 Przegląd niedzieli – mag.
- 20.35 Różaniec: część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Rehabilitacja inaczej: Hipoterapia – reportaż
- 21.30 Kraje Beneluxu – Holandia, Luksemburg, Belgia [2] – film krajoznawczy
- 22.15 Książę – reportaż
- 22.30 Śladami Przemyśla z Bogiem [cz. 3] – film dok.
- 23.20 Jordan – reportaż
- 23.30 Ecce homo: Wychowanie do miłości – program publicystyczny

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Muppety w Hollywood – film
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Giełda
- 8.30 Wiadomości
- 8.42 Pogoda
- 8.45 Noddy – serial anim.
- 9.15 Jedynecka
- 9.50 Bajeczki Jedynecki
- 10.05 Tajemnicza kobieta [117]
- 10.50 Jedziemy do Europy – rep.
- 11.15 Róg Wojskiego
- 11.35 Współcześni wojownicy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
- 12.25 Chcemy pomóc
- 12.45 Klan [412]
- 13.15 Splątane losy [1/4]
- 14.05 James Bond Story – film
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Zgodnie z prawem
- 15.30 Z koszyka pani Wandzi
- 16.00 Fronda – Tańczący z Węgrami
- 16.30 Moda na sukces [1279]
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.35 Klan [413]
- 18.00 Jaka to melodia? – quiz
- 18.30 Dzieci Witkacego
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Okruchy życia – Rodzinna tajemnica – film fab.
- 22.00 Kronika kryminalna
- 22.25 Monitor Wiadomości
- 22.35 Sportowy flesz
- 22.40 Jan Paweł II – świadek trudnych czasów
- 23.10 Rewizor – film fab.
- 0.50 Kulisy PRL-u – Grudzień 70 – 30 lat po tragedii
- 1.15 Wietnam 2000
- 1.35 Historia Polskiego Radia [12]

TVP 2

- 7.00 Telezakupy
- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [278, 279]
- 9.25 Gdzie diabeł mówi dobranoc
- 10.15 Nasza wielka rodzina [17/20]
- 10.40 Duch Charliego – film
- 12.10 Rosyjska szkoła jazdy – film
- 12.55 Doktor z alpejskiej wioski [67]
- 13.40 Pierwsza gwiazdka smyka – film
- 14.10 Ale heca
- 14.35 Sukces [29]
- 15.05 Złotopolscy [278]
- 15.30 Tele Milenium
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe [28]
- 17.05 Polaków portret własny
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
- 19.25 Dialogi z Bachem
- 19.55 Magazyn Ekspresu Reportażów
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Żyć chwilą – film fab.
- 23.35 Auto

- 23.55 Steve McQueen – film
- 0.55 Handlarze snów [3/4]
- 1.50 Europejski przegląd piłkarski

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Spiderman [47]
- 7.25 Pokemon [48]
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [78]
- 8.30 Wysoka fala [61]
- 9.30 Zbuntowany anioł [150]
- 10.30 Fiorella [99]
- 11.30 Pogromcy zła [6]
- 12.30 Miodowe lata
- 14.30 Gospodarz: gra-zabawa
- 15.00 Pokemon [49]
- 15.30 Informacje
- 15.50 Fundacja Polsat
- 15.55 Słodka trucizna [3]
- 16.45 Wysoka fala [62]
- 17.45 Fiorella [100]
- 18.35 Kurier TV
- 18.55 Informacje
- 19.00 Prognoza pogody
- 19.05 Zbuntowany anioł [151]
- 20.00 Świat według Kiepskich [70]
- 20.30 Przeprowadzka – film USA
- 20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 22.10 Telewizyjne Biuro Śledcze
- 22.40 Informacje i biznes informacje
- 22.55 Prognoza pogody
- 23.05 Polityczne graffiti
- 23.20 Graczykowie [41]
- 23.50 Kurier TV
- 0.10 Artur 2 – film USA (1988)
- 2.10 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [6] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [15] – serial
- 7.25 Alf [84] – serial komediowy, USA
- 7.50 Tęczowa Kraina [9] – serial
- 8.15 Przybysze z gwiazd [5] – serial
- 8.35 Piotruś Pan [11] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku
- 9.45 Valeria [75] – serial obyczajowy, Argentyna
- 10.35 Telesklep
- 11.30 Zakazane uczucia [5] – serial
- 12.20 Wybacz mi – talk show
- 13.20 Magazyn NBA
- 13.50 Przygody Mikołaja [15] – serial
- 14.15 Tęczowa Kraina [9] – serial
- 14.40 Przybysze z gwiazd [5] – serial
- 15.05 łowcy skarbów [3]
- 16.00 Alf [85] – serial komediowy, USA
- 16.30 TVN Fakty
- 16.50 Valeria [76] – serial obyczajowy, Argentyna
- 17.45 Na tropie agenta – program rozrywkowy
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 W niewoli uczuć [7] – serial
- 20.30 Milionerzy – teleturniej
- 21.20 Miasteczko [31] – serial
- 22.05 Beverly Hills 90210 [49]
- 23.00 TVN Fakty
- 23.10 Kropka nad i – program publicystyczny
- 23.30 Melrose Place [205] – serial
- 0.30 Na tropie agenta
- 1.00 Tenbit. pl – magazyn internetowy
- 2.00 Granie na zawołanie

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Sanktuarium Matki Bożej Teśnikującej – reportaż
- 9.30 Tajemnice uliczek starej Warszawy – program edukacyjny
- 10.00 Europejskie ogrody zoologiczne [14] – film przyrodniczy
- 10.25 Archeologia: Śladami Biblii – film dok.
- 11.00 Daś miłość – reportaż
- 11.10 Palszków – film dok.
- 11.35 Jezus żyje – reportaż
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Charyzmat Taizé: Modlitwa [cz. 2] – reportaż
- 12.10 Kosmos: Merkury – film popularnonaukowy
- 12.50 Męczennicy franciszkańscy – film dok.
- 13.25 Mazurska przygoda – felieton
- 13.35 Biblia Gutenberga – film dok.
- 14.00 I co było dalej: Podróż IV Króla – program dla dzieci
- 14.10 Rozmowy z Wandą Ossowską: Udane życie
- 14.25 Sanktuarium Maryjne: Święta Lipka – reportaż
- 14.50 Przegląd niedzieli – mag.
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Chrztę znakiem jedności chrześcijan – reportaż
- 15.25 20 lat trwania Maranatha – film dok.
- 15.50 Skrzatusz – reportaż
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Wideokatechizm [cz. 2] – program dla dzieci
- 16.30 Jakub – film fabularny produkcji włoskiej
- 18.00 Europa: W ojczyźnie Wikingów [1] – film turystyczno-krajoznawczy
- 18.30 Każdy papieros niszczy twoje zdrowie – poradnik medyczny
- 18.40 Muzyczne okienko – wywiady na bis
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Harfa i krzyż – film dok.
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzika [cz. 6] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Lubie tańczyć [cz. 1] – rep.
- 19.40 Spotkanie z podróżnikiem – rozmowa z Ryszardem Piaskiem
- 20.00 Niech Bóg będzie uwielbiony
- 20.10 Duchowość franciszkańska – film dok.
- 20.35 Różaniec: część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Schronisko – reportaż
- 21.30 Magiczna Italia [9] – film turystyczno-krajoznawczy
- 22.00 Emaus – mag. diecezji zielonogórsko-gorzowskiej
- 22.30 Światowa Odyseja [1] – film krajoznawczy
- 23.10 Pielgrzym – zawsze w drodze – reportaż
- 23.25 Marsz śmierci – film dok.

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Muppety w Hollywood – cz. 2 – film prod. USA
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Giełda
- 8.30 Wiadomości
- 8.42 Pogoda
- 8.45 Noddy – serial anim.
- 9.15 Jedynecka
- 9.50 Bajeczki Jedynecki
- 10.05 Tajemnicza kobieta [118]
- 10.50 Drogowskaz
- 11.20 Dzień, jak co dzień
- 11.30 Dzieci różnych bogów – Kato-licyzm [cz. 2]
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Horyzonty
- 12.45 Klan [413]
- 13.10 Splątane losy [2/4]
- 14.00 Psy lekarze [II]
- 14.30 Śmiechu warte
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Raport z demokracji
- 15.30 Cafe Fin de Siecle
- 16.00 Credo 2000
- 16.30 Moda na sukces [1280]
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.35 Plebania [25]
- 18.00 Dwadzieścia jeden
- 18.35 Dzieci Witkacego
- 19.00 Wieczorynka
- 19.15 Jutro weekend
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Nash Bridges [17]
- 21.00 Sprawa dla reportera
- 21.35 Tygodnik polityczny Jedyński
- 22.25 Monitor Wiadomości
- 22.50 Sportowy flesz
- 23.00 Czas na... kontrowersyjny dokument
- 23.50 Wyzwolenie Elaine – film fab.
- 1.15 Rodowody

TVP 2

- 7.00 Telezakupy
- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [280]
- 9.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc [73/87]
- 9.50 Nasza wielka rodzina [18/20]
- 10.20 Gwiazdka w Willow Creek – film fab.
- 11.55 Skaldowie plus przyjaciele
- 12.50 Doktor z alpejskiej wioski [68]
- 13.35 Pies i kot
- 14.00 Dzieci i ryby
- 14.30 Sukces [30]
- 15.00 Złotopolscy [279]
- 15.30 Krzyżówka 13-latków
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe [19]
- 17.05 Proton
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Jeden z dziesięciu
- 19.25 W sieci
- 19.35 Boże Narodzenie – reportaż
- 20.00 Ryzykanci [10/13]
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.35 Z Archiwum X [9/22]

- 22.20 997 – magazyn kryminalny
- 22.55 Bandycki Petersburg [3/10]
- 23.50 Wyprawa z National Geographic – Mistrzowie futbolu amerykańskiego
- 0.45 Czula jest noc [4/6]

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Spinderman [48]
- 7.25 Pokemon [49]
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [79]
- 8.30 Wysoka fala [62]
- 9.30 Zbuntowany anioł [151]
- 10.30 Fiorella [100]
- 11.30 Na każdy temat
- 12.30 Idź na całość
- 13.30 Disco Relax
- 14.30 Dyżurny satyryk kraju
- 15.00 Batman [28]
- 15.30 Informacje
- 15.50 Fundacja Polsat
- 15.55 Słodka trucizna [4]
- 16.45 Xena, wojownicza księżniczka
- 17.45 Fiorella [101]
- 18.35 Kurier TV
- 18.55 Informacje
- 19.00 Prognoza pogody
- 19.05 Zbuntowany anioł [152]
- 20.00 Życiowa szansa
- 20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 21.00 Ally McBeal [64]
- 21.55 Ostry dyżur [128]
- 22.50 Informacje i biznes informacje
- 23.05 Prognoza pogody
- 23.15 Polityczne graffiti
- 23.30 Świat według Kiepskich [69]
- 0.00 Kurier TV
- 0.20 Sfinks – film USA (1981)
- 2.25 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [7] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [15]
- 7.25 Alf [85] – serial komediowy
- 7.50 Tęczowa kraina [10] – serial
- 8.15 Przybysze z gwiazd [6] – serial
- 8.35 Piotruś Pan [12] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku – talk show
- 9.45 Valeria [76] – serial obyczajowy, Argentyna
- 10.35 Telesklep
- 11.30 Zakazane uczucia [6] – serial
- 12.20 HBO na stojaka – M. Daniec
- 13.05 O co chodzi – teleturniej
- 13.25 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy
- 13.50 Przygody Mikołaja [16]
- 14.15 Tęczowa kraina [10] – serial
- 14.40 Przybysze z gwiazd [6] – serial
- 15.05 Mecz NBA
- 16.00 Alf [86] – serial kome. USA
- 16.30 TVN Fakty
- 16.50 Valeria [77] – serial obyczajowy, Argentyna
- 17.45 Wizjer TVN
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 W niewoli uczuć [8] – serial
- 20.30 Odzyskać dziecko – film
- 22.30 Centrum nadziei
- 23.00 TVN Fakty
- 23.10 Kropka nad i
- 23.30 Ptasiek – film
- 1.50 Agent
- 2.40 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Tomasa Becketa
- 9.15 Archeologia: Arabowie – odkrycia hiszpańskie – film dok.
- 9.55 Przebaczenie – reportaż
- 10.20 Odkrywamy planetę Ziemia: Przyroda w barwach błękitu – film przyrodniczy
- 11.05 Śladami przymierza z Bogiem [cz. 1] – film dok.
- 11.30 Tranzytem przez Polskę – film krajoznawczy
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Miasto skamieniałe – film dok.
- 12.30 Kosmos: Wenus – piękno planety – film popularnonaukowy
- 13.15 O kaptur Joannity – reportaż
- 13.40 Dawcy krwi – poradnik medyczny
- 13.50 Sanktuarium Matki Bożej Poczieszenia w Sulejówku – reportaż
- 14.00 I co było dalej: Góra kamienia – program dla dzieci
- 14.10 Rozmowy z Wandą Ossowską: Przebaczenie
- 14.25 Papież w Indiach – film dok.
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bżego
- 15.15 Czy lubisz jeździć na tyżwach – reportaż
- 15.30 Muzyczne okienko
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Tomasa Becketa
- 16.10 Wideokatechizm [cz. 3] – program dla dzieci
- 16.35 Jean Vanier – film dok.
- 17.00 Kraje Beneluxu – Holandia, Luksemburg, Belgia [2] – film krajoznawczy
- 17.45 Legenda o świerkowym drzewie – felieton
- 17.50 Dwory i Pałace ziemi szczecińskiej [1] – program historyczny
- 18.00 Droga Krzyżowa
- 18.25 Ojciec Ojczyzny Naszej – reportaż
- 18.35 Ze wspomnień księcia Eustachego Sapiehy – rozmowa
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Szkoła – film dok.
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzka [cz. 7] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Lubie tańczyć [cz. 2] – reportaż
- 19.55 Wywiad z o. Jerzym Brusilo – bietykiem z PAT-u
- 20.10 Jonasz – reportaż
- 20.35 Rżaniec: część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Klauzura miłości – reportaż
- 21.25 Skończymy jutro – film dok.
- 21.50 Piękno wielorakie – reportaż
- 22.05 W tej tęsknocie – film dok.
- 23.00 Safari mingi [1] – reportaż
- 23.20 Zatrzymać czas – relacja z wystawy
- 23.30 Centralny Ośrodek Sportu – film turystyczno-krajoznawczy

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Teleszkup
- 7.45 Panna Piggy w Hollywood
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Giełda
- 8.30 Wiadomości
- 8.45 Noddy – serial anim.
- 9.15 Jedynecka
- 9.50 Bajeczki Jedynecki
- 10.05 Tajemnicza kobieta [119]
- 10.50 Lecznica pod św. Franciszkiem [7]
- 11.15 Taki jest świat
- 11.30 Machina czasu – magazyn
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Wielkie sprzątanie
- 12.45 Plebania [25]
- 13.15 Auto-mix
- 13.30 Wiadomości
- 13.40 Studio sport
- 15.40 Splątane losy [3/4]
- 16.30 Moda na sukces [1281]
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.35 Plebania [26]
- 18.00 Dwadzieścia jeden
- 18.35 Dzieci Witkacego
- 19.00 Wieczorynka – serial
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Hańba i chwala [2/4]
- 21.00 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 21.45 Bon Jovi w Jedyńce
- 22.10 Bardzo ostry dyżur
- 22.25 Monitor Wiadomości
- 22.50 Sportowy flesz
- 23.00 Obłąkani – film
- 0.35 Dawca za wszelką cenę – thriller
- 2.05 Operacja – Nowy Rok – film fab.

TVP 2

- 7.00 Teleszkup
- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy [281]
- 9.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc [74/87]
- 9.50 Nasza wielka rodzina [19/20]
- 10.20 Małolat – komedia
- 11.55 Gwiazdka na plebanii, czyli święteczny przekład-Daniec
- 12.50 Doktor z alpejskiej wioski [69/94]
- 13.40 Pieśń Alabastra – film
- 14.05 Mogę wszystko
- 14.30 Złotopolscy [280, 281] – tele-nowela TVP
- 15.30 Na maksa – teleturniej
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe [20]
- 17.05 Jej styl – magazyn
- 17.30 Program lokalny
- 18.21 Pogoda
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Sukces [31] – serial TVP
- 19.25 Telewizyjne Wiadomości Literackie
- 19.55 Zimowy wieczór kabaretowy z Elitą [stereo]
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Dziwny jest ten świat
- 22.00 Spójrznie mordercy – thriller

- 23.45 Oko w oko z żywiołem [10/13]
- 0.15 Kryjówka Diabła – film

POLSAT

- 6.00 Piosenka na zyczenie
- 7.00 Spiderman [49]
- 7.25 Batman [28]
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [80]
- 8.30 Xena, wojowniczka księżniczka [78] – film USA
- 9.30 Zbuntowany anioł [152]
- 10.30 Fiorella [101]
- 11.30 Pogromcy zła 7 – serial
- 12.30 Idź na całość
- 13.30 Disco Polo Live
- 14.30 Świat według Kiepskich [70]
- 15.00 Pokemon [50]
- 15.30 Informacje
- 15.50 Fundacja Polsat
- 15.55 Adam i Ewa [25]
- 16.45 Wysoka fala [63]
- 17.45 Fiorella [102]
- 18.35 Kurier TV
- 18.55 Informacje
- 19.00 Prognoza pogody
- 19.05 Zbuntowany anioł [153]
- 20.00 Kevin sam w domu USA
- 20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 21.55 Strażnik Teksasu [168]
- 22.50 Informacje i biznes informacyjne
- 23.05 Prognoza pogody
- 23.15 Polityczne graffiti
- 0.00 Kurier TV
- 0.20 Bilet na Hawaje – film USA
- 2.00 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [8] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [17]
- 7.25 Alf [86] – serial kome
- 7.50 Tęczowa kraina [11] – serial
- 8.15 Przybysze z gwiazd [7] – serial
- 8.35 Piotruś Pan [13] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku – talk show
- 9.45 Valeria [77] – serial obycz.
- 10.35 Telesklep
- 11.30 Zakazane uczucia [7] – serial
- 12.20 Centrum nadziei – serial fabularno-dokumentalny
- 12.50 Kuroń raz! – mag.
- 13.20 Pepsi Chart – magazyn muzyczny
- 13.50 Przygody Mikołaja [17]
- 14.15 Tęczowa kraina [11] – serial
- 14.40 Przybysze z gwiazd [7] – serial
- 15.05 Piotruś Pan [13] – serial
- 15.30 Belfer z klasą [43] – serial komediowy, USA
- 16.00 Alf [87] – serial komediowy
- 16.30 TVN Fakty
- 16.50 Valeria [78] – serial obyczajowy, Argentyna
- 17.45 Wizjer TVN
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.25 Sport
- 19.30 Pogoda
- 19.35 W niewoli uczuć [9] – serial
- 20.30 Milionerzy – teleturniej
- 21.20 Najlepsi z Najlepszych – film sensacyjny
- 23.00 Noktowizjer
- 23.35 Do utraty tchu – film sens.
- 3.30 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Katarzyny Laboure
- 9.15 Archeologia: Nieznana Grecja – film dok.
- 10.00 Opowieści Maurycego Szwendaczka
- 10.15 Na tej skale – program edukacyjny
- 10.30 Europa: W ojczyźnie Wikin-gów [1] – film turystyczno-krajoznawczy
- 11.05 Śladami Przymierza z Bogiem [cz. 2] – film dok.
- 11.45 Rehabilitacja inaczej: Tenis stołowy – reportaż
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Kilka dni w Tunezji – reportaż
- 12.25 Jak uniknąć raka piersi – poradnik medyczny
- 12.35 Lumen 2000 – mag.
- 13.05 Przyjście Mesjasza [cz. 1] – film fabularny
- 14.00 I co było dalej: Długi, gruby... – program dla dzieci
- 14.10 Rozmowy z Wandą Ossowską: Opatrzność a cierpienie
- 14.25 Indie – ziemia Hindusów – program edukacyjny
- 14.50 Mauthausen – impresja filmowa
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Męczennicy misji – film dok.
- 15.45 Rękopis – reportaż
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Katarzyny Laboure
- 16.10 Jezus – historyczne odkrycie – reportaż
- 16.35 Wideokatechizm [cz. 5] – program dla dzieci
- 17.00 Album kościołów drewnianych [1] – reportaż
- 17.15 Magiczna Italia [9] – film turystyczno-krajoznawczy
- 17.45 Afryka – ostatnia miłość i marzenie Alfreda – film dok.
- 18.15 Przegląd niedzieli – mag.
- 18.25 Muzyczne okienko
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerz-ka [cz. 8] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 W duchu pokuty – reportaż
- 20.00 Koncert Życzeń
- 20.35 Różaniec: część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Malarstwo Anny – reportaż
- 21.30 Dni miłości – film fabularny produkcji włoskiej
- 23.10 Spotkanie z podróżnikiem – rozmowa z Ryszardem Pias-kiem
- 23.20 Charyzmat Taizé: Przygotowa-nia [cz. 1] – reportaż
- 23.40 Przybysze z daleka – film dok.

TVP 1

- 6.30 Wszystko o działce i ogrodzie
- 6.55 Agrolinia
- 7.45 Tańce polskie
- 8.00 Zwierzęta świata – Inteligen-cja zwierząt
- 8.30 Wiadomości
- 8.45 Ziarno
- 9.10 5-10-15
- 9.40 Walt Disney przedstawia – Produkcje Myszki Miki
- 10.05 Walt Disney przedstawia – Damulka z Kalifornii
- 10.55 Dr Quinn [41] – serial
- 11.45 Kwadrans na kawę
- 12.00 W obiektywie National Geo-graphic
- 12.25 Miliard w rozumie – teletur-niej
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Anegdoty prezydenckie Lon-gina Pastusiaka [45]
- 13.20 Rozmowy na nowy wiek
- 13.45 Splątane losy [4-ost.]
- 14.40 Studio Orzech
- 14.55 Zabawy językiem polskim – teleturniej językowy
- 15.25 Przyjaciele
- 15.55 Trudne pytania – odpowiedzi
- 16.10 Lecznica pod św. Franciszkiem
- 16.35 Lista przebojów
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Koncert sentymentalny Celine Dion
- 17.55 MdM
- 18.20 Pokaż, co potrafisz
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Kochanie, zmniejszyłem dzie-ciaki – komedia
- 21.45 Sportowa sobota
- 22.00 Draka w Bronxie – film fab.
- 23.30 Morderstwo w wyobraźni – film fab.
- 1.00 Klan [411, 412, 413] – teleno-wela
- 2.10 Łódź – film fab.

TVP 2

- 7.00 Echa tygodnia
- 7.30 Tacy sami
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Doogie Howser, lekarz medy-cyny [20/97]
- 9.25 Festiwal Kraków 2000
- 9.45 Przeżyjmy to jeszcze raz – Tak Warszawa witała rok 2000
- 10.45 Fajerwerki – film dok.
- 11.40 Kino bez rodziców – Jetsono-wie – serial
- 12.00 Kino bez rodziców – Tajemni-ca Sagali [3/13]
- 12.30 Parker Lewis nigdy nie prze-grywa [42/73]
- 13.00 Co ludzie powiedzą [16/40]
- 13.30 Zagadła – teleturniej
- 14.00 Arka Noego
- 14.30 Familiada – teleturniej
- 15.00 Złotopolscy [282]
- 15.30 Żona pastora – film fab.
- 17.30 Jazda kulturalna
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania

- 18.55 Pół żartem, pół serial
- 19.50 Przeżyjmy to jeszcze raz
- 20.50 Słowo na niedzielę
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Audioteleturniej
- 21.40 Nieugięci – film fab.
- 23.25 Jak upolować mężczyznę, czy-li seks w wielkim mieście [1/12]
- 23.55 W amoku – film fab.
- 1.30 Jak świat witał 2000 rok

POLSAT

- 6.00 Disco Relax
- 7.00 Dyżurny satyryk kraju
- 7.30 W drodze
- 8.00 Polska Muzyka Filmowa [2]
- 9.00 VI Telewizyjny Turniej Naj-młodszych
- 9.50 Dom utkany z zorzy – film USA (1996)
- 11.10 Casino Royale – film Wielka Brytania (1967)
- 13.30 Piłkarski rok 2000 – magazyn sportowy
- 14.30 Gospodarz: gra – zabawa
- 15.00 Disco Polo Live
- 15.50 Magazyn: Podaruj dzieciom słońce
- 16.00 Informacje
- 16.10 Prognoza pogody
- 16.20 Kevin sam w domu – film USA
- 18.10 Idź na całość
- 19.05 Adam i Ewa [26]
- 20.00 Kevin sam w Nowym Jorku – film USA (1992)
- 20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśli-wego Numerka
- 22.10 Łowca śmierci, część trzecia: Wojownicy piekieł – film USA
- 23.35 Opowieści z krypty [43]
- 3.10 Muzyka na BIS

TVN

- 7.00 Telesklep
- 8.00 Albert [31] – serial
- 8.20 Tęczowa Kraina [12] – serial
- 8.45 Mama, tata i ja
- 9.10 Przybysz z gwiazd [8] – serial
- 9.35 Przygody Mikołaja [18] – se-rial
- 10.00 Pepsi chart – program mu-zyczny
- 10.30 Gwiezdne Wrota [28] – serial, USA
- 11.30 VIVA Polska – program mu-zyczny
- 13.00 Automaniak – magazyn mo-toryzacyjny
- 13.30 Naga Ostroga – western
- 15.05 Multikino – magazyn filmowy
- 15.35 HBO na stojaka – T. Drozda
- 16.05 Brygada Ratunkowa [18]
- 16.55 Sekrety milionerki – miniserial
- 18.30 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Milionierzy – teleturniej
- 20.25 Ananasy z mojej klasy
- 21.25 Skradzione serce – komedia
- 23.10 Portret zabójcy [28]
- 0.00 Różaniec morderstw – film
- 2.10 Granie na zawołanie – pro-gram rozrywkowy

NIPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Sylwestra
- 9.15 Przygody Pinokia
- 10.45 Konsekracja kościoła w Łodzi Dąbrowie – relacja
- 10.55 Co to jest wirusowe zapalenie wątroby typu C? – poradnik medyczny
- 11.05 Śladami Przymierza z Bogiem [3] – film dok.
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Szkoła – film dok.
- 12.20 Drogami Europy: Cordoba
- 12.30 To kwestia wiary – film dok.
- 13.05 Przyjście Mesjasza [2] – film fabularny
- 14.00 I co było dalej?: Pingwin samotnik – program dla dzieci
- 14.10 Rozmowy z Wandą Ossowską: Pacyfizm
- 14.25 Koncert Życzeń – powtórka
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Opowieści Maurycego Szwendacza – prog. dla dzieci
- 15.30 Emaus
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: Świętej Rodziny
- 16.10 Zwyczajne dzieciaki – rep.
- 16.30 Muzyczne okienko
- 16.45 Zakopane – film krajoznawczy
- 17.15 Podwodny świat [9] – film przyrodniczy
- 18.15 Róbmy to nadal wspólnie – program duszpasterski
- 18.30 Przygody Błękitnego Rycerzka [7 i 8]
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Tydzień w Kościele
- 19.20 Dojrzałość – reportaż
- 19.35 Całun – film dok.
- 20.05 Europejskie ogrody zoologiczne [14]
- 20.35 Różaniec: część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Obchody Roku Jubileuszowego
- 21.30 Abraham – film fabularny produkcji włoskiej
- 22.20 Karnawał w dawnej Warszawie – reportaż
- 22.30 Austria – białe szaleństwo – film krajoznawczy
- 23.00 Jana Kuczka wieczne szukanie – film dok.
- 23.20 Dwory i Pałace ziemi szczecińskiej [1] – prog. historyczny
- 23.30 Charyzmat Taizé: Modlitwa [2] – reportaż
- 23.40 Powroty – prog. muzyczny

TVP 1

- 6.55 Program dnia
- 7.00 Noddy [2] – serial anim. USA
- 7.30 Szaleństwa teatralne: Kolędnicy ze Strzyżewa
- 8.00 Po wieczne czasy – film fab. prod. USA

- 9.30 Do góry nogami program dla dzieci
- 10.00 Te wspaniałe sztuki magiczne – film dok. prod. USA
- 11.00 Święta polskie: Noc Świętego Mikołaja 2000 – film fab. prod. polskiej
- 12.00 Anioł Pański transmisja z Watykanu
- 12.25 Ach, co to był za rok! Jedynka 2000
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Ach, co to był za rok! Jedynka 2000
- 13.35 Salsa, Salsa – film USA
- 15.15 Ach, co to był za rok! Jedynka przy tym była
- 15.40 Randka w ciemno quiz
- 16.30 Ach, co to był za rok! Jedynka 2000
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Lambada, Lambada – film
- 19.00 Wieczorynka. Gumisie – serial
- 19.30 Wiadomości
- 19.58 Orędzie Noworoczne Prezydenta RP
- 20.15 Pretty Woman – komedia romantyczna prod. USA
- 22.15 Od tanga, do tanga – Sylwester z Jedynką
- 23.55 Toast z Jedynką
- 0.05 Od tanga do tanga – Sylwester z Jedynką
- 0.40 Wirujący seks – film prod. USA
- 2.20 Powrót z zaświatów Redline – film fab.
- 5.20 Jak zdobyć Lolę – komedia muzyczna prod. USA

TVP 2

- 6.55 Film dla niestyszących – film fab. prod. polskiej
- 7.55 Słowo na niedzielę
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Jak Jaś Fasola – film dok.
- 9.50 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza
- 10.20 Ulica Sezamkowa
- 10.50 Kręciola
- 11.05 Jack Jack – film USA
- 13.00 Koniec świata u Nowaków – film prod. polskiej
- 14.00 30 ton! Lista, lista – lista przebojów [stereo]
- 14.30 Familiada – teleturniej
- 15.00 Złotopolscy [283]
- 15.30 Nie ma mocnych – komedia prod. polskiej
- 17.05 Jak świat witał 2000 rok
- 17.30 Wędrowki z dinozaurami [1/2] – serial dok. prod. angielskiej
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Sylwester w Dwójce
- 19.05 Święta wojna [46]
- 19.35 Sylwester w Dwójce
- 20.00 Spotkanie z Balladą: Karnawał w Kopydłowie [1] – Samba
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sylwester w Dwójce
- 21.40 Co nam w duszy gra: Sylwester [stereo]

- 23.50 Sylwester w Dwójce
- 0.10 Golec uOrkiestra: Wszystkim na uciechę... – koncert
- 1.05 Sylwester w Dwójce
- 1.20 III Gala Piosenki Biesiadnej
- 2.15 Sylwester w Dwójce
- 2.25 III Gala Piosenki Biesiadnej – Biesiada bez granic, cz. 2
- 3.10 Sylwester w Dwójce
- 3.20 III Gala Piosenki Biesiadnej – Biesiada bez granic, cz. 3

POLSAT

- 6.00 Disco Polo Live
- 7.00 Twój lekarz
- 7.20 Wystarczy wiedzieć
- 7.30 Jesteśmy
- 8.00 Klub Stasia i Nel
- 8.30 Spiderman [50]
- 9.00 Hugo
- 9.30 Power Rangers [137]
- 9.55 Disco Relax
- 10.55 Benny Hill
- 11.20 Kevin sam w Nowym Jorku – film USA
- 13.25 Ostatni gwiazdny wojownik – film USA
- 15.10 Wielki bal ze „Zbuntowanym aniołem”
- 16.00 Informacje
- 16.10 Prognoza pogody
- 16.20 Magazyn „podaruj dzieciom słońce”
- 16.30 Żandarm i żandarmetki
- 18.15 Idź na całość
- 19.10 Adam i Ewa [27]
- 19.55 Hokus pokus
- 20.50 Losowanie LOTTO
- 21.35 Świat według Kiepskich [71]
- 22.05 Naga broń
- 23.30 Świat według Kiepskich pt. „Bal u Kiepskich”
- 0.20 Blackjack – film Kanada–USA
- 2.00 Callgula – film Brytania–USA
- 3.50 Muzyka na BIS

TVN

- 8.00 Albert [32] – serial
- 8.20 Tęczowa Kraina [13] – serial
- 8.45 Piotruś Pan [14] – serial
- 9.10 Przybysze z gwiazd [9] – serial
- 9.35 Przygody Mikołaja [19] – serial
- 10.00 Bliźniaczki [18] – serial
- 10.25 Roczniak – film rodzinny
- 12.30 Ładny dom
- 13.00 Kuroń raz! – magazyn kulinarny
- 13.30 O co chodzi? – teleturniej
- 14.00 łowcy Skarbów [4] – serial przygodowy, USA
- 14.55 HBO na stojaka – program rozrywkowy
- 15.35 World Magic Awards cz. 1
- 16.40 Silverado – western
- 19.00 TVN Fakty
- 19.25 Sport
- 19.30 Pogoda
- 19.35 Milionerzy
- 20.25 Tylko dla orłów – film
- 23.10 Zulus Rozrabiaka – komedia
- 2.20 Pechowa Electra Glide – film
- 4.20 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
- 9.15 Spacerując po Paryżu – film turystyczno-krajoznawczy
- 10.00 Przygody Charlotte Holmes – film dla dzieci
- 10.50 Poszło o miłości – film dok.
- 11.20 U Pana Boga za piecem [61] – magazyn niepełnosprawnych
- 11.35 Prawdziwy Kościół Jezusa – film dok.
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Dni miłości – film fabularny produkcji włoskiej, reż. Giuseppe de Santis
- 13.40 Ojciec Święty w Krakowie – film dok.
- 14.15 Orkiestra Koncertowa Wojska Polskiego – koledy
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Spotkanie Wigilijne w szkole dla dzieci niedosłyszących
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
- 16.10 Świadkowie Słowa Bożego – film dok.
- 17.00 Park Güell – impresja filmowa
- 17.15 Opowieści Maurycego Szwendaczka – program dla dzieci
- 17.30 Safari mingi [2] – reportaż
- 17.50 Hiszpański wieczór – felieton
- 18.00 Światowa Odyseja [2] – film turystyczno-krajoznawczy
- 18.45 Sportowe Paweł z Lewoczy – reportaż
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzika [cz. 9] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Droga jest otwarta – film dok.
- 20.00 Maryja i Konfederacja Barska w twórczości Jacka Kowalskiego – program muzyczny
- 20.25 Dwory i Pałace ziemi szczecińskiej [2] – program historyczny
- 20.35 Różaniec: część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Głowa [cz. 1] – film dok.
- 21.30 Podwodny świat [cz. 10] – film przyrodniczy
- 22.20 Piękno jest w Tobie – film dok. O obrazie Jasnogórskim
- 22.55 W nurcie wspomnień – film dok.

TVP 1

- 6.55 Dziś w programie
- 7.00 Tańce polskie Śladami Oskara Kolberga. Bal mieszczan Żywieckich
- 7.20 Głosy ze świata ciszy – film dok. duń.
- 7.40 Noddy – film anim. prod. USA
- 8.15 Supper Ruppert – film fab.
- 9.35 Miś – komedia prod. polskiej
- 11.45 Wiadomości oraz powtórzenie Orędzia Noworocznego Prezydenta RP
- 12.00 Kąpielowni Kingpin – komedia prod. USA
- 13.50 Gliniarz w rodzinie Cops and Robbers – komedia prod. USA
- 15.25 Studio Sport: Konkurs skoków narciarskich
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Jaś Fasola – komedia prod. angielskiej
- 19.00 Wieczorynka: Mapeciątka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 U Pana Boga za piecem – film fab. prod. pol.
- 21.40 Dokąd idziemy? czyli Szopka Noworoczna 2000
- 22.25 Grób Roseanny – komedia prod. USA
- 0.05 Ich troje – film obycz. USA
- 1.35 Części intymne – komediodramat USA

TVP 2

- 7.25 Dziś w programie
- 7.30 Mikołaj – chłopiec, który został świętym – film prod. USA
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Powitanie
- 9.05 Sportowe wpadki – film dok. prod. angielskiej
- 9.30 Sport 2000, czyli przeżyjmy to jeszcze raz (1)
- 10.05 Książę Metropolita – film dok.
- 10.55 Goofy na wakacjach – film anim. USA
- 12.15 Koncert Noworoczny z Wiednia
- 13.45 7 dni świat: Wydarzenia roku 2000
- 14.25 Familiada: wyd. specjalne – teleturniej
- 15.00 Złotopolsky [284] – telenowela TVP
- 15.30 Szansa na sukces: Roma
- 16.30 Na dobre i na złe – serial TVP
- 17.30 Wędrówki z dinozaurami – serial dok. prod. angielskiej
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Kocham jutro
- 19.25 Sport 2000, czyli przeżyjmy to jeszcze raz (2)

- 19.55 Spotkanie z Balladą w Kopydłowie (2)
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Kochaj albo rzuć – film fab. prod. polskiej
- 23.25 Kronika Rajdu Paryż – Dakar
- 23.40 Bal Stulecia – widowisko artystyczne
- 0.40 Pełnia – film fab. prod. USA

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Świat według Bundych [33]
- 7.25 Pokemonn [50]
- 7.55 Ostatni gwiazdny wojownik
- 9.35 Żandarm na emeryturze – film, Francja
- 11.20 Miodowe lata
- 12.20 Graczykowie
- 13.35 Szczęśliwy anioł – reportaż Natalii Oreiro
- 14.00 Naga broń
- 15.30 Hokus pokus
- 17.10 Mój przyjaciel olbrzym
- 19.00 Informacje
- 19.05 Życiowa szansa
- 20.00 Świat według Kiepskich [72]
- 20.30 Kochaj i rób co chcesz – film
- 21.30 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 22.20 Normalna propozycja
- 0.25 Za ruchomym celem
- 2.10 Muzyka na BIS

TVN

- 8.20 Albert [4] – serial
- 8.40 Przygody Mikołaja [19] – serial
- 9.00 Szaletstwa Alvina wiewiórki [1] – serial
- 9.25 Przybysze z gwiazd [10] – serial
- 9.45 Piotruś Pan [15] – serial
- 10.10 Alicja w Krainie Czarów – film
- 12.20 HBO na stojaka – program rozrywkowy
- 12.50 Trafiony, zatopiony
- 13.50 Arka Noego, cz. I – miniserial
- 15.20 World Magic Awards
- 16.00 Arka Noego, cz. II – miniserial
- 17.30 Ale plama – program rozrywkowy
- 18.00 Agent – finał
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Milionery – teleturniej
- 20.25 Wybacz mi – talk show
- 21.20 Policyjna odznaka, cz. 1 – miniserial
- 22.50 Prorocze sny – film sensacyjny
- 0.30 Ale plama – program rozrywkowy
- 1.00 Małpa w opałach – komedia
- 3.00 Granie na zawołanie

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny św. Bazylego
- 9.15 Rollay play – relacja
- 9.30 Safari mingi [2] – reportaż
- 9.50 Odkrywamy planetę Ziemia. Niedźwiedzie grizzly – film przyrodniczy
- 10.35 Fidzi i Tonga – film dok.
- 11.10 Misje. Poza horyzont
- 11.40 Niedziela w skansenie – rep.
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 12.20 Obchody Roku Jubileuszowego – rozmowa
- 12.40 Włochy w miniaturze – film dok.
- 13.05 Orkiestra Koncertowa Wojska Polskiego [cz. 1]
- 13.20 Religia prawdziwa – film dok.
- 13.45 Spotkanie ze sztuką – rep.
- 13.55 Archeologia. Etruskowie – film dok.
- 14.35 Zawsze z biednymi – życie na granicy – film dok.
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Więc szumcie nam jodły piosenkę – film dok.
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny. św. Grzegorza z Nazjanzu
- 16.10 Joni znnowu w Polsce – rep.
- 16.50 Solidarność – ziemia obiecana
- 17.30 Cztery dni w Kalabrii – relacja
- 17.55 Jezioro Aleixo – film dok.
- 18.20 Pijarzy – reportaż
- 18.35 Tajemniczy kościół św. Stefana w Bolonii – film dok.
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Dziura ozonowa
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzyka [cz. 10] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Frygijskie hierapolis – film dok.
- 20.00 Sam na sam z Bogiem – film o św. Pawle Pustelniku
- 20.20 Album kościołów drewnianych [2] – reportaż
- 20.35 Różaniec: część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Odkryć cudowny świat nauki i techniki – program popularno-naukowy
- 21.30 Muzyczne okienko
- 22.00 W ojczyźnie Wikingów [cz. 2] – film turystyczno-krajoznawczy
- 22.30 Ewangelie jako źródła historyczne – film dok.
- 23.10 Inwestytura Bożogrobców
- 23.35 Marsz ku nowym granicom – program popularnonaukowy

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.35 Telezakupy
- 7.50 Szkoła rąka fali [1/44] – serial USA
- 8.15 Krawskie Przedmieście 27
- 8.30 Wiadomości
- 8.45 Zwierzaki cudaki

- 9.10 Jedyneczka – program dla dzieci
- 9.50 Bajeczki Jedyneczki
- 10.00 Tajemnicza kobieta
- 10.50 Domownik pr. poradnikowy
- 11.15 Zgodnie z prawem
- 11.35 Z Polski rodem
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Do Unii
- 12.45 Plebania [26] (powt.)
- 13.40 Naturomania
- 13.45 Zwierzęta świata. Inteligencja zwierząt [5/6]
- 14.10 Naturomania
- 14.15 W rajskim ogrodzie Bogów Indii
- 14.35 Naturomania
- 14.40 Śledztwo
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Kulisy wojska
- 15.30 Reportaż
- 16.00 Raj
- 16.30 Moda na sukces [1282]
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedynki
- 17.35 Klan [414]
- 18.00 Jaka to melodia?
- 18.30 Rower czy Świerszcze
- 19.00 Wieczorynka. Baśniowa kraina braci Grimm, Simsa
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Sprawiedliwość na 18 kołach [1]
- 20.55 Dziennik telewizyjny
- 21.10 Klinika cudów – telenowela
- 21.40 Forum
- 22.30 Monitor Wiadomości
- 3.05 Pokochać kogoś – komedia
- 1.10 Zgodnie z prawem
- 1.30 Oczywiście nieoczywiście (powt.)

TVP 2

- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Na dobre i na złe – serial TVP
- 9.20 Gdzie diabeł mówi dobranoc – serial prod. USA (powt.)
- 10.10 Detektywi ostatniej szansy [1/3]
- 11.00 Magazyn Ekspresu Reporterów (powt.)
- 11.55 Familiada wyd. specjalne
- 12.25 Co nam w duszy gra [1]
- 13.20 Doktor z alpejskiej wioski [70]
- 14.05 Powrót do Sherwood – serial
- 14.30 Euro-Quiz
- 15.00 Złotopolscy
- 15.30 Krzyżówka Szczęścia – teleturniej
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe – serial TVP (powt.)
- 17.05 Było, nie minęło – pr. red. katolickiej
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
- 19.25 Gwiazdy baletu
- 20.00 Raport
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.35 Wieczór z Jagielskim
- 22.15 Kronika Rajdu Paryż-Dakar
- 22.30 Wieczór filmowy – Kocham

- Kino: Miłość i śmierć na Long Island – komedia prod. USA
- 0.05 Art-noc WRO 2000
- 0.55 Agent 86 – serial kom. prod.

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Świat według Bundych [34]
- 7.25 Pokemon
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [81]
- 8.30 Wysoka fala [63]
- 9.30 Zbuntowany anioł [153]
- 10.20 Fiorella [102]
- 11.15 Łowca przygód [13]
- 12.05 Serial komediowy
- 12.30 Życiowa szansa
- 13.30 Adam i Ewa [26 i 27]
- 14.30 4 x 4
- 15.00 Batman [29]
- 15.30 Informacje
- 15.55 Słodka trucizna [5]
- 16.45 Xena, wojownicza księżniczka [79] – film
- 17.45 Fiorella [103]
- 18.40 Informacje i Kurier TV
- 19.05 Zbuntowany anioł [151]
- 20.00 Adam i Ewa [28]
- 20.30 Rodzina zastępcza [56]
- 21.30 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 22.45 Informacje i biznes informacja
- 23.00 Prognoza pogody
- 23.10 Polityczne graffiti
- 23.25 Telewizyjne Biuro Śledcze
- 23.55 Ludzie Tajfunu [3]
- 0.15 Kurier TV
- 0.35 Ludzie Tajfunu [2] – film Nowa Zelandia
- 2.15 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [9] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [20] – serial
- 7.25 Alf [87] – serial komediowy USA
- 7.50 Szalenstwa Alwina wiewiórki [2]
- 8.15 Przybysze z gwiazd [11] – serial
- 8.35 Piotruś Pan [16] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku – talk show
- 9.45 Valeria [78] – serial
- 10.35 Telesklep
- 11.30 Zakazane uczucia [8] – serial
- 12.20 Ananasy z mojej klasy
- 13.20 O co chodzi? – teleturniej
- 13.50 Przygody Mikołaja [20] – serial
- 14.15 Szalenstwa Alwina wiewiórki [2]
- 14.40 Przybysze z gwiazd [11] – serial
- 15.05 Mecz NBA
- 16.00 Alf [87] – serial komediowy USA
- 16.30 TVN Fakty
- 16.50 Valeria [79] – serial
- 17.45 Na tropie agenta
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.35 W niewoli uczuć [10] – serial
- 20.30 Gorący temat – film sens.
- 22.20 Na ratunek
- 23.00 Kropka nad i – program publicystyczny
- 23.20 Agent – program przygodowo-rozrywkowy
- 0.10 Na tropie agenta
- 0.40 Drew Carey Show [17] – serial
- 1.10 Multikino – magazyn filmowy
- 1.40 Granie na zawołanie

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.15 Album kościołów drewnianych [2] – reportaż
- 9.30 Odkryć cudowny świat nauki i techniki – program popularnonaukowy
- 9.45 Park Güell – impresja filmowa
- 10.00 Archeologia. Francja – Pikardia – film dok.
- 10.45 Marcello Candia – skrzydła solidarności – program duszpasterski
- 11.20 Ruiny pustelni św. Jana z Fistolii – felieton
- 11.30 Podstawy życia moralnego człowieka – film dok.
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Odkrywamy planetę Ziemia. Życie na pustyni – film przyrodniczy
- 12.45 Cafun Turyński w kulturze pierwszych czternastu wieków – program duszpasterski
- 13.20 Święty Serafin z Montegrana-ro – film dok.
- 13.45 Leszek – film dok.
- 14.10 Kosmos. Podróż na granice wszechświata – film popularnonaukowy
- 14.50 Dwory i Pałace ziemi szczyńskiej [2] – program historyczny
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Poszło o miłość – film dok.
- 15.45 Wisła – film krajoznawczy
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Pospolite Ruszenie Kościołów – film dok.
- 16.50 Ścieżki kultury. Jan III Sobieski – magazyn kulturalny
- 17.15 Drogami Europy. Cannes
- 17.30 Europejskie ogrody zoologiczne [15] – film przyrodniczy
- 18.00 Mała droga – film dok.
- 18.35 Na strunach gitary – reportaż
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Sudan – film dok.
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzka [cz. 11] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Sanktuaria Maryjne – program duszpasterski
- 20.00 Światło na górę – film dok.
- 20.25 Przegląd niedzieli – magazyn
- 20.35 Rozaniec: część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Ojciec Święty w Radzyminie – film dok.
- 21.30 Kalifornia – kraina złotych marzeń i snów [1] – film krajoznawczy
- 22.05 Świadkowie Słowa Bożego
- 22.55 Och, ta młodzież – relacja
- 23.30 Na początku była woda – film

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.35 Teleskopy
- 7.50 Szkoła na fali [2/14]
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27

- 8.25 Giełda
- 8.30 Wiadomości
- 8.45 Moje miasteczko – serial prod. kanadyjskiej
- 9.10 Jedynecka
- 9.45 Bajeczki Jedynecki
- 10.00 Tajemnicza kobieta [121]
- 10.50 ZUS radzi
- 11.00 Dom pełen zwierząt
- 11.15 Ekran z kwiatkiem Bougainvillea
- 11.30 Tajemnice armii
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
- 12.25 Samo życie
- 12.45 Klan [414]
- 13.10 Lista przebojów (powt.)
- 13.35 Wędrowiec
- 13.45 Ratujmy Ziemię! – film dok.
- 14.10 Wędrowiec
- 14.20 Z plecakiem i walizką: Styryjskie czarownice
- 14.40 Wędrowiec
- 14.45 Ups and Downs
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Czas na komputer
- 15.30 Szerokie tory
- 16.00 Kwadrat
- 16.30 Moda na sukces
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyinki
- 17.35 Klan [415]
- 18.00 Jaka to melodia?
- 18.30 Rower Błażeja
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Okruchy życia. Rozlewiska uczuć – film fab. USA
- 22.00 Kronika kryminalna
- 22.26 Monitor Wiadomości
- 22.55 Sportowy flesz
- 23.00 Gorąco polecam – film fab.
- 1.05 Rozmowy na nowy wiek
- 1.30 Historia Polskiego Radia

TVP 2

- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy
- 9.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc – serial prod. USA
- 9.45 Nasza wielka rodzina [20] – serial
- 10.15 Miejsce pod słońcem – film
- 12.10 Po prostu żyć
- 12.35 Statek szalony czyli płyniemy
- 13.25 Doktor z alpejskiej wioski [71]
- 14.15 Powrót do Sherwood – serial
- 14.35 Ale heca
- 15.00 Złotopolscy
- 15.30 Krzyżówka 13-latków
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe [22]
- 17.05 W cieniu Kremla
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwojkomania
- 18.55 Jeden z dziesięciu
- 19.30 Gwiazdy baletu
- 20.55 Dwojkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram

- 21.30 Odwieczna pieśń – film
- 23.35 Auto
- 23.50 Kronika Rajdu Paryż-Dakar
- 0.05 Niewidoczne miejsca – W świecie podziemi – dok.
- 0.55 Handlarze snów – serial
- 1.35 Europejski przegląd piłkarski

POLSAT

- 6.00 Piosenka na zyczenie
- 7.00 Świat według Bundych [35]
- 7.25 Batman [29]
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [82]
- 8.30 Xena, wojownicza księżniczka – film USA
- 9.30 Zbuntowany anioł [154]
- 10.30 Fiorella [103]
- 11.30 Pogromcy zła [8]
- 12.05 Serial komediowy
- 12.30 Życiowa szansa
- 13.30 4x4
- 14.00 Dyżurny satyryk kraju
- 14.30 Rodzina zastępcza
- 15.00 Pokemon [51]
- 15.30 Informacje
- 15.55 Słodka trucizna [6]
- 16.45 Wysoka fala [64]
- 17.45 Fiorella [104]
- 18.40 Informacja i Kurier TV
- 19.05 Zbuntowany anioł [155]
- 20.00 Adam i Ewa [29]
- 20.30 Do dna
- 21.30 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 22.00 Telewizyjne Biuro Śledcze
- 22.30 Informacje i biznes informacje
- 22.45 Prognoza pogody
- 22.55 Polityczne graffiti
- 23.15 Graczykowie [43]
- 23.45 Kobieta dla mnie – film Francja
- 1.20 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [10] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [21]
- 7.25 Alf [88] – serial
- 7.50 Szaleństwa Alvina wiewiórki [3] – serial
- 8.15 Przybysze z gwiazd [12]
- 8.35 Piotr i Pan [17] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku – talk show
- 9.45 Valeria [79] – serial
- 11.30 Zakazane uczucia [9] – serial
- 12.20 Na ratunek – serial
- 12.50 Agent-finał – program przygodowo-rozrywkowy
- 13.50 Przygody Mikołaja [21]
- 14.15 Szaleństwa Alvina wiewiórki [3]
- 14.40 Przybysze z gwiazd [12]
- 15.05 Łowcy skarbów [4/22] – serial
- 16.00 Alf [88] – serial
- 16.50 Valeria [80] – serial
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.35 W niewoli uczuć [11] – serial
- 20.30 Milionerzy – teleturniej
- 21.20 Miasteczko [32] – serial TVN
- 22.05 Beverly Hills 90210 [50]
- 23.00 TVN Fakty
- 23.10 Kropka nad i
- 23.30 Merlose Place [206] – serial
- 1.00 Tenbit.pl
- 1.30 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Spotkanie Wigilijne w szkole dla dzieci niedosłyszących
- 9.50 Bułgarscy święci – felieton
- 10.00 Europejskie ogrody zoologiczne [15] – film
- 10.30 Piękno jest w Tobie – film dok. o obrazie Jasnogórskim
- 11.05 Tajemnicze skarby Porsenny – reportaż
- 11.20 Marsz ku nowym granicom – program popularnonaukowy
- 11.45 Historia Nowego Świata
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Dziura ozonowa – program popularnonaukowy
- 12.20 Człowiek religijny – film dok.
- 12.40 Sam na sam z Bogiem – film o św. Pawle Pustelniku
- 13.00 Juliusz Verne – zapowiedź podróży międzygwiazdowych – film popularnonaukowy
- 13.45 Ścieżki kultury. Katedry – magazyn kulturalny
- 14.10 Ewangelie jako źródła historyczne – film dok.
- 14.50 Przegląd niedzieli – magazyn
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Odkrywamy planetę Ziemia. Niedźwiedzie grizzly
- 16.05 Grób św. Piotra w Rzymie – film dok.
- 16.35 Łagiewnickie spotkania z piosenką – relacja
- 17.05 Papież w Hiszpanii – film dok.
- 17.40 Zdobywca biegunów w Nowym Jorku – reportaż
- 18.00 W ojczyźnie Wikinów [cz. 2]
- 18.30 Sao Luis – felieton
- 18.40 Wieliczka – film krajoznawczy
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Prawdziwy Kościół Jezusa – film dok.
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzyka [cz. 9] – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Niedziela w skansenie – rep.
- 19.45 Rollay play – relacja
- 20.00 Aby wszyscy stanowili jedno – reportaż
- 20.20 U Pana Boga za piecem [61] – magazyn niepełnosprawnych
- 20.35 Różaniec: część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Tajemniczy kościół św. Stefana w Bolonii – film dok.
- 21.30 Magiczna Italia [10] – film turystyczno-krajoznawczy
- 22.00 Emaus – magazyn diecezji zielonogórsko-gorzowskiej
- 22.30 Światowa Odyseja [2] – film turystyczno-krajoznawczy
- 23.15 Hiszpański wieczór – felieton
- 23.25 Bóg istnieje

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.35 Telezakupy
- 7.50 Szkoła na fali [3] – serial USA
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Giełda
- 8.30 Wiadomości

- 8.45 Madeline – serial anim. prod. francuskiej
- 9.10 Jedynecka program dla dzieci
- 9.45 Bajeczki Jedynecki
- 10.00 Tajemnicza kobieta – telenowela
- 10.50 Przewodnik po ekonomii
- 11.20 Dzień, jak co dzień reportaż
- 11.30 Historia z myszką i komputerem
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Horyzonty
- 12.45 Klan [415]
- 13.10 U siebie Gazda z Lendaku
- 13.30 Studio Sport: Turniej 4 skoczni
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Raport z demokracji
- 15.30 Komedianci
- 16.00 Credo
- 16.30 Moda na sukces
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.35 Plebania [27]
- 18.00 Dwadzieścia jeden teleturniej [stereo]
- 18.35 Rower Błażeja
- 19.05 Wieczorynka. Podróż kapitana Klipera
- 19.15 Jutro weekend
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Nash Bridges – serial prod. USA
- 21.00 Zawsze po 21
- 21.35 Tygodnik polityczny Jedyński
- 22.25 Monitor Wiadomości
- 22.50 Sportowy flesz
- 23.00 Czas na... kontrowersyjny dokument
- 23.50 Posterunek – film fab.
- 1.20 Polskie stada i stadniny koni: Jarosławka

TVP 2

- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.30 Złotopolscy
- 9.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc – serial prod. USA
- 9.50 Nasza wielka rodzina [1/20] – serial dok. prod. japońskiej
- 10.20 Światło dnia – film fab. USA
- 12.30 Statek szalony, czyli płyniemy
- 13.15 Doktor z alpejskiej wioski [72]
- 14.05 Powrót do Sherwood [12/13] – serial prod. USA
- 14.30 Dzieci i ryby: Czy warto być uczciwym
- 15.00 Złotopolscy
- 15.30 Krzyżówka 13-latków
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe [23] – serial
- 17.05 Proton
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Jeden z dziesięciu, teleturniej
- 19.30 Ikona Bożego Narodzenia
- 20.00 Ryzykanci
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.35 Z Archiwum X – serial prod. USA
- 22.20 997 – magazyn kryminalny
- 22.55 Kronika Rajdu Paryż-Dakar
- 23.05 Bandycki Petersburg [4/10] – serial prod. rosyjskiej
- 0.00 Polska bez fikcji

- 0.50 Czuła jest noc [5] – serial prod. angielskiej

POLSAT

- 7.00 Świat według Bundych [36]
- 7.25 Pokemon [51]
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [83]
- 8.30 Wysoka fala [64]
- 9.30 Zbuntowany anioł [155]
- 10.20 Fiorella [104]
- 11.15 Pogromcy zła [9]
- 12.30 Życiowa szansa
- 13.30 Disco Relax
- 14.30 Macie, co chcecie
- 15.00 Batman [30]
- 15.55 Słodka trucizna [7]
- 16.45 Xena, wojownicza księżniczka [80] – film USA
- 17.45 Fiorella [105]
- 18.40 Kurier TV
- 19.05 Zbuntowany anioł [156]
- 20.00 Adam i Ewa [30]
- 20.30 Życiowa szansa
- 21.20 Ally McBeal [65]
- 21.30 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 22.15 Ostry dyżur [129]
- 23.10 Informacje i biznes informacje
- 23.35 Polityczne graffiti
- 23.50 Miodowe lata [4]
- 0.20 Patrol
- 2.00 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [11] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [22] – serial
- 7.25 Alf [89] – serial komediowy, USA
- 7.50 Szaleństwa Alvina wiewiórki [4] – serial
- 8.15 Przybyśże z gwiazd [13] – serial
- 8.35 Piotruś Pan [18] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku – talk show
- 9.45 Valeria [80] – serial
- 10.35 Telesklep
- 11.30 Zakazane uczucia [10] – serial
- 12.20 Trafiony, zatopiony – program rozrywkowy
- 13.25 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy
- 13.50 Przygody Mikołaja [22] – serial
- 14.15 Szaleństwa Alvina wiewiórki [4] – serial
- 14.40 Przybyśże z gwiazd [13]
- 15.05 Piotruś Pan [18] – serial
- 15.30 Magazyn NBA
- 16.00 Alf [89] – serial komediowy USA
- 16.30 TVN Fakty
- 16.50 Valeria [81] – serial
- 17.45 Wizjer TVN
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 W niewoli uczuć [12] – serial
- 20.30 Tonya i Nancy – film USA
- 22.20 Centrum nadziei – serial
- 22.50 TVN Fakty
- 23.00 Kropka nad i – program publicystyczny
- 23.20 Co się zdarzyło z Baby Jane? – film
- 1.55 Wizjer TVN
- 2.25 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny. bł. Marceliny Darowskiej
- 9.15 Mistrz Paweł z Lewoczy – rep.
- 9.25 Droga jest otwarta – film dok.
- 9.55 Odkrywamy planetę Ziemia. Życie na pustyni – film przyrodniczy
- 10.40 Na strunach gitary – reportaż
- 11.00 Wieliczka – film krajoznawczy
- 11.15 Kosmos. Podróż na granice wszechświata – film popularnonaukowy
- 11.55 Program dnia
- 12.00 Maryja i Konfederacja Barska w twórczości Jacka Kowalskiego – program muzyczny
- 12.25 Głowa [cz. 1] – film dok.
- 12.45 Aby wszyscy stanowili jedno – reportaż
- 13.05 Fidzi i Tonga – film dok.
- 13.40 Odkryć cudowny świat nauki i techniki – program popularnonaukowy
- 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15.15 Drogami Europy. Cannes
- 15.30 Muzyczne okienko
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny bł. Marceliny Darowskiej
- 16.10 Orkiestra Koncertowa Wojska Polskiego [cz. 1]
- 16.25 Frygijskie hierapolis – film dok.
- 17.00 Kalifornia, kraina złotych marzeń – film krajoznawczy
- 17.35 Bułgarscy święci – felieton
- 17.50 Dwory i Pałace ziemi szczecińskiej [2]
- 18.00 Droga Krzyżowa
- 18.25 Historia Nowego Świata –
- 18.35 Obchody Roku Jubileuszowego – rozmowa
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Ojciec Święty w Radzyminie
- 19.20 Przygody Błękitnego Rycerzika [cz. 10] – film
- 19.30 Inwestytura Bożogrobców – relacja
- 19.55 Wisła – film krajoznawczy
- 20.10 Leszek – film dok.
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Joni znowu w Polsce – rep.
- 21.50 Więc szumcie nam jodły piosenkę – film dok.
- 22.35 Zawsze z biednymi – życie na granicy – film dok.
- 23.00 Safari mingi [2] – reportaż
- 23.20 Całun Turyński w kulturze pierwszych czternastu wieków – program duszpasterski

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.35 Telezakupy
- 7.50 Szkoła na fali [4/44] – serial
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.30 Wiadomości
- 8.45 Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka
- 9.10 Jedynecka

- 9.45 Bajeczki Jedynecki
- 10.00 Tajemnicza kobieta
- 10.50 Lecznica pod św. Franciszkiem [8] (powt.)
- 11.15 Tak jest świat
- 11.30 Machina czasu
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Czas relaksu
- 12.45 Plebania [29]
- 13.15 Zabawy językiem polskim
- 13.40 Mam sprawę
- 13.50 Szkoły integracyjne
- 14.15 ABC reformy edukacji
- 14.20 Rodowody
- 14.40 Mam sprawę
- 14.45 Ups and Downs
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Europa regionów
- 15.55 360 stopni dookoła ciała
- 16.15 Automix
- 16.30 Moda na sukces
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedynki
- 17.35 Plebania [28] – serial TVP
- 18.00 Dwadzieścia jeden – teleturniej
- 18.35 Rower Błażeja
- 19.05 Wieczorynka: Fraglesy
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Hańba i chwała [3/4]
- 21.05 Ewa Bem – koncert
- 22.25 Monitor Wiadomości
- 22.50 Sportowy flesz
- 23.00 Belfer – film sensac. USA
- 0.55 Egzekucja – film fab. USA
- 2.20 Adres. Kibuc – film fab. prod. izrael.

TVP 2

- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Złotopolscy – telenowela TVP
- 9.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc
- 9.50 Nasza wielka rodzina [2/20]
- 10.20 Hotel Lorraine – film fab. USA
- 12.15 Szansa na sukces
- 13.20 Doktor z alpejskiej wioski – serial
- 14.05 Powrót do Sherwood [13]
- 14.30 Mogę wszystko – magazyn
- 15.00 Sukces [31/36] (powt.)
- 15.30 Na maksa – teleturniej
- 16.00 Panorama
- 16.10 Na dobre i na złe [24] – serial
- 17.00 Europejczycy
- 17.30 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Sukces [32/36] – serial TVP
- 19.25 Bazar – Magazyn Konsumentów Kultury
- 20.00 Spotkanie z Balladą: Wesele w Kopydłowcie [1] (powt.)
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Paragraf 148
- 22.05 Istota sprawiedliwości – film sensac. USA
- 23.35 Kronika Rajdu Paryż-Dakar
- 23.45 Oko w oko z żywiołem – serial dok. prod. kanadyjskiej
- 0.20 Taffin Taffin – film fab.

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Świat według Bundych [37]
- 7.25 Batman [30]
- 7.50 Polityczne graffiti
- 8.00 Skrzydła [84]
- 8.30 Xena, wojownicza księżniczka [80] – film USA
- 9.30 Zbuntowany anioł [156]
- 10.30 Fiorella [105]
- 12.30 Życiowa szansa
- 13.30 Disco Polo Live
- 14.30 Graczykowie
- 15.00 Pokemon [52]
- 15.45 Słodka trucizna [8]
- 16.45 Wysoka fala [65]
- 17.45 Fiorella [106]
- 18.40 Kurier TV
- 19.05 Zbuntowany anioł [157]
- 20.00 Adami Ewa [4]
- 21.00 Komando Grom
- 21.30 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
- 22.45 Informacje i biznes informacje
- 23.00 Prognoza pogody
- 23.10 Polityczne graffiti
- 23.55 Zemsta Jastarzębia – film
- 0.15 Wściekle psy
- 1.40 Muzyka na BIS

TVN

- 6.05 W niewoli uczuć [12] – serial
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Przygody Mikołaja [23]
- 7.25 Alf [90/100] – serial
- 7.50 Szaleństwa Alvina wiewiórki [5] – serial
- 8.15 Oliver Twist [1/52] – serial
- 8.35 Piotruś Pan [19] – serial
- 9.00 Rozmowy w toku – talk show
- 9.45 Valeria [81] – serial
- 10.35 Telesklep
- 11.30 Zakazane uczucia [11] – serial
- 12.20 Centrum nadziei – serial
- 12.50 Kuroń raz! – magazyn kulinarny
- 13.20 Pepsi Chart – magazyn muzyczny
- 13.50 Przygody Mikołaja [23]
- 14.15 Szaleństwa Alvina wiewiórki
- 14.40 Oliver Twist [1/52] – serial
- 15.05 Piotruś Pan [19] – serial
- 15.30 Szalony świat – serial [33]
- 16.00 Alf [90/100] – serial
- 16.30 TVN Fakty
- 16.50 Valeria [82] – serial
- 17.45 Wizjer TVN
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.25 Sport
- 19.30 Pogoda
- 19.35 W niewoli uczuć [13] – serial
- 20.30 Milionerzy – teleturniej
- 21.20 Psy – film sensacyjny
- 23.25 Noktowizjer – magazyn
- 0.00 Zapach cyklonu – film sens.
- 2.10 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NIEPOKALANÓW

- 9.00 Program dnia
9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
9.10 Kalendarz liturgiczny.
9.50 Mariologia na przełomie wieków – relacja
10.00 Opowieści Maurycego Szwendacza – prog. dla dzieci
10.15 Pijarzy – reportaż
10.30 W ojczyźnie Wikinów [2] – film turystyczno-krajoznawczy
11.00 Orkiestra Koncertowa Wojska Polskiego – kolędy
11.45 Niedziela – reportaż
11.55 Program dnia
12.00 Odkrywamy planetę Ziemia. Góry Ziemi – Nepal – film przyrodniczy
12.45 Jezioro Aleixo – film dok.
13.15 Drogami Europy
13.25 Marcello Candia – skrzydła solidarności – program duszpasterski
14.00 Archeologia. Francja – Pikardia – film dok.
14.45 U Pana Boga za piecem [61] – magazyn niepełnosprawnych
15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15.15 Odkryć cudowny świat nauki i techniki – program popularnonaukowy (jak uniknąć zawału)
15.30 Bóg istnieje – prog. duszpasterski
16.00 Program dnia
16.05 Kalendarz liturgiczny. Objawienie Pańskie
16.10 Sudan – film dok.
16.30 Magazyn diecezji warszawskiej i warszawsko-praskiej
17.00 Album kościołów drewnianych [2] – reportaż
17.15 Magiczna Italia [10] – film turystyczno-krajoznawczy
17.45 Misje. Poza horyzont – program duszpasterski
18.15 Przegląd niedzieli – magazyn
18.25 Muzyczne okienko
18.55 Program dnia
19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
19.20 Przygody Błękitnego Rycerzyka [11] – film rysunkowy dla dzieci
19.30 Grób św. Piotra w Rzymie – film dok.
20.00 Koncert Życzeń
20.35 Różaniec: część chwalebna
21.00 Apel Jasnogórski
21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
21.10 Człowiek religijny – film dok.
21.30 Łzy miłości – film fabularny produkcji włoskiej, reż. Etторе Fizaarotti

- 23.00 Spacerując po Paryżu – film turystyczno-krajoznawczy
23.40 Religia prawdziwa – film dok.

TVP 1

- 6.35 Wszystko o działce i ogrodzie
7.00 Agrolinia
7.45 Tańce polskie Tańce
8.00 Zwierzęta świata
8.30 Wiadomości
8.45 Walt Disney przedstawia: Produkcje Myszk Miki – serial anim. prod. USA
9.10 Walt Disney przedstawia: Randka z córką prezydenta
10.00 Zamknięcie Drzwi Świętych
12.30 Magazyn Focus
13.00 Wiadomości
13.10 Anegdoty prezydenckie Longina Pastusiaka
13.30 Studio Sport
15.00 Kamel tropi najlepsze światowe reklamy
15.20 A to Polska właśnie
16.05 Lecznica pod św. Franciszkiem [10] – serial dok. TVP
16.35 Lista przebojów
17.00 Teleexpress
17.25 Kochamy polskie – seriale (powt.)
17.55 MdM
18.25 Od przedszkola do Opola
19.00 Wieczorynka: Mapeciątka
19.30 Wiadomości
20.05 Matchmaker – fab. USA
21.50 Ewa Bem – koncert
22.40 Sportowa sobota
22.50 Spotkanie – film fab. USA
0.45 Nocne rozmowy
1.35 Klan [414,415]
2.20 Wilczek

TVP 2

- 7.00 Echa tygodnia
7.30 Tacy sami
8.00 Program lokalny
9.00 Doogie Howser, lekarz medycyny – serial prod. USA
9.30 Gospodarka w Dwójce
9.55 Koncert Noworoczny z Wiednia
10.30 Raj na ziemi [1/4] – serial dok. prod. USA
11.30 Kino bez rodziców: Flinstonowie
11.55 Tom i Jerry
12.00 Kino bez rodziców: Tajemnica Sagali – serial prod. polsko-niemieckiej
12.30 Parker Lewis nigdy nie przegrywa – serial prod. USA
13.00 Co ludzie powiedzą – serial kom. prod. angielskiej
14.00 Arka Noego
14.30 Familiada – teleturniej
15.00 Złotopolscy

- 15.30 Tunio, ach ten Tunio, czyli 65 lat na scenie hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego (powt.)

- 16.30 M jak miłość – serial TVP
17.20 Jazda kulturalna
18.00 Program lokalny
18.21 Pogoda
18.30 Panorama
18.50 Dwójkomania
18.55 Sukces [33] – serial TVP
19.25 Studio Sport: Jeden na jeden
19.55 Tadeusza nikt nie rusza, czyli 30 lat w służbie telewizji
20.50 Słowo na niedzielę
21.00 Panorama
21.20 Sport telegram
21.35 Ludzie honoru – film fab. USA
23.50 Kronika Rajdu Paryż–Dakar
0.00 Jak upolować mężczyznę, czyli seks w wielkim mieście – serial prod. USA
0.25 Karmina Karmina – film fab. prod. kanadyjsko-francuskiej

TVN

- 7.00 Telesklep
8.00 Albert [33] – serial
8.25 Szaleństwa Alvina wiewiórki [6] – serial
8.45 Mama tata i ja
9.10 Przygody kapitana Simiana [2/26] – serial
9.35 Przygody Mikołaja [24] – serial
10.00 Pepsi Chart – program muzyczny
10.30 Gwiazdne wrota [29/43] – serial USA
11.30 VIVA Polska! – program muzyczny
13.00 Automaniak – magazyn motoryzacyjny
13.30 Syn różowej pantery – komedia USA
15.20 Multikino – magazyn filmowy
15.50 Brygada ratunkowa [19/22] – serial
16.45 Śniadanie do łóżka – film
18.30 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy
19.00 TVN Fakty
19.35 Milionerzy – teleturniej
20.25 Ostatni Don [1/6] – miniserial USA
21.30 Przyjaciółka – film sens.
23.25 Portret zabójcy [29] – serial
0.20 Przybysz z Marsa – horror

Niedziela, 24.12.2000

Transmisja Pasterki z Bazyliki św. Piotra

Transmisja Pasterki odbywającej się w Bazylice św. Piotra w Watykanie, z udziałem Jana Pawła II. Tradycyjna Msza święta odprawiana jest o północy, tuż przed początkiem dnia Bożego Narodzenia, na pamiątkę przyścia pasterzy – zbudzonych przez anioły – do groty Narodzenia Pańskiego.

TVP 1, godz. 24.00

Wielka Gala Kolęd

Fragmenty Wielkiej Gali Kolęd, która odbyła się 10 grudnia w Teatrze Wielkim w Warszawie w ramach Europejskich Spotkań Chóralnych. W tej części spośród dziewięciu chórów, prezentujących najpiękniejsze pieśni bożonarodzeniowe swojego kręgu kulturowego, usłyszymy i zobaczymy gości z Niemiec, Szwajcarii oraz gospodarza imprezy, chór „Alla Pollaca”.

TVP 1, godz. 16.30

Poniedziałek, 25.12.2000

Bożonarodzeniowy koncert trzech tenorów

Zarejestrowany w wiedeńskim Konzerthaus w grudniu 1999 r. pierwszy bożonarodzeniowy koncert trzech tenorów: Luciano Pavarottiego, Placido Domingo i José Carrerasa. Słynni śpiewacy zaprezentowali publiczności najpiękniejsze kolędy i pieśni o tematyce świątecznej z różnych krajów. Ukłon w stronę polskich widzów stanowi piękna kolęda „Lulajże, Jezuniu” wykonywana po polsku przez José Carrerasa, do którego dołączają w następnych zwrotkach jego dwaj znakomici koledzy.

Druga, 50-minutowa część koncertu – 26 grudnia o godz. 9.10 również w Programie 2 TVP.

TVP 2, godz. 13.30

Czwartek, 28.12.2000

Credo „U progu nowej ery”

Podsumowanie podróży śladami św. Pawła. Realizatorzy programu opowiadają, co działo się w Rzymie po śmierci Apostołów Pawła i Piotra, starają się też wyjaśnić, z jakiego powodu chrześcijanie czczą ich dzisiaj jako dwa filary Kościoła. Odwiedzą katakumby i Koloseum, by pokazać, jaką drogę przeszedł Kościół w ciągu mijających właśnie 2000 lat.

TVP 1, godz. 16.00

Sobota, 30.12.2000

Ziarno

Ostatnie dni odchodzącego tysiąclecia skłaniają wszystkich do refleksji i pytań, jakie będą nadchodzące lata. „Ziarno” zaprasza do dyskusji na temat postaw ludzi w różnych sytuacjach – w chwilach sukcesów i porażek. Dzieci uczą się życia, patrząc na dorosłych, jednak już wkrótce same będą podejmować ważne, życiowe decyzje. Dorosli powinni im wskazać świat prawdziwych wartości. O tym m.in. rozmawiają zebrani w studiu, a gościem specjalnym programu jest znana dziennikarka telewizyjna, autorka popularnego programu publicystycznego „Linia specjalna”, Barbara Czajkowska. W programie ponadto teleturniej i kolędy.

TVP 1, godz. 8.45

Audycje Naczelnej Redakcji Katolickiej Polskiego Radia S. A.

24.12.2000

Program I 5.05 Myśli na dzień dobry
6.55 Abyś dzień święty święcił
Program II 8.45 Znalezione pod choinką
Program I 9.00 Msza św.
BIS 9.00 Audycja dla dzieci
Program I 10.00 Z życia Kościoła
15.40 Przybieżeli do Betlejem pasterze
18.05 Oplątek – relacja
BIS 19.30 Podaj pomocną dłoń
Program I 22.00 Zapiski więzienne – słuchowisko
23.45 Moja i twoja nadzieja

25.12.2000

Program I 5.05 Myśli na dzień dobry
6.55 Abyś dzień święty święcił
Program II 8.00 Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Program II 9.00 Msza św.
10.00 Audycja świąteczna
23.30 Wielki dar

26.12.2000

Program I 5.05 Myśli na dzień dobry
6.55 Abyś dzień święty święcił
Program II 8.00 Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Program I 8.05 Życ nadzieja
9.00 Msza św.
10.00 Audycja świąteczna
23.45 Moja misja

31.12.2000

Program II 8.45 Varia sylwestrowe

1.01.2001

Program I 5.05 Myśli na dzień dobry
6.55 Abyś dzień święty święcił
9.00 Msza św.
10.00 Echa Wielkiego Jubileuszu
BIS 19.30 Człowiek, pytanie otwarte
Program I 23.45 Moja i twoja nadzieja